Monografia w tej formie, w jakiej została opracowana jest bardzo cenną pozycją dostarczającą wiele nowych informacji o funkcjonowaniu Karnego Obozu Pracy w Treblince. Archiwalne mapy i unikatowe, pokazywane po raz pierwszy, zdjęcia lotnicze z okresu funkcjonowania obozu pozwoliły odtworzyć miejsca poszczególnych budynków obozowych i pomogły w identyfikacji miejsc straceń więźniów. Okupant bowiem zniszczył budynki obozów, zakładając, że będzie to zbrodnia doskonała i nikt się o tym nie dowie. Sceptyk może powiedzieć: tym co zginęli, nie wrócimy życia, a tym co przetrwali, nie wrócimy utraconego zdrowia. Po co więc badać to co przeminęło?

Prof. Stanisław Białousz

Obóz Pracy Treblinka I

Sebastian Różycki
Marek Michalski
Edward Kopówka

Obóz Pracy Treblinka I

Sebastian Różycki, Marek Michalski, Edward Kopówka

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wydział Geodezji i Kartografii
Politechnika Warszawska

Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince

Publikacja została sfinansowana
ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

OBÓZ PRACY TREBLINKA I

METODYKA INTEGRACJI DANYCH WIELOŹRÓDŁOWYCH

Sebastian Różycki
Marek Michalski
Edward Kopówka

Warszawa – Treblinka 2017

Projekt okładki: Zuzanna Kunert

Na okładce wykorzystano niemieckie zdjęcie lotnicze z 1944 roku/©NARA

Recenzja naukowa: prof. dr hab. inż. Stanisław Białousz

Opracowanie graficzne rysunków: Katarzyna Goch
Zuzanna Kunert
Sebastian Różycki

Korekta i skład: Monika Konopka

Druk: Elpil, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

ISBN 978-83-946085-3-8

Spis treści

Kilka słów wstępu od recenzenta 7

Wprowadzenie 13

Rozdział 1: Historia Obozu Pracy w Treblince
Dotychczasowy stan wiedzy 15

1.1. Utworzenie obozu 15
1.2. Topografia obozu 18
1.3. Załoga 21
1.4. Więźniowie 27
1.5. Niewolnicza praca 35
1.6. Wyżywienie 39
1.7. Ucieczki 41
1.8. Likwidacja obozu 43
1.9. Miejsce straceń 51

Rozdział 2: Kwerendy archiwalne 53

2.1. Kwerendy dokumentów źródłowych obejmujących relacje i zeznania świadków 53
2.1.1. Archiwum Akt Nowych 54
2.1.2. Mikrofilmy Aleksandryjskie 55
2.1.3. Instytut Pamięci Narodowej 57
2.2. Kwerendy map topograficznych 61
2.3. Kwerendy archiwalnych zdjęć lotniczych 67
2.3.1. Narodowe Archiwum Stanów Zjednoczonych 69
2.3.2. Narodowy Zbiór Zdjęć Lotniczych 76
2.3.3. Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej 77
2.4. Podsumowanie wyników kwerend archiwalnych 77

Rozdział 3: Analiza materiałów pozyskanych w wyniku kwerend archiwalnych. 79

3.1. Przegląd i wybór relacji 79
3.1.1. Obóz Pracy Treblinka I – struktura obozu 80
3.1.2. Rozstrzeliwania w Lesie Maliszewa w pobliżu Obozu Pracy 88
3.1.3. Czarna Droga 93
3.2. Analiza treści map topograficznych 97
3.2.1. Ocena przydatności map topograficznych 104
3.3. Interpretacja zdjęć lotniczych z lat 1940-1944 104

Rozdział 4: System baz danych przestrzennych dla obozów w Treblince 120
4.1. Pojęcie systemu baz danych przestrzennych 120
Rozdział 5: Opracowanie metody integracji i harmonizacji danych opisowych z danymi przestrzennymi 125
5.1. Praktyczna realizacja tworzenia map relacji 126
5.2. Analizy przestrzenne 127
5.3. Analiza zmian terenowych na obszarze Obozu Zagłady w latach 1944-1958 w oparciu o zdjęcia lotnicze i relacje . . . 130
Rozdział 6: Wybór obszarów badawczych w oparciu o zharmonizowane dane wieloźródłowe 136
Rozdział 7: Badania na wybranych polach testowych 138
7.1. Obszar badawczy numer 1: najbliższe okolice Obozu Zagłady 138
7.2. Obszar badawczy numer 2: nieznany budynek obozowy 139
7.3. Obszar badawczy numer 3: rampa załadowcza żwiru 142
7.4. Obszar badawczy numer 4: Czarna Droga 143
7.5. Obszar badawczy numer 5: basen pożarowy 144
7.6. Obszar badawczy numer 6: śmietnisko przy sortowni 145
7.7. Obszar badawczy numer 7: groby masowe 148
7.8. Obszar badawczy numer 8: Folwark Milewko 155
Podsumowanie 157
Summary 159
Zusammenfassung 162
Bibliografia 166
Załącznik A. 169
Załącznik B. 183
Załącznik C. 185

Kilka słów wstępu od recenzenta

Nie ma zwyczaju, aby recenzent opracowania naukowego załączał tekst swojej recenzji do publikowanej monografii. Wyjątek mogą stanowić pochwały umieszczane na tylnej okładce pracy lub na skrzydełkach okładek, mające zachęcić czytelnika do kupienia książki.

W tym przypadku recenzent miał kilka powodów, aby dodać do monografii nie recenzję (którą przekazał autorom monografii), a osobiste refleksje dotyczące Treblinki. Potrzeba dodania tych refleksji rodziła się wraz z kolejnymi czytaniami tekstu monografii przygotowywanego do druku. Moja wyobraźnia podczas czytania, szczególnie wspomnień ocalonych więźniów, pracowała w szczególny sposób. Będę więc wdzięczny, jeśli czytelnik wybaczy mi osobiste akcenty tego tekstu, bo moja pamięć o tym co było ponad 70 lat temu odżyła na nowo.

Powód ogólny nawiązujący do jednej z tez monografii, że badania aspektów przestrzennych poszerzą wiedzę o funkcjonowaniu obozu i uwiarygodnią wspomnienia świadków sprawił, że wychodzę w przestrzeń poza teren obozu i najbliższego mu otoczenia. Czytelnik może być zainteresowany tym: jak daleko od obozu w Treblince dochodziły wiadomości o grozie tego co czyniono tam z ludźmi. Władze okupacyjne, mimo izolacji obu obozów i zakazu wstępu do nich, były zainteresowane tym, aby ta wiedza była znana w wielu miejscowościach. Miało to dyscyplinować mieszkańców tych miejscowości w wykonywaniu rozporządzeń władz okupacyjnych, np. przy oddawaniu kontyngentów żywnościowych, dostarczaniu podwód, kolczykowaniu inwentarza, zakazie używania w gospodarstwach własnych młynków do zboża, a nawet żarn. Miało również zastraszać, aby nie podejmować działań partyzanckich, nie pomagać partyzantom, uciekinierom z obozów jenieckich i Żydom. Okupant chciał wytworzyć zastraszenie, że jeśli będziesz to robił, lub nie będziesz wykonywał rozporządzeń, to możesz pójść do Treblinki. Jaki był zasięg tej strefy, z jednej strony posiadania wiadomości o Treblince, z drugiej zaś zastraszania? Na pewno nie mniejszy niż 30 km, a może nawet 50 km i więcej.

Strach siała nie tylko Treblinka. W miejscowościach poza Treblinką było też wiele aktów terroru okupacyjnego. W mojej miejscowości zabito dwóch mężczyzn spotkanych na łąkach nad Bugiem pod zarzutem, że są zbiegami z obozu, pomimo że mieszkali pół kilometra od miejsca ich spotkania z żandarmami i nie pozwolono im tego wyjaśnić. Na początku roku 1943 zabito męża mojej chrzestnej matki i jego brata pod zarzutem współpracy z partyzantami. Za taki sam zarzut brata mojej mamy wysłano do obozu Dachau. Pod koniec roku 1943 zamordowano po bestialskim dochodzeniu całą rodzinę i pracowników gajówki Mękaliny (razem 9 osób) za współpracę z partyzantami. Wokół Treblinki istniała jednak atmosfera specjalnej grozy.

Lata okupacji spędziłem w małej wsi na północnym brzegu Bugu, między Wyszkowem i Małkinią. Z mojej wsi do Treblinki było w linii prostej tylko 22 km. To za daleko, aby przez las widzieć dymy z pieców krematoryjnych i czuć specyficzny odór dymu z palonych ludzkich ciał, ale dostatecznie blisko, aby wiedzieć co się tam działo. Przed wojną i nawet podczas okupacji ludzie z okolicznych wiosek przyjeżdżali na znany w całej okolicy odpust w Prostyni oddalonej od Treblinki o 3 km, jeździli do dobrego młyna w Płatkownicy. Mieli wielu znajomych w okolicach Treblinki. Ja (miałem wówczas niecałe pięć lat) i moi rówieśnicy wiedzieliśmy słuchając rozmów dorosłych, że w Treblince dzieją się okropne rzeczy. Starsi koledzy mówili: j*ak w Treblince podpadniesz i będziesz karany, to kładą cię na ławie tyłkiem do góry i na gołą d… dostajesz 25 uderzeń deską do czesania lnu*. Deska do czesania lnu miała około 100 cm długości. Na obu jej końcach były nabite rzędy długich, ostrych gwoździ, które służyły do czesania lnu, tj. oczyszczania go z paździerzy. Tymi ostrymi gwoździami miała być wymierzana kara. Gorszej kary nie mogliśmy sobie wyobrazić. Przemawiało to do wyobraźni jak cierpieli ludzie karani w ten sposób. W zeznaniach ocalałych więźniów nie ma tego rodzaju kary, ale nieliczni więźniowie z krótszymi wyrokami po wyjściu z obozu opowiadali o innych okrutnych karach.

Następne powody napisania tego tekstu wynikają ze zdarzeń rodzinnych. Mój ojciec zimą roku 1943 zaczął gromadzić materiał do budowy domu. Mieszkaliśmy na południowym skraju Puszczy Białej, więc teoretycznie budulec (kloce) powinny być łatwo dostępne. Praktyka była znacznie trudniejsza. Wprawdzie prowadzono intensywny wyrąb Puszczy, to jednak wszystkie zdrowe sztuki były wywożone do Rzeszy, albo na potrzeby frontu. Polak mógł kupić tylko wybrakowane sztuki. Ponieważ na gajówkach Niemcy utrzymali większość gajowych Polaków, to za

przyzwoleniem gajowego (*drzewa w lesie nie są policzone, pamiętaj abyś nie zostawił śladów*) można było zgromadzić również trochę materiału pełnowartościowego. Jednak na wypadek kontroli trzeba było mieć od leśniczego asygnaty z legalnego zakupu kilku kloców, nawet wybrakowanych. Przychodzi więc mój ojciec do leśniczego aby coś kupić. A leśniczy mówi: *dlaczego pan Janek nie przychodzi do roboty w lesie. Przecież pan Janek przed wojną przychodził i pan Janek dobrze się zna na robocie z dużymi sztukami*. Pan Janek był zastępcą retmana i przez wiele lat organizował transport drewna z lasu na bindugę i później spławiał do Gdańska.

Leśniczy w tamtym czasie był miedzy młotem i kowadłem. Dobry leśniczy dba o swój las i nie pozwala na nadmierny wyrąb. Leśniczy jest Polakiem, więc powinien być wyrozumiały dla Polaków. Ale okupant wyznaczył wielkie kwoty drewna do wyrębu i wysłania do Rzeszy. Kloce trzeba ściąć, przygotować do transportu i dowieźć do najbliższej stacji kolejki wąskotorowej, aby dalej po przeładowaniu na kolej szerokotorową pojechały do Niemiec. A okoliczni rolnicy niechętnie przychodzą do takiej pracy. Jeśli leśniczy nie wykona planu, to będzie ukarany. Więc leśniczy straszy: *jak pan Janek nie przyjdzie do roboty w lesie, to ja pana Janka wyślę do Treblinki*. Wynika z tego, że administracja leśna też otrzymała okupacyjne zarządzenie gubernatora dystryktu warszawskiego o utworzeniu Karnego Obozu Pracy w Treblince, w którym był paragraf, że do obozu w Treblince powinno się kierować tych, którzy np. „nieprawnie opuszczają miejsce pracy, lub w inny sposób odmawiają pracy".

Ojciec nie zaczął prosić, ani obiecywać, że przyjdzie do roboty, ale odpowiedział: *jeśli ja pójdę do Treblinki, to pan leśniczy będzie tam też następnego dnia*. Leśniczy sprzedał ojcu drewno i nie zrealizował groźby. Być może zreflektował się: może ten pan Janek wie, że mój syn jest dowódcą lokalnego oddziału AK i że ja czasami też pomagam żołnierzom AK. Leśniczy szczęśliwie przetrwał okupację. Z jego najmłodszą córką chodziłem później do szkoły podstawowej. Syn, bojąc się dekonspiracji, wyjechał po wojnie na Mazury i objął gajówkę. Niestety odkryli go tam funkcjonariusze UB i rozstrzelali.

Dlatego, czytając wspomnienia ocalałych więźniów Treblinki, uruchamiałem ciągle wyobraźnię: co by było, gdyby leśniczy zrealizował swoją groźbę?. W której części Karnego Obozu Pracy ojciec by wykonywał niewolniczą pracę?, czy by przetrwał okrutne kary i czy by wyszedł stamtąd żywy?

I jeszcze dwa skojarzenia. Na stronach 29–31 monografii mówi się o więźniach ze wsi Brzuza i Rażny. To dwie wsie położone po południowej

stronie Bugu, naprzeciw mojej wsi. Bywałem tam, również w dzieciństwie. I o tyfusie. Niedaleko Łochowa był obóz jeńców rosyjskich. Mój chrzestny ojciec mieszkający po południowej stronie Bugu, 3 km od Łochowa, musiał swoim wozem dowozić żywność do obozowej kuchni. Zaraził się tam tyfusem i zmarł pozostawiając gromadkę małoletnich dzieci.

Na początku roku 1943 Wehrmacht miał już częściowo przetrącony kręgosłup pod Stalingradem, ale administracja okupacyjna nadal była pewna siebie. Obóz Zagłady i Karny Obóz Pracy w Treblince pracowały pełną parą. Nadal przychodziły do Treblinki transporty Żydów. Niektórym udawało się uciec z transportu. Poszukiwali więc w okolicznych wsiach pomocy i schronienia.

Tej zimy (1943) przeżyliśmy w moim domu chwile grozy. Należy powiedzieć ściślej, że nie był to nasz dom, bo jak wspominałem wcześniej, ojciec dopiero gromadził materiał do budowy domu. Mieszkaliśmy kątem u niedalekiego sąsiada, wdowca. Nie było więc warunków, aby myśleć o jakiejś formie chronienia Żydów przez długi okres. Sami byliśmy bowiem na tak zwanym pokomornem. Ale okresowo (nie wiem jak często, bo wiele takich rzeczy ukrywano przed dziećmi, aby „nie pochwaliły się" komuś nieznajomemu, że u nas w domu są Żydzi, choć nie wolno tego robić) bywali uciekinierzy z transportów do Treblinki, aby ogrzać się, przenocować, coś zjeść. Zapamiętana chwila grozy, to moment, kiedy siedzę przy stole podczas obiadu z dwoma chłopcami żydowskimi w moim wieku. Pamiętam ich okrągłe głowy z czarnymi włosami i ciemnymi oczami. Nagle moja mama zauważyła przez okno, że na podwórzu jest patrol niemieckich żołnierzy, prawdopodobnie poszukujących zbiegów z transportów. O tym co dalej, piszę w innym tekście. Wyobraźnia uruchamia scenariusz, co by było, gdyby weszli do domu. Nie weszli, bo przypuszczali, że jeśli ktoś się ukrywa, to w budynkach gospodarczych, a nie w domu.

Dlatego dla mnie równie ważna jest historia zarówno Karnego Obozu Pracy, jak i Obozu Zagłady.

I ostatnia refleksja wynikająca z powtarzających się oskarżeń, że Polacy czynnie uczestniczyli w holokauście, lub nie pomagali dostatecznie Żydom. Autorów tych oskarżeń należy odesłać do tekstu w monografii na stronie 97, gdzie jest napisane, że okoliczni rolnicy byli zmuszani do dostarczania podwód dla obozu i czym się skończył ich bunt.

Monografia w tej formie, w jakiej została opracowana jest bardzo cenną pozycją dostarczającą wiele nowych informacji o funkcjonowaniu Karnego Obozu Pracy w Treblince. Archiwalne mapy i unikatowe, pokazywane po raz pierwszy, zdjęcia lotnicze z okresu funkcjonowania

obozu pozwoliły odtworzyć miejsca poszczególnych budynków obozowych i pomogły w identyfikacji miejsc straceń więźniów. Okupant bowiem niszczył budynki obozów, zakładając, że będzie to zbrodnia doskonała i nikt się o tym nie dowie. Sceptyk może powiedzieć: tym co zginęli, nie wrócimy życia, a tym co przetrwali, nie wrócimy utraconego zdrowia. Po co więc badać to co przeminęło?

Obie części monografii, i ta podająca wspomnienia ocalałych więźniów, i ta opisująca elementy przestrzenne oraz funkcjonowanie Karnego Obozu Pracy, mają duże znaczenie na dziś i na jutro. Widzę jako nauczyciel akademicki negatywne konsekwencje niedawnego jeszcze ograniczania w szkołach nauczania historii najnowszej i konsekwencje tzw. pedagogiki wstydu. W trakcie rozmów z wykonawcami badań i autorami monografii namawiałem ich do zrezygnowania z używanego nawet w dokumentach państwowych słowa naziści i zastąpienia go właściwymi sprawcami zbrodni. Dlaczego mówimy o znaczeniu na dziś i na jutro? Chodzi nie tylko o dzisiejszy kontekst spraw polsko-niemieckich. Po zakończeniu drugiej wojny światowej w różnych częściach świata występowały często i występują nadal zorganizowane morderstwa i tortury ludzi za sprawą różnych totalnych ideologii. Lektura takich książek jak ta monografia, obok zaspokojenia wiedzy o tym co tam się działo i jak to było zorganizowane w przestrzeni, może zachęcić czytelnika do przemyśleń: co należy robić, aby to co się stało na naszej ziemi już więcej się nie powtórzyło, i co zrobić, aby zorganizowane mordy i tortury ludzi w innych częściach świata do nas nie dotarły.

Z punktu widzenia metodyki badań obozów zagłady monografia przeciera nowy szlak. Wskazuje możliwości technologii Systemów Informacji Przestrzennej w łączeniu informacji, które można uzyskać z archiwalnych zdjęć lotniczych, ze starych map z relacjami uczestników zdarzeń. Można zachęcić badaczy zajmujących się innymi obozami zagłady do stosowania metod sprawdzonych w tym projekcie. Z satysfakcją można powiedzieć, że zaczęto to już częściowo robić, np. przy badaniach obozu w Sobiborze.

Prof. Stanisław Białousz, grudzień 2017

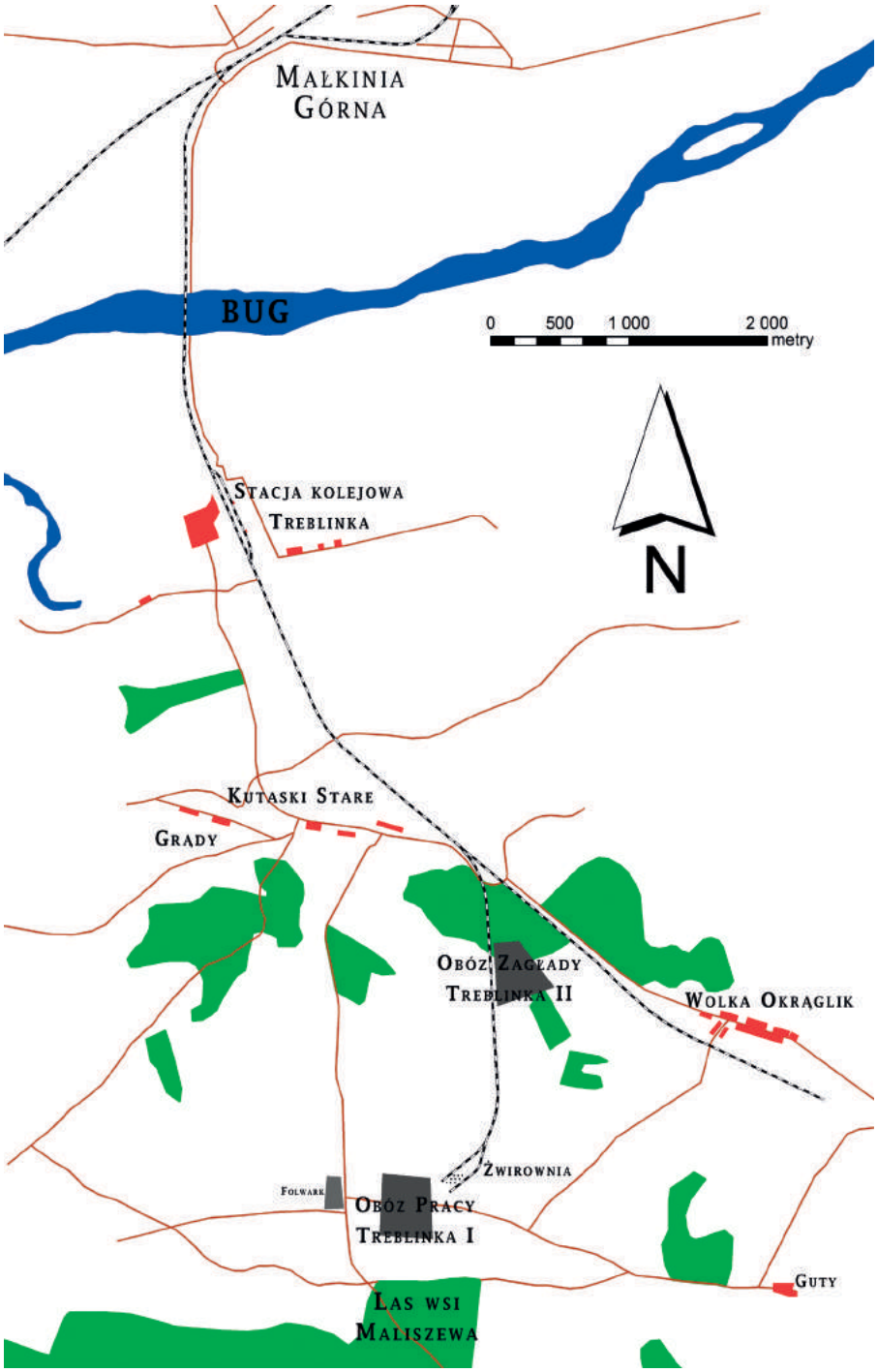

Plan okolic Obozu Zagłady i Obozu Pracy w Treblince

Wprowadzenie

W prowadzonych dotychczas badaniach nad funkcjonowaniem Karnego Obozu Pracy Treblinka I jak i Obozu Zagłady Treblinka II wykorzystywane były przede wszystkim wspomnienia oraz informacje pozyskane od przebywających tam więźniów. Znaczące osiągnięcia odnotowali angielscy archeolodzy z Uniwersytetu Staffordshire, którzy w latach 2007–2015 prowadzili badania obejmujące obszary zarówno Karnego Obozu Pracy Treblinka I, jak i Obozu Zagłady Treblinka II. Badania te prowadzone były w ramach szerszego projektu, obejmującego również obozy na wyspie Alderney i na terenach byłej Jugosławii. W dalszym ciągu brakuje jednak kompleksowych badań naukowych związanych z topografią obozów oraz najbliższych ich okolic, które by uwzględniały możliwie pełną analizę – zarówno wspomnień i relacji, jak i danych przestrzennych (tak aktualnych, jak i historycznych). Od opuszczenia przez Niemców obszarów, gdzie funkcjonowały oba obozy minęło ponad 70 lat. Nowe techniki pomiarowe i coraz szerszy dostęp do archiwalnych danych przyczyniły się do otworzenia nowej karty w badaniach nad historią obozów w Treblince.

Wybuch powstania na terenie Obozu Zagłady Treblinka II, 2 sierpnia 1943 r., tylko częściowo wpłynął na jego likwidację. Obóz zaczęto likwidować pod koniec sierpnia 1943 r., a prace rozbiórkowe trwały do listopada. Niemcy bardzo dokładnie usuwali wszystkie ślady po perfekcyjnie funkcjonującej „maszynie śmierci". Budynki i komory gazowe zostały rozebrane, a na terenie obozu powstało gospodarstwo rolne. Obóz Pracy funkcjonował do 23 lipca 1944 r. i również został rozebrany. Jego likwidacja nie przyjęła podobnego scenariusza jak w przypadku Obozu Zagłady. Do dziś zachowały się fundamenty niektórych budynków. W archiwach nie zachowały się jednak żadne plany obu obozów, a o ich funkcjonowaniu wiemy jedynie z relacji. Pierwsze próby pełnego przeglądu dostępnych danych i informacji dla obozów w Treblince autorzy niniejszej monografii przeprowadzili w ramach projektu pt. „Metodyka integracji i harmonizacji

danych wieloźródłowych dla potrzeb badań nad funkcjonowaniem Karnego Obozy Pracy Treblinka I oraz Obozu Zagłady Treblinka II". W wyniku zrealizowanych badań zaproponowano innowacyjną metodę wykorzystania technologii Systemów Informacji Przestrzennej (SIP), która umożliwia połączenie relacji, wspomnień świadków z dostępnymi oraz nowo pozyskanymi danymi przestrzennymi. Zaproponowana metoda pozwoliła na wytworzenie dodatkowych informacji – poszerzających wiedzę na temat wydarzeń mających miejsce w okolicach Treblinki, nie tylko w okresie funkcjonowania obozów. W 2017 r., dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Wspieranie opieki nad miejscami pamięci i trwałymi upamiętnieniami w kraju", kontynuowano badania.

Niniejsze opracowanie zawiera niepublikowane do tej pory wyniki badań prowadzonych w latach 2015–2017 na obszarze Obozu Pracy w Treblince i w jego okolicach. Zaproponowane rozwiązania mogą stać się wytycznymi do prowadzenia podobnych badań na obszarach innych obozów pracy, przejściowych, jenieckich czy zagłady.

Pierwsza część monografii wprowadza w tematykę badań poprzez przypomnienie historii powstania, funkcjonowania i likwidacji Obozu Pracy w Treblince. Kolejne strony to opis wyników przeprowadzonych kwerend archiwalnych, uwzględniających dokumenty opisowe, mapy topograficzne i zdjęcia lotnicze. Dalsza część monografii zawiera opis wykorzystania technologii SIP w badaniach nad historią Obozu Pracy w Treblince. Opisano integrację danych opisowych (relacji) z danymi przestrzennymi oraz rezultatami przeprowadzonych analiz przestrzennych. Wyniki badań pozwoliły wytypować obszary badawcze, na których przeprowadzono badania technikami bezinwazyjnymi oraz prace archeologiczne.

W niniejszej monografii zostały również umieszczone wyniki badań dotyczących Obozu Zagłady w Treblince. Ponieważ niemożliwym jest rozpatrywanie historii Karnego Obozu Pracy Treblinka I bez odniesień i powiązań z Obozem Zagłady Treblinka II. Najbardziej charakterystycznym „łącznikiem" jest Czarna Droga pomiędzy dwoma obozami.

Za pomoc w przygotowaniu tej publikacji wyrażamy podziękowanie również Trägerkreis Shoah – Gedenkstätten in Verbindung beim Kirchenkreis Bielefeld (Inicjatywa na rzecz wspierania Miejsc Pamięci Shoah – Koło Kościelne Bielefeld).

Rozdział 1.

HISTORIA OBOZU PRACY W TREBLINCE DOTYCHCZASOWY STAN WIEDZY

Niniejszy rozdział przybliża historię powstania, funkcjonowania i likwidacji Obozu Pracy w Treblince. Rozdział ten wprowadza w tematykę badań, które były prowadzone głównie na obszarze Obozu Pracy oraz w jego najbliższych okolicach. Analizie i badaniom poddano również obszar zlokalizowany pomiędzy wymienionym Obozem Pracy a Obozem Zagłady oraz Las wsi Maliszewa (miejsce kaźni więźniów Obozu Pracy).

1.1. Utworzenie obozu

W trójkącie pomiędzy małymi wsiami: Maliszewa, Poniatowo i Wólka Okrąglik, w powiecie sokołowskim, 6 km od stacji kolejowej Treblinka, znajdowała się żwirownia. Obszar ten znany był jako Dobra Ziemskie Majdan. To od żwirowni, którą nazywano „Kopalnia Majdan" zaczęła się historia tego miejsca. Przed II wojną światową jej właścicielem był prawdopodobnie Marian Łopuszyński. Już wówczas do żwirowni doprowadzony został tor kolejowy z głównej linii Małkinia – Sokołów Podlaski. Pokłady kruszcu były bogate.

We wrześniu 1939 r. wojska niemieckie zajęły te tereny. Przygotowując się do napaści na Związek Radziecki, władze niemieckie zwróciły większą uwagę na to miejsce. Wybudowano wówczas betonową drogę łączącą Małkinię z Kosowem Lackim, czerpiąc surowiec z pobliskiej żwirowni. Prace te wykonano w ramach tzw. Programu Otto[1]. Starostą powiatowym rezydującym w Sokołowie Podlaskim był wówczas Sturmbannführer Ernst

1. Program Otto – kryptonim wielkiego planu budowy dróg strategicznych oraz innych urządzeń technicznych, związanych z przygotowywanym atakiem Niemiec na ZSRR. Wykonanie tego planu Hitler zlecił gubernatorowi GG Frankowi 9 września 1940 r. Jego realizację zakończono wiosną 1941 r.

Gramss[2]. Z jego to inicjatywy powstała spółka, mająca na celu produkcję betoniarską opartą na surowcu kopalni. Na czele spółki stanął urzędnik starostwa – Laas. Sprawami wydobycia żwiru zajmował się kierownik o nazwisku Nagelwitz. Nadzór nad funkcjonującymi już torami kolejowymi sprawowała grupa polskich kolejarzy ze stacji w Treblince. Na stacji tej stał parowóz przeznaczony wyłącznie do pracy w żwirowni. Funkcję gońca w kopalni pełnił Stanisław Gawkowski[3].

W funkcjonowaniu spółki betoniarskiej występowały problemy wynikające głównie z braku taniej siły roboczej. Po ataku Niemców na Związek Radziecki w czerwcu 1941 r. zaprzestano nawet na krótko wydobywać żwir. Wówczas to Gramss wpadł na pomysł powołania Obozu Pracy. Powstał on późnym latem 1941 r. Komendantem obozu został SS-Hauptsturmführer Theo van Eupen, związany z Wojskową Administracją Kwaterunkową (niem. *Heeresunterkunftsverwaltung*), która przed napaścią na ZSRR miała na tym terenie siedzibę w Sokołowie Podlaskim przy ul. Adolfa Hitlera 12. Po szybkim marszu na wschód pozostał majątek wojskowy zgromadzony w Sokołowie Podlaskim, Węgrowie, Kosowie Lackim i obozie leśnym koło Repek. Najprawdopodobniej baraki magazynowe z tych miejsc posłużyły do budowy obozu, który przeznaczony został dla „opornych elementów" z powiatu sokołowsko-węgrowskiego i liczył w pierwszych dniach istnienia kilkudziesięciu więźniów. Obóz mieścił się w zabudowaniach gospodarczych przy żwirowni, w pobliżu rampy kolejowej i podlegał lokalnym władzom administracyjnym. Oficjalnie usankcjonowano jego funkcjonowanie zarządzeniem gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera z 15 listopada 1941 r., opublikowanym w „Amtlicher Anzeiger für das Generalgouvernement – Dzienniku Urzędowym dla Generalnego Gubernatorstwa" nr 84 z 2 grudnia 1941 r. oraz w „Amtsblatt für den Distrikt Warschau – Dzienniku Urzędowym dla Dystryktu Warszawskiego w Generalnym Gubernatorstwie" nr 11–12 z 16 grudnia 1941 r. Oto treść tego zarządzenia:

2. Ernst Gramss, ur. 17.12.1899 r. w Augsburgu, żonaty, przed wojną mieszkał w Monachium, służbę wojskową odbył w latach 1918–1919, w NSDAP od 1932 r., z wykształcenia rolnik dyplomowany, w marcu 1940 r. awansowany z SS-Hauptsturmführera na SS-Sturmbannführera, wyróżniony złotą odznaką NSDAP, w latach 1940–1944 starosta powiatowy w Sokołowie Podlaskim. Armia Krajowa zorganizowała na niego trzy zamachy: 27 maja, we wrześniu i 26 października – wszystkie w 1943 r. Ze wszystkich uszedł z życiem. Ewakuował się z Sokołowa Podlaskiego razem ze starostwem w lipcu 1944 r. Po wojnie słuch o nim zaginął.

3. F. Ząbecki, *Wspomnienia dawne i nowe*, Warszawa 1977, s. 11, 23, 32.

Celem zwalczania szkodliwego dla narodu zachowania się jednostek zarządzam na podstawie § 5 ust. 1 Pierwszego Rozporządzenia o odbudowie administracji okupowanych polskich obszarów z dn. 26.10.1939 r. (Dz. Rozp. GG, s. 3), co następuje:

1. *Należy utworzyć obóz pracy w Treblince, pow. sokołowski.*
2. *W tym obozie może być na czas 2–6 miesięcy umieszczony, kto wykracza przeciwko zakazowi lub nakazowi wydanemu przez niemiecki urząd w Generalnym Gubernatorstwie, w szczególności:*
   a) *kto nieprawnie opuszcza swe miejsce pracy lub w inny sposób odmawia pracy,*
   b) *kto nie stosuje się do nakazu urzędu pracy,*
   c) *kto rozmyślnie lub z niedbalstwa nie wypełnia na czas nałożonego na niego kontyngentu dostawy,*
   d) *kto nie wykonuje punktualnie nałożonych przewozów furmanką,*
   e) *kto zarobkowo uprawia przemyt lub handel pokątny,*
   f) *kto narusza przepisy o cenach,*
   g) *kto mimo ostrzeżenia prowadzi nadal bez zezwolenia przedsiębiorstwo.*
3. *Umieszczonych w obozie pracy należy zająć surową pracą.*
4. *Do umieszczenia w obozie są uprawnieni: Dowódca SS i Policji w Okręgu Warszawskim, starosta miejski w Warszawie i starostowie powiatowi w Okręgu. Poza tym zastrzegam sobie osobistą możność umieszczania.*
5. *Przepisy wykonawcze do niniejszego zarządzenia wyda Dowódca SS i Policji w Okręgu Warszawskim, który równocześnie przejmuje dla Urzędu Okręgu opracowywanie wszelkich poszczególnych zagadnień.*
6. *Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z mocą wsteczną od dnia 1 września 1941 r.*

Gubernator Dystryktu Warschau Dr. Fischer.

O funkcjonowaniu obozu powiadomiono dodatkowo opinię publiczną poprzez plakaty i prasę warszawską – „Nowy Kurier Warszawski" nr 227 z 22/23 listopada 1941 r. oraz nr 289 z 6/7 grudnia 1941 r. Był to jedyny w swoim rodzaju przypadek podania do publicznej wiadomości informacji o zorganizowaniu obozu pracy. Władze niemieckie stwarzały pozory, iż osadza się tu wyłącznie „element kryminalny". Obok wymienionych w § 2 więźniów, zsyłano tu ludność cywilną w odwecie za akcje zbrojne polskiego podziemia, za nieprzestrzeganie godziny policyjnej, za podejrzenie o pomoc zbiegłym i ukrywającym się jeńcom radzieckim, za przejawy oporu wobec przedstawicieli władzy okupacyjnej (np. popchnięcie żandarma). Zgodnie

z § 5 tego zarządzenia, Dowódca SS i Policji Dystryktu Warszawskiego SS-Oberführer Wigand 1 grudnia 1941 r. wydał okólnik dotyczący następujących spraw: oznaczenia obozu i postępowania służbowego, straży obozowej, sposobu przekazywania aresztowanych i okresu aresztu, pracy, wynagrodzenia i umowy o pracę, ewidencji i wyżywienia więźniów, nadzoru sanitarnego, postępowania na wypadek śmierci więźnia oraz postępowania z „recydywistami"[4]. Przepisy wykonawcze były wydane jedynie po to, by zatrzeć właściwy cel – wyniszczenie więźniów przez pracę. Początkowo obóz nosił nazwę „Arbeitserziehungslager" (Wychowawczy Obóz Pracy), później został oficjalnie nazwany „Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Warschau Arbeitslager Treblinka". Dla odróżnienia od powstałego później Obozu Zagłady, Obóz Pracy otrzymał nazwę Treblinka I.

1.2. Topografia obozu

Teren obozu zajmował 17 hektarów. Otoczony był wysokim, ponad dwumetrowym ogrodzeniem z drutu kolczastego, który przytwierdzony został do drewnianych słupów. Na zewnątrz tego ogrodzenia rozciągnięto zwoje drutu oraz ustawiono zapory przeciwczołgowe. Zapory te, ustawione jesienią 1943 r., pochodziły z likwidowanego sąsiedniego Obozu Zagłady. Zaraz za główną bramą, na której widniał napis: „Arbeit macht frei", znajdowała się wartownia, a w strategicznych punktach stały wieże wartownicze. Teren obozu był oświetlony. Wewnątrz obóz podzielono na dwie części: więźniarską i administracyjno-gospodarczą. W części administracyjno-gospodarczej znajdowały się też pomieszczenia mieszkalne dla Niemców i Ukraińców.

Część dla więźniów była dodatkowo oddzielona podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego. Istniały również dodatkowe ogrodzenia wewnętrzne, oddzielające więźniów według płci i narodowości (Polki, Polaków i Żydów). Część więźniarska zajmowała około 1/4 całości obozu i znajdowały się tam drewniane baraki mieszkalne, sortownia, kuchnia, pralnia oraz warsztaty. Część ta pozbawiona była kanalizacji. Przed barakami stały szalety, z których można było korzystać tylko w dzień. Pośrodku baraku o wymiarach 12,5 x 40 m znajdował się korytarz, a po obu jego stronach – piętrowe prycze o wymiarach 1,7 x 3 m. Przyjętym zwyczajem

4. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej IPN), *Dochodzenie w sprawie obozu w Treblince*, zespół OB, sygn. 66, s. 52–57.

było, że starsi wiekiem więźniowie zajmowali dolne prycze, a młodsi – górne. Podłogi baraków były wybetonowane. Więźniowie leżeli na gołych deskach we własnych ubraniach. W nocy nie wolno było wychodzić z baraków. Po godzinie 22 więźniowie musieli leżeć na pryczach bez butów. Za leżenie w butach karano, gdyż uznawano to za próbę ucieczki. Dla załatwienia potrzeb fizjologicznych stawiano przy głównym wejściu wiadra, wanny i inne przedmioty. W barakach przez całą noc unosił się smród, gdyż więźniowie cierpieli ciągle na rozstrój żołądka. Wewnątrz zainstalowane było elektryczne oświetlenie, które jednak dawało niewiele światła.

W części od strony północnej znajdowała się sortownia. Pracowało w niej około 100 Polek. Z frontu wschodniego przywożono na rampę kolejową w żwirowni lub na stację kolejową do Treblinki wszelkie przedmioty zagarnięte przez Niemców z pola bitwy, oczywiście poza różnego rodzaju bronią. Głównie było to umundurowanie i oporządzenie żołnierskie. Z rampy lub ze stacji furmankami przewożono ten towar do obozu. Tu poddawano go dezynfekcji, prano i naprawiano (cerowano, przyszywano guziki, zakładano nowe okulary do masek przeciwgazowych, wykonywano prace rymarskie oporządzenia żołnierskiego). Następnie przedmioty te pakowano w systemie dziesiętnym i ponownie odsyłano na front wschodni[5].

Od strony południowej zaś znajdował się w obozie ogród warzywny, który uprawiali więźniowie, a wykorzystywała obsługa. Dalej był Holzplatz – plac, na którym wstępnie obrabiano drewno budowlane, rąbano drewno na opał i ustawiano je w stosy. Na placu tym Untersturmführer Franz Schwarz i Gruppenwachman Franz Swidersky wykonywali egzekucje, uderzając drewnianym młotem w głowy więźniów, ułożone na pieńku lub kamieniu. Dalej znajdowały się warsztaty: stolarski oraz krawiecki, w którym szyto ubrania, w tym futra. W warsztacie stolarskim wyrabiano meble oraz zabawki na potrzeby własne załogi, na podarki oraz na sprzedaż. Przez pewien czas wytwarzano tam przedmioty z wikliny. Funkcjonowały również pracownie: krawiecka oraz ślusarska. Zainstalowany był aparat prądotwórczy, przerobiony ze spalinowej młockarni, a obsługiwał go Żyd z ośmioletnim synkiem. Kuchnię prowadzili więźniowie pod nadzorem Niemców i Ukraińców[6]. Więźniarka Krystyna Grabowska, która

5. Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince (dalej MWiM w Treblince), relacje: Krystyny Grabowskiej, Genowefy Łuczak, Marii Powierży.

6. MWiM w Treblince, relacje: Zdzisława Makowskiego, Mariana Kobylińskiego, Jana Kiełka, Antoniego Tomczuka.

przez pewien czas pracowała w kuchni, wspomina: *Powiedziałam koleżankom, że przyniosę im marchewki i wzięłam cztery marchewki do szynela w kieszeni. Ukrainiec wszedł do baraku, zrewidował mnie, zabrał marchewki i bardzo mocno zbił mnie pejczem. Kobiety powiedziały, że do rana nie przeżyję. Ale wszystko w rękach Boga, modliłam się, bo jestem wierząca. Rano jakby nigdy nic, tylko byłam bardzo sina z tego bicia. Ale mało tego. Była to sobota przed Niedzielą Palmową i rano przyszedł esesman z Ukraińcem i rozkazali, by wszystkie młode dziewczynki wystąpiły z szeregów. Pomyślałam, że to koniec z nami, zaprowadzą nas do lasu i rozstrzelają. Powiedziałam: „Boże ratuj nas!". A było nas piętnaście młodych osób. Ale przybyli porozmawiali tylko po niemiecku i esesman powiedział, że pójdziemy do pracy do żwirowni. Rozkazał tylko, by oberkapowa nie dała nam jeść. Jeść nie dostałyśmy też po przyjściu z pracy. Niedziela była piękna, słoneczna, dzwony dzwoniły w kościele. Narwałyśmy polnych kwiatków, zrobiłyśmy palemkę. A Ukraińcy, jak zobaczyli to, porwali palmę i wyrzucili. Strasznie nas zbili*[7].

Drugą część obozu stanowiły zabudowania administracyjno-gospodarcze. Najważniejsze z nich to budynek biura obozowego i załogi niemieckiej wraz z kwaterą komendanta. Do tego właśnie miejsca prowadziła z zewnątrz brukowana droga. Inne drogi, wewnętrzne, były wysypane grubym żwirem i utwardzane za pomocą ciężkiego metalowego walca, do którego zaprzęgani byli więźniowie. Ta część obozu była skanalizowana i całkowicie zelektryfikowana. Wybudowano nawet dużych rozmiarów basen dla obsługi niemieckiej oraz niewielki basenik rekreacyjny dla komendanta. Duży obszar zajmowały zabudowania gospodarcze: stajnia, chlewnia, kurnik, ferma lisów oraz piekarnia, mleczarnia i masarnia. Między kwaterą komendanta a fermą lisów znajdował się zagłębiony w ziemi bunkier dla więźniów, pobyt w którym kończył się śmiercią na miejscu lub rozstrzelaniem w pobliskim lesie. Ściany bunkra od wewnątrz obite były supremą (drewniane wiórki z cementem wyrabiane na miejscu), by wyciszyć jęki i krzyki maltretowanych.

1.3. Załoga

Załoga obozu składała się z kilkunastu esesmanów i około 100 strażników. Przez cały okres funkcjonowania obozu komendantem był SS-Hauptsturmführer Theodor (Theo) van Eupen, ur. 24 kwietnia 1907 r., z zawodu

7. MWiM w Treblince, relacja Krystyny Grabowskiej, s. II–III.

adwokat, który przed wojną swoją praktykę zawodową prowadził w Berlinie. Lekko utykał na nogę, mówił szybko, do każdego zwracał się, używając słowa „Pan" (Sie) – nawet do więźniów. Chciał w ten sposób podkreślić swoje arystokratyczne, niemiecko-holenderskie pochodzenie. Często na terenie obozu przebywała jego żona wraz z dwoma małoletnimi synami. W trakcie tych odwiedzin najprawdopodobniej mieszkali w pałacu w Starej Wsi. Choć osobiście van Eupen nie bił więźniów, to wszyscy się go bali, nawet esesmani z załogi. Gdy był niezadowolony z wykonywanej przez nich „pracy", kierował ich na front wschodni. Podczas odwiedzin „gości" lubił chwalić się wyhodowanymi na piasku Treblinki kwiatami i znajomością muzyki. Po „znojnej pracy" wypoczywał w swoim ogrodzie, w którym zaaranżował nawet basenik z roślinnością i ptactwem wodnym. Najprawdopodobniej zabity został przez partyzantów 11 grudnia 1944 r.[8]

Zastępcą komendanta obozu był Sturmführer Karol Gustaw Preif (Fritz Pröfi), ur. 9 września 1899 r. w Kaiserlautern, z zawodu pocztowiec, nazywany przez więźniów „Stary", „Dziadek", „Gołębiarz" – miał nawyk pogwizdywania. Więzień Piotr Grądzki wspominał: *Był również w obozie Niemiec, którego nazywaliśmy „Dziadek". Był to stary, łysy mężczyzna lat około 60. Ciągle biegał z pistoletem po obozie i maltretował więźniów. Pamiętam raz takie wydarzenie: w czasie pracy Żyd znalazł rosnącą w ziemniakach brukiew, którą zaczął jeść. Zauważył to „Dziadek". Kazał Żydowi otworzyć usta, w które strzelił z pistoletu*[9]. Inny więzień, Mieczysław Chodźko, tak

8. W. Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą 1939–1945*, Warszawa 1969, s. 324–325. Tenże, *Na przedpolach stolicy 1939–1945*, Warszawa 1974, s. 90. „Dnia 11 grudnia 1944 r. około godz. 10 w pobliżu wsi Lipcówka [winno być Lipówka], w powiecie pińczowskim, grupa partyzantów radzieckich z oddziału „Awangarda" dokonała akcji na samochód pancerny. Samochód został za wcześnie ostrzelany, dlatego też Niemcy zdążyli wyskoczyć i podjęli ucieczkę. Jeden z nich dobiegł do wsi Lipcówka i schował się na strychu pod słomą. Partyzanci zamierzali wziąć go żywcem, lecz obawiając się obrony, w końcu ostrzelali miejsce, w którym się skrył. Jak się okazało z dokumentów znalezionych przy zabitym, był to Theo van Eupen. Zlikwidowano również innych pasażerów samochodu, dwóch podoficerów SS i jednego Niemca w mundurze lotnika". Według innego świadka, Gerarda Labudy z Poznania, van Eupen zginął w grudniu 1944 r. w miejscowości Dziewięcice [obecnie Dziewięczyce], sąsiadującej z Lipówką, może chodzić o to samo miejsce, gdyż odległość dzieląca te miejscowości to niewiele ponad 1 km., patrz: IPN, Ds.12/73, t. 2, *Działalność w Chrobrzu oddziału SS-manów* z byłej załogi Treblinki, k. 56, Protokół przesłuchania świadka – Gerard Labuda z Poznania. Informacji tych nie udało się całkowicie potwierdzić. Wcześniej Theo van Eupen przebywał w Chrobrzu, ok. 30 km od tych miejscowości.

9. MWiM w Treblince, relacja Piotra Grądzkiego, s. 1.

go zapamiętał: *Wysoki, chudy, żylasty, prawie bez zębów. […] Miał wyrazistą twarz ascety. Dobrze i celnie strzelał. Gdy brał udział w apelu, wyprowadzał niektórych skazanych na śmierć więźniów między odrutowania i gdy szli o dwa, trzy kroki przed, błyskawicznie wyjmował z pochwy pistolet i strzelał w tył głowy. Więzień padał natychmiast, a stary Fritz nogą odwracał twarz zabitego, by się naocznie przekonać, że dobrze trafił, po czym wracał natychmiast do SS-mana, który nadal odbierał raport przed szeregiem więźniów. Był to wyrafinowany bandyta, który własnoręcznie zamordował kilkaset, a może i kilka tysięcy ludzi. Chodził w wysokich butach z wąskimi cholewami sięgającymi do lekko podkurczonych kolan. Głowę miał pochyloną do przodu. Pojawiał się często w różnych miejscach znienacka. […] Wizytował baraki, udawał przyjaciela troszczącego się o zdrowie więźniów. Nosił w ręku lekką witkę, którą często strugał. On nikogo nigdy nie bił, on tylko strzelał w tył głowy*[10]. Fritz poza pełnieniem funkcji zastępcy komendanta zajmował się również częścią gospodarczą obozu.

Adiutantem komendanta obozu był SS-Untersturmführer Lundecke, z zawodu nauczyciel, w obozie kierownik kancelarii; znał język polski. Tak go scharakteryzował Mieczysław Chodźko: *Untersturmführer Lundecke, z przezwiska „Lalka", niskiego wzrostu, lat około 35, w obcisłym mundurze z wywatowaną piersią i obcisłymi spodniami uwydatniającymi pośladki, w lakierowanych butach na wysokich obcasach, wyglądał z profilu jak karykatura w kształcie odwróconej litery S. Twarz miał lalkowatą, wyglądał na homoseksualistę. Był głównym intendentem obozu i szefem kancelarii. Zajmował się więźniami pracującymi w magazynach sortujących odzież, w kancelarii przy różnego rodzaju ewidencjach. Był jednym z tych, którzy organizowali „zabawy" dla SS-manów. Zabawy te odbywały się przeważnie z soboty na niedzielę i zawsze kończyły się tragicznie dla więźniów. Nikt z nich już nigdy do baraku nie wracał. Wiadomo było, że zostali w nocy w okrutny sposób zamordowani. Czasami rano więźniowie wychodzący z obozu w kierunku lasu, napotykali na zmasakrowane trupy*[11].

Dowódcą warty był SS-Untersturmführer Herbert Stumpe o bardzo wymownym pseudonimie „Śmiejąca się śmierć", z zawodu elektrotechnik, pochodził z Lubeki. Więzień Piotr Grądzki tak go zapamiętał: *Widziałem raz jak Ukrainiec pobił młodego więźnia, który pochodził prawdopodobnie z Warszawy. Więzień ten wiedząc, że Ukraińcom nie wolno bić Polaków, strasznie się rozzłościł i postanowił to zameldować SS-manom.*

10. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, Montreal 2004, s. 41.
11. Tamże, s. 44.

Myśmy odradzali mu, żeby tego nie czynił, bo Ukrainiec może się na nim zemścić. Więzień ten jednak na apelu poskarżył się do Stumpe, że został pobity przez Ukraińca. Stumpe, wysłuchawszy zażalenia więźnia, zaczął bić po twarzy Ukraińca, który skrzywdził więźnia. Bił go zawzięcie batem, a później odezwał się do więźniów mniej więcej tak: „Każdy Polak, który zostanie pobity przez Ukraińca, a nie zamelduje mi o tym – dostanie ode mnie 50 batów. Ukrainiec jest po to, żeby pilnował więźniów przed ucieczką, kapo, żeby pilnował pracy, a ja jestem od karania więźniów"[12].

Szczególnym okrucieństwem wyróżniał się też SS-Untersturmführer Franz Schwarz, zwany „Katem", były robotnik portowy z Hamburga; lubił pić alkohol. Był kierownikiem grupy więźniów pracujących na stacji kolejowej w Małkini, wzdłuż Bugu i przy kopaniu torfu w pobliżu Majdana Kupientyńskiego. Dokonywał selekcji więźniów i często sam wykonywał wyroki śmierci, zabijając ich kilofem lub drewnianym młotem. *Jeździł on konno i w ten sposób kontrolował Ukraińców i kapo. Pewnego razu, gdy pracowali wspólnie z Żydami Polacy, zjawił się on również i przypatrywał się, jak więźniowie pracują. Zauważył Żyda, który nie miał już sił do pracy. Spytał się więc, dlaczego on nie pracuje. Usłyszał od Żyda odpowiedź, że jest chory. Dopadł więc Żyda i zaczął kopać go w twarz, a gdy ten upadł zakrwawiony, wyjął pistolet i zabił go dwoma strzałami*[13].

Kierownikiem warsztatów rzemieślniczych był SS-Unterscharführer Franz Leopold Lanz, który pochodził z Wiednia i był z zawodu stolarzem. Szkolił również wachmanów. Sprawami gospodarczymi obozu zajmował się SS-Unterscharführer Hagen, inteligent, z zawodu kupiec. Szczególnie znęcał się nad kobietami. Być może to z jego inicjatywy wyciągano w nocy z baraków wcześniej upatrzone kobiety, które nad ranem znajdowano martwe. Tak go zapamiętał Mieczysław Chodźko: *Niski, szeroki w plecach, miał dziwnie osadzone oczy, które robiły wrażenie, że jedno oko patrzy nieruchomo w jedną stronę, a drugie – w przeciwną. Odległość między oczami pod czołem była wyjątkowo szeroka. Te oczy powodowały, że jak spojrzał na człowieka, to ten truchlał. Był na froncie wschodnim i w wyniku odmrożenia palców u nóg przeniesiono go do Treblinki. Miał ponoć palce amputowane – tak twierdzili więźniowie – szewcy, którzy mu szyli buty. Hagen przeważnie przebywał w getcie warszawskim i tam dla Treblinki prowadził warsztaty i organizował transporty Żydów do obozu śmierci w Treblince*[14].

12. MWiM w Treblince, relacja Piotra Grądzkiego, s. 1.
13. MWiM w Treblince, relacja Piotra Grądzkiego, s. 3.
14. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, s. 45.

Za stan więźniów odpowiadał esesman Dingelmann; to on przeprowadzał codzienne apele. Kierownikiem gospodarstwa rolnego, które zajmowało tereny majątku Socha i Milewek, był SS-Rottenführer Wilhelm Weishar. Pochodził z dawnego zaboru pruskiego i mówił po polsku. Jemu podlegały też: stajnia z kilkunastoma końmi, obora z kilkunastoma sztukami bydła, chlew, farmy kurza i indycza. Tak go zapamiętał Mieczysław Chodźko: *Weishar starał się dla „swoich" robotników – więźniów żydowskich, by mieli pod dostatkiem żywności. Zatrudnionym w gospodarstwie dawał po pół litra mleka dziennie, a zatrudnionym w farmie kurzej – po jajku dziennie.* […] *Lecz Weisher uznawał tylko swoich Żydów u niego zatrudnionych, wszystkich innych uważał za „mist" – śmiecie. Własnoręcznie ich rozstrzeliwał z małego karabinku, który miał przewieszony przez ramię. Często objeżdżał konno pola, zdawało mu się, że jest tam rzeczywistym gospodarzem. Chwalił więźniów Żydów pracujących pługiem dwuskibowym, zaprzęgniętym w dwa lub trzy konie. Ziemia była tam piaszczysta – lotne piaski. Znacznie bardziej dbał o konie, aniżeli o ludzi. Nie można było konia uderzyć, albo żeby się bardzo spocił – był w stanie za to człowieka zabić. Gdy odbierał apele zamiast Heibuscha, często posyłał niektórych więźniów na druty, względnie sam zabijał ich z pistoletu*[15].

Emil Guthard, volksdeutch pochodzący z terenów Związku Radzieckiego, był magazynierem. Tak wspominał go Mieczysław Chodźko: *Niesamowity łajdak. Wywyższał się nad innych wachmanów, którzy go za to nie cierpieli. Miał funkcję tak zwanego Zugführera, coś w rodzaju plutonowego u wachmanów. Ubierał się na wpół jak SS-man, a na wpół jak inni wachmani. Podobno cenił go sam Hauptsturmführer, komendant obozu van Eupen. Nie było wypadku, żeby Emil, przechodząc koło więźnia, nie uderzył go kijem lub co najmniej kopnął. A taki był mizerny z wyglądu, ciągle pokasłujący, że czasami nawet wzbudzał litość. Emil brał udział w słynnej gimnastyce podczas apelu, odbywało się to przeważnie w niedzielę, by więźniowie nie stali się zanadto butni. Gimnastyka odbywała się przed selekcją. Należało biegać kilka razy naokoło baraków. Jedno okrążenie miało 800 – 1000 m. Wysportowany Lanz biegał i bił pejczem, by szybciej biegać, a taki chuderlak Emil stał w jednym upatrzonym miejscu i bił każdego przebiegającego. Często podstawiał nogę, a potem bił i kopał leżącego*[16].

SS-Unterscharführer Willi Velten i SS-Rottenführer Mehbiss (względnie Moebis) pełnili funkcje kierowców. Osobistym kierowcą komendanta

15. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, s. 44–45.
16. Tamże, s. 46.

był Stanisław Cyb(a), nosił mundur SS i broń krótką, woził często Eupena do Ostrowi Mazowieckiej, gdzie pomieszkiwała jego żona i do Warszawy, do komendanta policji niemieckiej przy ul. Różanej[17]. Z kolei Hans Heibusch, ur. 10 lutego 1907 r., z zawodu nauczyciel, który przed wojną pracował w Hecler (pow. Gelnhausen), był odpowiedzialny za część żydowską obozu. Więzień Mieczysław Chodźko tak go opisał: *Trzydziestopięcioletni mężczyzna, barczysty, o twarzy inteligenta. Ubrany nie tak elegancko jak inni SS-mani.* […] *W ręku trzymał kijek, patyk, czasami przypominający batutę kapelmistrzowską. To on odbierał apele, rozsyłał do roboty, przydzielał więźniów do odpowiednich grup, rozkwaterowywał do odpowiednich baraków. On też przeprowadzał codzienną selekcję. Często używał żydowskich słów, których się nauczył od więźniów Żydów. Jeśli reszta SS-manów robiła wrażenie ludzi chytrych i bardzo tępych, Heibusch czasami robił wrażenie, że myśli i widzi, co się dzieje w obozie. Nie widziałem, by sam zabijał, aczkolwiek całe grupy Żydów, czasami po kilkuset odsyłał ze spokojem „do szpitala" do Treblinki II na zagładę*[18].

Do załogi obozu należał również Johann Röge, z zawodu ślusarz, w lipcu 1944 r. brał czynny udział w likwidacji obozu i rozstrzeliwał więźniów, a ponadto: Franz Schattmann, Scholte, Berisch, Beneinen[19].

Udało się ustalić nazwiska niektórych strażników. Rekrutowali się oni z tzw. ludzi z Trawnik – obozu szkoleniowego w Trawnikach koło Lublina – nazywanych w języku niemieckim „Trawnikis" lub „Trawniki-Männer", a przez miejscową ludność „wachmanami" lub „czarnymi". Do Obozu Pracy w Treblince trafili jako pierwsi z ośrodka szkoleniowego w Trawnikach[20]. Byli to m.in.: Jakub Aleksenko, ur. 13.10.1922 r.; Nikolaus Basubzew, ur. 16.12.1916 r.; Mikołaj Bondarenko, ur. 1.05.1922 r., Braun – radziecki volksdeutsch. Tego ostatniego tak zapamiętano: *Braun, gdy któryś z więźniów miał dostać kije, osobiście je wymierzał. Skazanego na kije trzymano*

17. IPN, Ds.12/73, t. 2 *Działalność w Chrobrzu oddziału SS-manów z byłej załogi Treblinki*, k. 19–20, 47, 89–90. Protokół przesłuchania świadka – Stanisław Cyb(a), ur. w 1921 r. w Ufie.

18. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, s. 41–42.

19. S. Wojtczak, *Karny obóz pracy Treblinka I i ośrodek zagłady Treblinka II*, [w:] „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce" 1975, nr 26, s. 133–134; K. Witt, *Działalność okupanta hitlerowskiego w powiecie Sokołów Podlaski w latach 1939–1944*, [w:] „Rocznik Mazowiecki" 1970, t. III, s. 224–229.

20. D. Pohl, *Znaczenie dystryktu lubelskiego w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej"*, [w:] *Akcja Reinhard. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa 2004, s. 46.

za głowę, a nogi luźno zwisały. Wystarczyło, że Braun raz uderzył więźnia swoim grubym kijem i już mu przetrącał kręgosłup. Rzadko się zdarzało, że więzień dostawał więcej jak 4–5 kijów, po takim biciu był już trupem. […] Braun jako plutonowy prowadził często oddział ukraińskich wachmanów, którzy w marszu ładnie śpiewali na dwa głosy, on sam także ładnie śpiewał[21]. Strażnikami byli również: Andrej Demitrenko, ur. 08.07.1922 r.; Simion Djatschenki, ur. 10.05.1922 r.; Roman Djatschuk, ur. 2.02.1923 r.; Paul Feszler, ur. 20.05.1921 r.; Anwar Galeskarow, ur. 30.05.1920 r.; Kasim Gisatulin, ur. 1.01.1911 r.; Władymir Janowitsch, ur. 25.12.1908 r.; Andrej Kabilka, ur. 24.09.1907 r.; Ludwik Kairys, ur. 24.12.1920 r.; Peter Kowal, ur. 23.03.1923 r.; Paweł Kozłow, ur. 10.10.1923 r.; Kornej Krawtschenko, ur. 30.11.1917 r.; Abraham Laitow, ur. 10.07.1903 r.; Mikołaj Leitsch, ur. 21.03.1918 r.; Karol Mattus Majobroda, ur. w 1918 r.; Aleksander Moskalenko, ur. 28.08.1923 r.; Iwan Moskun, ur. 7.07.1910 r.; Wasja Olszanikow. Ten ostatni pochodził z Połtawy, tak go zapamiętał Mieczysław Chodźko: *Znał tylko język rosyjski. Był wyróżniany przez SS-manów jako kat. Miał funkcję zabijania drewnianym młotem do wbijania kołków, kazał delikwentowi klękać i jednym uderzeniem młota zabijał. On także brał udział w dawaniu kijów. Raz Braun uderzał, a drugi raz Wasja. Często gruba pałka pękała od uderzenia. […] Jak się upijał, co dosyć często się zdarzało, to nawet płakał, jakby miał wyrzuty sumienia*[22]. Strażnikami byli także: Arno Oruna, ur. 3.02.1919 r.; Gregorii Risnitschenko, ur. 18.06.1926 r.; Saki Sadiwchow, ur. 20.05.1917 r.; Wasil Sarizky, ur. 14.08.1905 r.; Dimitri Spak, ur. 4.10.1922 r.; Konstantin Stepanienko, ur. 25.12.1915 r.; Iwan Swesdun, ur. 1.08.1914 r.; Franz Świdersky, ur. 10.04.1921 r.; Strebel; Wilhelm Tschurilow, ur. 25.04.1925 r.; Michaił Ustitachenko, ur. 16.12.1916 r.; Uszanikow[23].

Strażnikami w obozie byli w większości Ukraińcy, ale też osoby pochodzące z Litwy i Łotwy. Wszyscy dobrowolnie pełnili obowiązki i przeszli przeszkolenie w tzw. Ausbildungslager Trawniki k. Lublina, ponieważ służba w obozach miała charakter specjalny i wymagała „odpowiedniego" przygotowania. Niemcy na terenie obozu chodzili uzbrojeni w broń krótką, pełniąc służbę, dodatkowo w pistolety maszynowe. Wartownicy ukraińscy podczas służby posiadali karabiny i bagnety.

21. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, s. 46–47.

22. Tamże, s. 47.

23. S. Wojtczak, *Karny obóz pracy Treblinka I i ośrodek zagłady Treblinka II*, s. 134. Pisownia nazwisk w większości dostosowana do wymowy języka niemieckiego.

1.4. Więźniowie

Na początku funkcjonowania obozu kierowano do niego przede wszystkim Polaków, mieszkańców powiatu sokołowskiego. Od jesieni 1941 r. zaczęto osadzać tam także mieszkańców pozostałych powiatów dystryktu warszawskiego. Od 1943 r. Obóz Pracy w Treblince pełnił oficjalnie funkcję karnego obozu dla ludności dystryktu warszawskiego, głównie z jego wschodniej części. Związane to było z tendencją do tworzenia obozów większych, lepiej strzeżonych, trudnych do rozbicia przez oddziały partyzanckie. Początkowo Polaków kierowano do obozu na podstawie orzeczenia władzy administracyjnej, a więc starostwa. Orzeczenie takie z reguły nie było doręczane skazanemu, lecz kierowane bezpośrednio do komendanta, przy równoczesnym doprowadzeniu skazanego, którego w zasadzie nie informowano o terminie kary. Od 1943 r. orzeczenie wydawał starosta, lecz podpisywał SS-Polizeiführer w Warszawie, i wyłącznie on decydował o zwolnieniu[24].

W 1941 r. nie było w obozie wyraźnego podziału na więźniów polskich i żydowskich. Nastąpił on w 1942 r. Od lipca 1942 r. wzrosła liczba kierowanych tam Żydów, głównie fachowców i rzemieślników różnych specjalizacji: stolarzy, szewców, krawców, ślusarzy, murarzy, brukarzy, zegarmistrzów, piekarzy. Były też przypadki kierowania niewielkich transportów żydowskich więźniów, zamiast do oddalonego o 2 km Obozu Zagłady, do Obozu Pracy. Głównie chodziło o pozyskanie młodych, silnych mężczyzn. Postanowiono zniszczyć ich poprzez ciężką pracę fizyczną[25].

Innym sposobem „uzupełniania siły roboczej" było zamykanie w obozie osób zatrzymanych podczas łapanek i obław, organizowanych w różnych miasteczkach, na szlakach kolejowych i w pobliskich wioskach. Tak trafiła do obozu znaczna grupa mieszkańców Broszkowa w odwecie za akcję zbrojną podziemia, wykonaną na na infrastrukturze kolejowej w okolicy tej miejscowości[26]. Za spalenie budynku Urzędu Gminy w Prostyni

24. J. Marszałek, *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, Lublin 1998, s. 25; Z. Łukaszkiewicz, *Obóz pracy w Treblince*, [w:] „Biuletyn GKBZH w Polsce" 1947, nr 3, s. 113.

25. MWiM w Treblince, relacja Antoniego Tomczuka; Edwarda Sypko, *Treblinka*, Łódź 2001, s. 19. Maszynopis w posiadaniu MWiM w Treblince. Tak trafił do Obozu Pracy Mieczysław Chodźko, autor *Ucieczki z Treblinki* – książki wydanej w Montrealu w 2004 r.

26. Z grupy tej zmarli w obozie: Trojanek Franciszek, Trojanek Władysław, Lipiński Stanisław, Szulc Józef, Kusak Henryk,Sosinowski Józef, Sosinowski Jan, Koszczak

zesłano do obozu 105 osób. Do dziś nie udało się jednoznacznie ustalić, co było powodem akcji pacyfikacyjnej w Rogowie, która miała miejsce 9 czerwca 1943 r. Pretekstów mogło być kilka:

- obrabowanie i spalenie baraku nieczynnego już lotniska polowego znajdującego się w okolicach wsi Rogów,
- napad lub zabicie Ukraińca będącego na służbie niemieckiej w okolicach lotniska,
- odwet za nieudane zamachy na starostę powiatowego Gramssa,
- opóźnianie się mieszkańców wsi z przymusowymi dostawami (tzw. kontyngentami) dla niemieckiego okupanta,
- zapotrzebowanie na „tanią siłę roboczą".

Wśród osób, które dotknęły represje, byli nie tylko mieszkańcy Rogowa, ale i tacy, którzy z różnych względów znaleźli się tamtego dnia na terenie wsi. W sumie do obozu trafiło 88 osób. Z tej liczby 8 zmarło z powodu wycieńczenia lub chorób. Są pochowani w mogiłach w lesie poza obozem. Dzisiaj ten obszar określamy Miejscem Straceń. Są to: Andrzejczuk Jan, Byszewski Zygmunt, Giers Henryk, Giers Jan, Kołodziej Jan, Stasiuk Aleksander, Tomczuk Józef, Zegier Edmund. Jedna osoba została rozstrzelana, był to Jadczuk Stanisław. W szpitalu w Węgrowie zmarły kolejne 3 osoby: Romański Józef, Szum Antoni i Rybarczyk Piotr. Wykaz wywiezionych z Rogowa do Treblinki został sporządzony dopiero w lipcu 1988 r. jedynie na podstawie zapamiętanych osób. W ustaleniu danych osobowych pomogli: Franciszek Tomczuk, Stanisław Danilczuk, Marian Iwański oraz Maria Iwańska, która dokonała spisu. W ostatnich latach dzięki relacjom Zygmunta Chłopka, byłego więźnia Karnego Obozu Pracy, zweryfikowano ponownie listę i ustalono dodatkowe nazwiska.

W odwet za nieudaną akcję Niemców na członkach podziemia w Legionowie do obozu trafiło kilkanaście przypadkowych osób, zatrzymanych w tym czasie na ulicy. Dodatkowo za zniszczenie akt gminnych w Mordach – 16 osób. Za pobieranie wyższych cen niż urzędowe – kolejnych 49 Polaków, właścicieli i kierowników warszawskich sklepów.

Władysław, Kusak Franciszek, Piloch Franciszek, Matejak Piotr, Sosinowski Stanisław. Wrócili z obozu: Śliwka Józef, Guzek Kazimierz, Obłoza Stefan, Matejak Bronisław. Podczas akcji pacyfikacyjnej, na miejscu w Broszkowie zastrzelony został Madejak Piotr. Na podstawie pisma Henryka Marciszewskiego skierowanego do Dyrekcji Muzeum Okręgowego w Siedlcach z dnia 26.05.2009 r., opracowanego na podstawie relacji mieszkańców Broszkowa: Podniesińskiego Eugeniusza i Miszczaka Mariana. H. Marciszewski twierdzi, że powodem aresztowania było niedostarczenie kontyngentu i podaje czas – jesień 1943 r. Kopia w zbiorach MWiM w Treblince.

Podstawową grupę więźniów stanowiły osoby, które na czas nie oddały wyznaczonych kontyngentów – przymusowych dostaw. Z Korczewa trafiło tu kilkanaście osób, 7 zmarło, 4 wróciło[27], kilku osobom z tego transportu udało się zbiec[28]. Z miejscowości tej zesłanych zostało też trzech organizatorów zabawy tanecznej, którzy nie mieli właściwego zezwolenia władz okupacyjnych. Po dwóch miesiącach zostali zwolnieni[29]. Również z sąsiedniej wsi – Szczeglacina trafiła do Treblinki grupa rolników[30]. Z Sabni na początku czerwca 1943 r. osadzono grupę 30 osób, głównie kawalerów, których rodziny w określonym przez okupanta terminie nie oddały kontyngentów oraz osoby posiadające „nielegalnie" mąkę pszenną i niekolczykowane zwierzęta (świnie, cielaki, jałówki). Nielegalny towar skonfiskowano. Z grupy tej zmarło w obozie 7 osób[31].

Od kwietnia 1942 r. kierowano do obozu młodocianych, do 18 roku życia, których władze okupacyjne uznały za przestępców oraz osoby, których głównej rozprawy sądowej z jakichś powodów nie doprowadzono do końca. Do obozu w marcu 1943 r. trafili mieszkańcy wsi Brzuza, Szynkarzyzna, Zarzetka, Zalesie, Grabiny i Rażny (okolice Sadownego). Pochodzili oni z rodzin, które współpracowały z Armią Czerwoną lub ukrywały zbiegłych jeńców radzieckich i Żydów (obóz jeńców radzieckich znajdował się koło Łochowa). Tych, którym Niemcy udowodnili „te przestępstwa" rozstrzelano. Wybranych zaś członków ich rodzin osadzono w obozie i zaliczono do tzw. bezterminowców. Przetrzymywani byli tam również przymusowi robotnicy z terenów Rzeszy, którzy sami opuścili swoje miejsce

27. Z przepracowania, głodu i wyczerpania zmarli: Stanisław Łukasiuk, Adam Demiańczuk, Paweł Dropia, Franciszek Urban, Jan Tomczewski (ur. w 1906, zm. 12 XII 1943) Bolesław Urban (ur. w 1897, zm. 18 XI 1943) i Bolesław Wakuliński. Wrócili: Feliks Demiańczuk, Władysław Jarmoch, Jan Wakuliński i Stanisław Ładziak. Niestety dwóch z nich: Feliks Demiańczuk i Stanisław Ładziak zaledwie po kilku dniach zmarło. Patrz: Z. Florysiak, *Korczew lat okupacji niemieckiej. Okruchy wspomnień*, Siedlce 2009, s. 54–55.

28. Byli to: Aleksander Klukowski, Krystyn Wakuliński, Aleksander Hyckowski i Franciszek Ładziak. Patrz: Z. Florysiak, *Korczew lat okupacji niemieckiej. Okruchy wspomnień*, Siedlce 2009, s. 55.

29. Byli to: Kazimierz Jurko, Antoni Wołosiewicz, Antoni Demiańczuk. Patrz: Z. Florysiak, *Korczew lat okupacji…*, Siedlce 2009, s. 56.

30. Zbigniew Florysiak opisuje tylko jedną osobę – Nikodema Kamińskigo. Patrz: Z. Florysiak, *Korczew lat okupacji…*, Siedlce 2009, s. 55.

31. MWiM w Treblince, relacja Józefa Romańczuka. Zmarli w obozie to m.in. Stefan Orłowski, Edward Marcyjniuk(?), Bolesław Pilarski, Józef Grzeszuk, Franciszek Romaniuk.

pracy lub nie wrócili do niego po wykorzystaniu przepustki. Byli to tzw. bezterminowcy, czyli osoby bez ustalonej daty zwolnienia i wykorzystywani do ciężkich prac[32].

Były i inne powody, otóż Stanisław Bystrzycki został aresztowany w Grójcu i zesłany do Treblinki. Powodem była denuncjacja, jakoby ukradł drut telefoniczny. Co prawda rewizja tego nie potwierdziła, ale Bystrzycki został przewieziony do obozu[33]. Natomiast Zygmunt Kruszewski z Warszawy za nielegalne podłączenie się do telefonu przebywał w obozie 16 tygodni[34]. Powodem jego aresztowania była również denuncjacja. Więzieni byli też funkcjonariusze Bahnschutz – straży kolejowej i Werkschutz – straży fabrycznej, którzy byli z pochodzenia Polakami i w okresie pełnienia służby dokonali nadużyć, głównie na tle kryminalnym. Często pomagali załodze pilnować więźniów przy pracy. Niektórym więźniom, mającym określony termin pobytu w obozie, za wszelkiego rodzaju wykroczenia komendant przedłużał pobyt, aż więzień umierał z wyczerpania. Były też wypadki, że po odbyciu kary więzień był wysyłany na roboty przymusowe w głąb Rzeszy.

Procedura przyjmowania do obozu była prosta. Pojedynczych więźniów lub całe grupy doprowadzonych lub przywiezionych, a także „przejętych" z Obozu Zagłady, kierowano przed barak komendantury. Tu odbierano im całe mienie, ostrzegając, że zatrzymywanie czegokolwiek, a zwłaszcza przedmiotów wartościowych, pieniędzy lub żywności, a nawet papierosów, będzie karane śmiercią. Następnie dzielono więźniów na grupy według zawodu. Tych, którzy nie posiadali zawodu lub był on nieprzydatny w warunkach obozowych, kierowano do prac prostych, ale najcięższych. Niezdolnych do pracy oddzielano od pozostałych i później zabijano poza obozem. Więźniów przyjmowanych do obozu ostrzegano, że muszą należycie wykonywać prace, okazywać bezwzględne posłuszeństwo i przestrzegać rygorów obozowych.

Więzień Zdzisław Makowski wspominał: *Zbiórka – antreten i zaprowa-*

32. MWiM w Treblince, relacje: Mariana Kobylińskiego, Zdzisława Makowskiego, z listu Kazimierza Kaczorka, przesłanego do MWiM w Treblince. Archiwum Państwowe w Siedlcach (dalej APS). Zespół: Ogłoszenia władz okupacyjnych powiatu sokołowskiego w latach II wojny światowej. Ogłoszenie nr 219 z dn. 24 września 1941 r., sygn. 16. Ogłoszenie nr 255 z dn. 12 lipca 1943 r., sygn. 28. Ogłoszenie nr 276 z dn. 15 października 1943 r., sygn. 32. Ogłoszenie nr 293 z dn. 15 czerwca 1944 r., sygn. 35. Raporty Ludwiga Fischera, Gubernatora Dystryktu Warszawskiego 1939–1944.

33. IPN GK 453/1294.

34. IPN GK 384/244.

dzono nas na teren obozu, na którym były baraki dla Niemców i Ukraińców, pod słup o wysokości około 10 m; na słupie tym furgotała flaga hitlerowska. Przyszedł do nas, oczywiście na przywitanie, młody mężczyzna w wieku około 22 lat, ubrany po gestapowsku. Uśmiechnął się i mówi trochę po polsku, trochę po niemiecku, ale zaciągając gwarą wschodnią. Powiedział on: „Tu jest obóz pracy i nauczycie się pracować dla III Rzeszy. Kto nie będzie posłuszny, pracowity i nie będzie spełniał obowiązków, zginie". Zapędzono nas na teren zamknięty obozu i oświadczono, że barak nr 3 to jest nasz dom, w którym będziemy mieszkali i gdzie kto chce, może tam spać. Grupę naszą ponownie zwołano i poszliśmy do łaźni. Łaźnia – mykwa. Polecono natychmiast umyć się, bo jesteśmy brudni. Fryzjerem w mykwie był Żyd, który ścinał tam, gdzie człowiek miał włosy. Nazywał się on Miller, a przed obozem mieszkał w Legionowie i miał zakład fryzjerski w domu M. Szczotki, róg Piłsudskiego i Sienkiewicza[35].

Ludzie deportowani do obozu pozostawali we własnych ubraniach i obuwiu. Zdarzało się, że przed umieszczeniem w baraku kierowano więźniów do łaźni obozowej, która często była wykorzystywana do dodatkowego dręczenia więźniów. Tak wspominał Mieczysław Chodźko: *Często podczas deszczu i śniegu należało rozebrać się na dworze i ubranie oddać do dezynfekcji. Potem czekano nago godzinę, a czasami i dwie, na wejście do szopy z natryskiem. Po kąpieli znów czekano na odbiór ubrania z dezynfekcji. W międzyczasie odkażano barak, to jest obficie polewano prycze jakimś cuchnącym płynem. Nie można było później leżeć na tych mokrych deskach. Nic dziwnego, że następnego dnia „po kąpieli" duża cześć więźniów miała gorączkę i wędrowała do „lasu"*[36].

W lepszych warunkach żyli jedynie Żydzi funkcyjni i Żydzi fachowcy, zatrudnieni w warsztatach obozowych. Byli to Żydzi czescy i niemieccy. Zajmowali oni osobny barak, spali na pojedynczych pryczach, mieli sienniki i poduszki, otrzymywali lepsze wyżywienie i byli lepiej traktowani. W podobnych warunkach mieszkali Żydzi fachowcy, przebywający w obozie razem z rodzinami. Głównie pochodzili z sąsiednich miasteczek, tj. Sokołowa Podlaskiego i Węgrowa. Członkowie rodzin byli zakładnikami i gwarantem dobrze wykonywanej pracy. *Zdarzało się, że kiedy któryś z rzemieślników rozzłościł SS-mana lub dopuścił się jakiegoś przewinienia,*

35. Z. Makowski, *Ocalić od zapomnienia*, s. 4. Maszynopis w posiadaniu MWiM w Treblince.

36. Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie (dalej ŻIH), M. Chodźko, *Higiena w Treblince*., sygn. 302/321, s. 20.

był mordowany w lesie razem ze swoją żoną, a nawet dziećmi[37]. W obozie przebywała też grupa Żydów francuskich. Pracowali oni w żwirowni i wewnątrz obozu[38].

Złe warunki higieniczne i nadmierne zagęszczenie w barakach były powodem zawszenia więźniów. Edward Sypko tak to opisał w swych wspomnieniach: *Brak czystej bielizny spowodował, że w barakach pełno było pluskiew, a w ubraniach wszy, które okropnie nas gryzły. Pewnego dnia, kiedy pracowaliśmy poza obozem, Niemcy kazali wynieść z naszego baraku wszystkie nasze rzeczy i je spalić. Barak zamknięto i zagazowano jakimś środkiem chemicznych. Kiedy wróciliśmy z pracy, więźniowie wynosili z naszego baraku 2 pełne tragi wymiecionych pluskiew. Niestety, z powodu brudu pluskwy bardzo szybko namnożyły się ponownie. Natomiast ja pozostałem w samej koszuli i spodniach, bo rzeczy, które pozostawiłem w baraku spalono. Również nie miałem butów, bo się rozpadły, chodziłem boso*[39]. Sytuacja ta sprzyjała powstawaniu chorób zakaźnych, które przy złym wyżywieniu i pracy ponad siły powodowały liczne zgony. Jesienią 1942 r. (wrzesień-październik) wybuchła epidemia tyfusu plamistego. Zachorowało wówczas 108 więźniów[40]. Chorych izolowano, a następnie większość z nich rozstrzelano. Epidemie tyfusu z różnym nasileniem wybuchały i w następnych miesiącach. *Źródłem wielu przypadków tyfusu plamistego był Obóz Pracy w Treblince* – zanotował w swoim raporcie za miesiące grudzień 1943 – styczeń 1944 r. Ludwig Fischer, gubernator dystryktu warszawskiego[41]. Chorymi więźniami zajmował się doktor Paciorek, któremu pomagał Lucjan Puchała. Niemcy, bojąc się rozszerzenia epidemii, skierowali część więźniów do szpitala w Węgrowie. Inną chorobą rozpowszechnioną wśród więźniów był świerzb (choroba skóry). Przebywający w obozie przez długi czas nie mieli możliwości dokładnego umycia się i uprania odzieży. Szczególnie dotkliwe było to dla osadzonych tam kobiet. Mimo iż na terenie obozu funkcjonowały trzy studnie i znajdowały się dwa baseny, więźniom nie wolno było samodzielnie czerpać wody. W wielu wspomnieniach tych, co przeżyli, przewija się wątek ciągłego pragnienia i głodu. *Głód zabijał ludzi. Widziałem kolegów z popuchniętymi kończynami i twarzami. Potem na*

37. E. Sypko, *Treblinka*, Łódź 2001, s. 78.

38. MWiM w Treblince, relacja Stanisława Nasiłowskiego i Jana Dębskiego.

39. E. Sypko, *Treblinka*, s. 17–18.

40. *Raporty Ludwiga Fischera, Gubernatora Dystryktu Warszawskiego 1939–1944*, s. 606.

41. Tamże, s. 752–753.

ich ciele wyskakiwały pęcherze wypełnione płynem i kiedy pękały, pojawiały się otwarte rany, a to zwiastowało szybką śmierć. Takiego więźnia nazywano „Gauslem"[42] – napisał w swoich wspomnieniach Edward Sypko. Natomiast Krystyna Grabowska złożyła taką relację: *Ja z głodu znalazłam się w szpitalu, bo już nie widziałam na oczy, a tam, Boże, leżało się na wiórach i jeden koc do przykrycia, deska pod głowę, a wyżywienie to samo*[43].

Stała liczba więźniów w obozie trudna jest do ustalenia. Można przyjąć, że przebywało tam jednorazowo 1000–2000 osób. Więźniowie podzieleni byli na oddziały robocze. Najliczniejsza grupa pracowała w żwirowni – Kiesgrube, kolejna nad rzeką Bug – Wassergruppe, inna pozyskiwała drewno na opał i do produkcji mebli oraz budowy – Holzgruppe. Kancelarię tzw. Schreibstube obsługiwali Żydzi niemieccy i czescy. Budową i konserwacją baraków zajmowała się Baukolumne, na czele której stał niemiecki Żyd. W okresie żniw w przyobozowym gospodarstwie pracował specjalny oddział roboczy – Bauergruppe. W lecie 1942 r. utworzono kolumnę Wegebau, zajmującą się budową drogi łączącej Obóz Pracy z Obozem Zagłady[44]. Składała się ona z kilkunastu brukarzy pochodzenia polskiego i kilkudziesięciu Żydów jako pomocników. Kamienie zbierano na okolicznych polach. Po wybudowaniu drogi, zredukowana już znacznie kolumna Wegebau zajmowała się utrzymaniem w należytym porządku dróg wewnątrz obozu. Duże grupy więźniów zatrudnione były wewnątrz obozu, w warsztatach rzemieślniczych, przy obsłudze załogi oraz w budynkach gospodarczych: stajni, chlewni, kurniku, piekarni, fermach lisów i królików.

Na czele więźniów stał „lager-kapo", który zawsze towarzyszył Niemcom na apelach zarówno w części polskiej, jak i żydowskiej. Był to niski, krępy człowiek, o śniadej cerze, w wieku około 45 lat. Nazywał się Ignac i był Żydem, farmaceutą z Warszawy. Jego zachowanie zasługuje na pamięć, bowiem zdarzało się, że ostrzegał więźniów przed czekającymi ich represjami. W lipcu do obozu przywieziono z Warszawy dwóch braci o nazwisku Pająk. Pewnego dnia jeden z nich, podczas gdy pracowali poza drutami obozu, ukrył się w naci kartoflanej, przeczekał w ukryciu do wieczora i uciekł. Po wieczornym apelu Ignac przyszedł do baraku i powiadomił drugiego z braci, że ma być rozstrzelany za ucieczkę brata. Po około dwóch godzinach SS-mani wyprowadzili z baraku Pająka na rozstrzelanie. Kiedyś podszedłem do Ignaca

42. E. Sypko, *Treblinka*, s. 17.
43. MWiM w Treblince, relacja Krystyny Grabowskiej, s. IV.
44. Obecnie nosi ona nazwę „Czarnej Drogi".

i poprosiłem go, czy mógłby się dowiedzieć, jaki wyrok otrzymali aresztowani we wsi Brzuza. Po kilku dniach Ignac powiedział mi, że w ewidencji obozowej odnotowano nas jako „niebezpiecznych bandytów" i jesteśmy aresztowani bezterminowo bez możliwości zwolnienia. Jeżeli uda się nam przeżyć, to będziemy wolni może po zakończeniu wojny[45] – zapamiętał Edward Sypko.

Za porządek wśród więźniów Polaków odpowiadał kapo Czesław Zeifert. Wzywał on na apele, ustawiał w szeregu oraz składał meldunki podczas apeli. Jego zastępcą był Witold Jóźwiak. *W sierpniu 1943 r. kapo o nazwisku Zeifert handlował z Żydami, dostarczając im pożywienie w zamian za złoto i dolary. Zeifert utrzymywał również bliskie kontakty z wachmanami, którzy nawet umożliwili mu widzenie z żoną poza drutami obozu. Prawdopodobnie Zeifert dobrze płacił wachmanom za przysługi. Zeifert świetnie władał językiem niemieckim i z wielką pasją znęcał się nad polskimi więźniami. W drugiej połowie września 1943 r. Zeifert został rozstrzelany za przywłaszczanie żydowskiego złota i dolarów. […] Jednym z więźniów obozu był Ukrainiec o nazwisku Nowosadenko. Pełnił on funkcję kapo. Do obozu trafił za bezprawne ściąganie haraczu od młynarzy. Często wieczorami odwiedzali go ukraińscy wachmani. Przynosili mu żywność i rozmawiali z nim o różnych sprawach obozowych, stąd dowiadywaliśmy się o różnych zdarzeniach, które miały miejsce w obozie. Nowosadenko zawsze pierwszy zgłaszał się do bicia więźniów, których skazano na karę chłosty za popełnione przewinienia. Pod koniec kwietnia 1943 r. Nowosadenkę Niemcy zabrali z baraku i mianowali na stanowisko wachmana w obozie*[46] – zapamiętał Edward Sypko. Inny więzień, Marian Kobyliński, wspominał: *Po przywiezieniu mnie do obozu zostałem skierowany na komando holzplac. Kapo, który nadzorował prace, był pochodzenia polskiego i prawdopodobnie pochodził z Warszawy z ul. Brzeskiej. Nazywał się Karpiński; był to człowiek okrutny, który znęcał się nad Polakami i Żydami*[47].

Wśród więźniów funkcyjnych zdarzali się i dobrzy ludzie. Tak wspominał Edward Sypko: *Pamiętam jedno zdarzenie z okresu pracy w żwirowni. Grupę roboczą, do której zostałem przydzielony, nadzorował kapo, kolejarz z Warszawy o nazwisku Zawiślak. Do jego obowiązków należało przydzielanie więźniów do załadunku wagonów, kontrolowanie załadunku i sprawdzanie stanu więźniów po zakończeniu roboty. Kiedy szliśmy do pracy, a szczególnie kiedy wracaliśmy nieludzko zmęczeni po całym dniu*

45. E. Sypko, *Treblinka*, s. 18.
46. Tamże, s. 20–21.
47. MWiM w Treblince, relacja Mariana Kobylińskiego, s. 1.

katorżniczej pracy, wachmani nakazywali nam śpiewać piosenki. Często ze zmęczenia nie byliśmy w stanie wydobyć z siebie głosu. Kiedyś cała kolumna więźniów, pomimo rozkazu wachmanów, nie zaśpiewała, wówczas rozkazano Zawiślakowi biegać dookoła kolumny i ponaglać do śpiewania. Zawiślak, będący osobą krępą i starszą, padał ze zmęczenia, prosił i błagał nas, żebyśmy zaśpiewali, bo w przeciwnym razie straci życie. Zaśpiewaliśmy, bo był dobrym człowiekiem i nigdy nikogo z nas nie skrzywdził. Podczas epidemii tyfusu w obozie Zawiślak zmarł[48].

Rotacja więźniów przebywających w obozie była dość duża, śmiertelność również. W grudniu 1943 r. zaczęto kierować Polaków do obozu już nie w charakterze więźniów za określone „przestępstwa", lecz tylko ze względu na potrzebę zdobycia siły roboczej. Gubernator dystryktu warszawskiego w piśmie do starosty powiatu ostrowskiego z 18 grudnia 1943 r. stwierdził, że dowódca SS i policji zwrócił się do niego z prośbą, aby polecił starostom dostarczyć do Treblinki możliwie szybko większą liczbę mężczyzn i kobiet, gdyż stan liczebny więźniów był niski i wynosił 400 Polaków, 200 Polek i 200 Żydów. W obozie bowiem na polecenie Warszawskiego Odzieżowego Zarządu Wojskowego (niem. *Heeresbekleidungsamt*) miały być wykonane liczne prace sortownicze i reperacyjne ważne dla wojska[49].

Lucjan Puchała, więzień, który osadzony został w obozie 14 maja 1943 r. za udzielenie pomocy więźniom zatrudnionym w żwirowni, przedstawił listę 148 więźniów, którzy w okresie od 12 listopada do 20 grudnia 1943 r., a więc w ciągu 38 dni, zmarli na skutek głodu, wycieńczenia i tyfusu. Fakt ten świadczy o rozmiarach śmiertelności. Nie zachowała się dokumentacja kancelaryjna. Niemcy zniszczyli ją podczas likwidacji obozu.

1.5. Niewolnicza praca

Z datą 1 grudnia 1941 r. wydano okólnik do zarządzenia w sprawie Obozu Pracy w Treblince zgodnie z § 5. Okólnik ten głosił, iż *Komendant obozu może aresztanta przez umowę o pracę dostarczyć przedsiębiorcy do wykonywania pracy*[50]. Dało to pretekst do wykorzystywania więźniów do niewolniczej wręcz pracy. Duża ich grupa, bo około 400, pracowała w żwirowni

48. E. Sypko, *Treblinka*, s. 22.
49. W. Ważniewski, *Na przedpolach stolicy 1939–1945*, s. 272, 273.
50. IPN, zespół OB, sygn. 66, s. 57.

na rzecz spółki Gramssa. Praca trwała co najmniej 10 godzin i wykonywana była w systemie trójkowym, po trzech więźniów do jednej „koleby". Regułą było, że wszyscy nowo przybyli do obozu pracowali przez pewien czas w żwirowni. Więźniowie wykonywali najcięższe prace polegające na wydobywaniu żwiru i ładowaniu do wagonów, tzw. koleb. Wagony te jeździły na „wąskich" torach i wyciągane były ze środka żwirowni przez nieduży parowóz. Na rampie dokonywano przeładunku żwiru z koleb w wagony „szerokie". Stąd cały transport odprowadzany był na stację kolejową do Treblinki i dalej do miejsca przeznaczenia. Żwirownią zawiadywali „volksdeutsche z poznańskiego" (jak określali ich okoliczni mieszkańcy) odpowiedzialni za prawidłowe funkcjonowanie i realizację zamówień. Całością prac wydobywczych kierował Skubiszewski. Natomiast Dąbek obliczał za pomocą specjalnej szpili ilość załadowanego żwiru. Praca w żwirowni była bardzo wyczerpująca i już po kilku tygodniach więźniowie popadali w osłabienie. Wachmani pilnujący więźniów w żwirowni wyróżniali się okrucieństwem. Opisał to we wspomnieniach Edward Sypko: *Pijani strażnicy organizowali z udziałem więźniów makabryczne zabawy, np. podpalali łuczywem genitalia, kazali bić się więźniom między sobą. Widziałem, jak jeden z wachmanów wezwał do siebie więźnia, zdjął mu z głowy czapkę i odrzucił na bok. Następnie rozkazał więźniowi biegiem tę czapkę przynieść. Gdy ten pobiegł po czapkę, wachman go zastrzelił pod pretekstem próby ucieczki. […] Kiedy wracaliśmy ze żwirowni na obiad do obozu, każdy z nas musiał wziąć ze sobą duży kamień. Kamienie składaliśmy w obozie, nieopodal niemieckiego baraku. Przed powrotem do kopalni byliśmy ustawiani czwórkami i liczeni. Podczas liczenia prawie zawsze byliśmy bici kijem lub batem. Zdarzyło mi się być kilka razy uderzonym w tył głowy. Przed niespodziewanym uderzeniem od tyłu nie można się było osłonić. Wycieńczeni ludzie padali podczas załadunku wagonów. Prawie codziennie, podczas powrotu ze żwirowni do obozu, dźwigaliśmy ze sobą martwych lub osłabionych więźniów. Było zasadą, że nawet chory, bądź osłabiony więzień przydzielony do tragi nie mógł pozostać w obozie. Podczas apelu wkładaliśmy takiego więźnia do tragi i tak trzymaliśmy go w szeregu, a potem zanosiliśmy go do żwirowni. W przypadku niezdolności do pracy jakiegoś więźnia musieliśmy wykonywać pracę za niego, gdyż nigdy nie zwiększano ilości grupy. Niezdolni do pracy, chorzy, słabi zazwyczaj szybko umierali lub byli zabijani przez SS-manów. Pewnego razu koło naszego wagonu leżał wycieńczony, aresztowany wraz ze mną, Ćwiek Wiktor z Zarzetki. Podczas noszenia worków cementu z wagonu do magazynu rozwścieczony wachman dźgnął go kilka razy bagnetem w plecy i pośladki. Przy drugim wagonie leżał Lewandowski z Warszawy. Jeden*

z SS-manów wezwał ich na szczyt skarpy. Podnieśli się z trudem, wzięli pod ręce i ruszyli na górę. Wtedy SS-man wyjął pistolet i obu ich zastrzelił[51].

W żwirowni nie wolno było nawet rozglądać się, gdyż uznawano to za próbę ucieczki. Był wypadek, że za to zabito młodego więźnia. Wachmani pracę więźniów traktowali jako dodatkowy sposób znęcania się nad nimi. *Pewnego razu, kiedy biegłem z deską do składu, zostałem poturbowany przez wachmana, który wrzeszczał, abym biegł szybciej. Przede mną Żyd ciągnął długą deskę po ziemi, trzymając ją za jeden koniec. Gdy wachman, który mnie uderzył, zobaczył to, zaczął nogą przydeptywać koniec deski, a wtedy Żyd zachwiał się. Wachman podbiegł do niego i uderzył go kołkiem w głowę. Żyd upadł, a wachman kilkoma uderzeniami roztrzaskał mu głowę, krzycząc „Gatow!". Ten obraz do dzisiaj stoi mi przed oczami*[52] – napisał Edward Sypko.

Była też grupa polskich robotników najemnych, którzy za swoją pracę otrzymywali wynagrodzenie. Zajmowali się oni przede wszystkim obsługą kolejki wąskotorowej i przeładunkiem żwiru na rampie.

Miejscem pracy więźniów była też przepływająca niedaleko rzeka Bug. Pracowali oni przy usypywaniu wałów przeciwpowodziowych w okolicach Małkini oraz przy robotach melioracyjnych, polegających na osuszaniu terenów bagnistych. Prace te prowadziła Organizacja Todt[53].

Pewna grupa więźniów pracowała w gospodarstwie rolnym produkującym na potrzeby obozu, a znajdującym się poza jego terenem, około 500 m na zachód od ogrodzenia, na tzw. Milewku. Zatrudniano tam osoby, które miały krótkie wyroki, a stałe miejsce zamieszkania ich oraz całej rodziny znane były kancelarii obozowej. Zdarzało się, że więźniowie ci sami wychodzili do pracy i wracali o określonej porze. W razie ucieczki zabijano 10 współwięźniów oraz rodzinę. Na gospodarstwie tym

51. E. Sypko, *Treblinka*, s. 13–14.

52. Tamże, s. 14.

53. Organizacja Todt (Organization Todt – OT) – niemiecka państwowa organizacja budowlana powstała w 1938 r. w związku z budową linii Zygfryda. Założycielem i kierownikiem jej był inż. Fritz Todt. W okresie wojny OT wykonywała prace inżynieryjne dla walczących wojsk niemieckich (budowa umocnień, linii wojskowych, dróg, baz lotniczych i morskich). OT miała własny aparat organizacyjno-kierowniczy, zaplecze techniczne i kolumny robocze. Do OT kierowano robotników ze wszystkich okupowanych krajów, w tym również z obozów jenieckich, przymusowej pracy i koncentracyjnych. Do prac przy regulacji Bugu, który uznano za rzekę strategiczną, agitował starosta powiatowy Gramss. (Patrz plakat, APS, Zbiór afiszów okupacyjnych, pow. Sokołów Podlaski, brak sygn.).

pracowały również żony rzemieślników z dziećmi. Część z nich przebywała tam w pomieszczeniach gospodarczych. Więźniowie: Polacy i Żydzi, głównie starsi wiekiem, pracowali też przy wydobywaniu i suszeniu torfu w kopalni, która znajdowała się niedaleko od obozu w kierunku północnym – w Majdanie Kupientyńskim[54]. Żydowscy więźniowie pracowali przy budowie basenu kąpielowego, przeznaczonego tylko dla Niemców, na stacji kolejowej w Komorowie, niedaleko Ostrowi Mazowieckiej[55]. Najprawdopodobniej była to grupa więźniów, która wybudowała wcześniej basen na terenie obozu.

Więźniowie pracujący poza obozem mieli możliwość dożywiania się i nieco lżejszej pracy. Zdawała sobie z tego sprawę załoga obozu. Dlatego też, jak wspominał Ryszard Czarkowski: *Niemieccy esesmani wspólnie z ukraińskimi urządzali coraz to innej grupie powracającej z pracy zbrodniczy „parademarsch". Mnie też to nie ominęło. Przyjechaliśmy z Małkini na trzech platformach aż do żwirowni. Jak zwykle ustawiliśmy się trójkami i szybkim marszem zbliżaliśmy do obozu. Już ze znacznej odległości dostrzegliśmy dwa rzędy esesmanów z kijami, pejczami i jakimiś prętami. Wiedzieliśmy, co nas czeka, ale nie mogliśmy tego uniknąć. Można się było tylko modlić, żeby razy ominęły nerki, wątrobę i głowę, którą każdy osłaniał rękami. Bandzie oprawców przewodził Unterscharführer Schwarz, nazywany Katem. Otrzymałem wiele uderzeń, sprawiających okropny ból, ale na szczęście nie połamali mi kości*"[56].

Żwirownia, stacja kolejowa w Małkini i regulacja Bugu były to miejsca bardzo ciężkiej pracy więźniów, często kończącej się wyczerpaniem fizycznym i śmiercią. Obecnie nie sposób obliczyć, ilu ludzi straciło życie przy tych pracach i jakie korzyści wynieśli komendant i poszczególne firmy wykorzystujące więźniów.

---

54. Temat ten nie jest dobrze rozpoznany, gdyż nie udało się dotrzeć do świadka tam pracującego. Badania prowadzane były na przełomie lat dziewięćdziesiątych, gdy żyli jeszcze najmłodsi wiekiem więźniowie. Wydaje się jednak, że praca w tym miejscu, ze względów ekonomicznych i strategicznych była ważna. W torfowni licznie zatrudnieni byli okoliczni mieszkańcy na zasadzie przymusu pracy. Za niestawienie się w miejscu pracy albo za złą prace, karani byli czasowym pobytem w karnym obozie. Na zdjęciach z lat czterdziestych zachowało się ogrodzenie i zabudowania gdzie znajdowała się „baza" tego przedsiębiorstwa (obecnie teren leśniczówki). Dziś pozostałością po tamtych latach są zarośnięte wyrobiska, z których część zamieniła się w bagniste stawy.

55. M. Bartniczak, *Grądy i Komorowo 1941–1945*, Warszawa 1978, s. 159–160.

56. R. Czarkowski, *Zakola wojennej pamięci*, Warszawa 1981, s. 46–47.

1.6. Wyżywienie

Zgodnie z punktem 7. okólnika, żywność do obozu dostarczać miało Starostwo Powiatowe w Sokołowie Podlaskim. W praktyce to chłopi z okolicznych wsi zmuszani byli dostarczać odpowiednie produkty w ramach kontyngentu (przymusowych dostaw). Musieli również dostarczać podwód (konia wraz z wozem) do obozu na każde wezwanie sołtysa. Punktem zbornym była główna brama obozu. Tutaj ukraińscy strażnicy i więźniowie przejmowali wozy od chłopów. Nikt spoza obozu nie miał prawa wjazdu na jego teren. Nie wolno było zbytnio rozglądać się i przejawiać zainteresowania, gdyż mogło się to skończyć zatrzymaniem i zesłaniem do obozu. *Przez cały okres istnienia Obozu Pracy w Treblince jeździło codziennie z naszej wsi 10 furmanek do roboty. Pewnego razu gospodarze zbuntowali się i nie pojechali do obozu. Przyjechali więc esesmani z Ukraińcami, zabrali z sobą wielu gospodarzy i w obozie każdy z tych rolników otrzymał 30 batów. Po pobiciu tych mężczyzn zaprzęgnięto ich do wału przeznaczonego do ugniatania szosy i kazano go ciągnąć. W ten sposób Niemcy karali nieposłusznych rolników z okolicznych wsi*[57] – zapamiętał Walenty Choromański.

Więźniowie wstawali około godz. 5. O godz. 6 odbywał się codziennie apel. Później jedli śniadanie. Od godz. 7 do 12 – praca, od 12 do 13 – przerwa na obiad i ponownie praca od 13 do 16 lub 18. Kolację wydawano o godz. 19. Po tym następował apel wieczorny i więźniowie zamykani byli w barakach. Od godz. 22 trwała cisza nocna.

Więźniowie otrzymywali śniadanie składające się z 1/2 litra wodnistej zupy lub kaszy, na obiad litr podobnej zupy z kartofli czy brukwi, czasami i kapusty. Normą była porcja 3 kg mąki na 200 l zupy. Na kolację – kubek niesłodzonej czarnej kawy zbożowej, 10–20 dag chleba razowego, czasami z kawałkiem margaryny czy marmolady, odmierzanej łyżeczką. Więźniowie wyjadali też fusy z czarnej kawy, a jeden bochenek wypiekanego na miejscu chleba, nazywanego przez więźniów „pagajem", przypadał na 10 osób. Aby podzielone kawałki były równe, odmierzano je miarką ze słomy.

Inne sposoby zdobywania pożywienia były zabronione. Za próbę schowania kartofli, które spadły z wozu podczas jazdy, Jan Kiełek i 15-letni chłopiec otrzymali po 25 kijów. „Kije" były powszechną karą stosowaną w obozie. Przeważnie wymierzano od 25 do 50 razów. Gdy esesman wykonujący karę pomylił się, liczenie rozpoczynano od nowa. Za palenie

57. MWiM w Treblince, relacja Walentego Choromańskiego, s. 5.

papierosów w czasie do tego nieprzewidzianym, stosowano karę 30 kijów. Taka sama kara obowiązywała za wejście bez pozwolenia do baraków żydowskich.

Mięso otrzymywali więźniowie bardzo rzadko, a jeśli, to pochodziło ono z padłych koni, które przywozili do obozu okoliczni chłopi. Za dostarczenie padliny otrzymywali parę butów po zmarłych więźniach. Więźniowie pracujący na zewnątrz byli potajemnie dokarmiani dzięki przekazywanym im paczkom z żywnością. Dokonywano tego przez pracowników wolnonajemnych w żwirowni, przez kolejarzy obsługujących tory i lokomotywę, przez chłopów zmuszanych do dostarczania podwód. Przyłapanym na tym procederze groziła kara zamknięcia w obozie. Za chęć przekazania potajemnie paczek żywnościowych dla swoich mężów i synów zostały aresztowane i zatrzymane m.in. następujące osoby: Janina Lewandowska, Aniela Niedzielska, Bieńkowska oraz Bronisława Makowska, matka Zdzisława, która zmarła w obozie[58]. W 1944 r. więźniowie otrzymali dwa razy paczki żywnościowe z PCK. W niektórych paczkach, obok chleba, cebuli i kawy zbożowej, znajdowały się obrazki religijne[59]. *Niestety, Żydzi nie otrzymali żadnych paczek, toteż poprosili mnie o przyniesienie im czosnku, cebuli i chleba. Ja to wszystko, o co mnie prosili, starałem się im dostarczyć różnymi sposobami. Niestety, z tym nie wszyscy się chcieli zgodzić, ażebym ja „Żydów karmił". Toteż kapo ostrzegł mnie, bym zaniechał wszelkiej pomocy Żydom. Ale ja w miarę swoich możliwości w dalszym ciągu przynosiłem żywność Żydom. Niestety, kapo powiadomił strażnika ukraińskiego, który stał na przejściu z polskiego obozu do getta* [część żydowska obozu – przyp. autorzy]. *Ja w tym czasie miałem bułkę chleba kilowego pod fartuchem. Ukrainiec mnie zatrzymał i chleb wypadł. Potoczył się pod nogi Ukraińca. Podszedłem i wziąłem spod nóg Ukraińca chleb. Ukrainiec zdjął karabin i mówi do mnie: Czto, chleb niesiosz Jewrejom? Ja mu powiedziałem, że my nie mamy szafek na schowanie chleba w baraku. Nie ma go gdzie zostawić, to ja muszę nosić ze sobą, żeby mnie kto nie zabrał. To, co wspominam, widziało dużo więźniów z kapem na czele, widzieli również i Żydzi. Ukrainiec kazał mi iść. Ja czekałem, kiedy padnie strzał, bo oni kiedy chcieli, to strzelali. Po odejściu kilkunastu metrów skręciłem w stronę kuchni i cudem uniknąłem śmierci*[60] – zaznaczył we wspomnieniach Marian Kobyliński.

58. MWiM w Treblince, Z. Makowski, *Ocalić od zapomnienia*, s. 6.

59. MWiM w Treblince, relacja Krystyny Grabowskiej, która przekazała dwa takie obrazki.

60. MWiM w Treblince, relacja Mariana Kobylińskiego, s. 2–3.

Żony i córki osadzonych przychodziły w pobliże obozu, by choć z daleka zobaczyć swoich bliskich. Niekiedy udawało się przekupić strażnika za wódkę i smaczne wyroby wędliniarskie, by chwilę porozmawiać i nakarmić na miejscu więźnia. Takie wypadki zdarzały się rzadko i wówczas, gdy niedużej grupy więźniów pilnował jeden lub dwóch strażników. Były bowiem wypadki gwałcenia żon i córek więźniów, które przychodziły „pod druty" zobaczyć swoich mężów i ojców lub ukradkiem doręczyć im paczki żywnościowe. Dokonywali tego Ukraińcy ze straży obozowej[61]. Kobiety, których bliscy byli więźniami, wynajmowały się do pracy u chłopów uprawiających pola w pobliżu obozu, by w ten sposób sprawdzić, czy członkowie ich rodzin żyją.

1.7. Ucieczki

Kilka ogrodzeń z drutu kolczastego, wieże strażnicze z karabinami maszynowymi, warta główna składająca się z 10 wachmanów przy bramie wejściowej, nocą zamykanie na klucz baraków więźniów i wystawianie straży, wysyłanie dookoła obozu silnych patroli – wszystko po to, by uniemożliwić więźniom ucieczkę. Jednak podejmowali oni takie próby, chociaż każda nieudana ucieczka kończyła się śmiercią więźnia, połączoną z ogromnym okrucieństwem, mającym na celu odstraszenie innych. Za udaną ucieczkę jednego więźnia komendant skazywał na śmierć 10 lub więcej więźniów pracujących w tej samej grupie, co uciekinier. Jeżeli było znane miejsce zamieszkania rodziny uciekiniera, ona również ponosiła karę. *Byłem świadkiem, jak za próbę ucieczki Żyda, po jego złapaniu został on powieszony w bramie obozowej. Idący do pracy Żydzi zmuszeni byli przez 3 dni dotykać wiszące zwłoki*[62] – zapamiętał Jan Kiełek. Mimo takich represji ucieczki nadal się zdarzały. 2 września 1943 r. po obezwładnieniu strażnika i przebraniu się za niego, udało się zbiec grupie 13 więźniów, którzy zbierali kamienie na polu. Byli wśród nich: Mieczysław Chodźko, Seweryn Klajtman-Szmulek – obaj z Falenicy, Kalman Krawiec z Międzyrzecza, Aron Wohl Sucharewicz z Warszawy, Szlomo Mokka, Szymon Grynszpan, Jonas – wszyscy trzej z Węgrowa, Jałowiec z Grodna. Więźniowie żydowscy, którym udało się zbiec, korzystali przeważnie z pomocy

61. IPN, OKBZN Siedlce, sygn. 47, k. 40, relacja Stefana Smolaka.
62. WiM w Treblince, relacja Jana Kiełka.

ludności polskiej[63]. Ucieczki nasiliły się latem 1944 r., wówczas to uciekli m.in. Marian Kobyliński i Fred Kort.

Pojedyncze ucieczki pociągały za sobą śmierć zbyt wielu współwięźniów. Próbowano więc zorganizować powstanie i zbiorową dezercję na wypadek likwidacji Obozu Pracy Treblinka I. Być może istniało powiązanie z konspiratorami w Obozie Zagłady, ci bowiem w swoich planach liczyli na więźniów powracających „lorami" z pracy na stacji kolejowej w Małkini. Około godziny 16 więźniowie ci mijali Obóz Zagłady i znajdowali się po jego zewnętrznej stronie. Jednak na skutek nieostrożności, lub zdrady, 13 konspiratorów aresztowano i rozstrzelano. Grupa „konspirantów" składała się z pracowników gospodarczych – więźniów, którzy palili w piecach, sprzątali kancelarię i pomieszczenia dla Niemców i Ukraińców, czyścili im buty i mundury, oraz z kucharzy żydowskich (istniały dwie oddzielne kuchnie: dla Żydów i Polaków). Spiskowcy weszli w posiadanie jednej sztuki broni krótkiej i dwóch granatów. Plan powstania przewidywał zwabienie pojedynczo do warsztatów jak największej liczby Niemców i Ukraińców, rozbrojenie ich, podpalenie baraków, sforsowanie ogrodzenia i ucieczkę w pobliskie lasy. Barak warsztatów wybrany został nieprzypadkowo. Przy podjęciu walki w tym miejscu, więźniowie mogli wykorzystać narzędzia ciesielskie. Na czele „konspirantów" w Obozie Pracy stał najprawdopodobniej lager-kapo Ignac. Grupa żydowskich kucharzy, nie mogąc doczekać się powstania, uciekła wcześniej, wykorzystując mglistą noc. Wydostali się od strony kuchni, przecinając druty ogrodzenia. Uciekł z nimi polski kucharz Franciszek. *Około 50 Żydów rzemieślników wraz z lager-kapo Ignacem posadzili przed barakiem z rękoma na głowie i po kolei wszystkich ich przeszukali. Następnie całą grupę w otoczeniu silnej eskorty poprowadzili na miejsce straceń. Przyglądał się temu komendant obozu wraz ze swoimi podwładnymi. Kapo Ignac błagał komendanta obozu o darowanie życia, ale ten kopnął go i krzyknął: „Raus". Ignac dołączył do grupy straceńców. Ignaca zdradziło to, że włożył na siebie przed planowaną ucieczką dwie marynarki. Podczas rewizji Niemcy to wykryli i posądzili go o przynależność do spisku*[64] – napisał we wspomnieniach Edward Sypko.

Podejmowane później próby zorganizowania oporu napotykały na trudności, ponieważ część więźniów przebywających w obozie z rodzinami nie

63. IPN, zespół, DS 60/64, t. II, Zeznania Mieczysława Chodźki, Szymona Frydmana, Maksa Lewita, Jadwigi Mornel-Figowej, Szmula Miedzyńskiego, Abrama Kaca, Szymona Grynszpana, Szejberga, Hani Tracz.

64. E. Sypko, *Treblinka*, s. 27.

chciała po tych doświadczeniach narażać siebie i swoich najbliższych na oczywistą śmierć. Również więźniowie mający terminowe wyroki nie chcieli podejmować akcji, która mogła zakończyć się niepowodzeniem.

1.8. Likwidacja obozu

Ostateczna likwidacja obozu rozpoczęła się 23 lipca 1944 r. Około godziny 18 Polaków zamknięto w baraku, natomiast teren zajmowany przez Żydów esesmani i strażnicy otoczyli kordonem. Wszystkim Żydom rozkazano wyjść z baraków i położyć się na placu twarzą do ziemi. W żydowskiej części obozu było wówczas około 550 osób, w tym kobiety i dzieci. Około 17 osób, niezbędnych fachowców, odłączono od tej grupy i zatrzymano w obozie. Pozostałych więźniów strażnicy wyprowadzali małymi grupkami do lasu i tam rozstrzeliwali.

Świadek, Jadwiga Mornel-Figowa, tak to opisała: *Gdy przyszła kolej na mnie, poprowadzono mnie w grupie 20 osób. Droga do lasu, którą szliśmy, była zasłana trupami ludzi, którzy próbowali uciekać. Mężczyznom prowadzący SS-mani i wachmani kazali opuszczać spodnie, aby w ten sposób uniemożliwić ucieczkę. Tych, którzy potykali się, nie mogąc chodzić, zabijano na drodze. W lesie wykopane były trzy wielkie doły głębokości trzech metrów, różnej długości, nad którymi odbywało się rozstrzeliwanie po pięć osób. Gdy przyszła kolej na moją piątkę, kobieta stojąca obok mnie i trzymająca mnie za rękę, skutkiem wcześniejszego strzału, upadając do dołu, pociągnęła mnie za sobą, a kula przeznaczona dla mnie świsnęła mi tylko koło głowy. Ponieważ głowa moja została opryskana mózgiem zabitej kobiety, leżąc w dole wyglądałam widocznie na nieżywą i dlatego nie zostałam zabita.* […] *Na mnie leżały jeszcze cztery trupy* […]. *W nocy wydostałam się z dołu, który nie został zasypany ziemią, ukryłam się w lesie, a następnie w okolicznych wioskach doczekałam nadejścia Armii Czerwonej*[65].

Równie wstrząsające zeznania złożyli: Szymon Frydman, Maks Lewit, Abram Kac, a zwłaszcza Hania Tracz, której, mimo postrzału, udało się zbiec z miejsca straceń, gdzie pozostawiła dwoje dzieci i męża. *Ja wraz z mężem* […], *córką Zofią – trzynastoletnią i synem Adamem – ośmioletnim, przebywaliśmy w obozie od marca 1942 r. do lipca 1944 r. 23 lipca 1944 r. Niemcy wyprowadzili grupę Żydów do lasu, aby ich rozstrzelać. W grupie tej znajdowałam się ja, mój mąż, córka i syn. Doprowadzili nas do dołu (jamy)*

65. IPN, zeznanie Jadwigi Mornel-Figowej, zespół DS 60/64, t. II.

i kazali położyć się w dół twarzą. Myślałam, jak uciec. Dzieci podeszły do ojca. Rozległy się strzały. Mąż mój był śmiertelnie ranny w głowę, a ja chusteczką do nosa zakrywałam ranną głowę męża. Mąż kazał mi uciekać. Wzięłam dzieci i pobiegłam. Dzieci wróciły do rannego męża. Ja pobiegłam w las i zostałam ranna w bok. Nic nie wiem o losie dzieci, czy je zabito, czy uciekły. Tego dnia hitlerowcy rozstrzelali 500–700 osób[66].

Około 20 polskich więźniów, w tym kobiety i dzieci, również rozstrzelano. W grupie tych osób była czternastoletnia Anna Zaleska z Bachorzy, córka Teofila i Natalii, ur. 28 kwietnia 1930 r. w majątku Drozdówka (gm. Siennica, pow. Mińsk Mazowiecki). Miała sześcioro rodzeństwa, ale najbardziej zżyta była ze starszą o ponad dwa lata Terenią. Z początkiem wojny obie dziewczynki przestały chodzić do szkoły w Sokołowie Podlaskim i rozpoczęły naukę w domu. W 1941 r. na skutek ostrego zapalenia płuc zmarła jej ukochana siostra Terenia, a pół roku później – matka. W 1943 r. jej dwie siostry Barbarę i Irenę oraz ojca aresztowało Gestapo pod zarzutem konspiracji. Brat jej Roman i kolejna siostra Janina musieli się ukrywać. Po trzech miesiącach całą trójkę aresztowanych zwolniono z braku jakichkolwiek dowodów. Podejrzenie jednak pozostało. W początkach 1944 r. Niemcy poszukiwali jej ojca i rodzeństwa tj.: Ireny, Janiny i Romana. W dworku w Bachorzy pozostały jedynie Hania i Barbara. Niemcy przejęli majątek i wprowadzili zarząd komisaryczny. Gdy zbliżał się front, w pierwszych dniach lipca, wojsko niemieckie zajęło całkowicie zabudowania i rozlokowało się w nich. Którejś nocy jeden z oddziałów partyzanckich natknął się niespodziewanie na posterunek niemiecki przed domem Zaleskich. Wywiązała się strzelanina. Hanię i Barbarę obwiniono o współpracę z napastnikami i aresztowano. Najpierw przetrzymywano je zamknięte w domu, a później przewieziono do więzienia Gestapo w Sokołowie Podlaskim. Hania miała wówczas 14, a Barbara 22 lata. Były starania o wykup aresztowanych dziewcząt, ale się nie powiodły. Nie uwolniono nawet Hani. Barbarze po przesłuchaniu zakomunikowano, że została skazana na śmierć. Tak wspominała po latach:

> *Gdy rano 20 lipca 1944 r. zostałyśmy załadowane do ciężarówki wraz z grupą 39 więźniów, więzienie w Sokołowie wydawało się kompletnie puste. Wszystkie wejścia, łącznie z bramą wjazdową, były pootwierane. Hania była tym wszystkim zaniepokojona i tylko wciąż spoglądała na mnie pytającym wzrokiem. Starałam się podnieść ją na duchu*

66. IPN, zeznanie Hani Tracz, zespół DS 60/64, t. II, k. 167.

i choć odrobinę uspokoić. Miałam nieodparte wrażenie, że obawiała się, iż wiozą nas do jakiegoś lasu, aby nas tam rozstrzelać. Przytuliłam ją mocno do siebie i powiedziałam: nie bój się Haneczko, cokolwiek będzie się dziać z nami, to jesteśmy przecież razem i będę cię zawsze trzymała w ramionach. Spojrzała na mnie z wdzięcznością, a nawet z ufnością. Starała się przy tym stwarzać pozory… Pocieszała mnie i prosiła, żebym się nie martwiła.

Nie wiedzieliśmy, dokąd jesteśmy wiezieni. […] *Obóz w Treblince przywitał nas złowrogim napisem „Arbeit Macht Frei" i równie złowrogą odprawą dokonywaną przez dwóch czeskich Żydów pod okiem ukraińskich strażników i Niemców. Po przetrząśnięciu naszych aż nazbyt skromnych węzełków, zapytali nas jeszcze dla pewności, czy nie mamy ukrytego gdzieś chleba, papieru, ołówków lub pisaków. Poinformowali, że jeżeli znajdą jakąś z tych rzeczy lub cośkolwiek, czego nie można było mieć w obozie, to „dostaniemy mocno w mordę". Nikt z nas takich rzeczy nie miał, a w każdym razie u nikogo nie zostały znalezione. Tak rozpoczął się ostatni etap naszej tragicznej wędrówki. Dla Hani okazał się być niestety ostatnim etapem jej życiowej wędrówki.*

Pobyt w obozie był koszmarem, o czym słyszałyśmy zresztą już nieraz jeszcze przed naszym aresztowaniem, ale rzeczywistość była nieporównanie bardziej przerażająca niż mogłyśmy sobie to wcześniej wyobrażać. Hania powiedziała, że czuje się, jakby żyła w nierealnym świecie lub w przedziwnie strasznym śnie.

Już na samym początku odczułyśmy boleśnie przedsmak naszego pobytu. Gdy wyszłyśmy z łaźni, w której myliśmy się wszyscy razem i zostaliśmy przebrani w obozowe odzienie, musieliśmy jednym szeregiem przebiegać szybko do baraków. Na naszej drodze stał „nasz opiekun" oficer SS z pejczem w ręku, którym witał w bardzo wymowny sposób każdego przebiegającego. Był to człowiek młody – dwudziestoparoletni, wyglądał właściwie normalnie. Przypuszczam, że był niewiele starszy ode mnie. […] *Na zewnętrzne warunki bytowania w obozie Hania uodporniła się dość szybko. Zdawała się nie zwracać uwagi na ciemne baraki bez okien, w których na jednej niepodzielonej przestrzeni gnieździły się dziesiątki, a nawet może więcej niż 100 osób. Nieustanny szum ich przyciszonych rozmów, ciągłych zalęknionych szeptów, tłumionych jęków i westchnień wytwarzały nastrój przygnębienia, zgrozy i rozpaczy. W zatłoczonych, brudnych barakach nie było żadnych możliwości normalnego siedzenia – można było albo stać, albo siedzieć zgiętym wpół na pryczach, które ustawione były piętrowo, nisko jedna nad*

drugą. Noce, kiedy wolno było leżeć na pryczach, również nie dawały prawdziwego wypoczynku. Twarde, ciasne i skrzypiące legowiska, pchły, podarte, sztywne i brudne koce nie pozwalały na normalny sen. Dodatkowe utrudnienie sprawiała również sztywna i brudna odzież, w którą nas przebrano, a której nie można było wymienić nawet na noc. Były to mundury i bielizna po poległych lub pomordowanych żołnierzach i jeńcach radzieckich, z nieusuniętymi nawet śladami krwi.

Hania nie chciała spać na oddzielnej pryczy. Leżała zawsze obok mnie i tuliła się do mnie, bezradnie szukając jakiegoś ukojenia i oparcia. Nie było to jednak jeszcze najgorsze. O wiele więcej bólu i cierpienia przysparzały nam nieustępujący nawet na chwilę niepokój oraz upokorzenia, których doznawaliśmy wszyscy na każdym kroku. Jednym z najprzykrzejszych było korzystanie z toalet. Znajdowały się one na lekkim wzniesieniu. Były to zwykłe głębokie otwarte doły przykryte kilkoma żerdziami i ewentualnie narzuconymi po każdym użyciu leżącymi obok gałęziami. Trudno było tam iść w pojedynkę przede wszystkim ze względu na bliskość dróg i ścieżek, którymi ciągle musieli wędrować więźniowie i oczywiście również strażnicy. Zaraz obok znajdował się również obóz dla Niemców, od naszych toalet odgrodzony tylko kolczastymi, prześwitującymi drutami. Musiałyśmy tam chodzić co najmniej we dwie, żeby zapewnić sobie jakąkolwiek osłonę. W obozie tym przebywali Niemcy karani za dezercję, niesubordynację lub za tzw. odmienne postawy, czyli zwykłe głupie gadulstwo, oczywiście głównie niecenzuralne politycznie. W czasie, gdy ja tam byłam, było ich niewielu – chyba zaledwie kilkanaście osób.

Towarzyszący nam nieustannie niepokój, gnębiący i szarpiący nerwy, potęgowany był dodatkowo prawie codziennie dokonywanymi egzekucjami więźniów wybieranych głównie z naszej grupy i spośród Żydów. Pierwszą partię 11 osób z naszej 41-osobowej grupy stracono pierwszego dnia bezpośrednio po naszym przybyciu do Treblinki. Później grupy traconych były mniej liczne. Nikt z nas nie wiedział jednak, kto będzie następny. Zdarzyło się, że w środku nocy rozbłysły światła obozowe i zobaczyliśmy, że wyprowadzona została jedna osoba, a może była to niewielka grupka, którą podobno prowadzono na miejsce straceń. Potem zdawało się nam, że słyszymy wystrzały, a potem światła zgasły. Myślę, że celowo, dla zastraszenia nas, były później rozpuszczane pomiędzy więźniami drastyczne pogłoski o tym, jak ginęli i umierali więźniowie.

Szczególnie wstrząsnął nami tragiczny los dwu ofiar wybranych spośród nas. Przebywały one razem z nami w więzieniu w Sokołowie

w sąsiedniej celi i razem z nami przybyły do Treblinki. Była to czarująca około 35-letnia kobieta, pracownik naukowy na którymś z uniwersytetów i jej 11-letnia córeczka, wesoła i ufna. Z panią tą rozmawiałam kilkakrotnie jeszcze w Sokołowie. Powiedziała mi, że zostały aresztowane, ponieważ jej mąż (ojciec jej córeczki) był Żydem, czy też pół-Żydem. Co stało się z nim, tego nie wiem. Nigdy go zresztą nie widziałam. Niektórzy więźniowie, z którymi podobno przebywał w jednej celi, mówili, że został stracony tu na miejscu. One zostały z nim rozłączone, a następnie wywiezione razem z nami do Treblinki. Córeczka bardzo za nim tęskniła i niepokoiła się o niego, matka powiedziała jej więc, że został wysłany do Warszawy dla załatwienia jakichś ważnych spraw. […] *Obie stracono w szczególnie brutalny i okrutny sposób, zwłaszcza dla dziecka, w drugiej czy trzeciej grupie mordowanych więźniów.*

Większość tych ludzi, którzy wraz z nami zostali wywiezieni do Treblinki, znałam tylko z widzenia. Niektóre osoby zachowały się w mojej pamięci jako postacie bezimienne, imiona innych pamiętam.

Pamiętam na przykład parę młodych, bardzo sympatycznych ludzi, zakochanych w sobie najpiękniejszą młodzieńczą miłością. Ona miała na imię Laura i była uroczą 22-letnią dziewczyną wysiedloną z poznańskiego. On miał na imię Krzysztof, był pięknym chłopcem, starszym od niej o kilka lat (podobno był synem dyrektora elektrowni w Sokołowie). Znałam ich nazwiska, ale już ich nie pamiętam. Musieli ginąć w najpiękniejszych latach swojego życia. Często rozmawialiśmy ukradkiem i nigdy nie zauważyłam u nich lęku ani rozpaczy. Laura miała jakiś pamiątkowy złoty medalionik ze starą, rodzinną fotografią dziadków czy może pradziadków. Prosiła, żebym go jej przechowała, a jeśli uda mi się wyjść, abym przekazała go jej rodzinie. Oczywiście nie mogłam jej tego obiecać, ponieważ obie byłyśmy w tej samej sytuacji – skazane na śmierć. […] Bardziej podnoszący na duchu był jednak przelot samolotów alianckich nad obozem. Widzieliśmy je wszyscy bardzo dokładnie – było to wieczorem w pogodne ostatnie wieczory lipcowe. Wybiegliśmy wszyscy z baraków i patrzyliśmy na nie z niekłamaną otuchą i nadzieją. Niemcy nie reagowali na to, jakby nic nie widzieli. Był to jednak już dzień 30 lipca. […] *To były ostatnie krzepiące wydarzenia w czasie ostatnich dni istnienia obozu. Były one jednak krzepiące tylko dla tych, którzy mieli nadzieję na uwolnienie. Zarówno ja, jak i grupa pozostałych jeszcze po przeprowadzonych egzekucjach 18 więźniów nie mieliśmy wielkich złudzeń dotyczących naszego losu. Wszyscy byliśmy skazani na śmierć i wiedzieliśmy, że Niemcy nam tego nie darują.*

Cieszyłam się, że Hania niedługo wyjdzie. Jednak odczuwałam jakiś niepokój w sercu, ponieważ już 3 dni wcześniej nieoczekiwanie dla mnie w dniu 27 lipca – dobrze pamiętam ten dzień, bo był to dzień imienin naszej Mamy, który obchodziliśmy zawsze bardzo uroczyście – Hania podeszła do mnie po apelu, wzięła pod rękę, przytuliła się i powiedziała bardzo cichutko: „Basiu, Ty wyjdziesz niedługo z tego obozu, ale nie martw się i nie płacz, że ja tu zostanę na zawsze". Nie umiem powiedzieć nawet jeszcze dziś, jak byłam zaskoczona i wstrząśnięta tym stwierdzeniem. Nie uwierzyłam w to oczywiście nawet na chwilę, ale serce zamarło mi na samą taką myśl. Uświadomiłam sobie jak to dziecko – moja najmilsza, najmłodsza siostrzyczka, którą moja mama umierając powierzyła mojej opiece, bo wiedziała jak bardzo ją kocham – jak ona musiała cierpieć i co musiała przeżywać, że doszła do takiego stwierdzenia. Nawet dziś, po 60 latach od tego dnia nie umiem uspokoić swojego serca i myśleć o tym bez bólu i łez.

I niestety nadszedł ten okrutny dzień – 1 sierpnia 1944 r. Nadchodzili Rosjanie, Niemcy wycofywali się w pośpiechu – uciekali. Nie zaniechali jednak swych okrutnych praktyk.

Już poprzedniego dnia zwrócili nam nasze zabrane po odprawie ubrania. Zapowiedzieli wcześniejszy niż zazwyczaj apel poranny. Przedtem nie widzieliśmy się wszyscy razem. Mężczyźni i kobiety były odprowadzane do pracy oddzielnie, ponadto nigdy nie spotykaliśmy się z więźniami dowożonymi do pracy do Małkini, a także pracującymi w gospodarstwie obozowym. Dopiero na tym ostatnim apelu zobaczyłam, jak było nas dużo.

Ranek 1 sierpnia 1944 r. był pochmurny i ponury. Siąpił nieustannie drobny deszcz. Polecono nam ustawić się w określonym porządku. Najpierw stali mężczyźni w wielu długich szeregach, za nimi stanęłyśmy my, kobiety również w długich szeregach, ale nie tak licznych. Przed szeregami stali już Niemcy. Komendant obozu ze swoją świtą, tzn. z dowódcami poszczególnych sektorów i baraków oraz stojącymi trochę dalej uzbrojonymi strażnikami (Niemcami i Ukraińcami). Z obu stron komendanta stali gestapowcy z Sokołowa i podobno z Małkini i Wyszkowa. Przywódca naszego sektora – oficer SS, rozpoczął w imieniu komendanta „ojcowską" przemowę skierowaną do wszystkich więźniów. Powiedział coś w tym rodzaju, że w dniu dzisiejszym kończy się nasz pobyt w tym obozie. Oni – nasi „opiekunowie" mają nadzieją, że pobyt dobrze się przysłużył, nauczył nas wiele, z czego w dalszym życiu będziemy umieli skorzystać dla dobra nas i naszego społeczeństwa. Życzył

wszystkim, żeby tak się stało, bo zapewni nam to pomyślność i spokój. W końcu powiedział, że teraz mamy rozejść się spokojnie i w porządku i że możemy wracać do naszych domów i rodzin czy też gdziekolwiek zechcemy. Zostajemy zwolnieni w tej chwili wszyscy z wyjątkiem 19 osób, które zostaną w celu uporządkowania opuszczanych dziś baraków. Osoby te zostaną wywołane według listy i mają wychodzić kolejno i ustawiać się w porządku przed szeregami. I zaczął odczytywać nazwiska. Jako pierwsza została wywołana Hania. Ponieważ ja byłam zawsze druga na tej liście, wzięłam Hanię za rękę i nie czekając na dalszy ciąg czytania zaczęłam wychodzić, mając nadzieję, że Hanię wcisnę gdzieś w gęste szeregi stojących przed nami mężczyzn. W tym czasie oficer odczytywał dalsze nazwiska, których ja już nie słuchałam, ale w których podobno nie było mojego. Nie wiem i nigdy nie dowiedziałam się, czy tak było naprawdę. Ktoś się jednak w tym szybko zorientował i natychmiast kilka osób zatrzymało mnie, mówiąc gorączkowo: „Co Pani robi? Proszę natychmiast zatrzymać się! Czy chce Pani ich rozwścieczyć, żeby zaczęli strzelać i jeszcze pozabijali nas wszystkich! Jeszcze Panią wyczytają i wtedy Pani pójdzie". Byłam całkowicie zdezorientowana i na sekundę zatrzymałam się, trzymając Hanię za rękę. Trwało to ułamek sekundy, ale w tym czasie siłą oderwali mnie od Hani. Podbiegli jacyś strażnicy, wyszarpnęli mnie z szeregu, bo pewnie zakłóciłam jakiś ich porządek. Starałam się z całych sił wyrwać się im i pobiec za Hanią, ale nie puścili mnie, a Hanię popchnęli w inną stronę. Zrobiło się straszne zamieszanie. Jakiś Niemiec krzyknął „Ruhe", inny wystrzelił w powietrze, a tymczasem wychodziła już reszta wybranych i otoczył ich kordon niemieckich i ukraińskich strażników. Ktoś z więźniów powiedział: – Nie zwrócili jeszcze uwagi, że Pani nie wyszła. Ktoś zarzucił mi na głowę dużą wiejską chustę i wepchnęli mnie w rozgorączkowany zmieszany już tłum pozostałych więźniów. Teraz nie bardzo już pamiętam, ale i wtedy też nie zorientowałam się, co się ze mną dzieje. Otoczył mnie tłum cisnących się bezładnie ludzi (myślę, że było tam kilkaset osób), który szybko przesuwał się w kierunku bramy wyjściowej. Dalsze szeregi napierały gwałtownie na idących do przodu. Każdy chciał jak najszybciej wydostać się z tego kłębowiska, tym bardziej, że z tyłu dali znów znać o sobie strażnicy, którzy wrzeszczeli ciągle „Schneller, schneller" i zaczęli znowu strzelać… chyba w górę dla postrachu. Przy bramie stali spokojnie gestapowcy z rękami na kaburach i uważnie przyglądali się temu zamieszaniu. Gdy znalazłam się za bramą, postanowiłam przeczekać napierający tłum, żeby wrócić do obozu i odszukać Hanię.

Nie dopuścili mnie. Myśleli zapewne, że zwariowałam, bo miotałam się w rozpaczy jak szalona, żeby dostać się z powrotem. Ktoś mi powiedział, żebym spokojnie poczekała, aż się wszystko uspokoi, bo w tych barakach jest i tak sporo pracy i zdążę jeszcze dojść. Ponieważ w dalszym ciągu w obozie było niespokojnie i gestapowcy zaczęli wściekle miotać się naokoło, ktoś wziął mnie pod rękę i powiedział spokojne, żebym poszła z innymi kobietami schronić się przed deszczem w pobliskiej wsi bardzo niedalekiej i tam przeczekała. Obiecali mi też, że będą czuwać, żebyśmy się z Hanią nie zgubiły. Nie wiem i nigdy się nie dowiedziałam, co się dalej stało[67].

Hania Zaleska stała się symbolem cierpienia i ofiary, jaką ponieśli mieszkańcy powiatu sokołowskiego[68].

Nie wszyscy uwolnieni doszli do swoich domów. Byli tak wyczerpani, że umierali po drodze. Niedaleko wsi Poniatowo, 2,5 km w linii prostej od obozu, znajduje się grób, a na nim napis:

Ś.P. WIECZOREK TU POWRÓD Z OBOZU TREBLINKA 1944[69].

Załoga zniszczyła całą dokumentację obozową, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady swojej działalności. Opuszczając obóz, zabrała nagromadzony majątek oraz kilku fachowców spośród więźniów. Po ich odejściu przybyło kilku Niemców i podpaliło baraki.

Cała załoga przeniesiona została w lipcu do Chrobrza, pow. Pińczów, gmina Złota. Rozlokowani zostali w wiejskich chałupach. W Chrobrzu oddział ten pilnował miejscową ludność polską przy budowie fortyfikacji, składającej się z rowów i umocnień. Na początku swojej bytności odznaczyli się okrucieństwem przy gromadzeniu siłą wyciąganych z domów mężczyzn. Przy budowie fortyfikacji pracowało przymusowo od 700 do 1000 osób nadzorowanych przez ok. 60 strażników. Przy tej pracy, jak zeznają świadkowie, bito ludzi, a nawet zabijano. Zastrzelono Kwiecińskiego Franciszka, gdy ociągał się z jazdą w podwodach na polecenie Ukraińców i mężczyznę o nazwisku Szczecina z Zawarży oraz Żabczyńskiego vel Żabińskiego Kazimierza, najprawdopodobniej był to przyjezdny, gdyż nikt

67. MWiM w Treblince, relacja Barbary Bednarskiej z domu Zaleskiej.

68. *Słownik uczestniczek walki o niepodległość Polski 1939–1945. Poległe i zmarłe w okresie okupacji niemieckiej*, Warszawa 1988, s. 444; M. Pietrzak, *Dwory, folwarki, pałace Zachodniego Podlasia*, Sokołów Podlaski 1996, s. 6–11; Irena Zaleska-Oleksiakowa napisała powieść pt. *Wichura*, w której przedstawiła dokładnie powody aresztowania Ani, nazywanej przez najbliższych Hanią.

69. E. Jakubik, *Kapliczki i krzyże przydrożne w parafii Prostyń*, Prostyń 2013, s.179–180. Pisownia zgodna z oryginałem.

z miejscowych go nie znał. Wulgarnie odnosili się do robotników. Pracami kierował Theo van Eupen. Każdy z robotników miał wyznaczony odcinek do wykonania i jeżeli tego nie wykonał był bity. Kary cielesne stosowano również podczas pracy, gdy uznano, że dana osoba pracuje zbyt wolno. Strażnicy mieli psy, którymi szczuli ludzi. Była załoga Treblinki I przebywała w Chrobrzu do końca grudnia 1944 r. i niespodziewanie wyjechała. Prace fortyfikacyjne zakończyli robotnicy z Organizacji Todt[70].

1.9. Miejsce straceń

Aresztowanych, którzy w czasie aresztu umrą, należy pochować w pobliżu obozu[71] – głosił punkt 9. okólnika. Południowa brama obozu otwierała się w stronę lasku, do którego prowadziła droga o długości około 500 m. Kończyła się w miejscu, gdzie grzebano zwłoki zmarłych podczas ciężkich prac, rozstrzeliwano rannych i wycieńczonych, skazanych na śmierć za wykroczenia obozowe, jak również przywożonych na to miejsce samochodami z Warszawy, m.in. z Pawiaka, oraz z Sokołowa Podlaskiego[72]. 2 marca 1942 r. zostało tu rozstrzelanych około 100 osób przywiezionych z więzienia na Pawiaku i z al. Szucha. Wśród zamordowanych było kilkunastu aresztowanych 19 i 20 stycznia 1942 r. działaczy Stronnictwa Pracy, m.in. były poseł Stanisław Ratajczyk. Rozstrzelani zostali także: sędziwy generał Edward Szpakowski, działacz oświatowy Jędrzej Ciernia, nauczyciel i literat Stefan Essmanowski, oficerowie WP i wielu innych. Egzekucję przeprowadzono na zarządzenie gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera, w odwet za zabicie i ranienie policjantów niemieckich w strzelaninie na tle kryminalnym[73]. Było to dla oprawców dogodne miejsce do wykonywania egzekucji. Teren wokół obozu patrolowany był bowiem przez oddziały strażników i tym samym izolowany od postronnych świadków.

---

70. IPN, Ds.12/73, t. 2, *Działalność w Chrobrzu oddziału SS-manów z byłej załogi Treblinki*, k. 19–20, 47, 89–90.

71. IPN, zespół OB, sygn. 66, s. 57.

72. K. Marczewska, W. Ważniewski, *Treblinka w świetle akt Delegatury Rządu RP na Kraj*, [w:] „Biuletyn GKBZH w Polsce" 1968, t. XIX, s. 136, dokument 3.

73. R. Domańska, *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 205–206; Abram Kac w swoim zeznaniu podaje, że było to w lutym 1942 r. Przywieziono 180 osób na trzech samochodach ciężarowych. Byli to lekarze, adwokaci i profesorowie. IPN, OBZN Siedlce, sygn. 47, s. 22.

Na miejscu tym, szczególnie w latach 1942–1943, rozstrzeliwano Romów. Tak opisał to Mieczysław Chodźko: *Niemcy sprowadzili Cyganów do „obozu pracy" w Treblince, obiecując im, że będą żyli w specjalnie dla nich urządzonym obozie w lesie. Ludzie byli obładowani tobołkami i dziećmi, nieśli przed sobą święte obrazy i duże krzyże. Kobiety przebierały różańce w ręku, wszyscy śpiewali pieśni religijne. Na skraju lasu, który był miejscem kaźni i grobem setek tysięcy ludzi, zatrzymano pochód. Tłum z ufnością usiadł na polanie. Zezwolono im na wzniecenie ogniska, na którym gotowali sobie ciepłą strawę. Po kilku godzinach przybyli SS-mani, oddzielili mężczyzn od kobiet i dzieci. Bagaże układano w jeden wielki stos. Mężczyzn odprowadzono głębiej w las. Przypuszczali być może, że będą tam rozkładać obóz, ale ku wielkiemu ich przerażeniu ujrzeli tam dół o pojemności 4 m^3. Do dołu zaganiano po 100 osób i strzelano do nich z karabinów maszynowych. Pozostali przy życiu Cyganie byli zmuszeni do zakopania rozstrzelonych, często tylko rannych, po czym ich samych wpychano do dołu i zabijano. Zamordowanych zasypywano cienką warstwą ziemi, by jak najekonomiczniej wykorzystać dół. I tym razem, jak zawsze, gdy rozstrzeliwano masowo, górna warstwa ziemi ruszała się przez kilka jeszcze godzin. To na wpół żywi zakopani dawali znaki życia. Cyganki nie wiedziały, co się stało z uprowadzonymi mężczyznami, ale słysząc ciągły terkot karabinów maszynowych, podniosły krzyk i lament. Hitlerowcy zrzucili wówczas maskę obłudy, przestali mówić o cygańskich obozach, a wszczęli najbardziej brutalną masakrę. W obecności matek chwytali niemowlęta za nóżki, zabijając je uderzeniem główką o drzewo. Pejczami i kijami niemiłosiernie okładano rozszalałe tym widokiem kobiety, które rzucały się na żołnierzy szarpiąc ich, chcąc im wydrzeć swoje dzieci. Kres tej scenie położyły dopiero serie strzałów oddanych przez SS-manów i żołnierzy otaczających tłum. Trupy rozstrzelanych kobiet i dzieci uprzątnęli sprowadzeni więźniowie, zanosząc je do z góry przygotowanych grobów w lesie*[74]. Jak wynika z meldunków Delegatury Rządu do Londynu z 8 i 25 listopada 1943 r., na miejscu tym mogli być rozstrzeliwani oficerowie i żołnierze włoscy[75]. Egzekucje wykonywano aż do ostatniej chwili. Na miejscu tym chowano oddzielnie zmarłych na tyfus ukraińskich strażników, stawiając na ich grobach krzyże.

74. M. Chodźko, *Ucieczka z Treblinki*, s. 50–51.

75. J. Wilczur, *Niewola i eksterminacja jeńców wojennych – Włochów w niemieckich obozach jenieckich, wrzesień 1943 – maj 1945*, Warszawa 1969, s. 130.

Rozdział 2.

KWERENDY ARCHIWALNE

W literaturze przedmiotu związanej z historią Obozu Pracy w Treblince nie ma pełnego przeglądu krajowych jak i zagranicznych zbiorów archiwalnych ze szczególnym uwzględnieniem materiałów w postaci map topograficznych, zdjęć lotniczych oraz innych dokumentów związanych z funkcjonowaniem obozu. Niniejszy rozdział jest próbą przeglądu dostępnych źródeł, jak również analizy możliwości wykorzystania tychże w pracach nad poznawaniem historii Karnego Obozu Pracy w Treblince. Zaprezentowane w poszczególnych rozdziałach wyniki badań, w postaci również nowych, dotychczas nie przytaczanych w literaturze dokumentów archiwalnych, jak i analiz porównawczych, prezentują aktualny stan wiedzy dotyczący przedmiotu badań.

2.1. Kwerendy dokumentów źródłowych obejmujących relacje i zeznania świadków

W ramach kwerend dokumentacji związanej z funkcjonowaniem Obozu Zagłady i Obozu Pracy w Treblince rozpoznano zbiory w Archiwum Akt Nowych oraz w Instytucie Pamięci Narodowej. Niektóre z przywołanych źródeł są już częściowo cytowane w literaturze przedmiotu. Podjęto jednak próbę analizy dostępnych dokumentów z uwzględnieniem w nich aspektu przestrzennego. Studiując relacje czy zeznania, zwracano również uwagę na wszystkie opisy funkcjonowania obu obozów oraz tego, co działo się poza ich ogrodzeniem. Analizie zostały poddane również relacje świadków dostępne na internetowych stronach United States Holocaust Memorial Museum (USHMM). Z bogatego zbioru audiowizualnego wybrano

wspomnienia kolejarzy[76], a także mieszkańców Treblinki[77] i pobliskich wiosek (m.in. Wólki Okrąglik[78,79]).

2.1.1. Archiwum Akt Nowych[80]

Archiwum Akt Nowych (AAN) to centralne archiwum państwowe w Warszawie, utworzone w 1918 r. jako Archiwum Wojskowe przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Jego celem była organizacja archiwów państwowych i opieka nad archiwaliami. Od 1930 r. archiwum nosi obecną nazwę. W ramach przeprowadzonej kwerendy odnaleziono:

- Dokument: Einzelplan I Generalgouverneur, Regierung des GG und Amter der Distrikte kap. 2 Höherer SS- und Polizeiführer und SS- und Polizeiführer in Distrikten. Sprawy budżetowe Wyższego Dowódcy SS i Policji oraz Dowódcy Policji w Okręgach.

Odnalezione materiały obejmują dokumenty finansowe Obozu Pracy w Treblince. Zostały one stworzone prawdopodobnie przez Inspektora Skarbowego (niem. *Finanzinspekteur*) przy Głównym Wydziale Finansów (niem. *Hauptabteilung Finanzen*) Rządu Generalnego Gubernatorstwa. Dostępne materiały są dobrej jakości. Tekst maszynowy jest czytelny. Najbardziej wiarygodnym dokumentem jest oficjalne zestawienie przychodów i wydatków dla Obozu Pracy za 1942 r. Drugim dokumentem jest preliminarz budżetowy na rok 1943. Większość kartek formatu A4 jest pokreślona, a na przeważającej liczbie stron są naniesione ręczne poprawki. Trudno stwierdzić, czy poprawki ręczne zostały zaakceptowane i wprowadzone do realizacji. Analiza dokumentów pozwoliła ustalić następujące fakty:

- pierwsze budynki (na terenie obozu właściwego) zostały zbudowane przez firmę Fabritz-Betonwerke w 1941 r., a następnie wykupione pod obóz pracy, za wykup budynków zapłacono firmie Fabritz-Betonwerke 30000 złotych;
- w 1941 r. obóz nie miał budżetu;
- budżet obozu został ustalony dopiero na 1942 r.;
- w grudniu 1941 r. w obozie przebywało 11 członków SS;

76. Wywiad z Henrykiem Gawkowskim, RG-60.5036, USHMM.

77. Wywiad z Jerzym Skarżyńskim i Eugeniuszem Wójcikiem, RG-50.488*0007, USHMM.

78. Wywiad z Eugeniuszem Goską, RG-50.488*0027, USHMM.

79. Wywiad z Henrykiem Ślebzakiem, RG-50.488*0028, USHMM.

80. Adres archiwum: ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa.

- w 1942 r. w obozie przebywało 800 więźniów, 20 członków SS, 80 wartowników i 82 pracowników niebędących obywatelami niemieckimi;
- żołd dla członków SS był wypłacany od maja 1942 r.;
- w 1943 r. w obozie przebywało 3000 więźniów, 20 członków SS, 100 wartowników oraz 103 pracowników niebędących obywatelami niemieckimi.

Dokumenty przeanalizowano również pod kątem planów budowy nowych budynków. W 1942 r. oddano do użytku 4 baraki dla więźniów. W 1943 r. część administracyjno-gospodarcza obozu liczyła 9 budynków, a planowano zbudować dwa nowe budynki (nową szopę i skład na węgiel). W części obozowej planowano zbudować 4 baraki dla więźniów, barak kuchenny oraz szpitalny, pralnię, szopę magazyn oraz komorę do odwszawiania.

2.1.2. Mikrofilmy Aleksandryjskie

Analizie poddano zbiór tzw. mikrofilmów aleksandryjskich[81] przechowywanych w Archiwum Stanów Zjednoczonych w College Park. W tej obszernej kolekcji można znaleźć zmikrofilmowane kopie dokumentów III Rzeszy zdobytych pod koniec wojny przez aliantów. Są to m.in.: dokumentacja: Naczelnego Dowództwa Niemieckich Sił Zbrojnych (niem. *Oberkommando der Wehrmacht*), korpusów armijnych i struktur dowodzenia szczebla operacyjnego, archiwów Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych (niem. *Oberkommando des Heeres*), archiwów dywizji piechoty, zmotoryzowanych i pancernych. Jednym ze sposobów wyszukiwania dokumentów w tym zbiorze był przegląd dostępnych katalogów (Guides to German Records Microfilmed AT Alexandria, Va, NARA/T-733) po hasłach związanych z tematyką badań lub z wykorzystaniem hasła "Treblinka". Niestety nie uzyskano żadnych wyników, które mogły dotyczyć okolic, jak i samej Treblinki. Kwerenda wymaga więc przejrzenia poszczególnych mikrofilmów osobiście lub zamówienia ich kopi. Postanowiono pozyskać tylko wybrane fragmenty mikrofilmów. Wybór pozyskanych klatek został ustalony podczas przeglądu literatury przedmiotu. Ustalono, że

81. Mikrofilmy aleksandryjskie obejmują mikrofilmowe kopie dokumentów niemieckich (głównie III Rzeszy), które pod koniec II wojny światowej przejęli Amerykanie. Zbiór liczy ok. 75 tysięcy rolek. W zbiorach Polskich znajduje się ok. 24 tysiące rolek, z czego 7,5 tysiąca w Archiwum Akt Nowych.

najważniejszym zbiorem do badań nad funkcjonowaniem obozów jest kolekcja T501[82].

W ramach prowadzonych badań pozyskano duże fragmenty rolki nr 218. Dokumenty tam zmikrofilmowane opisują m.in. aktywność oddziałów partyzanckich w Generalnym Gubernatorstwie. Na klatce nr 145 (rysunek 1) można znaleźć informację o ataku partyzantów na punkt kolejowy w Telakach[83] 9 kwietnia 1944 r.

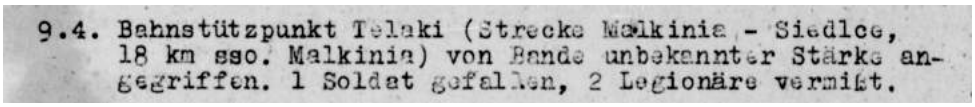
9.4. Bahnstützpunkt Telaki (Strecke Malkinia - Siedlce, 18 km sso. Malkinia) von Bande unbekannter Stärke angegriffen. 1 Soldat gefallen, 2 Legionäre vermißt.

Rysunek 1. Fragment mikrofilmu T501 (rolka 218, klatka 145) opisującego atak partyzantów na punkt kolejowy, w wyniku którego został zastrzelony jeden żołnierz, a dwóch legionistów zaginęło [źródło: NARA (National Archives and Records Administration)]

Na rolce 218 nie znaleziono innych informacji o obozach w Treblince jak i okolicznych miejscowościach.

Pozyskano również 5 klatek mikrofilmu 219. Na klatce nr 461 (rysunek 2) znajdujemy meldunek:

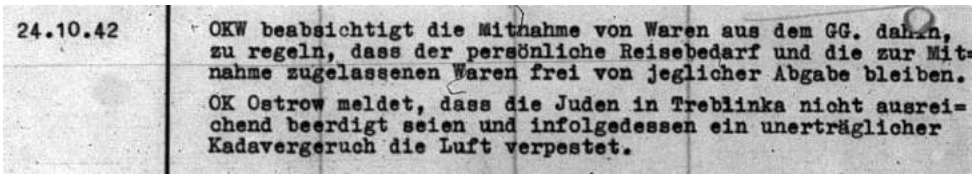
24.10.42

OKW beabsichtigt die Mitnahme von Waren aus dem GG. dahin, zu regeln, dass der persönliche Reisebedarf und die zur Mitnahme zugelassenen Waren frei von jeglicher Abgabe bleiben.

OK Ostrow meldet, dass die Juden in Treblinka nicht ausreichend beerdigt seien und infolgedessen ein unerträglicher Kadavergeruch die Luft verpestet.

Rysunek 2. Fragment mikrofilmu T501 (rolka 219, klatka 461) opisującego meldunek Komendantury Miejscowej w Ostrołęce dotyczący grobów masowych w Treblince [źródło: NARA]

82. Seria 501 zawiera zmikrofilmowaną korespondencję, pamiętniki wojenne z suplementami, raporty dowódców obszarów obejmujących zaplecze armii, dowódców wojskowych na okupowanych terytoriach Rosji, południowo-wschodniej Europy z lat 1940–1945.

83. Wieś położna przy linii kolejowej w odległości 2 kilometrów od Kosowa Lackiego. Wacław Piekarski w swojej książce *Obwód Armii Krajowej „Sęp", „Proso" 1939-1944* (Warszawa 1991, s. 199) podaje informację o dwóch akcjach zbrojnych w tej miejscowości, 7 kwietnia na placówkę ochrony kolei, poległ wówczas Kazimierz Iwanowski – „Szatan", „Biały", który został pochowany na miejscu w Telakach i dopiero w 1984 r. postawiono mu upamiętnienie, oraz o akcji na obserwacyjny punkt przeciwlotniczy z 8 na 9 kwietnia. W akcji uczestniczył oddział „Krzemienia" w sile 15 ludzi. Akcja zakończyła się niepowodzeniem.

24 października 1942 roku. Komendantura Miejscowa w Ostrołęce[84] *melduje, że Żydzi w Treblince nie zostali wystarczająco pochowani, co w konsekwencji powoduje zanieczyszczenie powietrza w postaci nie do zniesienia odoru rozkładających się zwłok.*

Przedstawiony na rysunku powyżej fragment mikrofilmu jest bardzo często publikowany w Internecie. Celowo pozyskano klatki poprzedzające i następujące po klatce 461. Pozwoliło to zbadać czy materiał zmikrofilmowany nie zawiera innych dodatkowych informacji o obozach w Treblince.

2.1.3. Instytut Pamięci Narodowej

Do zadań Instytutu Pamięci Narodowej należy gromadzenie i zarządzanie dokumentami organów bezpieczeństwa państwa, sporządzonymi od 22 lipca 1944 do 31 lipca 1990 r., prowadzenie śledztw w sprawie zbrodni nazistowskich i komunistycznych, w tym zbrodni popełnionych na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości, w okresie od 8 listopada 1917 do 31 lipca 1990 r. Inne ważne zadania Instytutu, to prowadzenie badań naukowych oraz działalność w zakresie edukacji publicznej[85].

W ramach badań przeprowadzono kwerendę w celu znalezienia dokumentów opisujących funkcjonowanie Obozu Zagłady i Obozu Pracy w Treblince oraz materiału fotograficznego. Pozwoliło to dotrzeć do dokumentów, które do tej pory nie były poddane pełnej analizie i jednoczesnej konfrontacji z innymi danymi/dokumentami (np. z danymi przestrzennymi).

Pierwsza znaleziona grupa materiałów dotyczyła poszerzenia wiedzy na temat przyczyn zsyłania ludności polskiej do odbycia kary w Obozie Pracy Treblinka I. Z przeanalizowanych dokumentów wynika, że przyczynami osadzenia w obozie były m.in.:

- niewywiązywanie się z obowiązków pracy: zesłanie pracującego w piekarni w Górze Kalwarii Filipa Grubera (IPN GK 366/1420),
- donosy konfidentów (IPN GK 384/244, IPN GK 453/1294),
- aresztowania i wydania żandarmerii niemieckiej (IPN GK 453/659, IPN GK 546/5, IPN GK 453/53),
- podejrzenia o zamach na Starostę Sokołowskiego (IPN GK 180/47),
- obławy żandarmerii niemieckiej skierowane przeciwko ludności wsi Rogów (IPN GK 180/47).

84. Ortskommandantur 534, numer poczty polowej 20353.
85. http://ipn.gov.pl/pl/o-ipn/24154,O-IPN.html

Druga grupa dokumentów to listy przewozowe kolei niemieckich. Dokumenty o sygnaturze IPN GK 180/47 przedstawiają transporty elementów budowlanych wysyłanych do Obozu Pracy w Treblince I. Kwity zostały podpisane m.in. przez kierownika Centralnego Zarządu Budowlanego Oddziałów Wojskowych SS i Policji w Warszawie oraz kierownika Administracji Garnizonowej SS w Auschwitz. Wykaz listów przewozowych przedstawia tabela 1.

Tabela 1. Listy przewozowe transportów kierowanych do Obozu Pracy w Treblince z końca 1943 r.

Lp.	Nadawca	Data	Ładunek	Liczba wagonów
1.	Centralny Zarząd Budowlany Oddziałów Wojskowych SS i Policji w Warszawie	9.10.1943	cement	1
2.	jak wyżej	10.10.1943	cegły	1
3.	jak wyżej	18.10.1943	drewno	1
4.	jak wyżej	18.10.1943	cegły	1
5.	Administracja Garnizonowa SS w Auschwitz	26.10.1943	elementy baraków	1

Listy przewozowe z tabeli 1., opisujące dostawy materiałów budowlanych do Obozu Pracy w Treblince, uwiarygodniają dokumenty finansowe odnalezione w AAN (patrz rozdział 2.1.1). Według nich rozbudowa obozu miała nastąpić w 1943 r. i obejmować budowę dwóch budynków, 4 baraków dla więźniów, baraku kuchennego oraz szpitalnego, pralni, szopy oraz komory do odwszawiania.

W IPN dostępne są też dokumenty dotyczące m.in. transportów kolejowych z Obozu Zagłady w Treblince datowane na czerwiec – listopad 1943 r. Listy przewozowe w postaci 86 wtórników dostarczył sędziemu Łukaszkiewiczowi były zawiadowca stacji w Treblince Franciszek Ząbecki. Listę wybranych odbiorców i przewożonych ładunków przedstawia tabela 2.

Listy przewozowe informują o ilości i rodzaju ładunku wysyłanego z Obozu Zagłady Treblinka do innych lokalizacji. Daty transportów są ściśle powiązane z likwidacją Obozu Treblinka II. Na uwagę zasługują dwa transporty: koparki i bagrownicy. Tzw. bagry[86] wykorzystywane były do kopania masowych mogił i wydobywania zwłok z grobów na obszarze Obo-

86. Prawdopodobnie bagrownice firmy Menck & Hambrock GmbH.

zu Zagłady Treblinka II. Transporty baraków i ich elementów zgadzają się z relacjami:

> *Ostateczna likwidacja obozu nastąpiła jesienią 1943 roku. Pozostałe jeszcze baraki zostały rozebrane i wywiezione koleją, zaś resztka więźniów żydowskich została rozstrzelana, a pewna ich liczba wywieziona podobno w stronę Siedlec, możliwe że do Majdanka*[87].

Składający zeznania Władysław Chomka podaje, że „ostatni" więźniowie zostali wysyłani prawdopodobnie do Majdanka. Z przeanalizowanych listów wynika, że 20 października i 4 listopada nastąpiły transporty więźniów do Obozu Zagłady w Sobiborze.

Tabela 2. Zestawienie wybranych transportów kolejowych z Obozu Zagłady w Treblince, datowane na czerwiec – listopad 1943 r.

Lp.	Cel	Data	Ładunek	Liczba wagonów
1.	Firma Adam Lamczack, Berlin	29.06.1943	bagrownica (koparka)	1
2.	Sobibór	20.10.1943	więźniowie	5
3.	Poniatowa, obóz pracy	29.10.1943	elementy baraków	2
4.	Lublin, obóz pracy	31.10.1943	silniki, elementy metalowe, meble, złom żelazny	4
6.	Kopalnia torfu w Dorohuczy	4.11.1943	elementy baraków	4
7.	Sobibór	4.11.1943	więźniowie	3
8.	Grenzlandamt im Klagenfurt	5.11.1943	samochód opancerzony samochód osobowy	1
9.	Lublin, obóz pracy	8.11.1943	koparka	1
10.	Lublin, obóz pracy	11.11.1943	elementy baraków bale drewniane	7 1

Największy zbiór przeanalizowanych dokumentów dotyczył jednak relacji, przesłuchań więźniów i notatek z prowadzonych wizji terenowych. Dokumenty te zostały przeanalizowane pod względem informacji przydatnych w tematyce badań. Wybór relacji wraz z ich analizą został przedstawiony w rozdziale 3.1.

87. IPN GK 196/69, zeznanie Władysława Chomki.

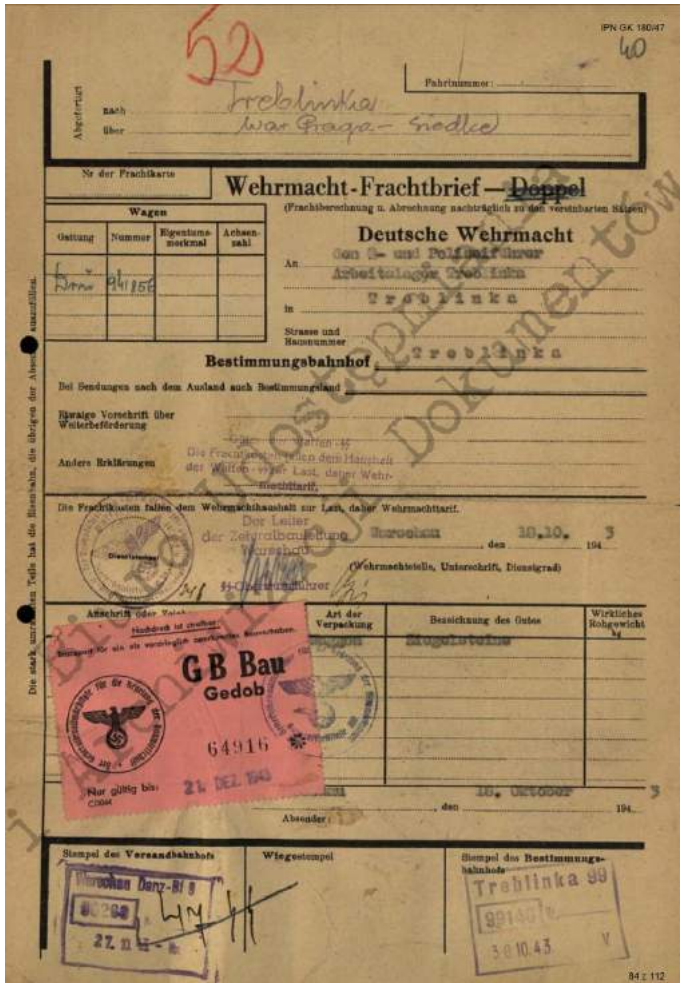

Rysunek 3. List przewozowy kolei niemieckich dotyczący dostawy cegieł do Obozu Pracy w Treblince [źródło: IPN]

Podsumowanie

W ramach prowadzonych kwerendy dokumentów źródłowych odnaleziono nieznane do tej pory w literaturze przedmiotu dokumenty finansowe Obozu Pracy w Treblince. Pozwalają ona poznać historię powstania obozu, uściślić liczbę więźniów i strażników przebywających w Obozie Pracy Treblinka I. Dokumenty te ukazują również wiele aspektów związanych z wyposażeniem obozu m.in. w sprzęt techniczny czy inwentarz zwierzęcy. Odnalezione dokumenty zostały przetłumaczone, a duże ich fragmenty zamieszczone w niniejszej publikacji (patrz Załącznik A).

Warto również zauważyć autorski przegląd dokumentów zachowanych w IPN. Badania nad wyborem relacji były ściśle związane z ich aspektem przestrzennym. Opisy wydarzeń, topografii obozów i najbliższej okolicy mogą uzupełnić wnioskowanie oparte na pozostałych materiałach pozyskanych w prowadzonych równolegle kwerendach obejmujących mapy topograficzne i zdjęcia lotnicze.

Jednocześnie autorzy zdają sobie sprawę, że przeprowadzone kwerendy archiwalne dotyczące dokumentów pisanych nie są kompletne. Biorąc pod uwagę fakt, iż projekt skupia się na tematyce wykorzystania danych przestrzennych, kwerendy dokumentów zostały dołączone do niniejszego opracowania jako element dodatkowy.

2.2. Kwerendy map topograficznych

Treść map topograficznych stanowią podstawowe elementy topografii terenu: drogi, lasy, rzeźba terenu, hydrografia, łąki, zabudowa, oraz osnowa geodezyjna i granice administracyjne. Przy wykorzystaniu map topograficznych trzeba jednak zdawać sobie sprawę z ograniczeń: a) są to modele graficzne, a więc dostosowane do odbioru wzrokowego, b) zastosowano przy ich tworzeniu generalizację kartograficzną, czyli wybrano celowo pewne cechy terenu, a część pominięto[88]. Najważniejsza przy tworzeniu map jest ich czytelność oraz wierność geometryczna. Przy dużym zagęszczeniu szczegółów terenowych dla zachowania czytelności dopuszcza się nie nanoszenie na mapy niektórych obiektów oraz przesunięcia elementów topografii względem ich realnego położenia. Oznacza to, że mapa topograficzna może być traktowana jako materiał o ograniczonej przydatności w pracach dotyczących interpretacji pokrycia terenu i ma ograniczoną dokładność pomiarów położenia obiektów. Jednak w przypadku obszaru Treblinki mapy topograficzne mogą być jedynymi dostępnymi materiałami przedstawiającymi rzeczywistość z okresu poprzedzającego funkcjonowanie niemieckich obozów. Dodatkowo, ze względu na niewielkie zagęszczenie szczegółów terenowych, a tym samym mały błąd pomiarowy, materiały z tego okresu powinny być bardzo przydatne we wnioskowaniu nad zmianami w topografii terenu, które miały miejsce podczas budowy oraz w trakcie funkcjonowania obozów. Tabela 3. przedstawia zbiorcze zestawienie odnalezionych map topograficznych.

88. A. Głażewski, *Charakterystyka ogólna zasobów danych referencyjnych*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej 2013, s. 32.

Tabela 3. Zestawienie pozyskanych map topograficznych obejmujących swoim zasięgiem tereny obozów Treblinka I oraz Treblinka II

Lp.	Godło	Skala	Rok wydania	Wydawca
1	Pas 38 – Słup 34 - E	1:25000	1933	WIG
2	Pas 38 Słup 34 Małkinia	1:100000	1936	WIG
3	N-34-129-A	1:50000	1941	Wyd. Rosyjskie
4	M751, 3423 III, Małkinia Górna	1:50000	1955	AMS (Army Map Service)

W pierwszej kolejności zostaną krótko omówione mapy wydane w Polsce. W okresie międzywojennym jedyną instytucją w Polsce wydającą mapy topograficzne był Wojskowy Instytut Geograficzny (WIG). Zakres prac wydawniczych obejmował mapy w skalach 1:25000, 1:100000, 1:300000 i 1:500000. Dla okolic Treblinki dostępne są mapy w skali 1:25000 i 1:100000.

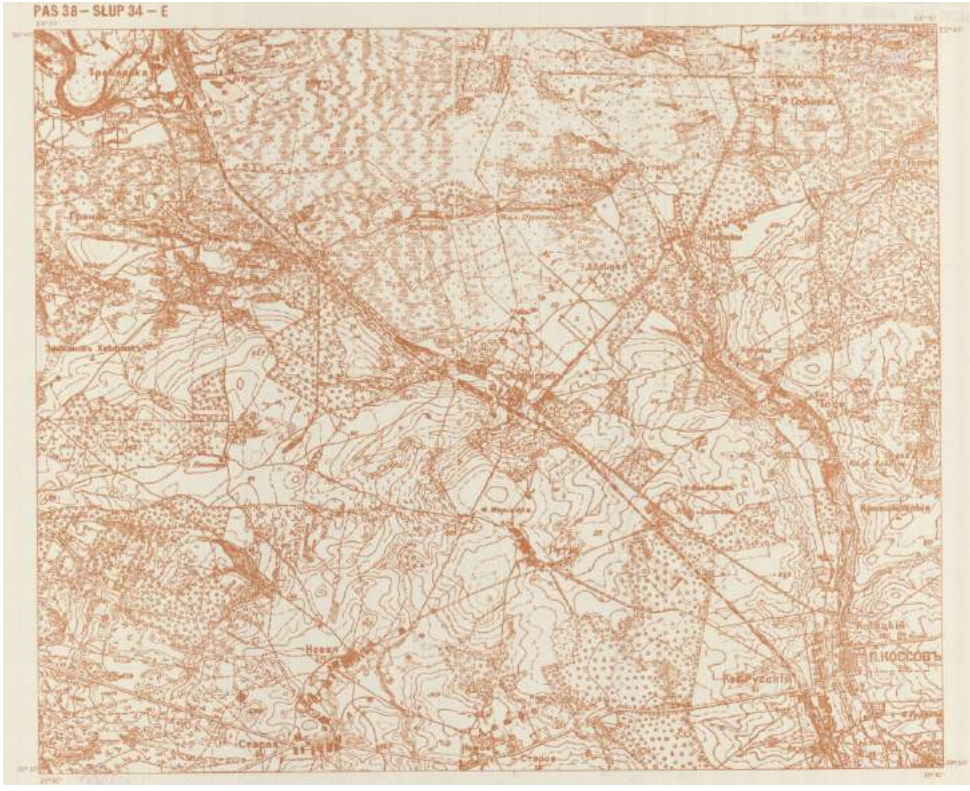

Rysunek 4. Mapa WIG w skali 1:25000 z 1915 r.

Jednokolorowa mapa w skali 1:25000 (patrz rysunek 4) z 1915 r. jest prowizoryczną przeróbką map rosyjskich z I wojny światowej, wydrukowaną przez WIG w 1933 r.

Drugą polską mapą dla obszaru obu obozów jest mapa w skali 1:100000. Polskie mapy w skali 1:100000 wydawane od 1931 r. mogą do dziś służyć za wzór dokładności, precyzji rysunku, estetycznej kolorystyki i wysokiej jakości druku[89]. Treblinka i okolice znajdują się na arkuszu Mapy Taktycznej Polski w skali 1:100000 (rysunek 5) pas 38, słup 34, nazwa arkusza: Małkinia. Data wydania arkusza to 1936 r. Fragment tej mapy został zamieszczony w doktoracie Caroline Sturdy Colls[90].

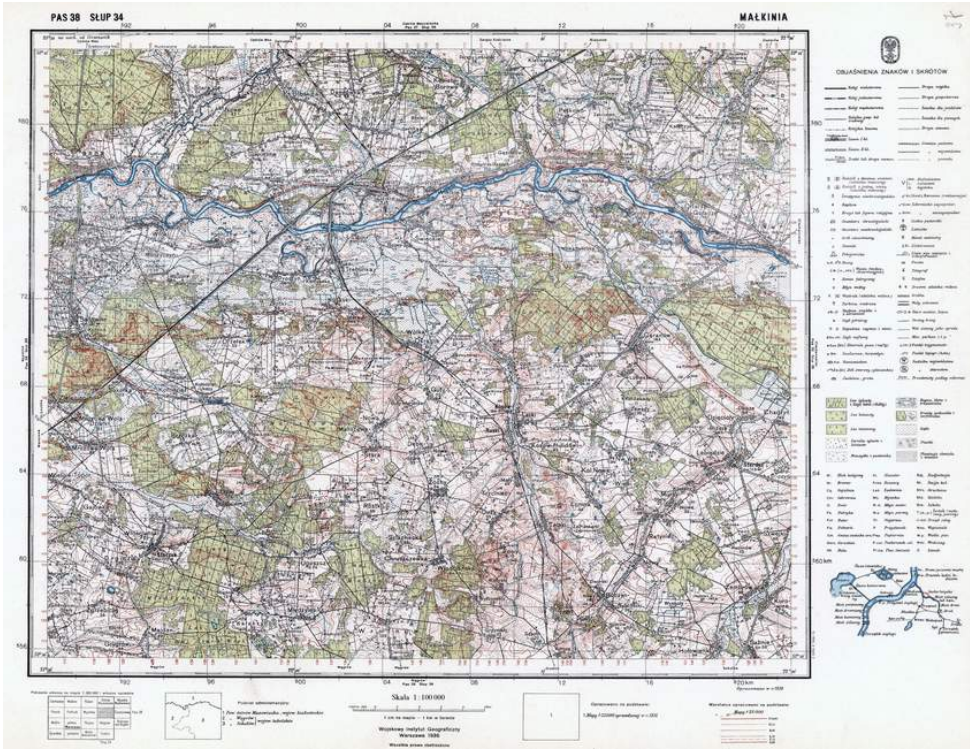

Rysunek 5. Mapa WIG w skali 1:100000

89. E. Sobczyński, *Wojskowy Instytut Geograficzny w Wojnie Obronnej 1939 r.*, „Geodeta" nr 9, 2009, s. 3.

90. C. Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution*. Praca doktorska, 2011, University of Birmingham, s. 116.

Niepodważalnym źródłem cennych informacji mogą być również mapy topograficzne wydane za granicą. Do takich ma bez wątpienia zaliczają się Mapy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (ros. *Карта Генерального Штаба Красной Армии 1937–41 г*) z lat 1937–1941 w skali 1:50000. Mapy z tej serii publikowane po 1930 r. charakteryzowały się nowymi standardami podczas ich produkcji. W procesie ich redakcji wykorzystywano terenowe dane pomiarowe, zdjęcia lotnicze oraz archiwalne mapy topograficzne.

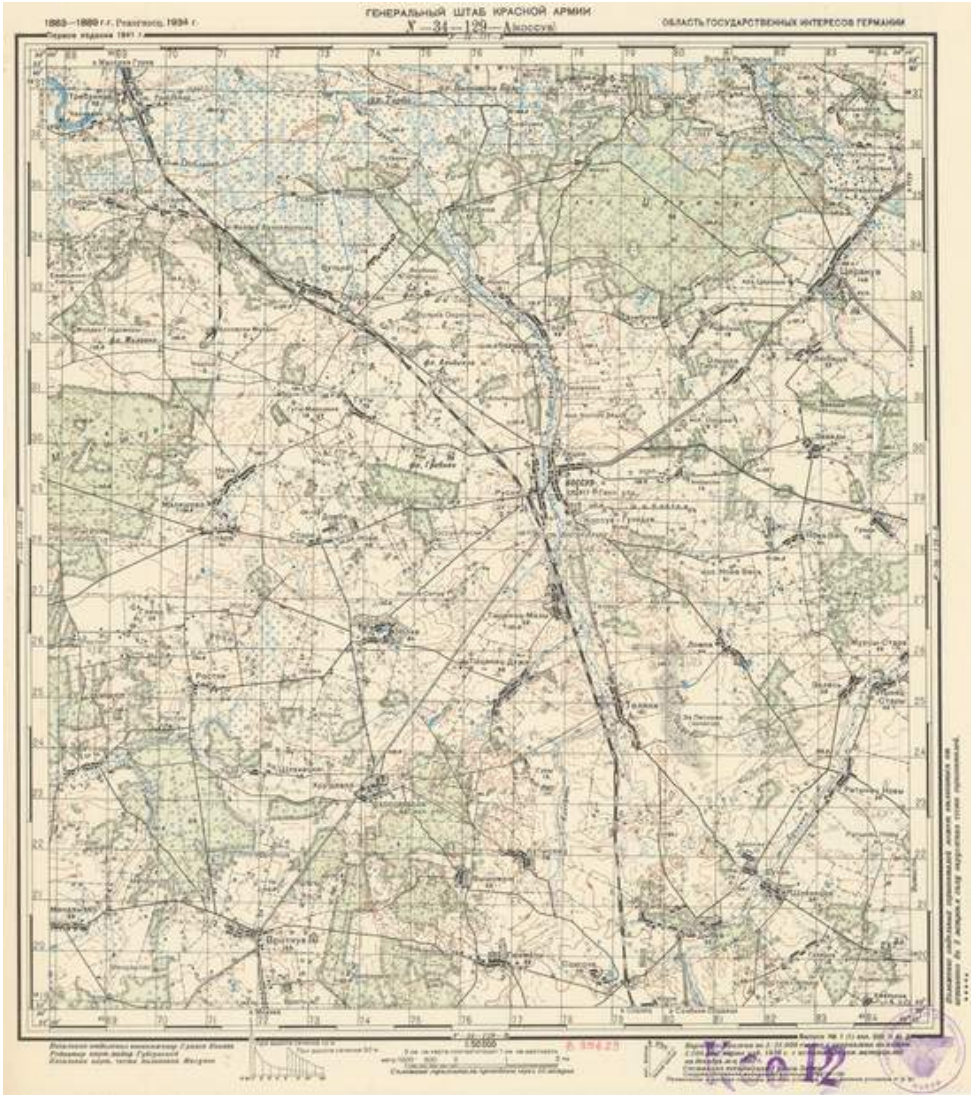

Rysunek 6. Mapa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w skali 1:50000

Okolice Treblinki przedstawione zostały na arkuszu o godle N-34-129-A. Mapa została wykonana na podstawie zdjęć stolikowych w skali 1:21000 i poprawiona z wykorzystaniem polskich map w skali 1:100000 wydanych w 1936 r. oraz materiałów uzupełniających pozyskanych w grudniu 1940 r. W badaniach przyjęto, że mapa odpowiada aktualności z 1940 r. Mapa obejmująca obszar w okolicach Treblinki przedstawiona została na rysunku 6.

Do wcześniej już wymienionych map polskich oraz rosyjskich, wykonanych zarówno przed wojną jak i w jej trakcie dołączyły również mapy amerykańskie. Te opracowane zostały już po drugiej wojnie światowej. W latach 1941–1968 Wojskowy Odział Kartograficzny Stanów Zjednoczonych (ang. *Army Map Service, AMS*) odpowiadał za opracowywanie, wydawanie i dystrybucję map topograficznych wykorzystywanych przez Armię Amerykańską.

Po zakończeniu II wojny światowej AMS opracował i opublikował m.in. serię map M752, M753, N701, N705 w skali 1:50000. Seria ta obejmowała swoim pokryciem obszar Polski, obwód Kaliningradzki, Litwę oraz Białoruś. W trakcie tworzenia map amerykańskich, jako materiał źródłowy, amerykańscy kartografowie wykorzystali niemieckie, polskie i rosyjskie/radzieckie mapy w różnych skalach (od 1:25000 do 1:100000). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż w trakcie tworzenia przedmiotowych map możliwym było wykorzystanie niemieckich oraz alianckich zdjęć lotniczych.

Mapy te, z powodu ich aktualności datowanej na lata 50. XX w., można by uznać za nieprzydatne ze względu na znaczny upływ czasu od likwidacji obozów. Warto jednak zauważyć, że mapy tworzono w okresie zimnej wojny, kiedy służby wywiadowcze nie posiadały szczegółowych informacji o topografii terenów objętych akcjami wywiadowczymi. Mapy te w większości były kopiami map przedwojennych. W procesie edycji poddawano je również aktualizacji na podstawie m.in. zdjęć lotniczych (zarówno niemieckich, jak i alianckich) pozyskanych w latach 1939–1945. Oznaczać to może, że do aktualizacji arkuszy wybranych map, kartografowie mogli wykorzystywać m.in. pojedyncze zdjęcia lotnicze, które aktualnie mogą być niedostępne. Również jakość wykorzystywanych zdjęć oraz ich produkty pochodne (np. powiększenia) mogły wnosić znacznie więcej informacji niż zdjęcia aktualnie dostępne w archiwach.

W opisywanej serii map arkusz Małkinia Górna, Sheet 3423 III wydany w 1955 r. obejmuje obszar obu obozów w Treblince. Ciekawostką występującą w przypadku amerykańskiej mapy topograficznej niech będzie

również element zastosowania na arkuszach oryginalnych polskich czcionek (ó, ś, ć itp.). Mapa obejmująca obszary badawcze przedstawiona została na rysunku 7.

Rysunek 7. Mapa wydane przez AMS w skali 1:50000 [źródło: NARA]

Podsumowanie

Zaleca się wykorzystywanie map topograficznych do prac badawczych prowadzonych w przypadku innych obozów: zagłady, koncentracyjnych, przejściowych, jenieckich i pracy. Szczególnie przydatną może okazać się mapa amerykańska z serii AMS. Produkt ten mógł być aktualizowany z wykorzystaniem zdjęć lotniczych wykonywanych w okresie II wojny światowej. Mapy w skali 1:100000 są również wartościowym materiałem. Przy tej skali współrzędne obiektów punktowych i skrzyżowań mogą być wyznaczane z dokładnością od 50 do 60 metrów. Najważniejszymi zaletami produktów mapowych jest ich aktualność odpowiadająca okresowi przed funkcjonowaniem obozów. Mapy topograficzne w wielu przypadkach mogą być jedynym źródłem informacji o sytuacji w terenie z okresu poprzedzającego działalność obozów.

Gdy zauważono w powietrzu samolot, praca ustawała,
a wyciągnięte trupy przykrywano choinkami, ażeby z lotu nie zauważono.

Jankiel Wiernik „Rok w Treblince”[91]

2.3. Kwerendy archiwalnych zdjęć lotniczych

Autorzy monografii dysponowali pozyskanymi już wcześniej zdjęciami lotniczymi[92] dla obszarów obu obozów. Przeprowadzona kwerenda, której wyniki zostały przedstawione poniżej, miała doprowadzić do opisania wszystkich zdjęć lotniczych, które przechowywane są w archiwach polskich i zagranicznych dla obozów Treblinka I i Treblinka II. Obszar, dla którego poszukiwano zdjęć przedstawia rysunek 8. Dla bliskich okolic obozów (których nie uwzględniono w badaniach) również istnieje możliwość pozyskania zdjęć wykonywanych w okresie II wojny światowej.

91. J. Wiernik, *Rok w Treblince,* Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, 2003.

92. Zdjęcia lotnicze pozyskane w 2013 r. przez Sebastiana Różyckiego podczas pobytu w Narodowym Archiwum Stanów Zjednoczonych w College Park.

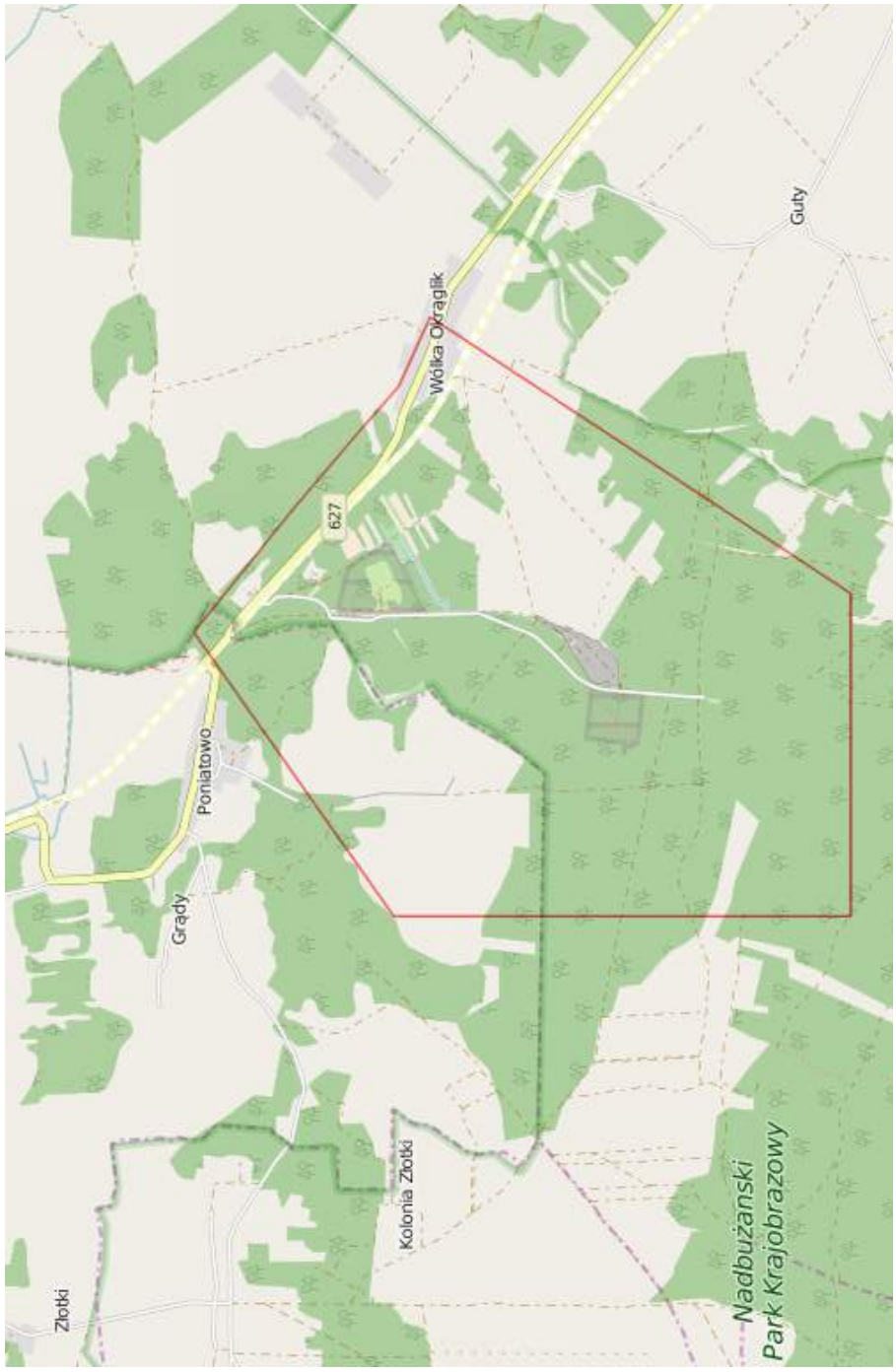

Rysunek 8. Obszar (czerwony wielobok) dla którego poszukiwano archiwalnych zdjęć lotniczych [podkład: © autorzy OpenStreetMap]

2.3.1. Narodowe Archiwum Stanów Zjednoczonych[93]

National Archives and Records Administration (NARA) to agencja rządu amerykańskiego odpowiedzialna za ochronę i przechowywanie dokumentów rządowych i zbiorów historycznych. Jednym z głównych zadań archiwum jest udostępnianie zgromadzonych materiałów. Archiwum przechowuje materiały kartograficzne, architektoniczne, zdjęcia lotnicze i satelitarne, nagrania dźwiękowe i wideo oraz zbiory zdjęć. Przechowywane są tam również materiały skonfiskowane III Rzeszy podczas II wojny światowej (m.in. tzw. mikrofilmy aleksandryjskie, zdjęcia lotnicze i mapy).

Kwerenda objęła zbiór rekordów 373 (ang. *Record Group 373*) obejmujący zdjęcia lotnicze i satelitarne, materiały kartograficzne i architektoniczne. Podgrupa 373.3 obejmuje zdjęcia lotnicze pochodzące z lat 1935–1960 wykonane przez lotników niemieckich i alianckich. Zbiór zdjęć wykonanych przez lotników alianckich liczy 2863800 sztuk, a niemieckich 1209520[94].

W przypadku zdjęć rozpoznania lotniczego Luftwaffe, w archiwum przechowywane są oryginalne odbitki papierowe. Zdjęcia są trzymane w pudełkach tekturowych o rozmiarach ok. 32 x 32 cm, ułożone są jedno na drugim, począwszy od najniższej numeracji dostępnej w danej sygnaturze.

W wyniku przeprowadzonej kwerendy natrafiono jednie na zdjęcia wykonane przez lotników niemieckich. W Archiwum nie znaleziono zdjęć dla obozów Treblinka I i Treblinka II wykonanych przez lotnictwo alianckie w latach 1940–1945.

Zdjęcie z 1940/41 roku

Najstarsze zdjęcie jakie zostało odnalezione, datowane jest prawdopodobnie na pierwsze lata wojny. W archiwum nie jest przypisana konkretna data do tego zbioru. Można przypuszczać, że zdjęcie zostało wykonane w okresie 1940–1941. Fotogram pozyskano przy użyciu kamery Rb 18 ze

93. Adres archiwum: National Archives at College Park, 8601 Adelphi Road, College Park, MD 20740-600.

94. D. Cowley, L. Ferguson, A. Williams, *The Aerial Reconnaissance Archives: A Global Aerial Photographic Collection*. In: Hanson W., Oltean I., eds. *Archaeology from Historical Aerial and Satellite Archives*, New York: Springer 2013, pp 13–30.

stożkiem 200 mm. Skrót Rb oznacza pierwotną nazwę kamery – Reihenbildmesskammer (RMK), a cyfry oznaczają szerokość materiału światłoczułego (18 centymetrów)[95]. Kamery te były używane głównie podczas wojny w 1939 r. W późniejszych latach lotnicy Luftwaffe otrzymali nowsze kamery Rb 30 i właśnie one zastąpiły kamery Rb 18. Przybliżona skala zdjęcia to 1:80000 (rysunek 9).

Rysunek 9. Zdjęcie numer 22 z 1940 r. [źródło: NARA]

95. S. Różycki, *Charakterystyka kamer rozpoznawczych i zdjęć lotniczych z okresu drugiej wojny światowej*. Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, 2010, s. 354.

Zdjęcie z 13 maja 1944 roku

Kolejne odnalezione zdjęcie datowane jest na 13 maja 1944 r. Fotogram wykonano kamerą Rb 18 ze stożkiem 200 mm. Samolot niemieckiego rozpoznania lotniczego pojawił się nad Obozem Treblinka I o godzinie 7.30. Podczas lotu rozpoznawczego jedynie na zdjęciu numer 139 został uwieczniony Obóz Zagłady. Pozyskany fotogram nie uwiecznił Obozu Pracy ani żwirowni. Przybliżona skala zdjęcia numer 139 to 1:33000. Zdjęcie jest dobrej jakości (rysunek 10).

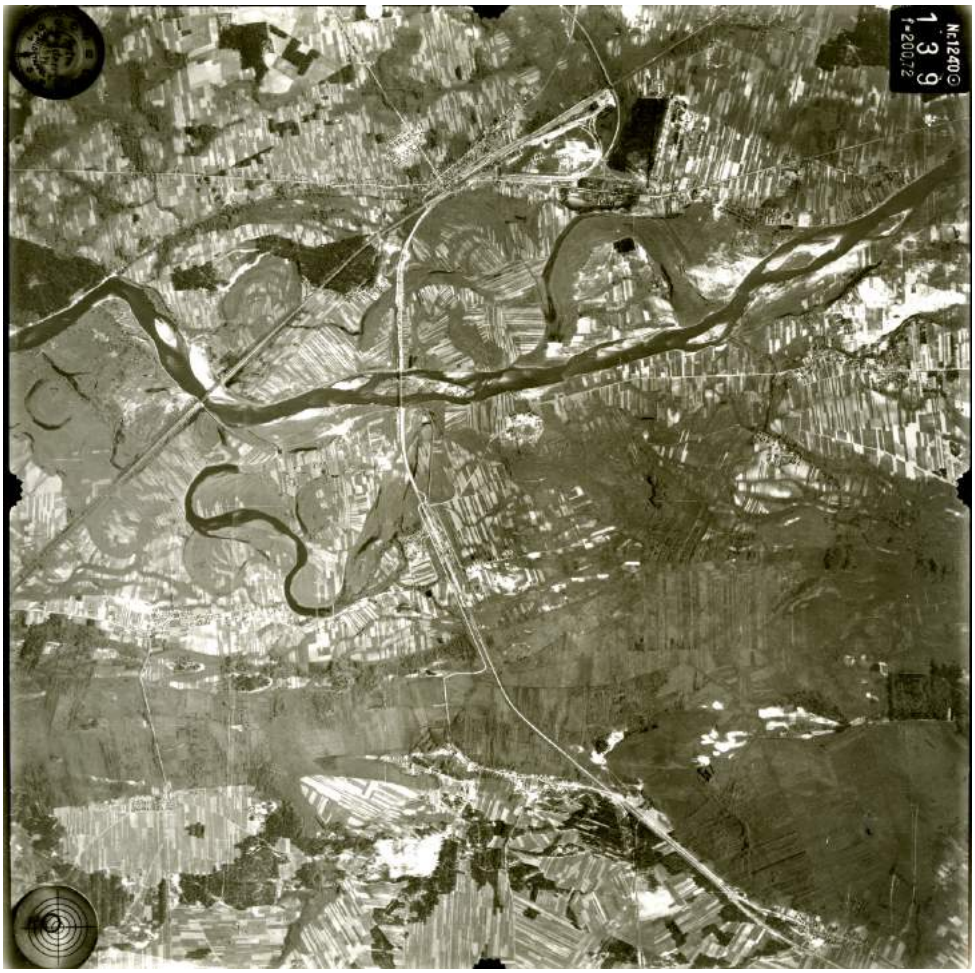

Rysunek 10. Zdjęcie numer 139 wykonane 13 maja 1944 r. [źródło: NARA]

Zdjęcia z 15 maja 1944 roku

Samolot rozpoznania lotniczego Luftwaffe pojawił się ponownie nad Treblinką 15 maja 1944 r. Operatorem kamery był Hptm. Kolstner. Na zdjęciach numer 124, 125 i 126 uwiecznił on o godzinie 7.20 oba obozy (Treblinka I i Treblinka II). Zdjęcia z opisywanego lotu są bardzo dobrej jakości (brak chmur, idealna przejrzystość powietrza). Na fotogramie numer 125 (rysunek 11) obozy znajdują się pośrodku kadru, co ogranicza deformacje obrazu, które mogą zdarzyć się w przypadku obiektów odfotografowanych na krawędziach. Do dalszych celów interpretacyjnych wykorzystywano głównie zdjęcie numer 125.

Rysunek 11. Zdjęcie numer 125 wykonane 15 maja 1944 r. [źródło: NARA]

Jedynymi wadami tego zdjęcia mogą być wypalone fragmenty (białe tony). Wynika to z dużego odbicia promieni słonecznych od obiektów jasnych i płaskich takich jak np. piasek, odkryte pola, drogi polne.

Zdjęcie z maja 1944 r. było już wykorzystywane w badaniach dotyczących obozów w Treblince, prowadzonych przez Caroline Sturdy Colls[96].

Zdjęcia z 2 września 1944 roku

Kolejne odnalezione zdjęcia zostały wykonane 2 września 1944 r. Niemiecki samolot Ju 88D-1 rozpoznania lotniczego 11 grupy dalekiego zasięgu drugiej eskadry wykonał fotogramy o 13.40 i 13.45.

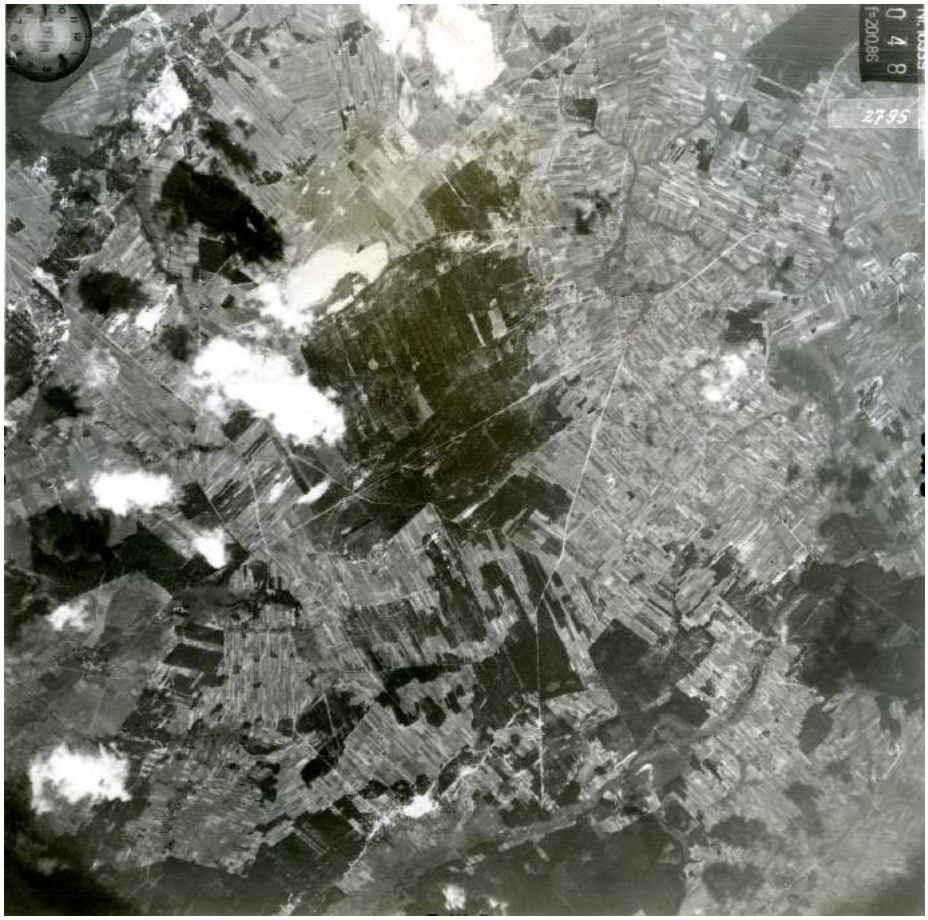

Rysunek 12. Zdjęcie numer 48 wykonane 2 września 1944 r. [źródło: NARA]

96. C. Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology…*, s. 163.

Eskadra stacjonowała wtedy w Jesau (aktualnie część miasta Kamenz we wschodnich Niemczech, w kraju związkowym Saksonia). Na zdjęciu nr 48 (z godziny 13.40) zostały odfotografowane tylko bardzo bliskie okolice byłego Obozu Pracy i żwirowni (patrz rysunek 12). Obszar byłego Obozu Zagłady nie został zarejestrowany w tym locie. Przybliżona skala zdjęcia wynosi 1:50000. Na zdjęciu z godziny 13.45 widoczne są pozostałości obu obozów.

Zdjęcia z 18 września 1944 roku

18 września 1944 r. niemieckie rozpoznanie lotnicze pojawiło się ponownie nad Treblinką. Samolot wyposażony w kamerę Rb 30/20 ze stożkiem o ogniskowej 200.43 mm na zdjęciu numer 61 uwiecznił północną część Obozu Zagłady.

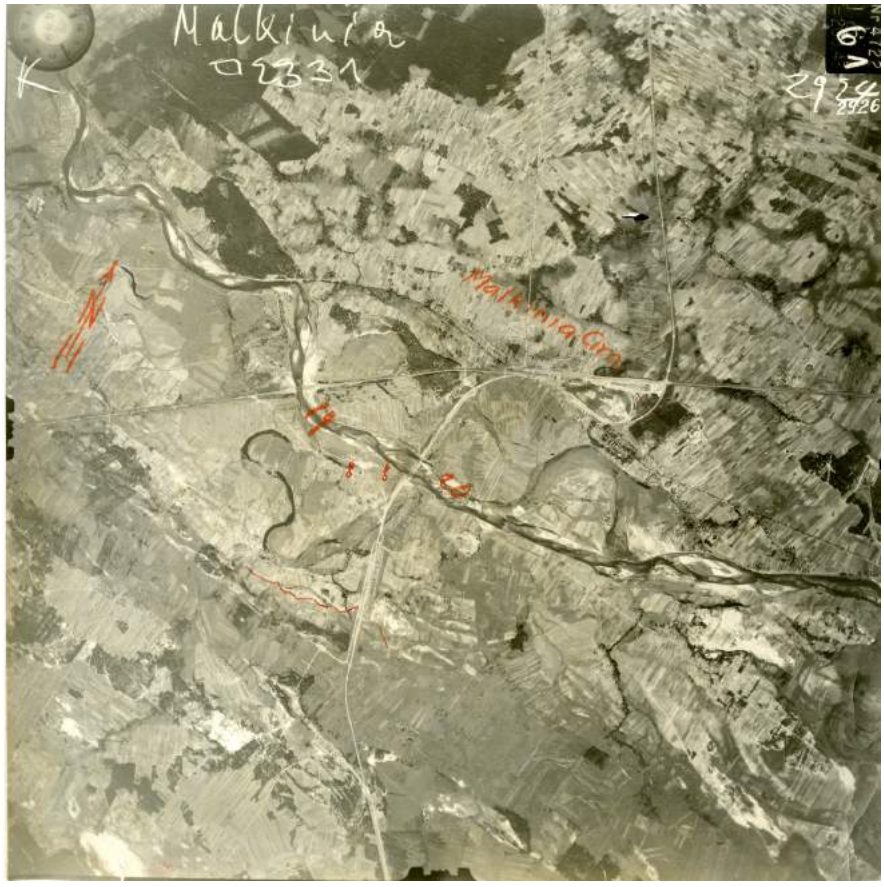

Rysunek 13. Zdjęcie numer 61 wykonane 18 września 1944 r. [źródło: NARA]

Reszta obozu, Obóz Pracy i żwirownia nie zostały odfotografowane. Bezpośrednio po wykonaniu zdjęcie zostało poddane wstępnej interpretacji przez analityka z Luftwaffe. Fotogram został uzupełniony o ręcznie naniesione radzieckie linie obrony i stanowiska artylerii przeciwlotniczej zlokalizowanej w okolicach mostów na Bugu (rysunek 13).

Zdjęcie z 29 września 1944 roku

Najpóźniejsze zdjęcie pozyskane dla okolic byłych obozów w Treblince wykonane zostało przez lotników Luftwaffe 29 września 1944 r. Samolot pojawił się nad Treblinką o godzinie 13.15.

Rysunek 14. Zdjęcie numer 259 wykonane 29 września 1944 r. [źródło: NARA].

Warunki pogodowe były dobre, co pozwoliło sfotografować cały obszar byłego Obozu Zagłady i prawie całą żwirownię. Nie został odfotografowany były Obóz Pracy. Jakość zdjęcia numer 259 pozwala na interpretacje budynków zlokalizowanych na obszarze byłego Obozu Zagłady. Zdjęcia z tego lotu często błędnie są datowane na listopadowe (rysunek 14).

Podsumowanie

Wyniki kwerendy pozwoliły opracować pełny katalog dostępnych zdjęć lotniczych dla obu Obozów w Treblince. Na podstawie doświadczeń autorów można stwierdzić, że analizowany zbiór zdjęć przechowywany w Narodowym Archiwum Stanów Zjednoczonych nie powiększy swojej objętości, co nie przełoży się na odkrycie nowych fotogramów dla Treblinki. Należy liczyć się natomiast z ograniczeniem dostępu do zbiorów. Wyniki kwerendy wskazały dostępność zdjęć wykonanych przez lotnictwo niemieckie z lat 1940 i 1944.

2.3.2. Narodowy Zbiór Zdjęć Lotniczych (National Collection of Aerial Photography – NCAP), Królewska Komisja ds. Zabytków Starożytnych i Historycznych Szkocji, Edynburg[97]

Kolekcja przechowywana w Narodowym Zbiorze Zdjęć Lotniczych w Edynburgu składa się z dziesiątków milionów zdjęć rekonesansu lotniczego z całego świata, odtajnionych przez Brytyjskie Ministerstwo Obrony. Podobnie jak w Narodowym Archiwum Stanów Zjednoczonych, przechowywane są tu zdjęcia wykonywane podczas drugiej wojny światowej przez aliantów jak i Luftwaffe oraz powojenne fotogramy wykonywane do lat 90. ubiegłego wieku. Do tej pory nie został opracowany dokładny i rzetelny katalog opisujący, jakie zdjęcia (niemieckie i alianckie) znajdują się w archiwach Szkocji i Stanów Zjednoczonych. Niektóre serie zdjęć dostępne są w obydwu archiwach, inne tylko w jednym z nich. Różna jest również fizyczna postać przechowywanych w archiwach zdjęć (oryginalne odbitki papierowe, kopie papierowe, zapisy na mikrofilmach czy oryginalne klisze). W wyniku kwerendy uzyskano informacje, że duża część zdjęć niemieckich z okresu II wojny światowej jest przechowywana w archiwum w Edynburgu również w postaci klisz negatywowych. Okazało się,

97. Adres archiwum: The National Collection of Aerial Photography, 16 Bernard Terrace, Edynburg EH89NX, Wielka Brytania.

że w szkockich zbiorach nie ma nowych zdjęć obejmujących obszary obozów. Dla sprawdzenia jakości zdjęć w archiwum w Szkocji pozyskano kopie zdjęć z maja 1944 r. (zdjęcia numer 124, 125 i 126 – patrz rysunek 11). Zdjęcie z archiwum szkockiego charakteryzuje się lepszą jakością (w porównaniu do zdjęć z archiwum w Stanach Zjednoczonych), co wpływa na czytelność, szczególnie na obszarach o dużym odbiciu promieniowania elektromagnetycznego. Obiekty, takie jak teren po byłym Obozie Zagłady czy obszar żwirowni, charakteryzują się większą ilością szczegółów.

2.3.3. Centralny Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej (CODGiK), Warszawa[98]

W Polce głównym źródłem zdjęć lotniczych i produktów pochodnych jest Państwowy Zasób Geodezyjny i Kartograficzny. Materiały fotogrametryczne można znaleźć m.in. w Centralnym Ośrodku Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej. Nie istnieje publicznie dostępny spis zdjęć przechowywanych w ośrodku. W ramach prowadzonych badań pozyskano dla terenów poobozowych w Treblince 10 zdjęć lotniczych datowanych na 1958 r. W Ośrodku znajdują się również późniejsze zdjęcia z lat 1973, 1979, 1980 i 1981. Fotogramy z 1958 r. były wykorzystywane w najważniejszych etapach prowadzonych badań (m.in. w procesie porównawczym i interpretacji).

Pozyskane fotogramy przedstawiają tereny, na których usytuowane były oba obozy. Zdjęcia są bardzo dobrej jakości. W 1958 r. widać już rezultaty prowadzonej po II wojnie światowej akcji celowego i systematycznego zalesiania terenów poobozowych.

Możliwe, że zdjęcia z lat 1945, 1947 i 1949 znajdują się również w Centralnym Archiwum Wojskowym. Ze względu na remont i zmianę lokalizacji nie ma na razie dostępu do tych zdjęć.

2.4. Podsumowanie wyników kwerend archiwalnych

W wyniku przeprowadzonych kwerend znaleziono bardzo cenny materiał opisujący topografię terenu w formie map i zdjęć lotniczych. Kwerendy objęły również dokumenty źródłowe w postaci relacji i zeznań.

98. Decyzją Prezesa Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii z września 2017 roku CODGiK został postawiony w stan likwidacji. Kto będzie udostępniał zasób geodezyjny i kartograficzny po zlikwidowaniu CODGiK będzie wiadomo w najbliższych miesiącach.

Uporządkowane i opisane mapy topograficzne to materiał bardzo ważny w prowadzonych badaniach na obszarze obozów w Treblince. Nie zachowały się bowiem żadne oryginalne plany obu obozów, a ich funkcjonowanie znane jest jedynie z relacji więźniów i ich katów. Mapy topograficzne przedstawiają więc nienaruszoną topografię terenu. Materiał ten można wykorzystać do dalszych badań porównawczych i analiz zmian zachodzących w czasie.

Kwerenda zdjęć lotniczych dała pełny przegląd materiałów fotogrametrycznych dla okolic Treblinki. Jedynie otwarcie archiwów w Rosji może uzupełnić zbiór fotografii lotniczych opisany w niniejszym opracowaniu. Niestety w zbiorach archiwalnych nie zachowały się zdjęcia z okresu funkcjonowania Obozu Zagłady. Duże nadzieje autorzy niniejszego opracowania wiązali ze zdjęciem lotniczym z 1940 r. Niestety obejmuje ono tylko fragment zachodniej części przyszłego Obozu Zagłady Treblinka II. Natomiast zdjęcia z maja i września 1944 r. są kluczowym materiałem, który zostanie poddany bardzo szczegółowej analizie i porównaniu z innymi pozyskanymi materiałami.

W ramach kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Stanów Zjednoczonych pozyskano zdjęcia z:

- 1940 r.,
- 13 maja 1944 r.,
- 15 maja 1944 r.,
- 2 września 1944 r.,
- 18 września 1944 r.,
- 29 września 1944 r.

Z zasobów CODGiK pozyskano 10 zdjęć z 1958 r.

Należy pamiętać, że wyżej wymienione niemieckie zdjęcia lotnicze mają już ponad 70 lat i z upływem czasu mogą ulegać fizycznej degradacji. Nie można wykluczyć fizycznego ich zniszczenia, a co za tym idzie – wyłączenia z udostępnianych zbiorów. Z uwagi na to, fakt pozyskania fotogramów dla obozów Treblinka I i Treblinka II ma bardzo dużą wartość, nie tylko dla realizacji badań, ale również z punktu widzenia zabezpieczenia dziedzictwa kulturowego.

Warto również zauważyć, że Caroline Sturdy Colls[99] wykorzystywała w swoich badaniach zdjęcie z maja 1944 r. Interpretowała ona również zdjęcie z listopada 1944 r. Autorom niniejszego opracowania tak późne zdjęcie dla obszarów obozów w Treblince nie są znane.

99. C. Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology…*, s. 163.

Rozdział 3.

ANALIZA MATERIAŁÓW POZYSKANYCH W WYNIKU KWEREND ARCHIWALNYCH

Bogaty zbiór dokumentów opisujących topografię terenu datowany na lata 1915–1958 oraz relacje z lat funkcjonowania obu obozów pozwalają na przeprowadzenie wnikliwych analiz. Autorom niniejszego opracowania nie są znane wyniki badań, w których jednocześnie porównuje się relacje świadków z danymi opisującymi przestrzeń w okolicach Treblinki. Niniejszy rozdział przedstawia analizę materiałów przedstawiających topografię okolic Treblinki uwzględniającą zebrane relacje. Analizie poddano mapy topograficzne i zdjęcia lotnicze przedstawiające obszary obu obozów w latach 1915–1958.

3.1. Przegląd i wybór relacji

Głównym źródłem informacji na temat Karnego Obozu Pracy zlokalizowanego w Treblince, jego struktury, rozlokowania i funkcji poszczególnych baraków, jak i wielu innych szczegółów związanych z obozem, są relacje samych więźniów przebywających na terenie obozu. Dodatkowych wiadomości dostarczają również informacje pozyskane od mieszkańców okolicznych miejscowości, którzy wykonywali prace na rzecz Karnego Obozu Pracy w okresie jego funkcjonowania. Biorąc pod uwagę chronologię pozyskiwania poszczególnych relacji na temat funkcjonowania obozu Treblinka I, możemy wyodrębnić cztery podstawowe etapy. Etap pierwszy, kiedy to pewna liczba relacji zgromadzona została w Archiwum Ringenbluma, a składający relacje byli obywatelami polskimi wyznania mojżeszowego oraz złożyli zeznania w trakcie funkcjonowania zarówno Obózu Pracy, jak i Obozu Zagłady. Etap drugi miał miejsce w latach 1944–1949. Relacje zbierane były m.in. przez śledczych radzieckich oraz przez przedstawicieli Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Etap trzeci to okres związany z działalnością Głównej Komisji Badania Zbrodni

Hitlerowskich w Polsce, datowany do połowy lat 80. poprzedniego wieku. Etap czwarty to lata następujące po 1984 r., kiedy relacje gromadził głównie Instytut Pamięci Narodowej oraz Muzeum w Treblince. W chwili obecnej na terenie Polski zgromadzone relacje przechowywane są w Instytucie Pamięci Narodowej, w Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, jak również w Instytucie Żydowskim w Warszawie.

Relacje osób, które zetknęły się z obozem w okresie jego funkcjonowania, oprócz aspektów czysto osobistych i emocjonalnych, zawierają bardzo dużo szczegółów terenowych, istotnych z punktu widzenia przedmiotowych badań. Zawierają między innymi informacje związane z:

- położeniem, wyposażeniem oraz strukturą organizacyjną Karnego Obozu Pracy,
- budową zewnętrzną oraz wewnętrzną samych baraków, jak również elementów okalających obóz,
- lokalizacją miejsc pracy więźniów,
- lokalizacją miejsc kaźni.

Wyżej wymieniony podział został przyjęty jako główna oś badań nad funkcjonowaniem Obozu Pracy w Treblince.

W tym miejscu warto również zauważyć, że analizie poddano oryginalne dokumenty. Nie posiłkowano się gotowymi opracowaniami, prezentującymi fragmenty relacji wybrane przez różnych autorów.

3.1.1. Obóz Pracy Treblinka I – struktura obozu

Tak jak wspomniano w rozdziale 1., Obóz Pracy zlokalizowany został w trójkącie małych wsi: Maliszewa, Poniatowo i Wólka Okrąglik w powiecie sokołowskim. W przybliżeniu obóz kształtem zbliżony był do prostokąta. Główna brama wejściowa znajdowała się w prawym górnym narożniku obozu, na końcu drogi łączącej Obóz Zagłady z Obozem Pracy. Istniały dodatkowo co najmniej dwa do trzech innych wejść/wyjść z obozu (patrz rysunek 15). W przypadku tego obozu, jak i innych niemieckich obozów pracy, nad głównym wejściem, bramą główną, znajdował się napis „Arbeit Macht Frei". Bezpośrednio o napisie takiej treści wspomina relacja Barbary Bednarskiej z domu Zaleskiej: *Obóz w Treblince przywitał nas złowrogim napisem „Arbeit Macht Frei*[100], istnieje również inna relacja, wspominająca tylko o bliżej niesprecyzowanym, dużym napisie, znajdującym się nad

100. Relacja Barbary Bednarskiej z domu Zaleskiej, MWiM w Treblince, strona internetowa.

bramą: *Dowieziono nas na miejsce i po wyjściu z samochodu okazało się, że jesteśmy w Treblince. Nad bramą umieszczony był duży napis. Byliśmy w obozie*[101]. Brak jest informacji co do materiałów z jakich mógł być wykonany sam napis (metalowy, drewniany) i na czym osadzony. Dodatkowo na środku placu apelowego posadowiony był maszt, na którym powiewała niemiecka flaga. *Zaprowadzono nas na teren obozu, na którym były baraki dla Niemców i Ukraińców, pod słup o wysokości około 10 m; na słupie tym furgotała flaga hitlerowska*[102].

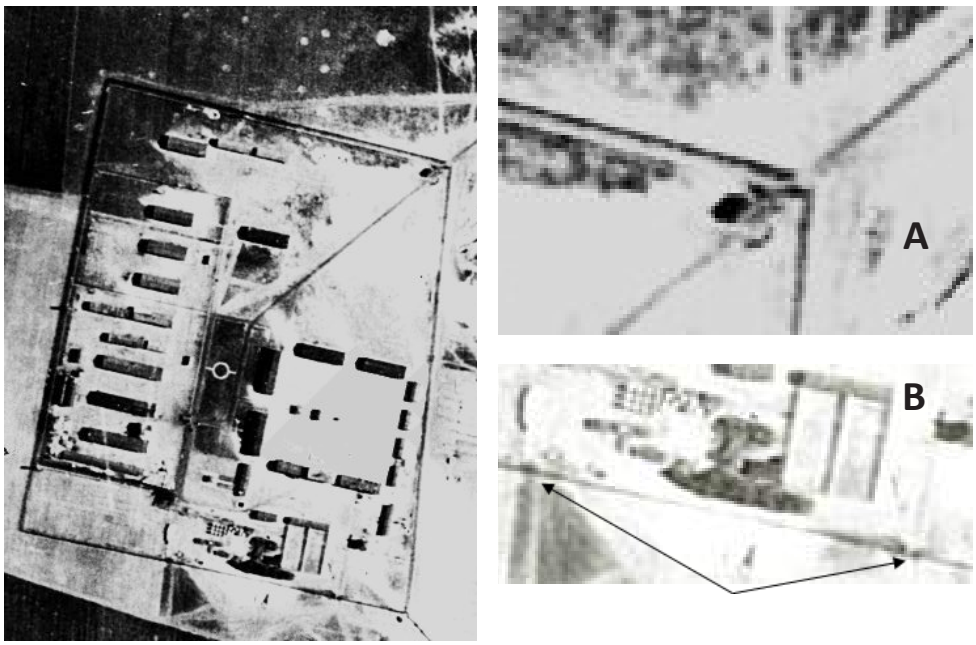

Rysunek 15. Widok obozu w roku 1944, ze szczególnym uwzględnieniem głównych wejść/wyjść z obozu. A – brama od strony Obozu Zagłady, gdzie zgodnie z relacjami znajdował się napis „Arbeit Macht Frei". B – dwie bramy od strony południowej obozu prowadzące min. w stronę Lasu Maliszewa [źródło: NARA]

Obóz otoczony był płotem z drutu kolczastego o wysokości od 2 do 3 m. W późniejszym okresie istnienia zainstalowano dodatkowe ogrodzenie w postaci kozłów-zapór przeciwczołgowych (patrz rysunek 16). Zgodnie z relacjami zapory te pochodziły z Obozu Zagłady i zostały przeniesione

101. Relacja Antoniego Tomczuka, MWiM, 8 marca 1998.
102. Relacja Zdzisława Makowskiego, MWiM w Treblince.

na teren Karnego Obozu Pracy wraz z innymi elementami wyposażenia Obozu Zagłady w okresie jego likwidacji, w roku 1943. Kozły przeciwczołgowe są dobrze widoczne na zdjęciu przedstawiającym biegnącego strażnika z Obozu Zagłady – Pinnemanna.

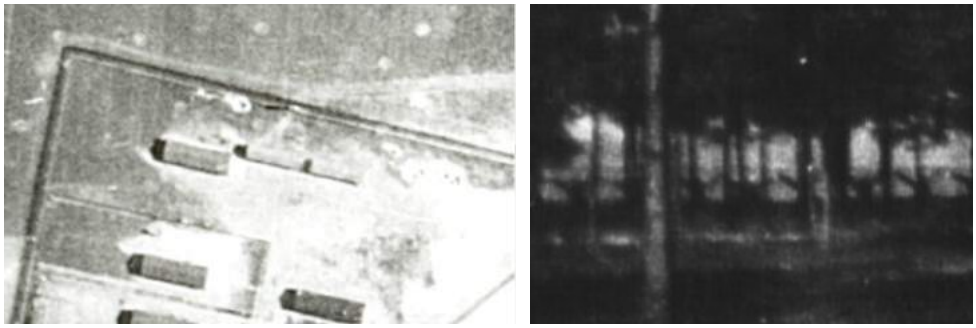

Rysunek 16. Z lewej: północna część Karnego Obozu Pracy z widocznymi podwójnymi liniami ogrodzeń. Ton ciemniejszy przedstawia kozły przeciwczołgowe, ton jaśniejszy – ogrodzenie wykonane z drutu kolczastego (widoczny cień jednej z wież). Z prawej: powiększone zdjęcie wykonane w trakcie istnienia Obozu Zagłady, ukazujące kozły przeciwczołgowe przeniesione po likwidacji do Karnego Obozu Pracy [źródło: NARA]

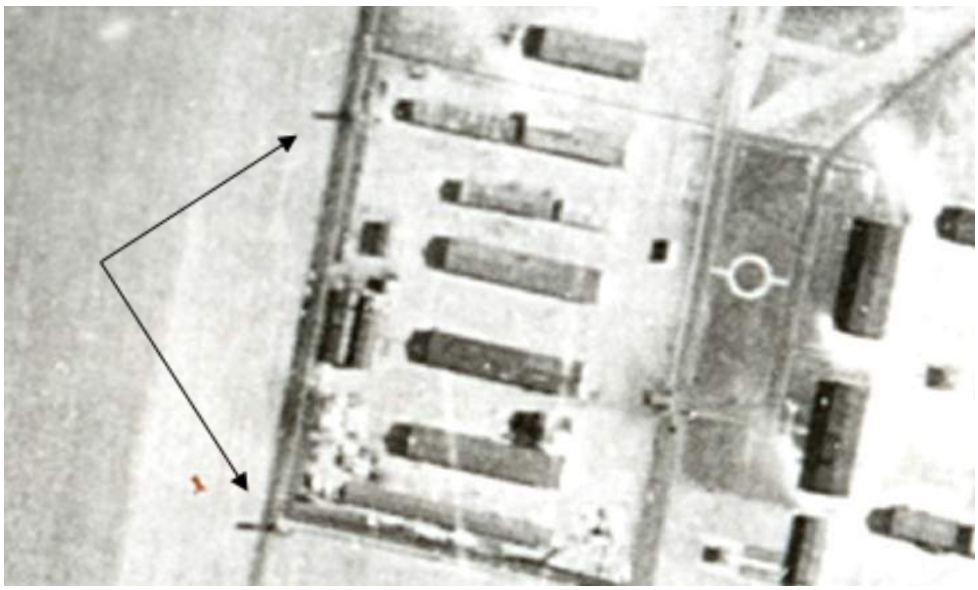

Rysunek 17. Strzałką oznaczone dwie wieże
w pasie ogrodzeń Karnego Obozu Pracy [źródło: NARA]

Otoczony był wysokim, ponad dwumetrowym ogrodzeniem z drutu kolczastego, który przytwierdzony został do drewnianych słupów. Na zewnątrz tego ogrodzenia rozciągnięte były zwoje drutu oraz ustawione zapory przeciwczołgowe. Pojawiły się one jesienią 1943 r., a pochodziły z likwidowanego sąsiedniego Obozu Zagłady[103].

Obóz, oprócz otoczenia podwójnym systemem zapór, chroniony był wieżami strażniczymi. Na zdjęciach z maja 1944 r., czyli w okresie funkcjonowania Obozy Pracy, widoczne są trzy wieże, a właściwie ich cienie (patrz rysunek 17): *Cały obóz ogrodzony był podwójnym parkanem z drutu kolczastego o wysokości dwóch metrów, na rogach obozu dwie wieże obserwacyjne, oprócz tego posterunki przy bramach wjazdowych*[104].

25 marca 1946 r. na mocy decyzji śledczego Sądu w Siedlcach Zdzisława Łukaszkiewicza wyłączono do osobnego śledztwa dochodzenie związane z badaniem działalności Karnego Obozu Pracy w Treblince. W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej zachowały się dwa szkice wykonane przez mierniczego Karola Trautsolta. Jeden z nich sporządzony został w 1945, drugi 13 sierpnia 1946 r.

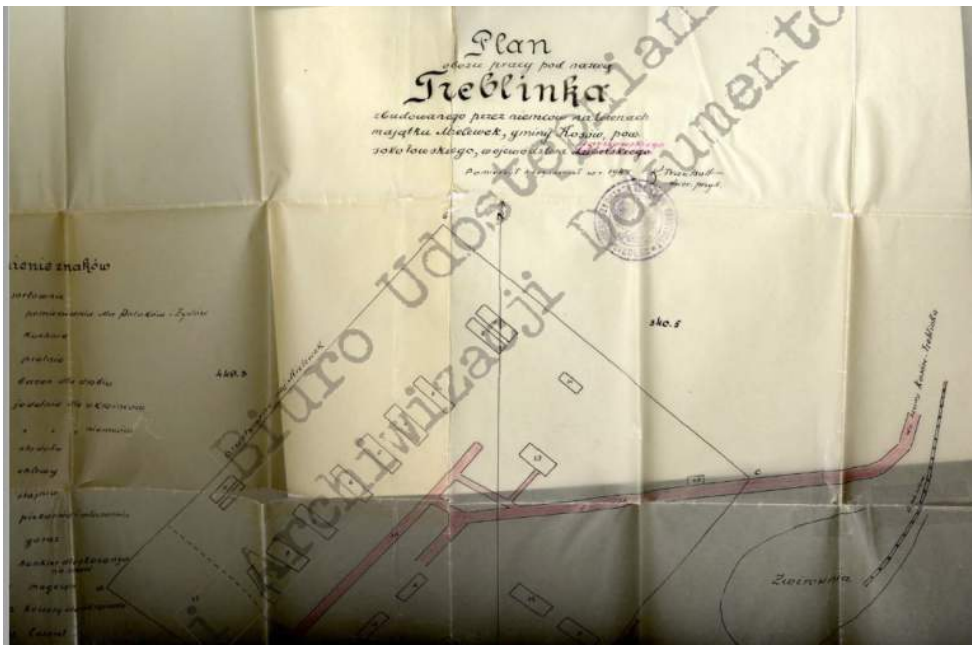

Rysunek 18. Schemat Karnego Obozu Pracy wykonany w 1945 r. [źródło: IPN]

103. Relacja Barbary Bednarskiej z domu Zaleskiej, MWiM w Treblince.
104. Relacja Antoniego Tomczuka, MWiM w Treblince, 8 marca 1998.

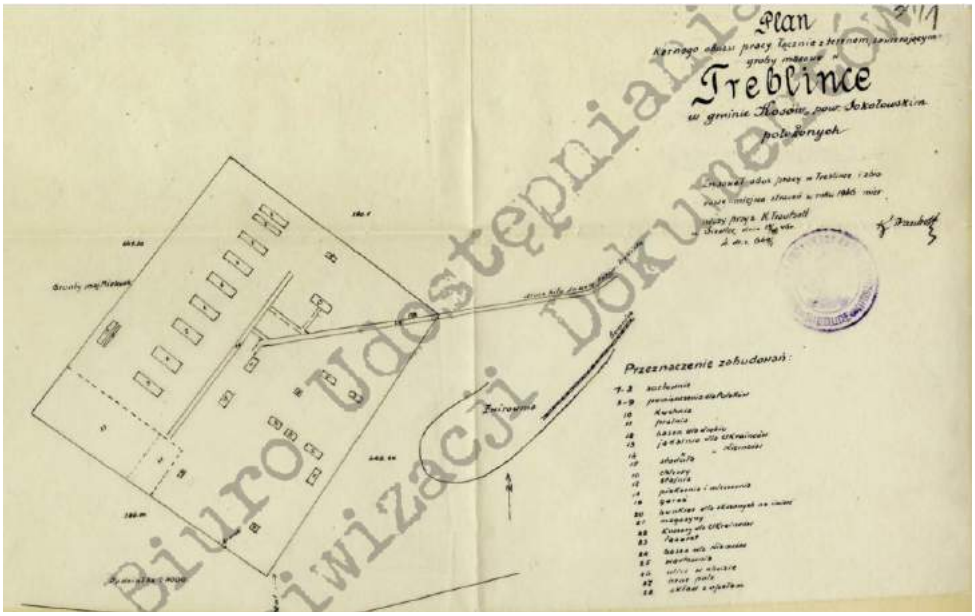

Rysunek 19. Schemat Karnego Obozu Pracy wykonany w sierpniu 1946 r. [źródło: IPN]

W ramach prowadzonego śledztwa zidentyfikowane i skatalogowane zostały pozostałości budynków i infrastruktury obozowej.

Relacje zebrane dodatkowo w tamtym okresie, np.:

Plac wielkości 2-2,5 ha otoczony został drutem. Wysokość ogrodzenia z drutu wynosiła do 3-ch metrów[105].

Nasz barak odgrodzony został od baraku żydowskiego i kobiecego płotem z drutu kolczastego. W obozie było też całe gospodarstwo rolne, na które składały się zabudowania stajenne[106].

Pozwoliły opracować schemat obozu jak również określić przeznaczenie poszczególnych baraków. Niestety plany wykonane przez mierniczego nie oddały do końca organizacji samego obozu.

Z dodatkowych relacji dowiadujemy się miedzy innymi, że obóz podzielony był na mniejsze obszary, rozdzielające różne grupy osadzonych, jak i wszystkich więźniów od niemieckich oraz ukraińskich strażników. Wiele relacji mówi właśnie o takim sposobie organizacji obozu:

105. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Wacława B. z dnia 28 grudnia 1967 r., t. IV, k. 681 – 682.

106. Tamże.

Zaraz obok znajdował się również obóz dla Niemców, od naszych toalet odgrodzony tylko kolczastymi, prześwitującymi drutami[107].

Obóz Pracy w Treblince był podzielony na dwie części. Od strony południowej – właściwy obóz w obrębie którego znajdowały się trzy rzędy długich baraków. W południowej części właściwego obozu pracy znajdowały się baraki dla Żydów, a w północnej dla Polaków…[108]

Najdokładniejsze relacje, które ujmują prawie wszystkie aspekty organizacji obozu, złożyło co najmniej kilka przesłuchiwanych osób:

Odnośnie obozu Nr 2 (Obóz Pracy) to według tego co dziś jeszcze pamiętam składał się on z wartowni, sortowni odzieży, baraku kobiecego, baraku męskiego, baraku odzieży żydowskiej, baraku więźniów rzemieślników żydowskich, baraku robotników żydowskich niewykwalifikowanych oraz baraku w którym mieściła się kuchnia. Ta część obozu była oddzielona drutem kolczastym na wysokości około 3 metrów. Po drugiej stronie obozu mieścił się budynek komendantury, budynek magazynu żywnościowego, baraku wachmanów niemieckich oraz baraku wachmanów ukraińskich, budynku elektrowni, chlewni, stajni i obory, które mieściły się w jednym budynku murowanym, następnie była tam piekarnia, świniarnia, bunkier karny i łaźnia. Obóz ten był okolony dwoma rzędami drutów kolczastych na wysokości około trzech metrów. Po rogach były ustawione zwyżki strażnicze. Służbę pełnili tam wachmani ukraińscy. Od strony zachodniej tego obozu mieścił się plac drzewny (HoltzPlatz). Tam wykonywano prace związane z przygotowywaniem drzewa na opał. Ponadto więźniowie byli zatrudnieni przy pracach w żwirowni, przy pracach polnych i przy pracach porządkowych na terenie obozu. Zatrudnieni także byli przy rozładunku wagonów[109].

Należy dodać, że ze względu na fakt usunięcia przez Niemców śladów działalności obozu, zadanie polegające na opisie i opracowaniu struktury obozowej było w tamtym okresie bardzo skomplikowane. Za przykład niech posłuży porównanie zdjęć lotniczych wykonanych w okresie funkcjonowania obozu, tj. maju 1944 i wrześniu 1944 r. (rysunek 20), oraz po likwidacji obozu z 1958 i 1961 r. (rysunek 21).

---

107. Relacja Barbary Bednarskiej z domu Zaleskiej, MWiM w Treblince.

108. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Ryszarda Cz. z dnia 27 listopada 1965 r., t. IV, k. 662 – 663 verte.

109. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 26 lipca 1968 r., t. IV, k. 703 – 710.

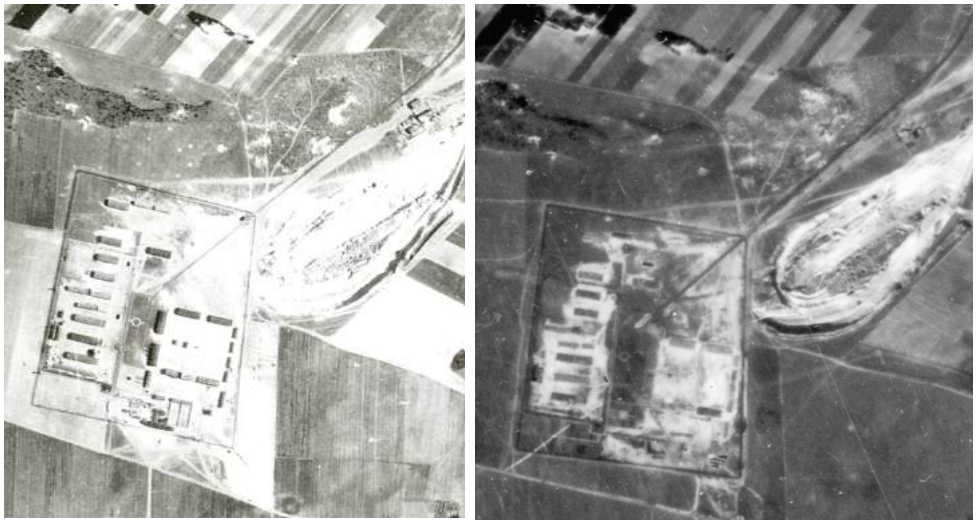

Rysunek 20. Zdjęcia lotnicze przedstawiające teren Karnego Obozu Pracy wraz ze żwirownią (z lewej) w maju 1944 oraz (z prawej) wrześniu 1944 r. [źródło: NARA]

Rysunek 21. Fragmenty zdjęć przedstawiające pozostałości obozu (z lewej) w 1958 oraz z systemu satelitarnego Corona (z prawej) w 1961 r. [źródło: CODGiK, NARA]

Zestawienie przedstawionych relacji ze zdjęciami lotniczymi wykonanymi w okresie istnienia obozu umożliwia przyporządkowanie oraz zweryfikowanie w sposób dokładny poszczególnych zeznań. Opierając się na zeznaniach, możemy również wyodrębnić miejsca pracy więźniów. Z topograficznego punktu widzenia, miejsca pracy możemy podzielić na:

- żwirownia/piaskownia,
- teren obozu,
- tereny leśne,
- gospodarstwo rolne,
- wały rzeczne/przeciwpowodziowe.

Wszystkie wyżej wymienione miejsca pojawiają się w relacjach zarówno samych więźniów, jak i okolicznych mieszkańców. Wyrób mebli, prace ślusarskie, kowalskie, krawieckie, praca na rzecz wojsk niemieckich[110] to tylko niektóre z prac prowadzonych na terenie obozu. Największym oraz jednocześnie najcięższym miejscem pracy była zlokalizowana w pobliżu obozu żwirownia[111]. Niewiele lepiej przedstawiała się sytuacja więźniów zatrudnionych w celu pozyskiwania drewna[112]. Zarówno na terenie obozu, żwirowni oraz miejsc prowadzenia prac leśnych dochodziło do zabójstw oraz znęcania się nad więźniami obozu.

W trakcie prac związanych ze śledztwem w sprawie działalności niemieckiego Karnego Obozu Pracy zlokalizowanego w Treblince zebrano wiele relacji, które odnoszą się do sposobu organizacji samego obozu, zarządzania nim przez niemiecki oraz ukraiński personel, jak również miejsc pracy więźniów. Zarówno relacje zebrane w roku 1945[113,114,115,] jak i te, które zebrano np. w roku 1967, wraz ze zdjęciami lotniczymi i szkicami sytuacyjnymi stanowią wystarczającą podstawę wszelkich opracowań dotyczących topografii Karnego Obozu Pracy. Dostępne obecnie zdjęcia lotnicze rzucają dodatkowe nowe „światło" na niewyjaśnione jeszcze zagadnienia związane z instalacjami nieznanego przeznaczenia, zlokalizowanymi w bezpośredniej bliskości obozu oraz ich powiązaniem z pobliskimi miejscowościami.

---

110. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Tłumaczenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka Lucjana P. sporządzony przez majora A. Karpowa prawdopodobnie z sierpnia 1944 r., t. III, k. 544 – 545.

111. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 20 grudnia 1967 r., t. IV, k. 672 – 675.

112. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 20 grudnia 1967 r., t. IV, k. 672 – 675

113. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi M. z dnia 6 października 1945 r., t. XVII, k. 3314 – 3319

114. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn., S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Szymona F. z dnia 11 października 1945 r., t. XVI, k. 3008 – 3011.

115. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Abrama K. z dnia 1 grudnia 1945 r., t. XVI, k. 3023 – 3026

Rysunek 22. Fragment zdjęcia z widocznymi elementami infrastruktury nieznanego przeznaczenia. W górnej lewej części widoczna żwirownia. Strzałkami został zaznaczony element infrastruktury nieznanego przeznaczenia oraz linia łącząca przedmiotowy element z okolicami miejscowości Guty [źródło: NARA]

3.1.2. Rozstrzeliwania w Lesie Maliszewa w pobliżu Obozu Pracy

Zgodnie z powtarzającymi się wielokrotnie w relacjach informacjami na temat zlokalizowania miejsc kaźni więźniów Obozu Pracy, możemy przyjąć, że do największych zaliczyć należy tzw. Las Maliszewa. Kompleks ten mieścił się w odległości około 350–500 metrów na południe od obozu. Jak stwierdzono w trakcie badań porównawczych map topograficznych (okres przedwojenny) oraz zdjęć lotniczych (okres powojenny) więźniowie z dużym prawdopodobieństwem mogli wyciąć, a być może i wykarczować, obszar lasu o powierzchni około 9 ha. „Uwolnione" w ten sposób obszary stały się miejscem lokalizacji grobów, zarówno pojedynczych, jak i masowych. W miejscach tych rozstrzeliwano, jak również grzebano więźniów wcześniej zabitych lub zmarłych na terenie Karnego Obozu Pracy.

Wiele razy widziałem jak Niemcy prowadzili partię więźniów Polaków na rozstrzelanie. Ja i moja rodzina słyszeliśmy salwy i pojedyncze strzały, płacz, krzyk umierających ludzi. O ile pamiętam pierwszy raz usłyszałem wystrzał i krzyki w końcu 1941 roku, lecz dokładnie nie pamiętam dnia ani miesiąca[116].

116. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Tłumaczenie protokołu przesłuchania

Poza tym w lesie położonym w pobliżu obozu odbywały się stałe egzekucje Polaków i Żydów. Obóz czynny był, aż do samego prawie wejścia Armii Czerwonej. W ostatniej chwili większość więźniów Polaków rozpuszczono, zaś Żydów wystrzelano w lesie[117].

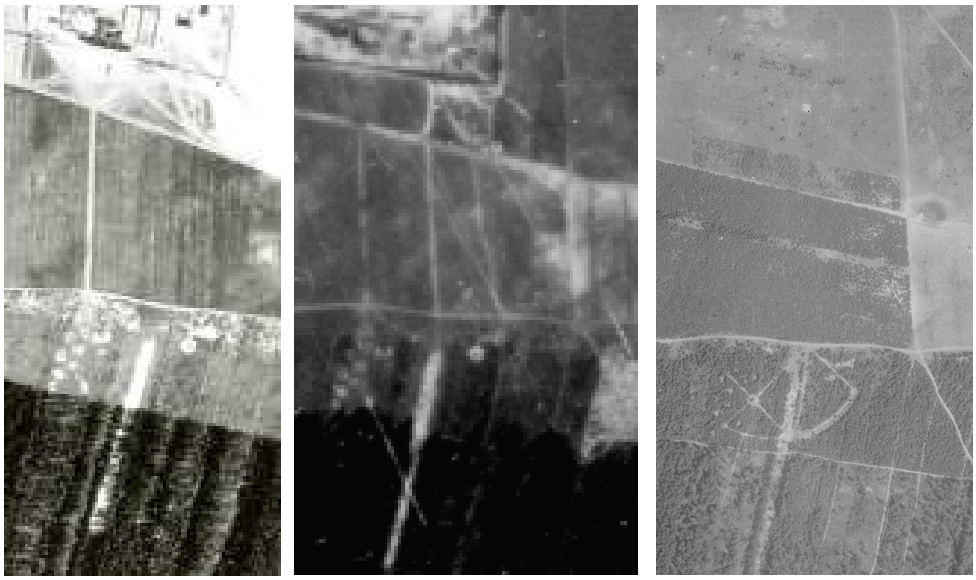

Rysunek 23. Fragmenty powiększonych zdjęć (od lewej) z maja 1944, września 1944 oraz 1958 r. z widocznymi miejscami grobów masowych [źródło: NARA, CODGiK]

W przypadku Lasu Maliszewa istnieją również protokoły oględzin dokonanych przez zespół prokuratora Zdzisława Łukaszkiewicza. W dokumentach tych oprócz elementów opisowych znajdują się szkice jak również zdjęcia wykonane przez członków zespołu w dniu 9 marca 1946 r.

Szkice te wraz ze zdjęciami fotograficznymi wykonanymi w terenie dokładnie pokrywają się z miejscami zinterpretowanymi na zdjęciach lotniczych jako możliwe miejsca lokalizacji grobów masowych. Szczególną uwagę należy zwrócić na główny grób masowy zlokalizowany pośrodku zdjęcia i biegnący w głąb Lasu Maliszewa. Rysunek nr 26 przedstawia zdjęcia tego grobu wykonane z kierunku północnego w głąb lasu, jak

w charakterze świadka Stanisława K. sporządzony przez majora A. Karpowa prawdopodobnie z dnia 23 sierpnia 1944 r., t. III, k. 534 – 535.

117. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Odpis protokołu przesłuchania w charakterze świadka Mariana Ł. z dnia 16 listopada 1945 r., t. III, k. 554 – 555.

również zdjęcia wykonane z kierunku południowego na Karny Obóz Pracy. Protokół miejsca oględzin z dnia 9 marca 1946 r. wspomina o rozkopanych grobach, fakt ten widoczny jest również na fotografiach na następnej stronie.

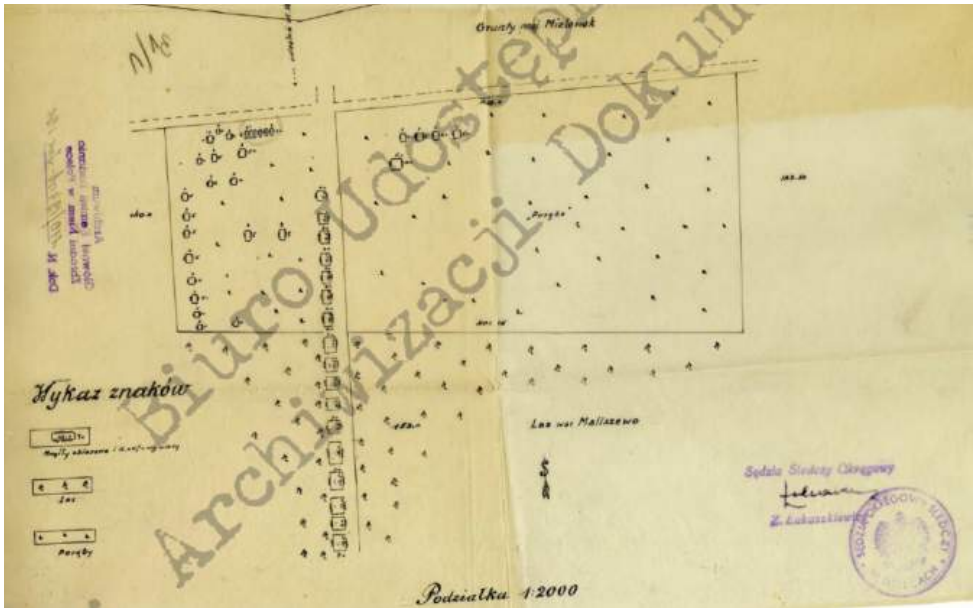

Rysunek 24. Fragment aktu z oględzin miejsc lokalizacji grobów masowych [źródło: IPN]

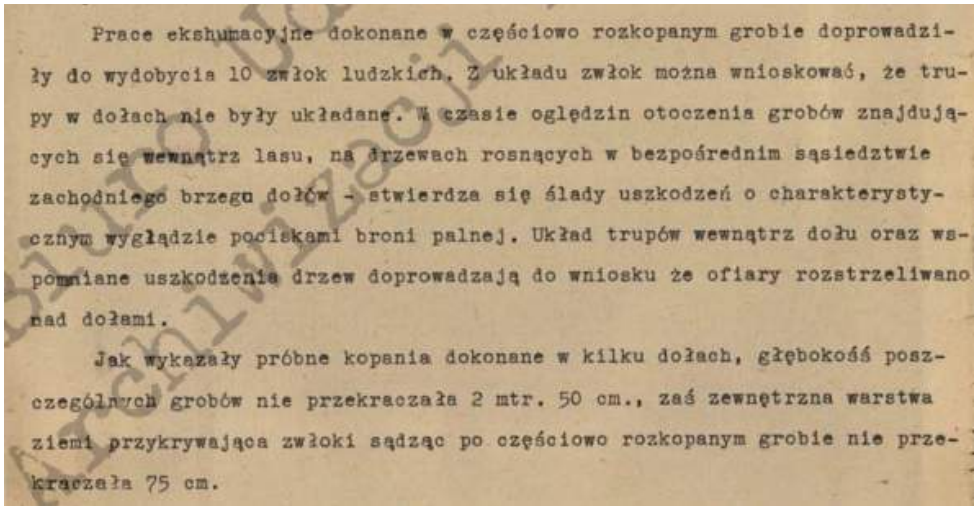

Prace ekshumacyjne dokonane w częściowo rozkopanym grobie doprowadziły do wydobycia 10 zwłok ludzkich. Z układu zwłok można wnioskować, że trupy w dołach nie były układane. W czasie oględzin otoczenia grobów znajdujących się wewnątrz lasu, na drzewach rosnących w bezpośrednim sąsiedztwie zachodniego brzegu dołów - stwierdza się ślady uszkodzeń o charakterystycznym wyglądzie pociskami broni palnej. Układ trupów wewnątrz dołu oraz wspomniane uszkodzenia drzew doprowadzają do wniosku że ofiary rozstrzeliwano nad dołami.

Jak wykazały próbne kopania dokonane w kilku dołach, głębokość poszczególnych grobów nie przekraczała 2 mtr. 50 cm., zaś zewnętrzna warstwa ziemi przykrywająca zwłoki sądząc po częściowo rozkopanym grobie nie przekraczała 75 cm.

Rysunek 25. Fragment oryginalnego protokołu z oględzin przeprowadzonych przez prokuratora Zdzisława Łukaszkiewicza [źródło: IPN]

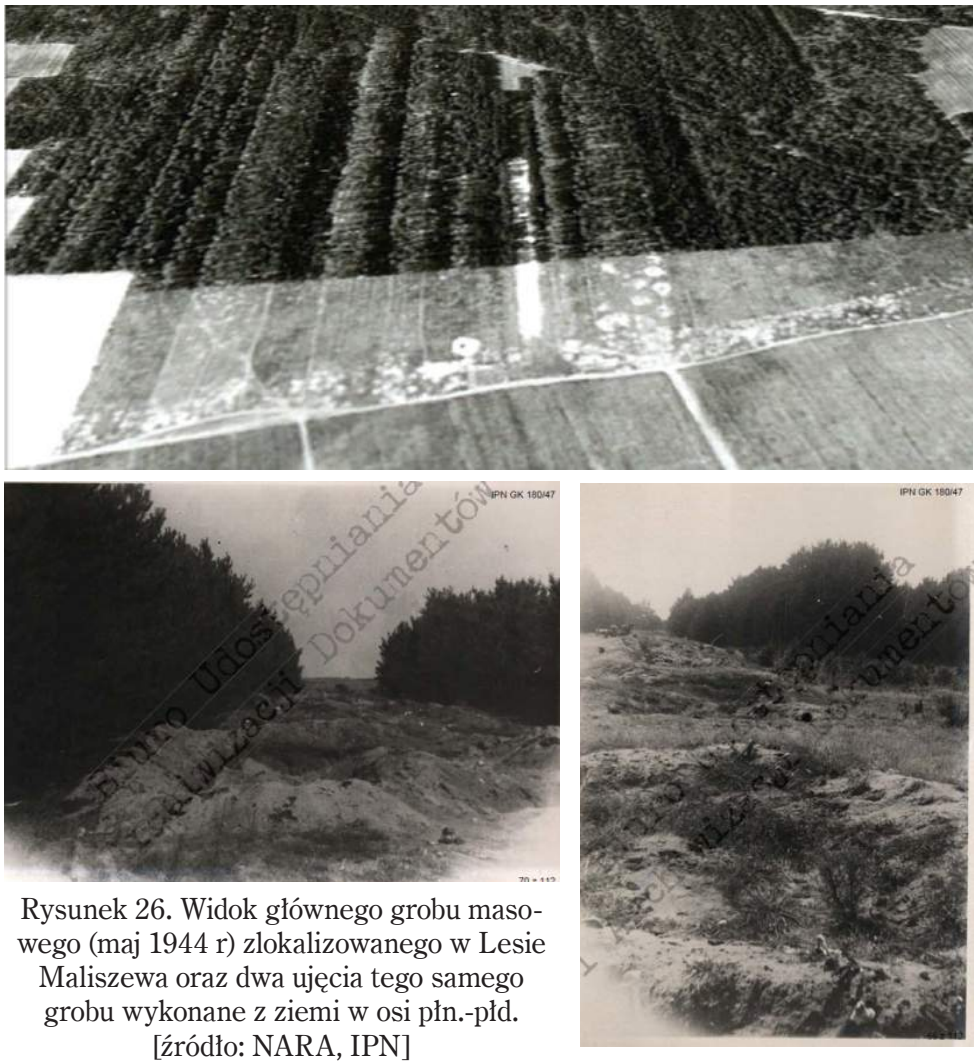

Rysunek 26. Widok głównego grobu masowego (maj 1944 r) zlokalizowanego w Lesie Maliszewa oraz dwa ujęcia tego samego grobu wykonane z ziemi w osi płn.-płd. [źródło: NARA, IPN]

Wśród zeznań składanych przed śledczymi w różnych okresach czasu istnieje jeszcze co najmniej 6, które dotykają w swojej treści rozstrzeliwania osób starszych jak i dzieci doprowadzonych w okolice Lasu Maliszewa[118,119,120].

118. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi M. z dnia 6 października 1945 r., t. XVII, k. 3314 – 3319.

119. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania świadka Jadwigi M. z dnia 6 października 1945 r., t. XVII, k. 3314 – 3319.

120. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn., S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Szymona F. z dnia 11 października 1945 r., t. XVI, k. 3008 – 3011.

Po kilkunastu minutach od przejęcia eskorty nad dziećmi przez esesmanów z Treblinki, dzieci ponownie ustawiano w czwórki i prowadzono do lasku w kierunku zachodnim w odległości około 300 metrów od obozu. Potem słychać było krzyk i strzały. Pamiętam, że przy trzecim transporcie dzieci, odprowadzonym przez esesmanów do lasku do naszego obozu ze strony lasu przybiegło dwóch esesmanów i poleciło naszemu grupowemu wyznaczyć 8 ludzi, aby z 4 noszami udali się z nimi do lasu. Wśród tych 8 więźniów znalazłem się także i ja. Esesmani popędzili nas bardzo szybko. Około 3 metrów od skraju lasu ujrzałem olbrzymi dół a w dole kilkadziesiąt dzieci pokrwawionych i leżących w tym dole i niektóre z nich ruszały się, wykonując ruchy rękami i nogami. […] *Obok tego dołu widziałem w sąsiedztwie wśród drzew inne zasypane świeżym piaskiem doły*[121].

Inne mówią o osobach, które, nie będąc więźniami Karnego Obozu Pracy, były dowożone samochodami na skraj wykopanych dołów i bezpośrednio nad nimi rozstrzeliwane:

Ponadto poza obozem w okolicach Lasku Maleszewskiego były tam wykopane doły, w których składano ciała zmarłych względnie rozstrzelanych lub zadręczonych […] *Przypominam sobie, że około 3 miesiące przed likwidacją obozu, któregoś niedzielnego popołudnia.* […] *Żydów wyprowadzono grupami po 20 osób i pod Laskiem Maleszewskim rozstrzeliwano ich. Akcja ta trwała od południa przez całą noc, aż do rana.* […] *Zamordowanych i zmarłych chowano w dołach koło Lasku Maleszewskiego. Zwłoki były posypywane wapnem i warstwą ziemi. Lasek ten mieścił się około 500 metrów od obozu Nr 2* […] *Przypominam sobie, że często przywozili Niemcy do Lasku Maleszewskiego osoby więźniarką (samochodem) z poza obozu, które tam rozstrzeliwano. Więźniarka podjeżdżała tyłem do dołu i do wychodzących strzelano* […] *W obozie Nr 2 przebywali również Cyganie. Złapanych Cyganów rozstrzeliwano zaraz pod laskiem*[122].

Wyodrębnione fragmenty relacji, szkice oraz fotografie zebrane w trakcie powojennego śledztwa wskazują dokładną lokalizację grobów masowych. Przeprowadzone w latach bezpośrednio po wojnie ekshumacje w 100% potwierdzają fakt mordowania więźniów oraz innych,

121. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Ryszarda C. z dnia 27 listopada 1965 r., t. IV, k. 662 – 663 verte.

122. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 26 lipca 1968 r., t. IV, k. 703 – 710.

wielokrotnie niezidentyfikowanych, ofiar niemieckiego, nazistowskiego systemu terroru.

3.1.3. Czarna Droga

W zebranych relacjach wielokrotnie poruszany jest aspekt drogi łączącej Karny Obóz Pracy z Obozem Zagłady. Kilkukrotnie również przytaczane są informacje odnośnie dróg wewnątrzobozowych Karnego Obozu Pracy. Składający relacje lokują czasowo fakt powstawania drogi/dróg na lata 1942–1944. W żadnej znanej dotychczas polskiej relacji nie pada bezpośrednio zwrot/nazwa własna „Czarna Droga". Trudno w chwili obecnej jednoznacznie stwierdzić, kto był twórcą tej nazwy. Aktualnie najbardziej prawdopodobne wydaje się, że był to Wasilij Grossman, korespondent wojenny Armii Czerwonej, który w 1944 r., po zajęciu obszaru Treblinki przez wojska sowieckie, wizytował oba obozy. Na podstawie swoich wrażeń i obserwacji napisał reportaż „Piekło Treblinki". Z niego też pochodzi znamienny zwrot dotyczący drogi:

> *Od popiołu droga ta stalą się czarna, jak żałobna wstęga. Koła aut wydawały na tej drodze jakiś szczególny szmer i kiedy nią jechałem, spod kół dochodził stale smutny szelest, cichy, niby nieśmiała skarga*[123].

Analizując zebrane relacje, można stwierdzić, że większość składających zeznania lokuje „Czarną Drogę" jako odcinek pomiędzy Obozem Zagłady a Karnym Obozem Pracy.

> *W lecie 1942 r. utworzono kolumnę Wegebau, zajmującą się budową drogi łączącej obóz pracy z obozem zagłady. Składała się ona z kilkunastu brukarzy pochodzenia polskiego i kilkudziesięciu Żydów jako pomocników. Kamienie zbierano na okolicznych polach. Po wybudowaniu drogi, zredukowana już znacznie kolumna Wegebau zajmowała się utrzymaniem w należytym porządku dróg wewnątrz obozu*[124].

> *Widziałem jak wagonami przez 2– 3 dni przywozili szlakę i popiół. Takich wagonów dostarczano 5–7. Szlakę z wagonów zrzucali na skarpę. Wkrótce przyjeżdżały chłopskie furmanki po 20–30 na dzień i rozwozili i rozrzucali tę szlakę i popiół na szosie. Z opowiadań wiem, że ten żużel jak i popiół pochodził z obozu Nr 2 – lecz sam tego nie widziałem*[125].

123. W. Grossman, *Piekło Treblinki*. Katowice 1946.

124. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię…*, s. 54.

125. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Tłumaczenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka Stanisława K. sporządzony przez majora A. Karpowa prawdopodobnie z dnia 23 sierpnia 1944 r., t. III, k. 534 – 535.

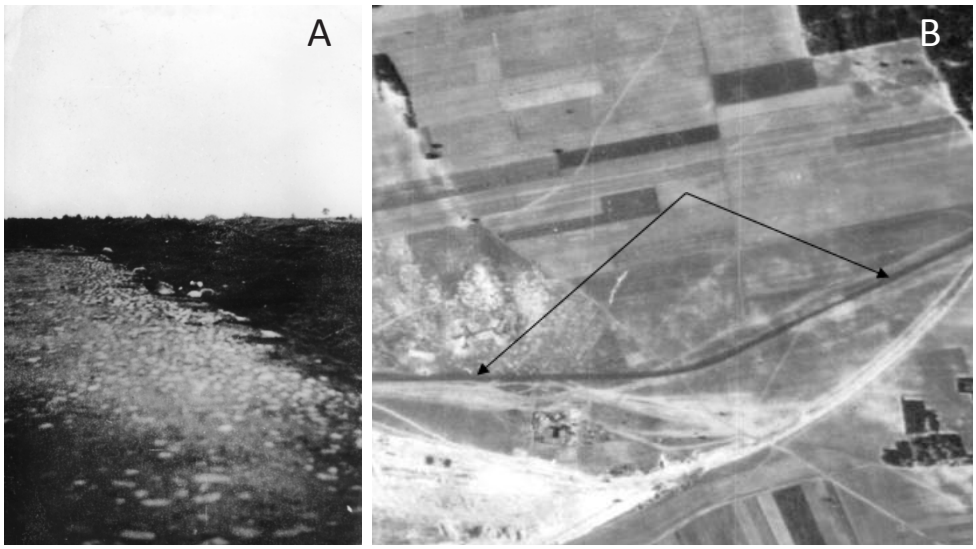

Rysunek 27. Zdjęcia przedstawiającego tzw. Czarną Drogę.
A – zdjęcie powojenne wykonane przez zespół prokuratora Łukaszkiewicza.
B – widoczny fragment drogi pomiędzy Obozem Zagłady a Karnym Obozem Pracy, zlokalizowany w pobliżu żwirowni [źródło: IPN, NARA]

Na podstawie zebranych relacji i analizy dostępnych zdjęć stwierdzono, że droga łącząca dwa obozy była drogą brukowaną. Jest tak i w chwili obecnej. Na przeważającym fragmencie drogi zachował się oryginalny kształt i sposób brukowania. Powstaje zatem pytanie: Czy popioły pochodzące z Obozu Zagłady wysypywane były na już wybrukowaną drogę, czy też mogły służyć jako warstwa na której układano dopiero kamienie?

W ciągu roku, od kwietnia 1943 roku do maja 1944 roku woziłem i rozrzucałem popiół. Obóz został zlikwidowany we wrześniu 1943 roku. Lecz po to, by ukryć ślady zbrodni prawie cały rok, do maja 1944 roku woziłem i rozrzucałem na szosie całe góry żużli i popiołu ze spalonych ludzi. Żużel był zrzucany na powierzchnię szosy, łączącej obóz Nr 1 i Nr 2 (3 kilometry). Następnie żelaznymi wałami (ugniataczami) rozbijali żużel i wygładzali. Duże kawały żużla, gdy widoczne były kości ludzkie – zakopywali do ziemi[126].

Istnieje również możliwość, że drogami, na które wysypywano popioły

126. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn., S 9/13/Zn, Kopia protokołu przesłuchania świadka Kazimierza S., prawdopodobnie z sierpnia 1944 roku, sporządzony przez majora A. Karpowa, t. III, k. 531 – 532

był zespół dróg znajdujących się na terenie Karnego Obozu Pracy. Świadczą o tym relacje mówiące o wałowaniu dróg wewnątrzobozowych.

Część, gdzie mieszkali Niemcy otoczona była trawnikami, alejami bez przerwy wałowanymi[127].

Czy popioły zsypywano do dołów, nie wiem. Wiem jednak dobrze, że mieszano je z żużlem i wysypywano drogi w obozie i łączące obóz zniszczenia z obozem pracy, położonym około półtora kilometra dalej[128].

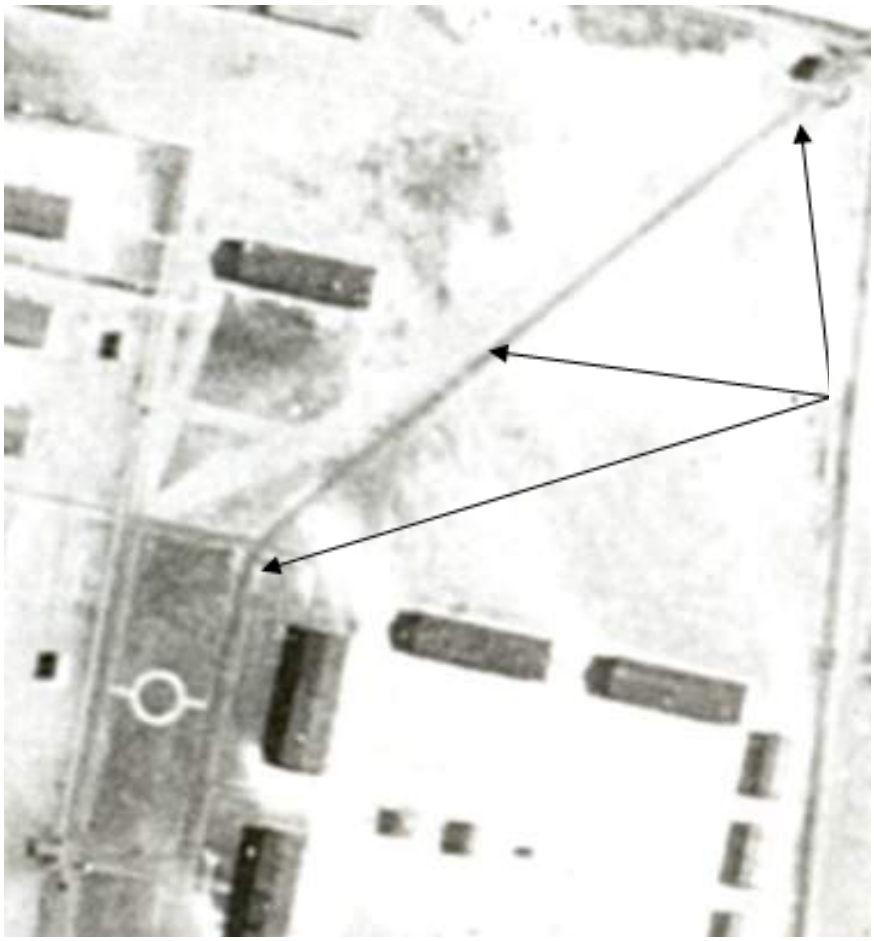

Rysunek 28. Zdjęcie lotnicze przedstawiające główne drogi wewnątrzobozowe Karnego Obozu Pracy [źródło: NARA]

127. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię…*, s. 370 (wspomnienia Franciszka Byszewskiego).

128. IPN GK 196/69, s. 44–47.

Najważniejsze z nich to budynek biura obozowego i załogi niemieckiej wraz z kwaterą komendanta. Do tego właśnie miejsca prowadziła z zewnątrz brukowana droga. Inne drogi, wewnętrzne, były wysypane grubym żwirem i utwardzone za pomocą ciężkiego metalowego walca, do którego zaprzęgani byli więźniowie[129].

W dalszej części przytoczono 5 fragmentów relacji zebranych po wojnie, dotyczących w swojej treści wysypywania popiołów i wykorzystania dużego stalowego walca do wałowania terenów wewnątrzobozowych i okolicznych dróg.

Swoim własnym wozem wywoziłem popiół z pieców, w których spalano ludzi. Popiół ten, jak opowiadali uwięzieni Żydzi, podwozili z pieców do ogrodzenia obozu na wagonach i tu był wyładowywany. Włościanie, w tej liczbie i ja, rozwoziliśmy ten popiół i rozrzucaliśmy na szosy. Wiedzieliśmy, że jest to popiół spalonych ludzi[130].

W jakieś 6 tygodni po moim przybyciu (do obozu przybyłem wraz z całą moją rodziną w październiku 1942 roku) zaczęto palić trupy najpierw w dole a później na rusztach żelaznych, specjalnie w tym celu zbudowanych paleniskach. Czy popioły zsypywano do dołów, nie wiem. Wiem jednak dobrze, że mieszano z żużlem i wysypywano drogi w obozie łączące obóz zniszczenia z obozem pracy, położonym około półtora km[131].

Przy budowie drogi w obozie stosowano ogromny walec żelazny. Do tego walca zaprzęgali najsłabszych ludzi 12 – 20 osób i zmuszali ich do walcowania drogi, zasypanej popiołem ludzkim i żużlem[132].

Droga o długości 3 kilometrów, która łączyła obozy była pokryta żużlem i popiołami o grubości od 7 do 10 centymetrów. W dużych kawałkach żużlu można było stwierdzić obecność wapna. Wiadomo, że wapno wytwarzane jest podczas spalania kości[133].

---

129. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię…*, s. 41.

130. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn., S 9/13/Zn, Kopia protokołu przesłuchania świadka Kazimierza S., prawdopodobnie z sierpnia 1944 roku, sporządzony przez majora A. Karpowa, t. III, k. 531 – 532.

131. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Tłumaczenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka Hejnocha B. sporządzony przez majora A. Karpowa z dnia 17 sierpnia 1944 r., t. IV, k. 770 – 774.

132. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Tłumaczenie protokołu przesłuchania w charakterze świadka Maksa L. sporządzony przez majora A. Karpowa, brak daty, t. V, k. 919–924.

133. GARF, 7021-115-9, s. 103 – 110.

Pewnego razu gospodarze zbuntowali się i nie pojechali do obozu. Przyjechali więc esesmani z Ukraińcami, zabrali z sobą wielu gospodarzy i w obozie każdy z tych rolników otrzymał 30 batów. Po pobiciu tych mężczyzn zaprzęgnięto ich do wału przeznaczonego do ugniatania szosy i kazano go ciągnąć[134].

Na podstawie przytoczonych relacji nie można w sposób bezdyskusyjny i jednoznaczny stwierdzić, na którą z dróg: wewnątrzobozową Karnego Obozu Pracy, czy drogę łączącą Obóz Zagłady z Karnym Obozem Pracy, wysypywano popioły wraz z resztkami ludzkich kości. Nie możemy również w chwil obecnej potwierdzić, czy pod warstwą kamieni, którymi wybrukowana jest droga łącząca Obóz Zagłady z Karnym Obozem Pracy znajdują się popioły pochodzące z Treblinki II. Ze względu na niejednoznaczność sformułowań, istnieje prawdopodobieństwo, że również na nawierzchnię dróg wewnątrz Karnego Obozu Pracy wysypywano i utwardzano popioły wraz z ludzkimi prochami pochodzącymi z dołów spaleniskowych zlokalizowanych na terenie Obozu Zagłady. Obie powyższe tezy należy zweryfikować poprzez badania archeologiczne. Wielokrotnie przytaczana okoliczność wykorzystania dużego stalowego walca do wyrównywania powierzchni dróg, drogi lub szosy mogała być niczym innym jak czynnością przygotowawczą pod brukowanie. Również ważnym elementem jest pojawiające się w relacjach stwierdzenie mieszania prochów z żużlem.

3.2. Analiza treści map topograficznych

Mapy topograficzne to jedyne źródło danych i informacji opisujących topografię okolic Treblinki z okresu przed funkcjonowaniem Obozu Zagłady i Obozu Pracy. Odnalezione materiały kartograficzne to cenny materiał, który w niniejszym rozdziale zostanie poddany interpretacji w odniesieniu do innych materiałów, pozyskanych w ramach kwerend archiwalnych. Dostępne skale map topograficznych predysponują je do konfrontacji z relacjami świadków. Pozwalają również na opracowanie map pokrycia terenu, które pozwolą stwierdzić, czy zmiany w topografii widoczne np. na zdjęciach lotniczych z 1944 r. wynikają z funkcjonowania obu obozów.

Proces wnioskowania rozpoczęto od interpretacji treści najstarszej i najbardziej dokładniej mapy WIG w skali 1:25000. Na analizowanej mapie widoczna jest dobrze bocznica prowadząca do żwirowni (oznaczenie

134. Relacja Walentego Choromańskiego, MWiM w Treblince, s. 5.

A na rysunku 29). Generalizacja symbolu samej żwirowni nie pozwala na interpretacje obszaru zajmowanego przez nią w 1915 r. Dość wąski obszar eksploatacji kruszywa (*B*) zaznaczony na mapie może wynikać z zastosowanego znaku graficznego przez redaktorów mapy. Tor kolejowy prowadzi przez cały obszar żwirowni i kończy się na jej południowym skraju. Teren przyszłego Obozu Zagłady był całkowicie porośnięty lasem. Obszar grobów w tzw. Lesie wsi Maliszewa był porośnięty młodnikiem. Obszar ten przeznaczany był pod zalesienie. Oznacza to, że drzewa w Lesie wsi Maliszewa w 1944 r. miały około 30 lat. Przeanalizowana mapa topograficzna przedstawia najwcześniejszy obraz topografii najbliższych okolic późniejszych obozów.

Kolejno poddano interpretacji mapę z serii M752. Analiza objęła arkusz Małkinia Górna, Sheet 3423 III, wydanie I. Mapa została wydana w 1955 r. W treści ramkowej pojawia się informacja, że mapa nie została zweryfikowana w terenie. W górnym prawym narożniku mapy (rysunek 30) przebiega linia kolejowa Małkinia – Sokołów Podlaski (*A*). Widoczna jest bocznica kolejowa prowadząca do obozów Treblinka I i Treblinka II. Na obszarze Obozu Zagłady widoczne są trzy pojedyncze budynki zlokalizowane w sąsiedztwie bocznicy prowadzącej do Obozu Pracy oraz jeden budynek naniesiony obok drogi polnej (nad literą *B*). Trzy budynki (nad strzałką z lewej strony) to prawdopodobnie ślady po zabudowie wykorzystywanej przez pozostawionych na obszarze obozu Ukraińcach. Do wyjaśnienia pozostaje funkcja pojedynczego budynku (strzałka z prawej strony), znajdującego się pomiędzy bocznicą prowadząca do Obozu Pracy, a linią Małkinia – Sokołów. Celowe wydaje się więc skonfrontowanie opisywanej mapy z innymi materiałami.

Kierując się dalej wzdłuż torów kolejowych (bocznicy) w stronę Obozu Pracy, docieramy do nazwy miejscowości „Kosowski Majdan". W pobliżu napisu pojawiają się znaki topograficzne symbolizujące trzy budynki. Budynki te mogły pełnić funkcję związaną z obsługą żwirowni. Symbol kończy swój przebieg w obozie Treblinka I. Oznacza to, że kartograf redagujący amerykańską mapę popełnił błąd i tzw. „Czarną Drogę"[135] zinterpretował jako linię kolejową (*C*). Poprawnie została zinterpretowana i naniesiona na mapę bocznica kolejowa kończąca swój bieg na obszarze żwirowni. Na mapie poprawnie zostały zaznaczone budynki obozu Treblinka I (*D*). Warto zwrócić uwagę, że budynki przedstawiono w postaci dwóch symboli:

135. Umowna nazwa drogi pomiędzy Obozem Zagłady Treblinka II i Karnym Obozem Pracy Treblinka I.

prostokątów (do prezentacji na mapie budynków większych) i kwadratów (budynki mniejsze). Analizowany fragment mapy przedstawia również gospodarstwo „Folwark Milewko" w postaci 5 symboli budynków (*E*).

Po analizie arkusza Małkinia Górna, Sheet 3423 III można stwierdzić, że mapa zawiera znacznie więcej obiektów topograficznych niż w przypadku innych map dostępnych dla tego terenu. Oznacza to, że proces edycji treści mapy AMS musiał być oparty na dodatkowych, bardziej aktualnych danych, niż na mapach z okresu sprzed 1939 r. Dokładne przedstawienie topografii obozu Treblinka I świadczy o wykorzystaniu do aktualizacji treści map zdjęć lotniczych. Nie dowiemy się jakie zdjęcia amerykańscy kartografowie wykorzystali w tym celu, ale potwierdza to informacje o wykorzystywaniu zdjęć lotniczych w procesie edycji map. Mapy z serii AMS mogą być bardzo cennym zbiorem danych o strukturze obozów Treblinka I i Treblinka II. Informacje o przebiegu dróg, pokryciu terenu mogą przedstawiać sytuację terenową z lat 1940–1945.

Na mapie AMS została naniesiona linia kolejowa prowadząca do żwirowni, która na obszarze wydobywania urobku rozwidla się tworząc dwie bocznice kolejowe. Bocznice poprowadzone zostały po zewnętrznych, przeciwnych częściach żwirowni. W okolicach rozwidlenia linii kolejowej widoczne są trzy budynki (czarne prostokąty), które mogły być związane z funkcjonowaniem żwirowni. Na mapie można zauważyć budynki gospodarstwa w Milewku (Folwark Milewko) oraz Las wsi Maliszewa. Uwagę zwraca idealnie prosta droga polna (linia przerywana) przedstawiona na mapie nad napisem Majdan – Głodomory. Nazwa Głodomory pojawia się w relacji Henryka Ślebzaka[136]. W miejscu tym miało się znajdować lotnisko polowe używane w 1939 r., wykorzystywane również do obsługi obozów w Treblince.

Mapa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej charakteryzuje się generalizacją informacji o rzeźbie terenu (rysunek 32). Zaprezentowane warstwice są mniej szczegółowe niż na mapie WIG w skali 1:100000. Na mapie pojawiają się nazwy jak Kosowski Majdan (okolice żwirowni) i Folwark Milewko. Nad napisem Folwark Milewko widnieje nazwa Głodomory. W okolicach żwirowni widoczne są dwa symbole przedstawiające budynki. Obszar pomiędzy żwirownią, a Lasem Maliszewa nazwany został określeniem Kantor. Na mapie nie oznaczono budynków Obozu Pracy.

136. RG-50.488*0028, USHMM.

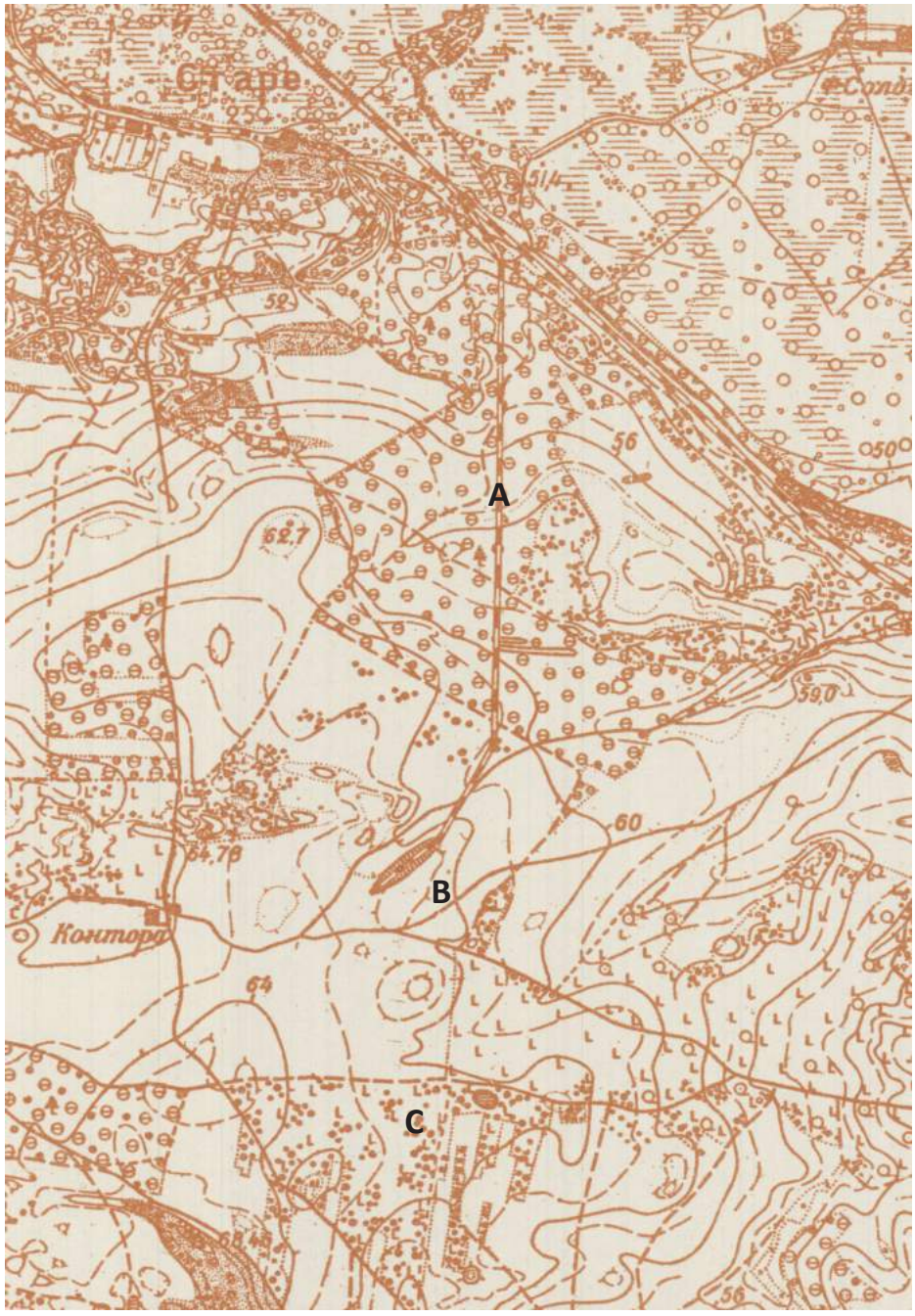

Rysunek 29. Fragment mapy w skali 1:25000 z 1915 r. (Pas 38 – Słup 34 – E) przedstawiającej okolice obozów Treblinka I i Treblinka II [źródło: Biblioteki Kongresu Stanów Zjednoczonych/Marek Zieliński]

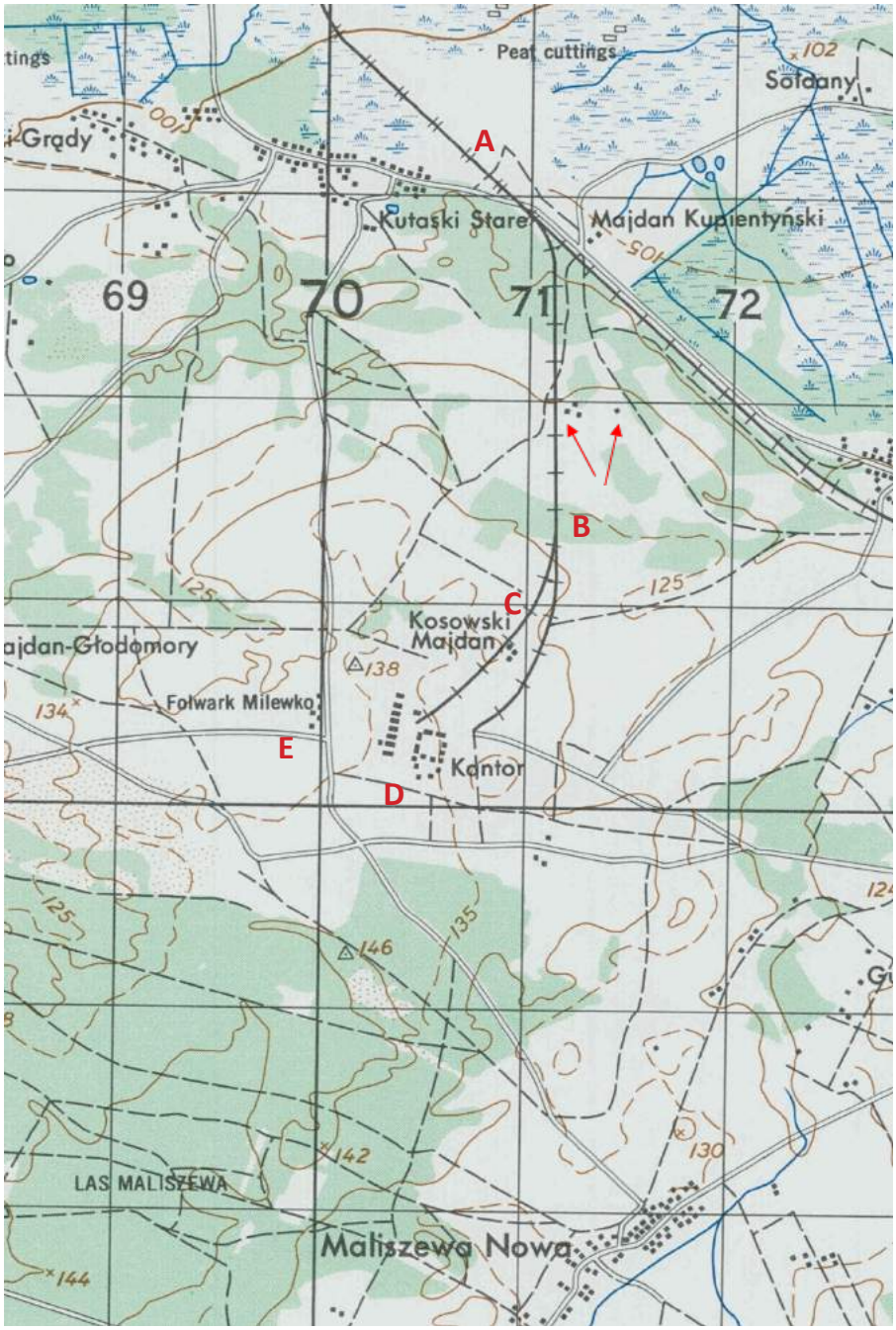

Rysunek 30. Fragment mapy AMS M752 arkusz Małkinia Górna, Sheet 3423 przedstawiającej okolice obozów Treblinka I i II. Literami drukowanymi zaznaczono obiekty opisane w tekście powyżej [źródła: NARA]

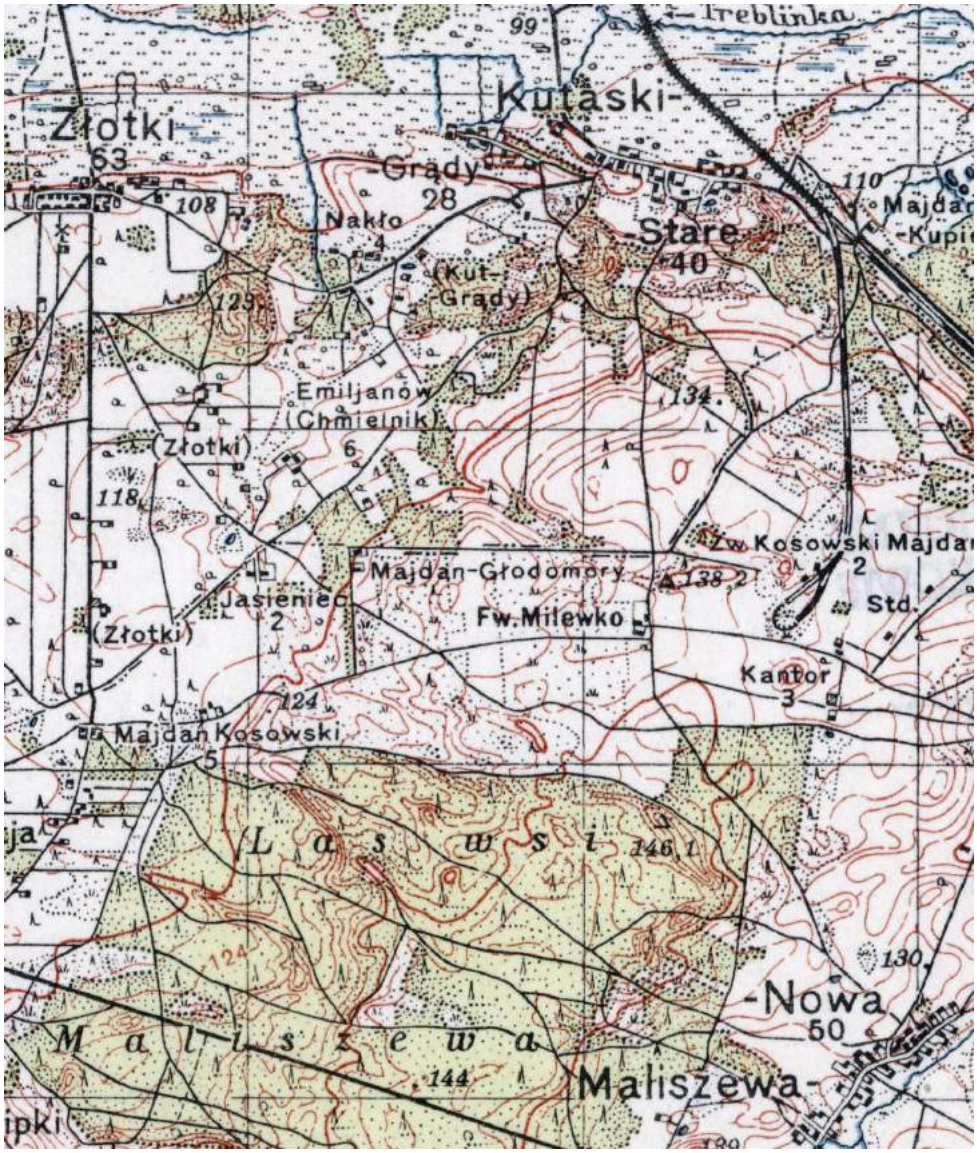

Rysunek 31. Fragment Taktycznej Mapy Polski w skali 1:100000 datowanej na 1936 r. dla obszaru Obozów Pracy i Zagłady w Treblince [źródło: z kolekcji Marka Zielińskiego, MapyWIG]

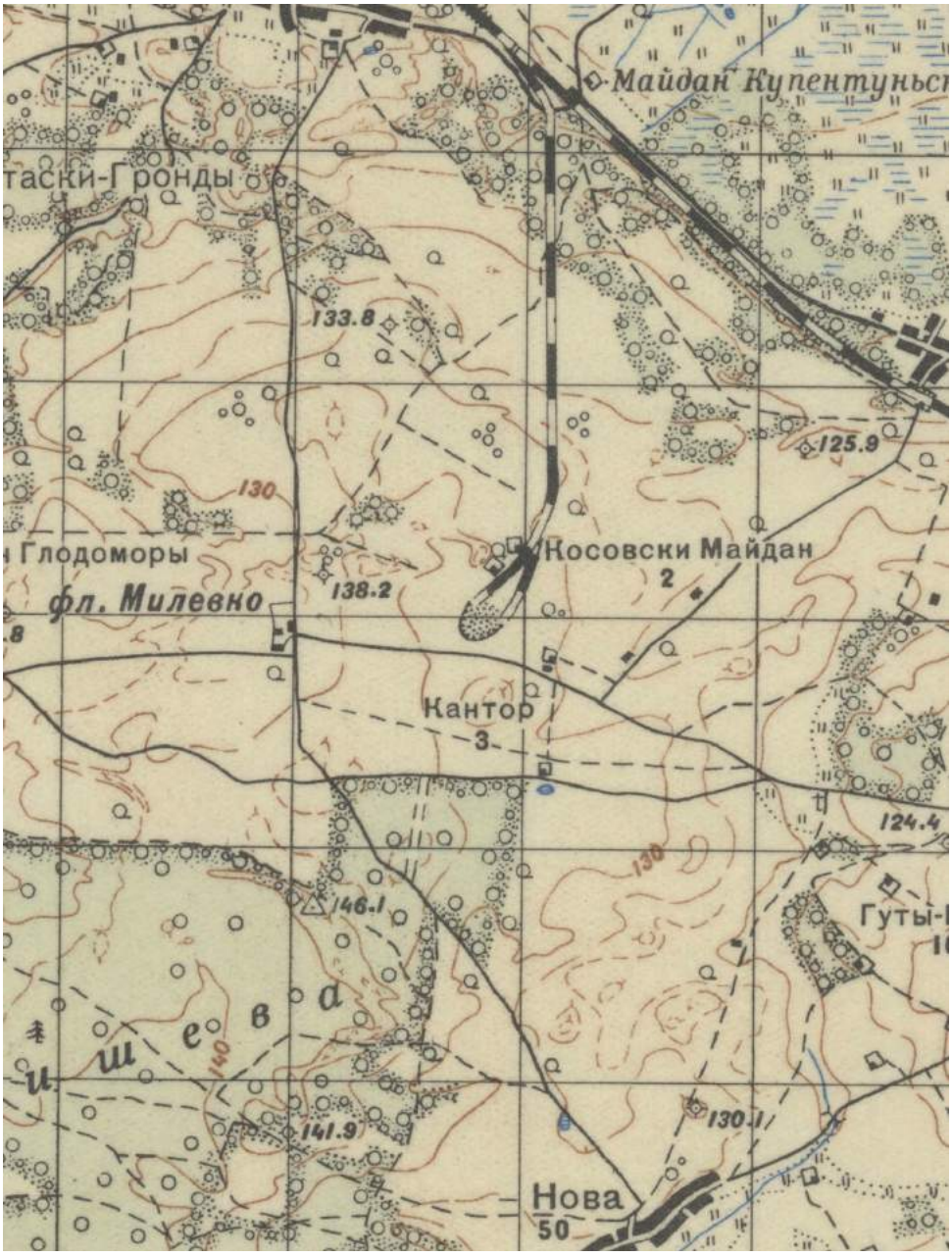

Rysunek 32. Fragment Mapy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w skali 1:100000 datowanej na 1940 r. dla obszaru Obozu Pracy i Obozu Zagłady w Treblince [z kolekcji Marka Zielińskiego, MapyWIG]

3.2.1. Ocena przydatności map topograficznych

W przypadku mapy w skali 1:100000 milimetr na mapie odpowiada 100 metrom w terenie. Realna dokładność położenia obiektów to 50–60 m. Niektóre obiekty istniejące w rzeczywistości zostały poddane generalizacji. Powoduje to, że część z nich mogła zostać celowo przesunięta w porównaniu z ich rzeczywistą lokalizacją. Z najwyższą dokładnością zostały naniesione na mapy osie dróg i kolei oraz ich przecięcia. Tereny zabudowane zostały oznaczone jako wieloboki, czasami naniesione są poglądowo pojedyncze obiekty budowlane. Porównując mapy topograficzne ze zdjęciami lotniczymi z 1944 r. można przeanalizować zmiany w użytkowaniu terenu. Przydatne mogą być nazwy miejscowości i obiektów charakterystycznych w terenie, które wykorzystywane są przez miejscową ludność. Mogą one ułatwić lokalizowanie w przestrzeni wydarzeń opisywanych w relacjach i wspomnieniach. Dość często mieszkańcy w opisach zdarzeń posługują się lokalnymi nazwami np. gospodarstw czy lasów (np. wspominana już wcześniej relacja Henryka Ślebzaka[137] dotycząca lotniska w Głodomorach). Na mapach pojawiają się obiekty punktowe, takie jak np. krzyże przydrożne czy studnie. Pozwolą one na pełniejszą analizę obszaru pod względem zmian zachodzących w terenie, które nastąpiły od początku funkcjonowania obozów: pracy i później zagłady. Podsumowując powyższe ustalenia: zasadnym jest wykorzystywanie map topograficznych do prac badawczych prowadzonych w przypadku również innych obozów: zagłady, koncentracyjnych, przejściowych, jenieckich i pracy. Szczególnie przydatną może okazać się mapa amerykańska z serii AMS. Pomimo występującego błędu z lokalizacją jednej z odnóg linii kolejowej, produkt ten mógł być aktualizowany z wykorzystaniem zdjęć lotniczych wykonywanych w okresie II wojny światowej. Mapy w skalach 1:25000–1:100000 stanowią również wartościowy materiał badawczy.

3.3. Interpretacja zdjęć lotniczych z lat 1940–1944

Materiał fotograficzny jest cennym źródłem informacji o topografii terenu w okolicach obu obozów w Treblince. Szczególnie zdjęcia z maja 1944 r. pozwalają „zobaczyć" jak wyglądał Obóz Pracy w jego końcowym etapie funkcjonowania. Na fotogramach odfotografował się też obszar po byłym

137. RG-50.488*0028, USHMM.

Obozie Zagłady. Analizowane zdjęcia przedstawiają więc prawdziwą sytuację terenową, zgodną z godziną i datą wykonania zdjęć. Nie zostały one poddane jakiejkolwiek redakcji czy modyfikacji, jak ma to miejsce w przypadku map topograficznych. Jedynym wyzwaniem jest ich interpretacja, która powinna być prowadzona przez doświadczony zespół badaczy. Mimo iż nie zachowały się zdjęcia z czasu funkcjonowania Obozu Zagłady, to analizowane zdjęcia są bardzo wartościowym materiałem, który powinien być uwzględniany w badaniach historii obu obozów.

Zdjęcie z 1940/41 roku

Jedynie klatka numer 22 obejmuje teren przyszłego obozu Treblinka II. Niestety obszar obozu znalazł się blisko krawędzi zdjęcia, które okazało się fizycznie uszkodzone (patrz rysunek 34). Zdjęcie wygląda jakby zostało przerwane. Uszkodzenie to występuje właśnie w okolicach przyszłego obozu Treblinka II. Pozyskano również zdjęcia numer 23 i 72 z opisywanego lotu, które nie obejmują terenów przyszłego obozu, ale sąsiadują ze zdjęciem nr 22. Okazało się, że wspomniane zdjęcia również są fizycznie uszkodzone. Uszkodzenia są identyczne jak w przypadku zdjęcia nr 22 – oderwanie fragmentu zdjęcia (patrz rysunek 33).

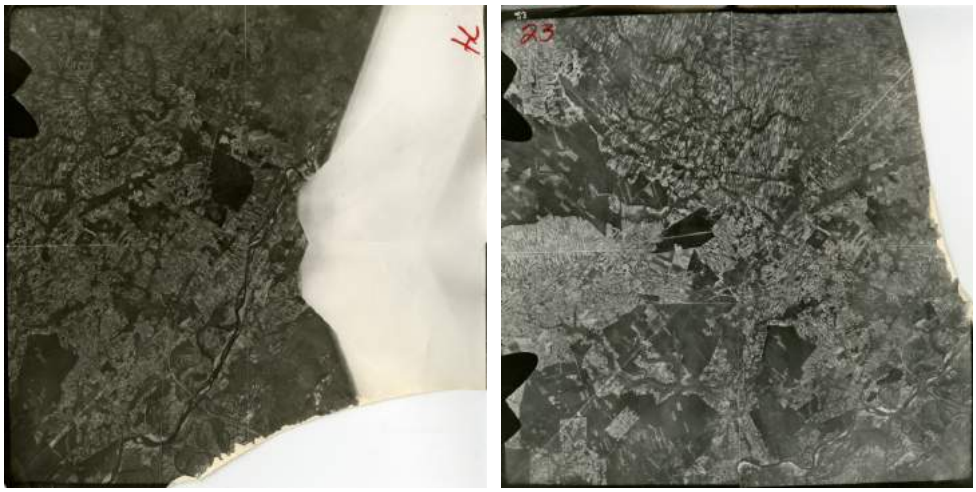

Rysunek 33. Zdjęcia nr 74 i 23. Widoczne fizyczne uszkodzenia krawędzi lub większych fragmentów fotogramów [źródło: NARA]

Jakość pozyskanych zdjęć jest słaba. Zdjęcia są nieostre, a fizyczne zgięcie zdjęcia nr 22 w miejscu przedstawiającym teren przyszłego obozu

Treblinka II spowodowało rozwarstwienie emulsji co dodatkowo utrudnia jego interpretację. Na zdjęciu nr 22 widać prowadzącą do żwirowni bocznicę, odchodzącą od linii kolejowej Małkinia – Sokołów Podlaski. Niestety czytelność zdjęcia kończy się w okolicach północnej granicy przyszłego obozu Treblinka II. Widać jedynie kompleks leśny oraz dwie polany (jedna wzdłuż linii kolejowej, a druga przypominająca literę C w okolicach północnej granicy przyszłego obozu). Jakość zdjęć nie pozwala na wyciągniecie na tym etapie dodatkowych wniosków w porównaniu z informacjami z map topograficznych.

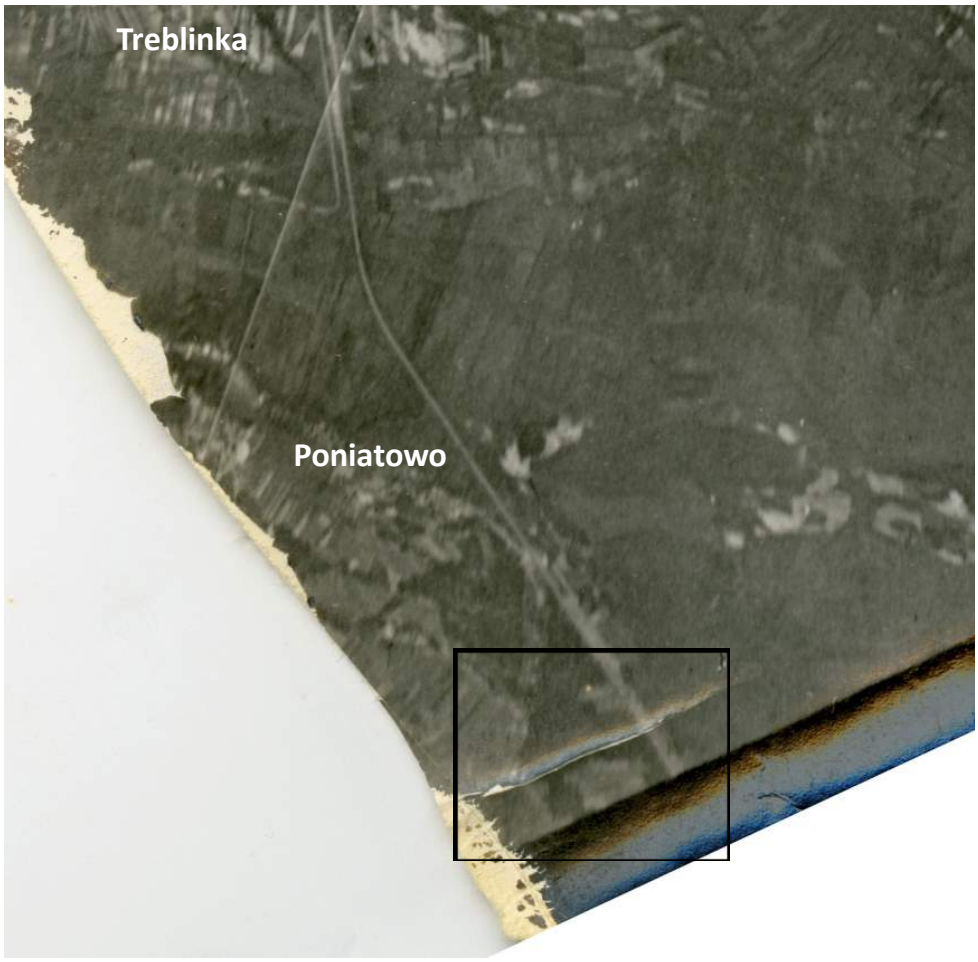

Rysunek 34. Fragment zdjęcia nr 22 przedstawiający krawędź obozu Treblinka II, prostokątem zaznaczono widoczną północną część przyszłegoObozy Zagłady w Treblince [źródło: NARA]

Zdjęcie z 13 maja 1944 roku

Duży obszar obozu Treblinka II został odfotografowany w postaci bardzo jasnego tonu. Jasny ton oznacza występowanie suchego podłoża, które odbija znaczną ilość promieni słonecznych. Nawierzchnią taką może być piasek lub beton. Przyjmując relację opisującą, że na obszarze obozu został posiany łubin[138, 139], oraz datę wykonania zdjęcia (13 maja), kiedy jego liście w niedużym procencie pokrywają glebę, biały ton na zdjęciu może być związany tylko ze wschodem tej rośliny. W tym okresie wegetacji i przypuszczalnie przy mniejszej ilości wysiewu w porównaniu do normy pole wyglądało jak gleba bez roślinności. Następne etapy wegetacji (m.in. kwitnienie czy dojrzałość żniwna[140]) wiązałyby się z szarym tonem na zdjęciach (brak odkrytej gleby).

W północnej części obozu Treblinka II widocznych jest 5 budynków (rysunek 36). Budynki wydają się być niezniszczone, posiadają poszycie dachowe. Niestety mała skala zdjęć uniemożliwia wyciągniecie dokładniejszych wniosków. Można przypuszczać, że mogły to być pozostałości po budynkach obozowych, które zostały przeznaczone dla Ukraińców pilnujących tego, co zostało w terenie po likwidacji obozu.

Warto przytoczyć relację mieszkańców Wólki Okrąglik[141,142], którzy wspominali że po likwidacji obozu dwóch/trzech Ukraińców/Wachmanów (z rodzinami) zostało w gospodarstwie, które składało się z domu mieszkalnego, obory, stodoły, piwnicy oraz baraku. Dokładniejszą relację można znaleźć w książce Kopówki i Rytela-Andrianika[143]. Zgodnie z relacjami obozową piekarnię przebudowano na dom, w którym osadzono ukraińską rodzinę z zadaniem ochrony terenu, który teraz przypominał gospodarstwo rolne. Do budowy wykorzystano cegłę z rozebranych komór gazowych.

Na zdjęciu widoczna jest bocznica kolejowa prowadząca do żwirowni oraz droga prowadząca od linii kolejowej do budynków rozpoznanych na zdjęciu.

---

138. RG-50.488*0027, USHMM.

139. RG-50.488*0028, USHMM.

140. T. Bieniaszewski, J. Podleśny, J. Olszewski, M. Stanek, M. Horoszkiewicz, 2012. *Reakcja łubinu żółtego form tradycyjnych i samokończących na zróżnicowaną obsadę roślin*. Fragm. Agron. 29(4): 7–20.

141. RG-50.488*0027, USHMM.

142. RG-50.488*0028, USHMM.

143. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię…*, s. 112.

Rysunek 35. Niemieckie zdjęcie lotnicze z 13 maja 1944 r.,
prostokątem zaznaczono obszar nieistniejącego już wtedy
Obozu Zagłady Treblinka II [źródło: NARA]

Rysunek 36. Zbliżenia na pozostałości po obozie Treblinka II na zdjęciu z 13 maja 1944 r. Widoczne tzw. budynki Ukraińców [źródło: NARA]

Zdjęcie z 15 maja 1944 roku

Obszar obozu Treblinka II, podobnie jak na zdjęciu z 13 maja, charakteryzuje się prześwietleniem emulsji, co widoczne jest jako białe tony. Czytelność tego obszaru jest ograniczona. Widoczne jest za to dobrze gospodarstwo Ukraińców (litera *A* na rysunku 38), pozostawionych do pilnowania obszaru po zlikwidowanym Obozie Zagłady. Gospodarstwo jest otoczone ogrodzeniem (rysunek 37). Zgodne jest to z dostępną relacją Henryka Ślebzaka, który tak opisywał gospodarstwo:

Ogrodzone było tylko gospodarstwo – były obóz nie był ogrodzony. Po wyzwoleniu ponownie ogrodzili cały obóz. Spychacze wyrównywały cały

teren. Ogrodzenie po wyzwoleniu zostało zbudowane z kołków drewnianych i drutu. Ale po jakimś czasie ludzie je rozebrali[144].

Plan gospodarstwa tzw. Ukraińców opracowany na podstawie interpretacji zdjęcia lotniczego z maja 1944 r. zgadza się z mapą pozostałości po Obozie Zagłady opublikowaną w doktoracie Caroline Sturdy Colls[145]. Został uzupełniony jedynie o ogrodzenia widoczne na zdjęciu z maja 1944 r. jako cienkie linie.

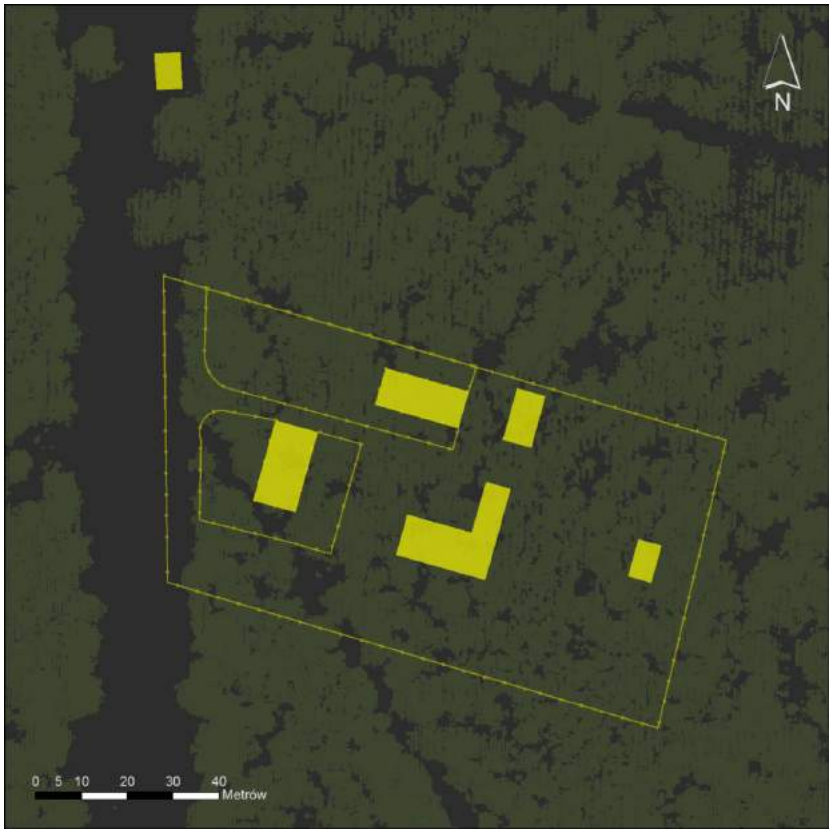

Rysunek 37. Wizualizacja tzw. gospodarstwa Ukraińców na obszarze po zlikwidowanym Obozie Zagłady. Budynki odpowiadają sytuacji terenowej z maja 1944 r. [interpretacja zdjęć S. Różycki; oprac. graficzne K. Goch]

W odległości około 370 metrów od południowej granicy obozu Treblinka II, na obszarze zagajnika, znajduje się rozkopany teren przypominający

144. RG-50.488*0028, USHMM.
145. C. Sturdy Colls, *Holocaust Archaeology…*, s. 164.

małe wysypisko (litera *B*). Prowadzą tam również rozjechane (czyli często wykorzystywane) dwie drogi.

Dalej w kierunku Obozu Pracy widoczne są niezniszczone zabudowania (litera *C*) związane prawdopodobnie z funkcjonowaniem żwirowni (budynki o rozmiarach 20 na 10 metrów oraz 12 na 10 metrów). Pozostałości po tych budowlach są aktualnie widoczne w terenie w postaci fundamentów. Po drugiej stronie drogi, idąc w kierunku bramy Obozu Pracy, widoczne jest wzniesienie oraz jasny obiekt przypominający prostokąt (litera *D*). Jasny ton tych obiektów jest podobny do tonów występujących na obszarze po byłym Obozie Zagłady. Naruszenie terenu w tym miejscu mogło być więc dokonane w tym samym czasie co likwidacja obozu Treblinka II. Można przepuszczać, że ślady po obiektach znajdujących się w tym miejscu miały związek z funkcjonowaniem Obozu Zagłady.

Dobrze widoczny jest Obóz Pracy (litera *E*). Widoczne są budynki, ogrodzenia wewnętrzne, plac apelowy. Cienie ułatwiają zlokalizowanie czterech wież wartowniczych. Białe, nieregularne linie świadczą o występowaniu dróg zlokalizowanych zarówno na obszarze obozu, jak i prowadzących z/do obozu. Te ostatnie pozwolą na wyznaczenie bram lub mniejszych wejść/wyjść z obozu.

Po raz pierwszy na zdjęciu z 15 maja 1944 roku widoczne jest gospodarstwo Milewko (litera *F*), które pojawiało się w relacjach więźniów obozowych[146].

Na południe od Obozu Pracy widoczny jest Las Maliszewa (znany również jako Las wsi Maliszewa). Zgodnie z relacjami w okolicach lasu zlokalizowane były różnej wielkości doły (litera *G*), w których składano ciała rozstrzelanych, zmarłych lub zadręczonych więźniów Karnego Obozu Pracy[147]. Doły te są dobrze widoczne na opisywanym zdjęciu jako białe okręgi lub prostokąty. Biały ton odpowiada świeżym lub głębokim naruszeniom gruntu.

W ostatnim etapie poddano interpretacji prostokątny obiekt (litera *H*) o ciemnych tonach oraz prowadzący do niego niezidentyfikowany przewód ze wsi Guty. Przewód na zdjęciu widoczny jest dzięki dołom posłupkowym oddalonym od siebie co 50 metrów. Z przeanalizowanych relacji można znowu przytoczyć słowa Henryka Ślebzaka:

146. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Edwarda S. z dnia 3 grudnia 1964 r., t. IV, k. 639 – 645.

147. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 26 lipca 1968 r., t. IV, k. 703 – 710.

Rysunek 38. Zdjęcie z 15 maja 1944 r., na którym obfotografowały się oba obozy [źródło: NARA]

Byli też Niemcy w polu, lotnicy. Mieli wysoki barak, jakąś radiostacje, taką wysoką. Kierowali samolotami. Bo tu niemieckie samoloty latały na Rosję[148].

Być może obiekt widoczny na zdjęciach z maja 1944 roku jest wieżą radiostacji lub radionamiernika.

Zdjęcia z 2 września 1944 roku

Obszar Obozu Zagłady na zdjęciu z godziny 13.45 (rysunek 40) nie jest już tak jasny jak na zdjęciu z maja 1944 r. Prawdopodobnie był pokryty roślinnością. Mógł być to łubin w późniejszej formie dojrzewania. Na zdjęciu pojawiają się również fragmenty obszaru przypominające kształtem prostokąty. Czy są to fundamenty budynków obozowych?

Omawiany fotogram uwidacznia rozebrane już budynki Obozu Pracy. Zaobserwować można jedynie fundamenty (ciemne prostokąty). Niektóre mniejsze budynki bez podmurówki są już trudno rozpoznawalne. Dobrze widoczne jest ogrodzenie zewnętrzne (ciemne cienkie linie).

Na opisywanym zdjęciu widoczne jest również wzniesienie opisywane w rozdziale dotyczącym zdjęcia z maja. Poddany analizie prostokąt widoczny na zdjęciu z maja, na zdjęciach wrześniowych jest również uwidoczniony, jednakże jego obraz nie jest już tak ostry jak w miesiącu maju. Może to być związane z rozwojem roślinności na tym terenie.

Na analizowanym zdjęciu można zaobserwować również duże naruszenia powierzchni terenu w okolicach Lasu Maliszewa.

Dysponując zdjęciami z maja i września 1944 r. (obejmującymi obszar obu obozów) należy poddać analizie zmiany naruszeń powierzchni terenu w okolicach obu obozów oraz na obszarze pomiędzy obozami. Z dużym prawdopodobieństwem analiza ta pozwoli np. na wyznaczenie miejsc rozstrzeliwania ostatnich więźniów pracujących przy likwidacji Obozu Pracy.

Zdjęcia z 18 września 1944 roku

Obóz Zagłady został odfotografowany na dolnej krawędzi fotogramu (rysunek 41), co miało wpływ na osłabienie ostrości tego fragmentu zdjęcia. Słaba jakość fotogramu uniemożliwia poprawne wykonanie interpretacji obszaru obozu. Skala zdjęcia to około 1:44000.

148. RG-50.488*0028, USHMM.

Rysunek 39. Fragment zdjęcia z 2 września 1944 roku numer 48 z godziny 13.40, na którym widoczny jest Obóz Pracy, żwirownia i Las wsi Maliszewa [źródło: NARA]

Rysunek 40. Fragment zdjęcia numer 11 z 2 września 1944 r. z godziny 13.45, na którym widoczne są oba obozy, żwirownia i Las Maliszewa [źródło: NARA]

Rysunek 41. Północna część Obozu Zagłady oraz linie okopów w okolicach Bugu odfotografowane na zdjęciu z 18 września 1944 r. [źródło: NARA]

Zdjęcia z 29 września 1944 roku

W porównaniu ze zdjęciem z maja 1944 r. widoczne są tylko dwa rozebrane budynki (rysunek 42), w których mieszkali Ukraińcy pilnujący terenu po Obozie Zagłady. Największy budynek nie ma dachu, co pozwala zobaczyć układ ścian wewnętrznych i stwierdzić, że miał 6 pomieszczeń. Nie widać ogrodzenia/płotu wokół Obozu Zagłady. Może to być spowodowane tym, że ogrodzenie zbudowane było z cienkich słupków drewnianych oraz siatki o dużym oczku. W innym przypadku powinno być widoczne na zdjęciu (lub powinien być widoczny cień ogrodzenia).

Na opisywanym zdjęciu widoczne są również takie obiekty jak: żwirownia, wzgórze oraz budynki związane z funkcjonowaniem żwirowni.

Rysunek 42. Zdjęcie z 29 września 1944 r. przedstawiające były Obóz Zagłady i żwirownię [źródło: NARA]

Ciekawostką jest fakt, że na drugiej stronie zdjęcia z numerem 940[149] (rysunek 43), gdzie została odfotografowana stacja kolejowa w Treblince, ujawniono dodatkowe napisy. Fotogram został opisany przez analityków wywiadu amerykańskiego, którzy katalogowali i opisywali niemieckie zdjęcia w latach 1946–1949.

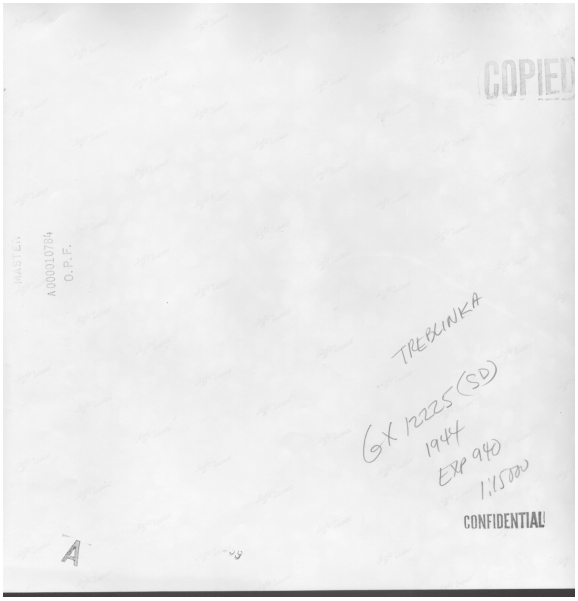

Rysunek 43. Rewers zdjęcia numer 940 [źródło: NARA]

Trzeba jednak zauważyć, że podpisy na tyłach zdjęć nie pojawiają się często. Podobnym przykładem podpisu na tyle zdjęć jest np. seria fotogramów wykonanych dla okolic miejscowości Walim[150].

Niemieckie zdjęcia z 1944 roku (2, 18 i 29 września) przedstawiają obszar obozów w chwili, gdy tereny te zostały już zajęte przez Armię Czerwoną. Wojska sowieckie, nacierające na cofających się Niemców, zajęły 21 sierpnia Treblinkę, Poniatowo, Grądy, Prostyń i Kiełczew, a nocą z 22 na 23 sierpnia Rostki Wielkie, Małkinię i Kańkowo. Linia kolejowa Lublin–Siedlce–Małkinia–Białystok we wrześniu miała ogromne znaczenie dla prowadzonych tu działań wojennych. Znaczenie strategiczne tego obiektu spowodowało, że samoloty Luftwaffe pojawiły się tutaj przynajmniej 3 razy[151].

O znaczeniu tej linii kolejowej jak również samej Treblinki świadczy zdjęcie z 29 września (rysunek 44). Na zdjęciu numer 257[152] widoczna

149. Pierwsze zdjęcie z lotu z 29.09.1944 r. na którym uwieczniony zostały okolice obozów. Zdjęcie nie wykorzystywane było do interpretacji.

150. W czasie II wojny światowej w okolicach Walimia wybudowano system podziemnych korytarzy, który aktualnie jest poddawany licznym eksploracjom.

151. Znane są tylko zdjęcia dostępne w archiwum NARA. Loty rozpoznawcze mogły być wykonywane również w innych dniach, ale zdjęcia z tych lotów mogły zostać zniszczone lub są np. w niedostępnych archiwach rosyjskich.

152. Zdjęcie pochodzi z lotu w dniu 29.09.1944 r.

jest stacja kolejowa Treblinka. Przed budynkiem stacji stoi kilkadziesiąt samochodów osobowych i nie mniej czołgów. Na południe od stacji widoczne są również dwa składy pociągów.

Rysunek 44. Stacja Treblinka widoczna na zdjęciu z 29 września 1944 r. Przed stacją widoczne samochody i czołgi (obiekty zaznaczone strzałkami na zdjęciu) [źródło: NARA]

Rozdział 4.

SYSTEM BAZ DANYCH PRZESTRZENNYCH DLA OBOZÓW W TREBLINCE

Problemy w poznawaniu i opisywaniu historii obozów zagłady znane są od wielu lat. W swojej monografii dotyczącej Obozu Zagłady w Sobiborze Marek Bem i Wojciech Mazurek piszą: *opisywanie historii niemieckiego ośrodka zagłady od samego początku musi napotykać na liczne trudności z kilku powodów. Podstawowy, to brak jakichkolwiek niemieckich dokumentów okupacyjnych na ten temat*[153]. Autorzy zauważają również, że zbiory rozrzucone są po różnych archiwach, przez co dostęp do nich jest utrudniony. Dalej stwierdzają, iż podstawą do zrekonstruowania dziejów ośrodka zagłady, na chwilę obecną, pozostają tylko i wyłącznie relacje, zeznania, wspomnienia i pamiętniki byłych więźniów, którzy przeżyli powstanie w tym obozie i doczekali wyzwolenia, różnego rodzaju relacje świadków zewnętrznych, a także materiały dowodowe zebrane w czasie śledztw i procesów sądowych prowadzonych przeciwko członkom załogi obozowej.

Autorzy niniejszego opracowania chcą przedstawiać nowe źródła danych i informacji, które w znaczący sposób pozwolą poszerzyć wiedzę o funkcjonowaniu obozów w Treblince.

4.1. Pojęcie systemu baz danych przestrzennych

Według oficjalnych definicji baza danych jest to zbiór zapamiętanych, przechowywanych i aktualizowanych danych, dostępnych dla wielu użytkowników. Bazy danych zawierające dane o lokalizacji i zasięgu przestrzennym obiektów istniejących w rzeczywistości nazywamy bazami danych

153. M. Bem, W. Mazurek, *Sobibór – badania archeologiczne prowadzone na terenie po byłym niemieckim ośrodku zagłady w Sobiborze w latach 2000–2011*. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie", Warszawa/Włodawa 2012, s. 8.

przestrzennych. Obiekty świata realnego przedstawiane są w obrazach abstrakcyjnych tego świata (modelach) w zapisie wektorowym jako punkty, linie czy wieloboki, a w zapisie rastrowym jako zbiory pikseli[154]. Zapis wektorowy danych w postaci linii może być wykorzystany do stworzenia np. wewnętrznych dróg obozowych z 1944 r. Do zapisania w bazie danych przestrzennych przebiegu ogrodzeń zewnętrznych i wewnętrznych obozu (obiekty powierzchniowe) zastosujemy wieloboki. Zapis punktowy może zostać wykorzystany do przedstawienia w bazie danych np. lokalizacji wież wartowniczych.

W zapisie rastrowym obiekty terenowe przedstawione są przez pojedyncze piksele albo grupy pikseli. Przykładami danych przestrzennych zapisanych w formacie rastrowym są zeskanowane papierowe mapy topograficzne lub zeskanowane odbitki zdjęć lotniczych.

System baz danych przestrzennych składa się z poszczególnych baz danych spełniających warunki niezbędne do tego, aby można było korzystać nie tylko oddzielnie z każdej z baz danych, ale również można było łączyć i porównywać dane z wielu baz danych dla wytwarzania informacji[155]. System Baz Danych pozwoli spojrzeć w zupełnie nowy sposób na obozy w Treblince, które znane były do tej pory jedynie z relacji.

Na potrzeby dalszego przetwarzania pozyskanych danych stworzono następujące bazy danych przestrzennych:

- baza danych zdjęć lotniczych (wizualizacja na rysunku 45),
- baza danych zdjęć satelitarnych CORONA i WorldView 2 (wizualizacja na rysunku 46),
- baza danych map topograficznych,
- baza danych punktów osnowy pomiarowej,
- baza danych o ukształtowaniu terenu,
- baza danych obiektów topograficznych z projektu OpenStreetMap,
- baza danych topografii obozu Treblinka I (wizualizacja na rysunku 47),
- baza danych pozostałości po obozie Treblinka II.

W przypadku baz danych zdjęć lotniczych, satelitarnych oraz map topograficznych konieczne było przeprowadzanie procesu wpasowania

154. S. Białousz i in., *System Baz Danych Przestrzennych dla Województwa Mazowieckiego*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2004, s. 53.

155. Tamże, s. 59

poszczególnych materiałów w układ współrzędnych płaskich PL-1992. Przyjęcie układu współrzędnych 1992 dla wszystkich baz danych jest zgodne z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 2000 r. w sprawie państwowego systemu odniesień przestrzennych. Dopiero tak przetworzone zdjęcia lotnicze i satelitarne oraz mapy topograficzne nadawały się do integracji z innymi danymi zawartymi w pozostałych bazach danych.

Rysunek 45. Porównanie dwóch obrazów: na górze północna część Obozu Pracy przedstawiona na zdjęciu lotniczym z 2014 r., na dole południowa część obozu na zdjęciu lotniczym z 1944 r. [źródło: NARA]

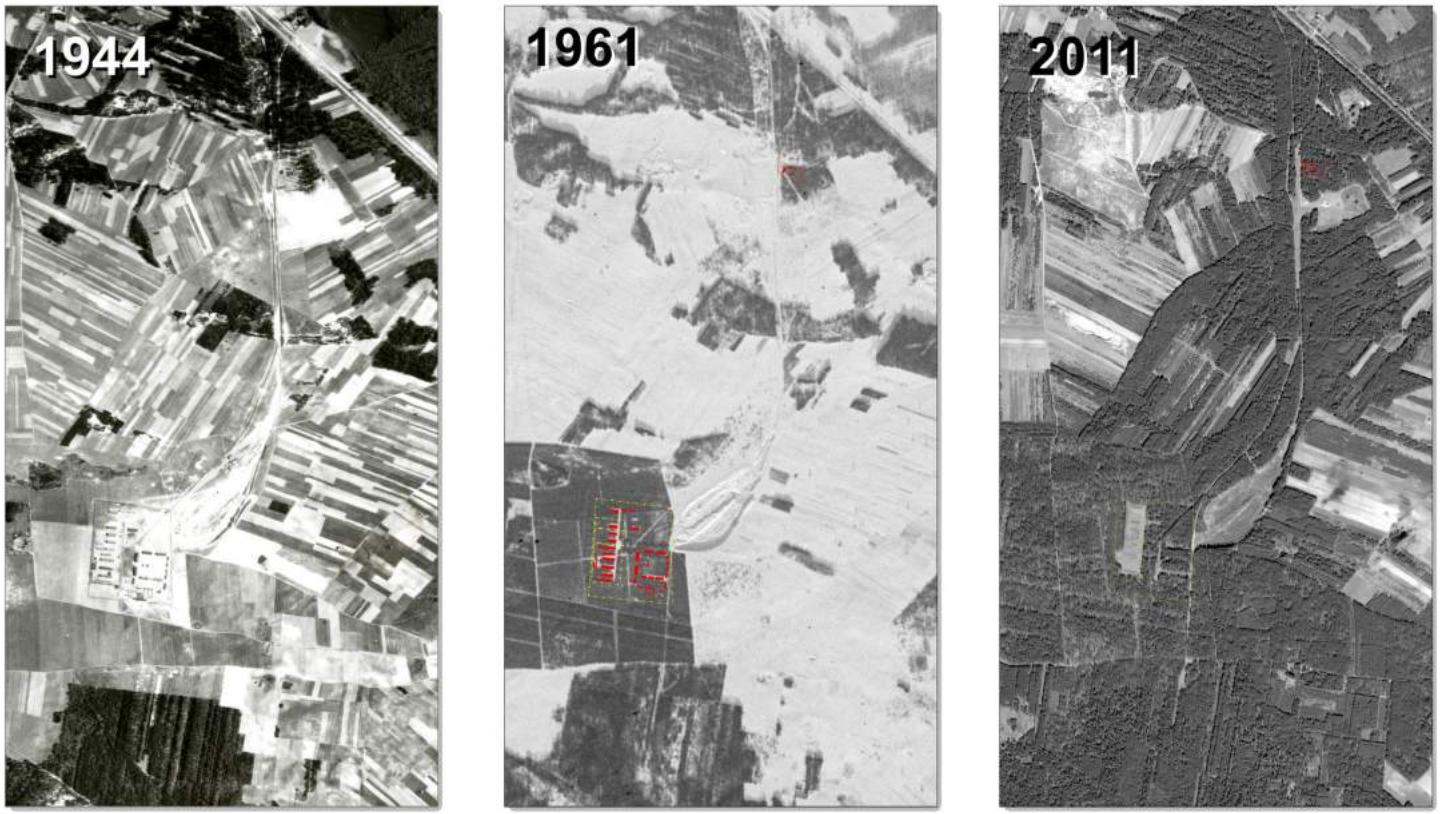

Rysunek 46. Okolice obozów w Treblince widziane z pułapu lotniczego i satelitarnego w latach 1944 – 2011 [źródło: NARA/Digital Globe]

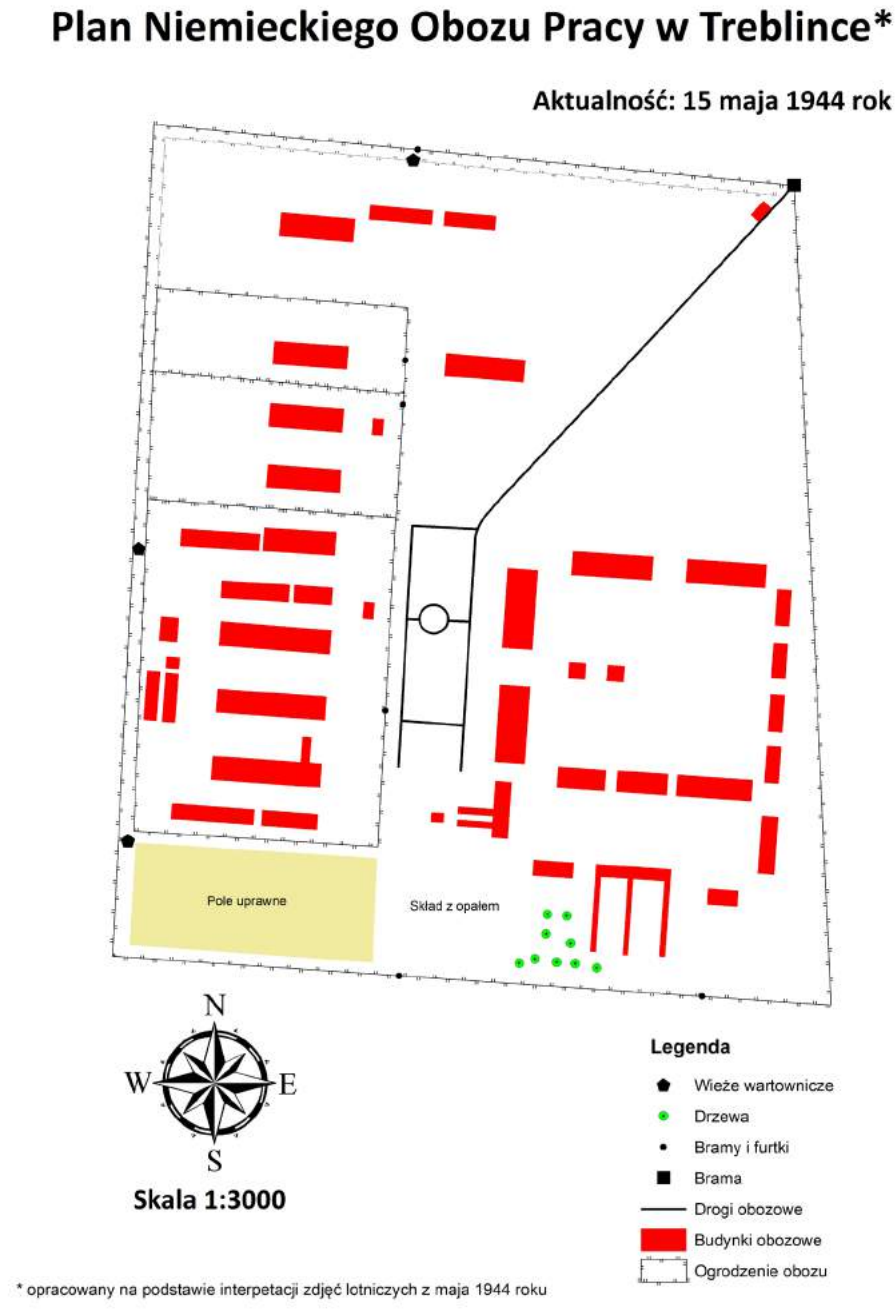

Rysunek 47. Plan Obozu Pracy opracowany na podstawie interpretacji zdjęcia lotniczego z maja 1944 r. [opracował S. Różycki]

Rozdział 5.

OPRACOWANIE METODY INTEGRACJI I HARMONIZACJI DANYCH OPISOWYCH Z DANYMI PRZESTRZENNYMI

Zaproponowane połączenie relacji świadków z danymi przestrzennymi jest pomysłem nowatorskim. Według wiedzy autorów nie ma opublikowanego podobnego rozwiązania metodycznego, obejmującego przegląd relacji w odniesieniu do bogatego zbioru pozyskanych danych przestrzennych. W metodzie kluczowe są dwa elementy: przegląd relacji i bogaty zbiór danych przestrzennych. Przegląd relacji, wspomnień oraz zeznań (patrz rozdział 2) został oparty głównie o elementy związane z opisami odnoszącymi się do przestrzeni oraz topografii obozów. Aby stworzyć mapę relacji należy wyselekcjonowane opisy połączyć z danymi przestrzennymi z okresu funkcjonowania obozu.

Wykorzystując narzędzia informatyczne, tworzy się mapy relacji, nanosząc punkty, linie czy wieloboki w oparciu o interpretację zdjęć lotniczych i map topograficznych. Z praktycznego punktu widzenia będą to warstwy wektorowe w postaci punktów, linii i wieloboków, które są przestrzennymi odnośnikami do wybranych i przeanalizowanych relacji. Przy tworzeniu map relacji korzystamy ze wszystkich zgromadzonych źródeł danych przestrzennych. Kluczową rolę odgrywają tu zdjęcia lotnicze z okresu II wojny światowej. Fotogramy przedstawiają (w przypadku Treblinki) istniejący obóz, drogi polne i wewnątrzobozowe itd. Mapy topograficzne mogą być wykorzystane do lokalizowania miejsc, które zostały opisane z wykorzystaniem lokalnych nazw geograficznych używanych przez np. miejscową ludność. Pozyskane dane przestrzenne wykorzystywane są także do weryfikacji wyselekcjonowanych relacji (patrz rozdział 2). Autorzy zdają sobie sprawę, że podawane w zeznaniach i wspomnieniach np. odległości nie muszą odpowiadać sytuacji rzeczywistej. Wykorzystanie narzędzi informatycznych i możliwość przeprowadzenia analiz przestrzennych pozwala na bardzo szybką weryfikację wybranych relacji w oparciu o wiarygodny materiał.

5.1. Praktyczna realizacja tworzenia map relacji

Do tworzenia map relacji można wykorzystać różnorodne narzędzia informatyczne. Najbardziej dostępnym rozwiązaniem skierowanym do osób bez doświadczenia i znajomości Technologii Systemów Informacji Przestrzennej[156] może być oprogramowanie Google Earth. Narzędzie to pozwala rysować linie czy wieloboki na aktualnym podkładzie w postaci zdjęć lotniczych i satelitarnych. Największą wadą tego rozwiązania jest brak możliwości dokładnego wpasowania, w układ współrzędnych geograficznych, w programie Google Earth archiwalnych zdjęć. Drugim sposobem jest wykorzystanie oprogramowania QGIS opartego na wolnej licencji. Licencja ta pozwala na dowolne wykorzystywanie programu bez ponoszenia kosztów pozyskania i użytkowania.

Kolejnym rozwiązaniem jest wykorzystanie profesjonalnego oprogramowania ArcGIS firmy ESRI. Praktyczny przykład realizacji map relacji został wykonany z wykorzystaniem oprogramowania ArcMap.

Do realizacji zadania należało pozyskać warstwy wektorowe przedstawiające Obóz Pracy i jego okolice w maju 1944 r.: budynki, ogrodzenia, drogi wewnętrzne, wieże wartownicze, bramy i furtki. W tym celu wykorzystano zdjęcia lotnicze z maja i września 1944 r. Następnie obrysowano wszystkie możliwe drogi dojścia do miejsc egzekucji, które wg relacji znajdowały się na krawędzi Lasu Maliszewa oraz drogę prowadzącą do Folwarku w Milewku. Drogi rozpoczynały się od rozpoznanych na zdjęciach z 1944 r. furtek i bram obozowych. Następnym krokiem było obliczenie długości poszczególnych odcinków dróg dojścia. Wynik tego etapu został przedstawiony na rysunku 48.

Okazuje się, że wybrane relacje mówiące o odległości ok. 500 metrów od obozu do miejsc straceń zgadzają się z rzeczywistością. Bez uwzględnienia występujących w 1944 r. dróg dojścia można wnioskować, że relacje nie są precyzyjne. Aktualnie bowiem południowa krawędź ogrodzenia Obozu Pracy oddalona jest o 250 metrów od pierwszych upamiętnionych grobów masowych. Bez dokładnie przedstawionych dróg z 1944 r. można byłoby błędnie wnioskować, że grobów należały szukać jeszcze dalej, w kierunku południowym.

156. Więcej informacji w publikacji: S. Białousz, *System Baz Danych Przestrzennych dla Województwa Mazowieckiego*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej 2004.

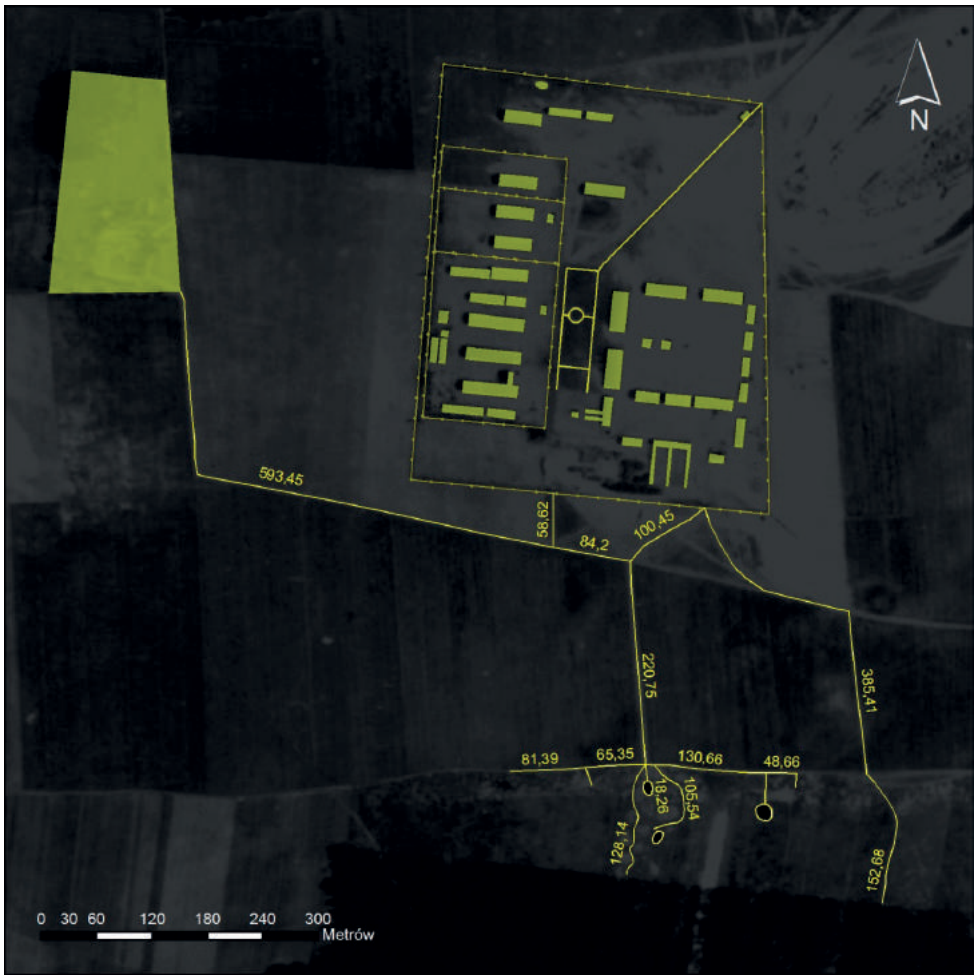

Rysunek 48. Możliwe drogi dojścia z Obozu Pracy do miejsc egzekucji oraz do Folwarku w Milewku wyznaczone na podstawie zdjęcia z maja 1944 r. [S. Różycki/oprac. graficzne K. Goch / NARA]

5.2. Analizy przestrzenne

Analizy przestrzenne obejmują zbiór metod i narzędzi, które mogą wytworzyć dodatkową informację. Analizy przestrzenne można opisać jako wynik zastosowania modelu logicznego lub matematycznego, w którym, zmieniając parametry, można porównywać ze sobą różne dane przestrzenne. W wyniku przeprowadzonych analiz przestrzennych uzyskujemy

dodatkowe informacje bardzo przydatne do nowego wnioskowania pozwalającego na poszerzenie wiedzy np. na temat wydarzeń mających miejsce w okolicach Treblinki, nie tylko w okresie funkcjonowania obozu.

Pierwsza przeprowadzona analiza danych przestrzennych obejmowała obszar drogi prowadzącej z obozu do gospodarstwa w Mielewku. Według relacji, pewna grupa więźniów pracowała w gospodarstwie rolnym produkującym na potrzeby obozu, a znajdującym się poza jego terenem, około 500 metrów na zachód od ogrodzenia, na tzw. Milewku. Zatrudniano tam osoby, które miały krótkie wyroki, a stałe miejsce zamieszkania ich oraz całej rodziny znane było kancelarii obozowej. Zdarzało się, że więźniowie ci sami wychodzili do pracy i wracali o określonej porze. W razie ucieczki zabijano 10 współwięźniów oraz rodzinę. W gospodarstwie tym pracowały również żony rzemieślników z dziećmi. Część z nich przebywała tam w pomieszczeniach gospodarczych[157]. Droga od obozu do gospodarstwa, obliczona na podstawie pomiarów na zdjęciach z 1944 r., miała około 652 metry długości (patrz rysunek 48). W analizie uwzględniono możliwość ukrycia notatek przez więźniów, którzy drogę pomiędzy obozem i gospodarstwem przemierzali wielokrotnie. Podobne przypadki ukrywania „zeznań" dokumentujących zbrodnie znane są w innych obozach np. w Auschwitz. W celu wytypowania miejsca, gdzie takie notatki można było ukryć, przeprowadzono analizę widoczności. Założono, że więzień mógł być cały czas obserwowany z wież wartowniczych. Czy ukształtowanie terenu pozwalało choć przez krótki odcinek pokonywanej drogi znaleźć się poza wzrokiem strażników? Jeżeli tak, to warto takie miejsca poddać badaniom archeologicznym w celu znalezienia domniemanego miejsca występowania ukrytych dokumentów. Wynik analizy widoczności przedstawia rysunek 49.

Przyjęto, że wieże wartownicze miały 6 metrów wysokości. Przy takim założeniu, droga pokonywana przez więźniów był na całej długości widoczna dla strażników. Można więc wykluczyć drogę dojścia do gospodarstwa jako najważniejsze miejsce ukrywania dokumentów. Jako miejsce występowania ukrytych „relacji" należy wziąć pod uwagę miejsca zlokalizowane na terenie gospodarstwa, a w szczególności badaniom archeologicznym należy poddać narożniki pozostałości budynków zlokalizowanych na terenie gospodarstwa.

157. E. Kopówka, P. Rytel-Andrianik, *Dam im imię…*, s. 58.

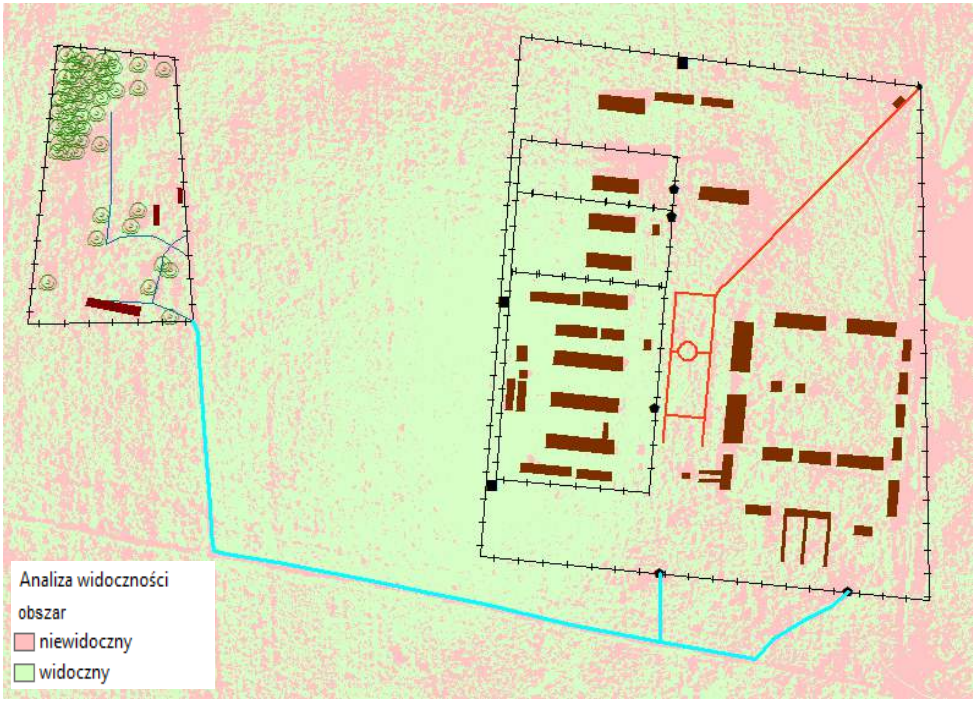

Rysunek 49. Mapa widoczności z wież wartowniczych drogi prowadzącej z Obozu Pracy do Folwarku w Milewku. Czarne kwadraty na rysunku przedstawiają realne położenie wież wartowniczych w maju 1944 r. [oprac. S. Różycki]

Analizie została poddana również Czarna Droga. Ze względu na fakt, że wiele z relacji więźniów Karnego Obozu Pracy przedstawia Czarną Drogę jako miejsce rozsypywania popiołów pochodzących ze stosów spaleniskowych zlokalizowanych w Obozie Zagłady, zdecydowano się na przeprowadzenie tzw. analizy spływu powierzchniowego na obszarze tejże drogi (droga łącząca Obóz Pracy z Obozem Zagłady). Celem było wskazanie miejsc na obszarze drogi, w których, przez okres ponad 70 lat od przedmiotowych wydarzeń, mogły zachować się pozostałości składowanych stosów paleniskowych (popiołów). Dotychczas, w ramach prac badawczych pobrano próbki z kilku miejsc Czarnej Drogi do badań składu chemicznego. Niestety nie są znane lokalizacje przedmiotowych miejsc. Poddane badaniom próbki nie wykazały obecności pozostałości elementów biologicznych. W pierwszej kolejności, z wykorzystaniem danych o ukształtowaniu terenu, wygenerowano profil podłużny Czarnej Drogi (rysunek 50). Początek drogi wyznaczono w okolicach rampy kolejowej przy Obozie Zagłady, a koniec w okolicach placu apelowego w Obozie

Pracy. Rzędna wysokości na punkcie początkowym wynosi 119 m n.p.m. Droga prowadzi cały czas pod górę, by w punkcie końcowym osiągnąć wysokość 136 m n.p.m. Różnica wysokości wynosi 17 metrów.

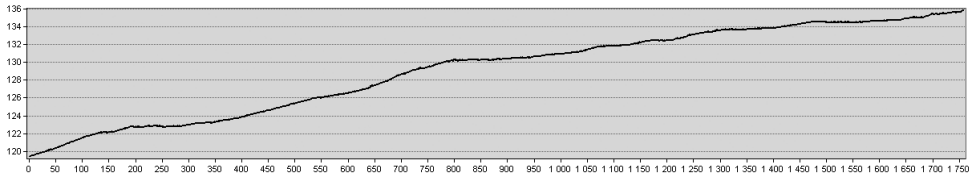

Rysunek 50. Profil podłużny Czarnej Drogi. Oś pionowa określa wysokość terenu nad poziomem morza, oś pozioma odległość w metrach [oprac. S. Różycki]

Celem analizy było wytypowanie miejsc, gdzie powinny znajdować się obszary spływu powierzchniowego. Wytypowane miejsca w wyniku analizy powinny zostać wykorzystane do pobrania próbek w celu stwierdzenia występowania tam pozostałości biologicznych. Można się bowiem spodziewać, że w miejscach długotrwałego zmywania powierzchni przez wody opadowe powinny się kumulować szczątki. W pierwszej kolejności wyznaczono obszary zlewni elementarnych i ścieżek spływu wód opadowych. Na całym obszarze poddanym analizie wyznaczonych zostało 1666 zlewni elementarnych. Przebieg Czarnej Drogi przecina się z pięcioma zlewniami. Następnym krokiem było wyznaczenie spływu wód powierzchniowych[158]. Wynik analizy powala wyznaczyć punkty (o znanych współrzędnych), w których można się spodziewać akumulacji wód powierzchniowych.

5.3. Analiza zmian terenowych na obszarze Obozu Zagłady w latach 1944–1958 w oparciu o zdjęcia lotnicze i relacje

Dostępne opracowania literaturowe dotyczące historii Obozu Zagłady Treblinka II kończą się na datach związanych z sierpniowym powstaniem więźniów i jego likwidacją w listopadzie 1943 r. Nielicznie pozycje biblio-

158. A. Fijałkowska, *Przetworzenia i analiza NMT dla obszaru obozów w Treblince*. Warszawa 2016 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

graficzne[159] opisują historię tego miejsca w czasach powojennych. Szczególnie ważne stają się pierwsze lata po zajęciu tych terenów przez Armię Czerwoną oraz okres przejmowania władzy przez komunistów. Wtedy to następują poważne zmiany w krajobrazie i topografii terenu. Zdjęcia lotnicze i pierwsze zdjęcia satelitarne bardzo czytelnie sygnalizują m.in. celowy proces zalesiania obszarów zarówno obu obozów w Treblince, jak i najbliższych okolic. Był to proces zaplanowany i systematycznie prowadzony na obszarze całej Polski[160]. Następną znaczącą ingerencją w teren Obozu Zagłady była inwestycja związania z budową pomnika. Inwestycja budowlana prowadzona bezpośrednio na terenie obozu w znaczący sposób wpłynęła nie tylko na topografię tego miejsca, ale również spowodowała nieodwracalne zmiany w wierzchniej warstwie gleby. Fakty te są ogólnie znane i powinny być brane pod uwagę podczas prowadzonych badań zarówno bezinwazyjnych, jak i archeologicznych.

Analizując zmiany topografii Obozu Zagłady w okresie powojennym, warto sięgnąć po dokumenty z oględzin sądowych z 6 listopada 1945 r.[161] W szczególności do „Planu obozu śmierci pod nazwą Treblinka" opracowanego przez Karola Trautsolta, mierniczego przysięgłego. Na planie pojawia się zapis, że opracowano go w skali 1:2000. Niestety plan ten można nazwać jedynie szkicem, gdyż położenie obiektów znajdujących się poza obozem nie zostało naniesione w skali. Również kierunek północy został błędnie oznaczony. Próby wpasowania w układ współrzędnych opisywanego planu nie powiodły się. Mimo poważnych błędów w geometrii plan ten nadaje się do porównania ze zdjęciem lotniczym z 1944 r. Dokumenty z 1945 r. zawierają również opis śledczego Łukaszkiewicza, który z mierniczym przysięgłym przeprowadzał oględziny obozu. Opis oględzin jak i wspominana mapa-szkic są dokumentami, które należy analizować wspólnie. Już w pierwszych zdaniach można znaleźć opis sytuacji zastanej na obszarze po byłym Obozie Zagłady:

> *W zachodniej części obozu i wzdłuż granicy północno-zachodniej znajduje się niewielki, obecnie bardzo przerzedzony, lasek sosnowy. Poza tym teren obozu jest zupełnie nie zarośnięty. W środkowej części,*

159. M. Rusiniak, *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej (1943–1989)*. Neriton 2008.

160. L. Płotkowski, *Afforestation of agricultural land In the Programme of Rural Development for 2007–2013*. Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie 5(20), 2008, s. 116.

161. IPN GK 196/69, s. 142–149.

bliżej jednak północno-wschodniego kąta obozu, znajduje się wzniesienie, opadające we wszystkich kierunkach mniej więcej równomiernie[162].

O wzniesieniu, a dokładnie o „Obozie Górnym i Dolnym", wspominała również autorka wywiadu z komendantem obozu Franzem Stanglem[163].

Kolejną relacją, która pozwala na przyjęcie założenia, że cześć Obozu Zagłady znajdowała się na wzniesieniu, jest przytaczana już relacja Henryka Ślebzaka, który opisywał obszar obozu po wojnie:

Po wyzwoleniu ponownie ogrodzili cały obóz. Spychacze wyrównywały cały teren. Ogrodzenie po wyzwoleniu zostało zbudowane z kołków drewnianych i drutu[164].

Rysunek 51. Zdjęcie z 1958 r. wykonane podczas obchodu terenu przez projektantów przyszłego upamiętnienia Obozu Zagłady w Treblince (Radecka, 2011).

Czy zatem proces niwelacji wzniesienia nastąpił zaraz po wojnie, a nie podczas przygotowania lub budowy pomnika? Niestety relację Ślebzaka o niwelacji terenu można podważyć, przeglądając zdjęcia wykonane przez autorów projektu pomnika podczas wizytacji terenu po byłym obozie w 1958 r. Na zdjęciach widoczne jest wzniesienie w centralnej części terenu zaznaczonego jako Obóz Zagłady. Może wspominana przez Ślebzaka

162. IPN GK 196/69, s. 142–149.

163. S. Gitta, *W stronę ciemności*. Wydawnictwo Cyklady 2002, s. 323.

164. RG-50.488*0028, USHMM.

niwelacja nie ingerowała w teren tak intensywnie – może jedynie „porządkowała" teren? Przytoczone rozważanie o tzw. Obozie Górnym i Dolnym mają istotne znaczenie w prowadzonych i przyszłych badaniach na obszarze Obozu Zagłady.

W dotychczasowej problematyce przedmiotu wszystkie znane autorom szkice Obozu Zagłady jak i makiety przedstawiają teren obóz jako płaski. Pytanie: kiedy teren po byłym Obozie Zagłady został zniwelowany? – pozostaje otwarte.

Następnie w relacji Łukaszkiewicza znajdujemy opis:

> *Dalszą pozostałością są szczątki brukowanych polnym kamieniem dróg, z których jedna stanowi przedłużenie drogi dojazdowej od szosy do obozu i biegnie na południowy-wschód w głąb terenu obozu na około 100 metrów, druga zaś stanowi odgałęzienie pod kątem prostym i biegnie w kierunku północno-wschodnim około 80 metrów w głąb terenu. Ta ostatnia droga posiada również małe odgałęzienie długości około 30 metrów. Wzdłuż granic obozu znajduje się gdzieniegdzie szczątki wypalonych słupków z ogrodzenia i kawałków drutu kolczastego*[165].

Przytoczona relacja zgadza się ze stanem topografii obozu widocznym na zdjęciu z maja 1944 r. Plan pozostałości po Obozie Zagłady został umieszczony na rysunku 52. Pomiary długości dróg dokonane na zdjęciu zgadzają się z odległościami podanymi w przytoczonej relacji Łukaszkiewicza. Ich przebieg jest zgodny ze wspomnianym już planem opracowanym przez Trautsolta.

Łukaszkiewicz opisuje również pozostałą część obozu:

> *Cały teren pokryty jest obecnie różnej wielkości, dołkami, dołami i lejami. Znajdują się one wszędzie, nawet w miejscach porośniętych lasem, najgęściej jednak grupują się na opisanym w punkcie 2 wzniesieniu, gdzie na przestrzeni około 2 ha każda dosłownie część terenu jest nimi pokryta. Głębokość niektórych lejów sięga do 7, a średnica do 25 metrów. W pobliżu lejów znajdują się niewypały bomb lotniczych i pocisków artyleryjskich oraz liczne odłamki*[166].

Opisane doły i leje nie są widoczne i nie mogą zostać poddane interpretacji na zdjęciach z 1944 r. z powodu ich małej skali. Informacje zawarte w notatce z oględzin terenu z 1945 r. można skonfrontować na obecną chwilę jedynie ze zdjęciem lotniczym z 1958 r.

165. IPN GK 196/69, s. 142–149.
166. Tamże.

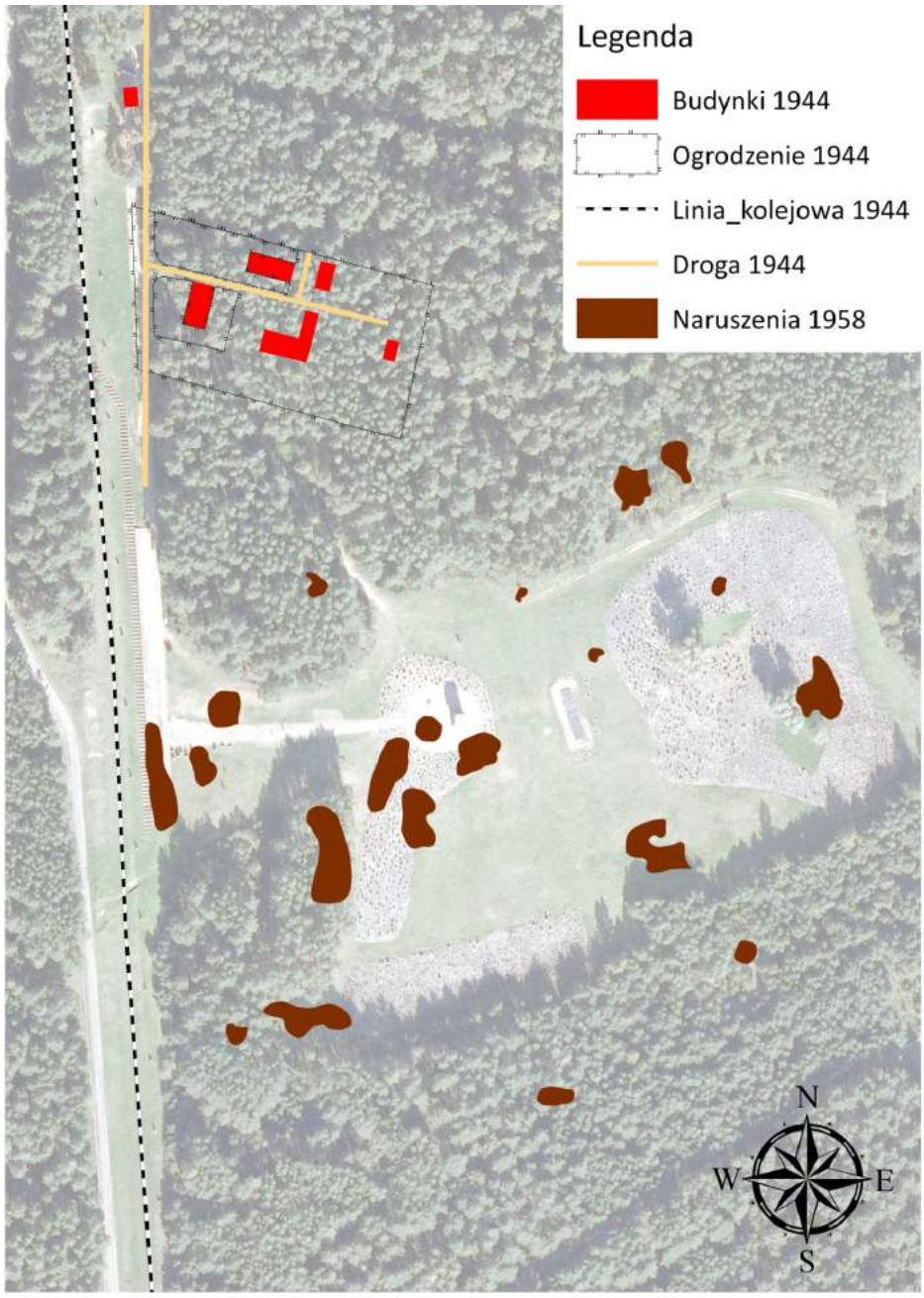

Rysunek 52. Pozostałości po byłym Obozie Zagłady widoczne na zdjęciu z maja 1944 r. Brązowym kolorem oznaczone widoczne naruszenia gruntu na zdjęciu z 1958 r. Jako podkład wykorzystano ortofotomapę z 2014 r. [oprac. S. Różycki/CODGiK]

Na rysunku 52 przedstawione zostały naruszenia terenu. Większość wyznaczonych obszarów zostało zabudowanych przez upamiętnienie i pomnik. Jednoznacznie nie można stwierdzić, czy widoczne na zdjęciach z 1958 r. naruszenia są wynikiem celowej likwidacji obozu, czy powstały po wojnie.

Interpretacja zdjęcia i informacje z oględzin terenu z 1945 r. pozwoliły stworzyć mapę pozostałości po Obozie Zagłady w Treblince. Przedstawione naruszenia terenu oraz nierozwiązany spór o tzw. Obóz Górny i Dolny powinny być uwzględnione w przyszłych badaniach prowadzonych na obszarze Obozu Zagłady.

Podsumowanie

Zaprezentowane w niniejszym rozdziale wyniki analiz przestrzennych wskazały miejsca, które warto poddać badaniom terenowym. Dostarczyły również dodatkowych informacji oraz uwiarygodniły relacje świadków, które dla autorów niniejszego opracowania wskazywały dalsze etapy badań. Niniejszy rozdział prezentuje jedynie wyniki wybranych analiz przestrzennych, które zostały wykonane w ramach prowadzonych badaniach w latach 2016–2017. W następnych latach planowana jest kontynuacja badań związanych z wykorzystaniem analiz przestrzennych w badaniach historycznych.

Rozdział 6.

WYBÓR OBSZARÓW BADAWCZYCH W OPARCIU O ZHARMONIZOWANE DANE WIELOŹRÓDŁOWE

Wybór pól testowych został dokonany na podstawie analizy źródeł historycznych oraz aktualnych danych przestrzennych zintegrowanych w środowisku SIP.

Materiałem, który analizowano w pierwszej kolejności były zdjęcia lotnicze. Dostępność zdjęć z okresu funkcjonowania Obozu Pracy (zdjęcia z maja 1944 r.) oraz z okresu, w którym obóz został rozwiązany (wrzesień 1944 r.) spowodowała, że materiały te były kluczowymi we wnioskowaniu. W drugiej kolejności wykorzystano dane ze skaningu laserowego w postaci produktów pochodnych (m.in. numeryczny model terenu, mapy cieniowane rzeźby terenu, wizualizacje oparte na analizie głównych składowych, profile poprzeczne i mapy mikrorzeźby terenu). Wykorzystano również inne bazy danych pozyskane w ramach prowadzonych badań (zostały one opisane w rozdziale 4.1). Do wyboru pól testowych zastosowano narzędzie informatyczne integrujące wszystkie pozyskane dane. Integracja danych pozwoliła na porównywanie pozyskanych materiałów w jednym wspólnym środowisku graficznym. Ważnym elementem, który uwzględniono podczas wyboru pól testowych, były wyniki oraz wnioski z przeprowadzonych analiz przestrzennych.

Zdecydowano się wybrać osiem pól badawczych:

Obszar badawczy nr 1: obszar zlokalizowany poza Obozem Zagłady, który mógł mieć związek z funkcjonowaniem obozu w ostatnim okresie, lub bezpośrednio po jego funkcjonowaniu (m.in. ziemianki, rowy przeciwczołgowe, ewentualne pozostałości zapór przeciwczołgowych/przeciwpiechotnych).

Obszar badawczy nr 2: obszar wybrany na podstawie interpretacji zdjęć lotniczych. Charakteryzuje się regularnymi pozostałościami prac ziemnych nieznanego pochodzenia, znajdującymi się pomiędzy Obozem Zagłady a Karnym Obozem Pracy, w pobliżu wzgórza naprzeciw pozostałości zabudowań technicznych żwirowni.

Obszar badawczy nr 3: obszar obejmujący żwirownię – miejsce niewolniczej pracy więźniów zarówno z obozu Treblinka I, jak i Treblinka II. Elementy będące fragmentami żwirowni oraz produkty w niej wytwarzane ciągle znajdują się na jej aktualnym obszarze i nie zostały do tej pory poddane inwentaryzacji i opisowi. W szczególności badaniom terenowym należałoby poddać obszar rampy załadowczej żwiru, zlokalizowanej w pobliżu dawnych zabudowań żwirowni.

Obszar badawczy nr 4: obszar „Czarnej Drogi". To bardzo ważny obiekt o ogromnym znaczeniu w aspekcie historii i funkcjonowania obozów w Treblince, który nie został do dnia dzisiejszego dokładnie zbadany. Poznanie historii budowy tego obiektu oraz jego funkcjonowania jest bardzo ważnym celem badawczym. Badania na tym obszarze mogą mieć znaczący wpływ na poszerzenie wiedzy na temat funkcjonowania obu obozów.

Obszar badawczy nr 5: obiekty zbudowane w ostatnich miesiącach funkcjonowania Karnego Obozu Pracy Treblinka I. Interpretacja zdjęć lotniczych pozwoliła wyznaczyć obiekty zlokalizowane na obszarze Obozu Pracy, które powstały pomiędzy majem a wrześniem 1944 r.

Obszar badawczy nr 6: obszar związany z potencjalnym terenem, na którym zlokalizowane było w 1944 r. wysypisko na terenie Karnego Obozu Pracy Treblinka I.

Następne dwa obszary badawcze (7 i 8) zostały wybrane na podstawie relacji nieznanych do tej pory w literaturze przedmiotu (patrz rozdział 2). Wybrane relacje konfrontowano z danymi przestrzennymi. Były to:

Obszar badawczy nr 7: obszar, który może być miejscem występowania potencjalnych, dotychczas nieupamiętnionych miejsc pochówków więźniów, w postaci grobów masowych (m.in. na terenie Lasu Maliszewa) pochodzących zarówno z pierwszego okresu funkcjonowania Karnego Obozu Pracy Treblinka I, jak i z ostatniej fazy istnienia tegoż obozu.

Obszar badawczy nr 8: teren nieistniejącego obecnie Folwarku Milewko, będącego miejscem niewolniczej pracy więźniów Karnego Obozu Pracy Treblinka I. Dokładna lokalizacja folwarku nie jest znana.

Rozdział 7.

BADANIA NA WYBRANYCH POLACH TESTOWYCH

W niniejszym rozdziale przedstawiono wyniki badań przeprowadzonych na wybranych polach testowych. W zależności od potencjału danego obszaru, wprowadzano różne metody badawcze: prospekcję terenową i badania kameralne, badania nieinwazyjne oraz badania inwazyjne.

7.1. Obszar badawczy numer 1: najbliższe okolice Obozu Zagłady

W okolicach siedziby Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince można znaleźć obniżenia terenowe. Aktualnie zagłębienia te porośnięte są niską roślinnością. Procesy naturalne i zasypiskowe prawdopodobnie spowodowały, że obiekty te uległy również spłyceniu w porównaniu do ich pierwotnej głębokości. Pierwsze wyjaśnienia pochodzenia i funkcji obniżeń terenowych zostały opisane w artykule Różyckiego i współautorów[167]. W tejże publikacji autorzy stwierdzili, że na obszarze o wymiarach około 700 x 400 m zlokalizowanych jest około 110 różnego rodzaju pozostałości prac ziemnych. Ich położenie względem siebie jest dość usystematyzowane, często zlokalizowane są po obu stronach dróg leśnych. Większość obiektów ma podobny kształt i rozmiary (kwadraty o wymiarach ok. 9 x 9 m lub prostokąty ok. 12 x 6 m). Dodatkowo w wielu przypadkach obwałowania ziemne wokół zagłębień terenowych są otwarte z jednego boku lub posiadają nieciągłości. Po przeanalizowaniu dostępnych materiałów związanych zarówno z technologią wykonania przedmiotowych elementów infrastruktury frontowej, jak i materiałów histograficznych i zdjęć

167. S. Różycki, S. Marczak, M. Michalski, E. Kopówka,. *Inwentaryzacja śladów działań wojennych z okresu II wojny światowej oraz pomiary geodezyjne na obszarze obozów Treblinka I i II*. [w:] *Treblinka – Historia i Pamięć*. Siedlce 2015, Muzeum Regionalne w Siedlcach.

lotniczych, autorzy stwierdzili, że pozostałości w postaci obniżeń terenowych mogą być ziemiankami o funkcjach magazynowych, wykorzystywanymi przez Armię Czerwoną. W celu weryfikacji tej tezy przeprowadzono badania archeologiczne w oparciu o prospekcję terenową z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Wybrano sześć ziemianek. Znaleziono w nich m.in. elementy okucia skrzyń, fragmenty sztućców (rysunek 53). Szczególnie elementy okuć skrzyń znalezione w czterech badanych obiektach zbliżają do potwierdzenia tezy o ziemiankach.

Rysunek 53. Wybrane zabytki ruchome znalezione na obszarach obniżeń terenowych w okolicach budynku Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince [fot. S. Różycki]

7.2. Obszar badawczy numer 2: nieznany budynek obozowy

Do wyznaczenia obszaru badawczego numer 2 wykorzystano zdjęcia lotnicze z maja i września 1944 r. Na zdjęciach z 1944 r. teren ten charakteryzował się regularnymi pozostałościami prac ziemnych (jasny ton na zdjęciach) niewiadomego pochodzenia, znajdującymi się pomiędzy Obozem Zagłady a Karnym Obozem Pracy, w pobliżu wzgórza, naprzeciw pozostałości zabudowań technicznych żwirowni. Na zdjęciu lotniczym

z maja 1944 r. widoczny jest prostokąt o wymiarach ok. 45 x 9 m. Niestety dodatkowo pozyskane materiały (mapy topograficzne, numeryczny model terenu, relacje świadków) nie wnoszą żadnych dodatkowych informacji o tym miejscu.

Podczas wywiadu terenowego ustalono, że obszar badawczy aktualnie porasta sosna w wieku 50 lat. Północną część badanego terenu przecina obecnie droga leśna, której nie ma na mapach topograficznych (z 1936 i 1940 r.). Na zdjęciach z września 1944 r. prostokątny obiekt charakteryzuje się ciągle jasnymi tonami. Oznacza to, że naruszenia gruntu były na tyle silne i głębokie, że podczas trzech miesięcy roślinności nie udało się w tym miejscu odbudować. Z powodu braku dodatkowych informacji, zdecydowano się przeprowadzić na tym obszarze badania georadarowe.

Wytyczono sieć dwóch równoległych profili georadarowych o długości 25 metrów każdy. Współrzędne punktów początkowych i końcowych domierzono geodezyjnie (za pomocą systemu GPS i tachimetru).

Pomiar wykonano georadarem RAMAC X3M produkcji szwedzkiej firmy Mala GeoScience. Użyto anten ekranowanych o częstotliwości 500 MHz. Anteny o takiej częstotliwości zapewniają maksymalny, teoretyczny zasięg głębokościowy rzędu 5 metrów. Parametry pomiarowe na obszarze numer 2 dobrano w ten sposób, aby zarejestrować sygnał użyteczny z głębokości około 3,5 metra. W całym rejonie pomiarowym przyjęto prędkość fali elektromagnetycznej v = 0.1m/ns. Na rysunku 54 przedstawiono echogram z pierwszego profilu, zarejestrowany na obszarze badawczym numer 2.

Widoczne są na nim anomalie (oznaczone w kolorze czerwonym na rysunku 54), co może wiązać się z zaleganiem np. materiałów twardych (kamień/cegła/metal/korzenie drzew)[168]. Największa anomalia na echogramie rozciąga się na 10 metrów (od 9 do 19 metra wzdłuż osi poziomej na echogramie – rysunek 54). Potwierdza ona naruszenia terenu o szerokości 9 metrów, widoczne na zdjęciach lotniczych.

Z dużym prawdopodobieństwem anomalie mogą być spowodowane obecnością budynku, który mógł zostać rozebrany w okresie pokrywającym się z likwidacją Obozu Zagłady.

168. A. Schwarz, *Sondaże georadarowe na terenie byłego Obozu Pracy w Treblince*. Warszawa 2016 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

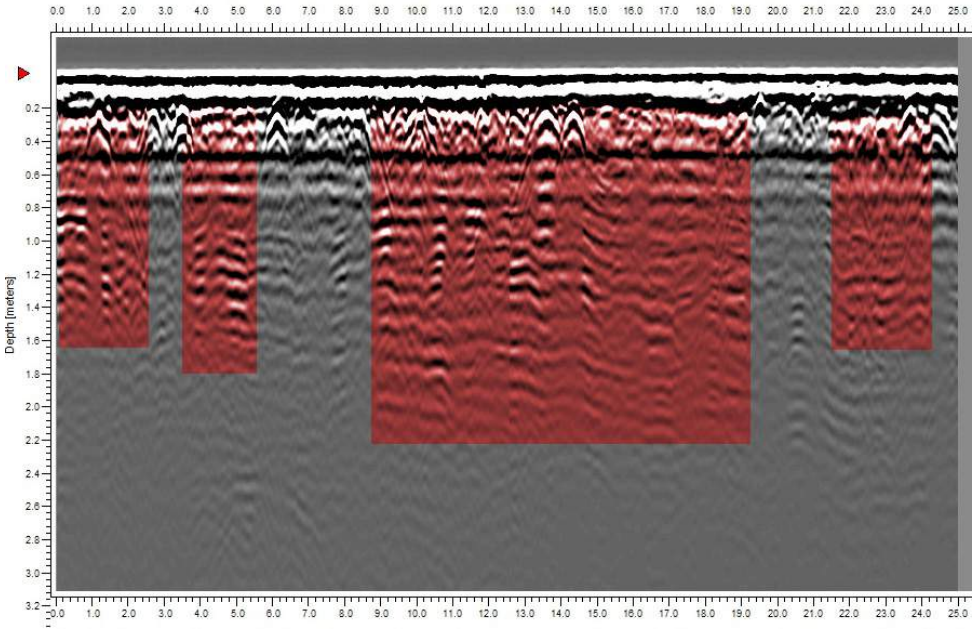

Rysunek 54. Echogram zarejestrowany na profilu oznaczonym jako obszar 2. Na czerwono zaznaczone anomalie [oprac. A. Schwarz]

Obszar ten poddano badaniom archeologicznym. Prospekcja z wykorzystaniem wykrywacza metalu wskazała na występowanie dużej ilości gwoździ (tzw. gwoździe papowe), fragmentów misek i wiader, elementów pieca (tzw. fajerki) w bliskich okolicach wyznaczonego obrysu domniemanej budowli.

Założono wykop sondażowy usytuowany prostopadle do wyznaczonego obrysu budynku. Wykop przecinał obrys. Pod warstwą humusu znaleziono m.in. gruz ceglany, fragmenty kafli (rysunek 55). Od 40 centymetrów występujące warstwy uznano za naturalne.

Nie stwierdzono zatem pozostałości po budynku, który posiadał fundament. Pytanie o znaczenie obiektu widocznego na zdjęciach lotniczych z 1944 r. pozostaje ciągle otwarte. Może to być budynek bez fundamentów, ale również plac, który służył do składowania materiałów. Obie funkcje domniemanego obiektu mogły spowodować widoczne naruszenia gruntu na zdjęciach lotniczych z 1944 r.

Rysunek 55. Fragmenty gruzu znalezione pod warstwą humusu
[fot. S. Różycki]

7.3. Obszar badawczy numer 3: rampa załadowcza żwiru

Omawiany w tym podrozdziale obszar badawczy to okolice rampy załadowczej żwiru, zlokalizowanej w pobliżu dawnych zabudowań żwirowni. W wyniku analiz relacji, interpretacji archiwalnych zdjęć lotniczych i aktualnych zdjęć satelitarnych z systemu WorldView 2 wyznaczono, przebieg bocznicy kolejowej na obszarze żwirowni. Prace wykopaliskowe rozpoczęto od lokalizacji bocznicy za pomocą wykopu sondażowego biegnącego w poprzek zbocza. Wykop miał wymiary 2 na 0,5 metra, a jego dłuższa krawędź znajdowała się na linii NW-SE. Po zdjęciu wierzchniej warstwy ziemi (humusu) odsłonięto warstwę żółtego piasku zmieszanego ze żwirem i drobnymi kamieniami. Już kilka centymetrów poniżej warstwy humusu odkryto metalową szynę zorientowaną w kierunku SW-NE.

Następnie namierzono końce szyny, po czym wykonano wykop o wymiarach 8,5 na 1 metr – obejmujący całą szynę (rysunek 56).

W żółtym piasku znaleziono dwa żelazne gwoździe do mocowania szyn z podkładami, jeden zwykły gwóźdź i fragment metalowej płytki.

Na koniec prac szyna została wydobyta i przejęta przez pracowników Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince[169].

Rysunek 56. Wykop o rozmiarach 8,5 na 1 m z odsłoniętą całą szyną [fot. S.Różycki]

7.4. Obszar badawczy numer 4: Czarna Droga

Według zebranych relacji (patrz rozdział 3.1) istnieje prawdopodobieństwo, że również na nawierzchnię dróg wewnątrz Karnego Obozu Pracy wysypywano i utwardzano popioły wraz z ludzkimi prochami pochodzącymi z dołów spaleniskowych zlokalizowanych na terenie Obozu Zagłady. Przeprowadzono badania archeologiczne na obszarze wewnętrznej drogi Obozu Pracy – w odległości 35 metrów od głównej bramy obozowej. Założono jeden wykop w poprzek drogi. Miał on wymiary 4,5 x 1 metr. Prowadzono eksplorację aż do natrafienia na warstwę bruku kamiennego (rysunek 57).

169. K. Niemczak, *Raport z badań archeologicznych na terenie Obozu Pracy w Treblince*. Warszawa 2016, (Maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

Rysunek 57. Wykop zlokalizowany na obszarze drogi wewnątrz Obozu Pracy [fot. S. Różycki]

Pod czarną ziemią z żużlami znajdowała się brązowa warstwa podsypki pod drogę z przemyciami żółtego piasku. Pod podsypką znajdowała się warstwa żółtego piasku (calec). W czarnej ziemi wierzchniej warstwy oraz brązowej podsypce znajdowane były fragmenty żużli i niezidentyfikowanych minerałów. Nie stwierdzono jednak obecności szczątków ludzkich[170].

7.5. Obszar badawczy numer 5: basen pożarowy

Na obszarze numer 5 były już prowadzone wywiady terenowe w obecności pracownika Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince w 2015 i 2016 r. Wyniki prowadzonych badań kameralnych oraz wyniki z wizji w terenie można znaleźć w publikacji Różyckiego i współautorów[171]. Na podstawie interpretacji niemieckich zdjęć lotniczych wykonanych w 1944 r. autorzy zlokalizowali na obszarze Karnego Obozu Pracy Treblinka I dwie szczeliny przeciwodłamkowe. Zlokalizowane one były po obu stronach drogi prowadzącej od bramy obozowej w okolicach placu obozowego.

Na najwcześniejszych zdjęciach dostępnych autorom (z 15 maja 1944 r.) szczeliny nie są widoczne. Rowy przeciwodłamkowe są widoczne na zdjęciach z 2 września 1944 r. Zauważono, że na zdjęciach z maja 1944 r. nie

170. K. Niemczak, *Raport z badań archeologicznych*… Próbki podsypki zostały poddane również analizie mikroskopowej.

171. S. Różycki, S. Marczak, M. Michalski, E. Kopówka, *Inwentaryzacja śladów działań wojennych z okresu II wojny światowej oraz pomiary geodezyjne na obszarze obozów Treblinka I i II*. [w:] *Treblinka – Historia i Pamięć*. Siedlce 2015, Muzeum Regionalne w Siedlcach.

jest widoczny tzw. „duży basen”[172], zlokalizowany na północ od lazaretu. Obiekt ten widoczny jest na zdjęciach z września 1944 r. (rysunek 58). Basen o wymiarach 7,7 na 19,10 metra składa się z wylewki betonowej i ścian bocznych z cegły. Obiekt taki powinien być widoczny na zdjęciach z maja 1944 r. Na zdjęciach z maja widoczne są mniejsze obiekty, takie jak np. szalety przy barakach dla Polek i Polaków. Można zatem przypuszczać, że basen mógł powstać w okresie budowania rowów przeciwlotniczych i mógł pełnić funkcję basenu przeciwpożarowego. Jednak potwierdzenie funkcji tego obiektu wymaga dalszych badań.

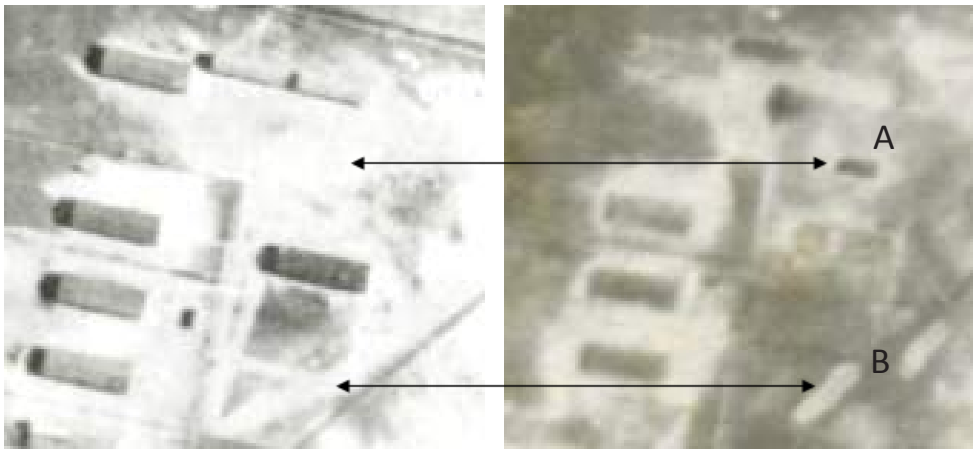

Rysunek 58. Interpretacja zdjęć uwzględniająca obiekt – basen zlokalizowany na obszarze Obozu Pracy Treblinka I. Z lewej: zdjęcie lotnicze z maja 1944 r., z prawej: 2 września 1944 r. Obiekty takie jak basen (oznaczenie na zdjęciu literą A) i rowy przeciwlotnicze (litera B) pojawiają się dopiero na zdjęciach z września 1944 r. [źródło: NARA]

7.6. Obszar badawczy numer 6: śmietnisko przy sortowni

Obszar został wytypowany na podstawie interpretacji zdjęcia lotniczego z maja 1944 r. W odległości 30 metrów na północ od sortowni, która znajdowała się w północnej części Obozu Pracy, zostało zauważone na zdjęciu naruszenie gruntu, o czym świadczył jasny ton zdjęcia (rysunek 59). Miejsce to pokrywało się z informacjami pozyskanymi od pracowników

172. Nazywany również basenem dla Niemców, opisywanym w rozdziale dot. aktualnego stanu wiedzy nt. Obozu Pracy Treblinka I.

Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince, mówiącymi o wysypisku. Zdecydowano się na przeprowadzenie na tym obszarze prac archeologicznych.

Po usunięciu ściółki leśnej, rozpoznano cienką warstwę humusu, a następnie warstwę wysypiskową. Na głębokości ok. 1 metra rozpoznano fragmenty kostnych szczątków ludzkich (4 fragmenty, w tym jeden silnie przepalony). Zgodnie z przyjętą zasadą, na poziomie zlokalizowania szczątków ludzkich prace badawcze w ramach określonych wykopów były kończone.

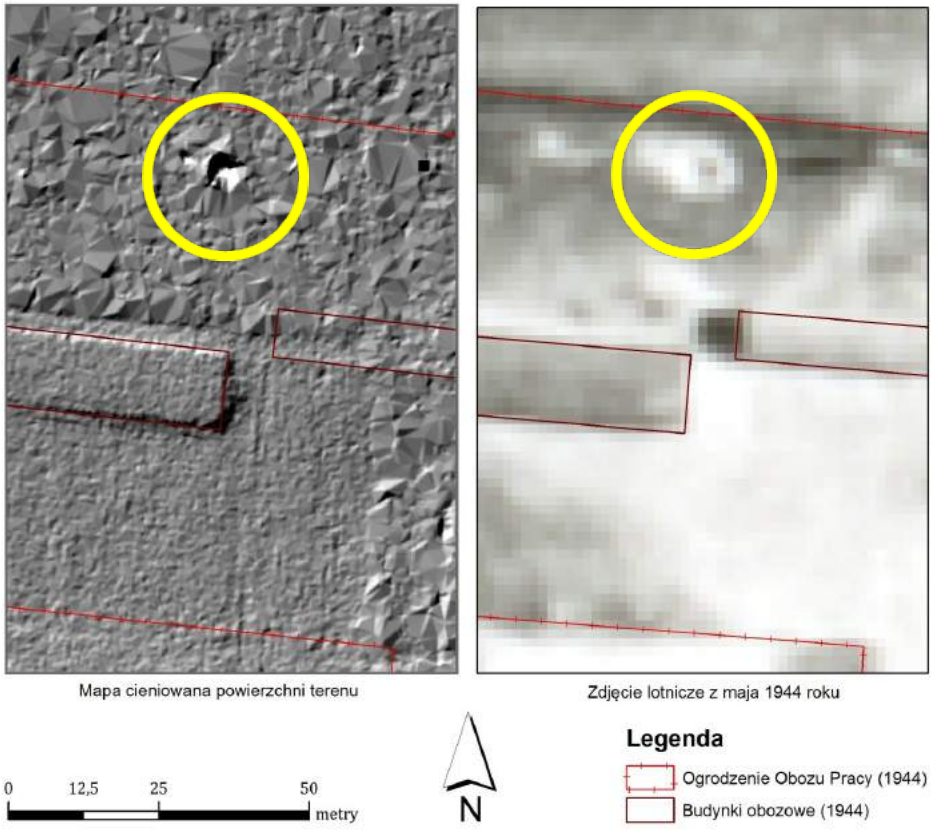

Rysunek 59. Lokalizacja śmietniska na mapie cieniowanej (rysunek z lewej) i na zdjęciu lotniczym z maja 1944 r. (rysunek z prawej) [opracowanie graficzne S. Różycki, źródło: NARA]

Z wykopu pozyskano kilkadziesiąt zabytków ruchomych, w tym m.in. metalowe fragmenty obuwia i odzieży, guziki, klamry do pasa, łuski pocisków, monety, a także szklane pojemniki oraz liczne niezidentyfikowane fragmenty przedmiotów z metalu (rysunek 60). Prace badawcze

na obszarze nr 6 skłaniają do potwierdzenia występowania w tym miejscu „wysypiska", jakie najprawdopodobniej istniało podczas funkcjonowania Obozu Pracy w Treblince[173].

Rysunek 60. Wybrane zabytki ruchome znalezione w wykopie na obszarze tzw. wysypiska. Na górze od lewej: dwie łuski kalibru 7.92 mm, fragment niemieckiego nieśmiertelnika, fragment metalowej taśmy podtrzymującej fasunek niemieckiego hełmu bojowego. Po środku: 4 guziki wyposażenia Wehrmachtu tzw. groszki, guziki od spodni (Wehrmacht). Na dole: szklana butelka nieznanego zastosowania [fot. S. Różycki]

173. R. Zapłata, *Sprawozdanie wstępne z części badań archeologicznych przeprowadzonych w ramach projektu „Metodyka integracji i harmonizacji danych wielośródłowych dla potrzeb badań nad funkcjonowaniem obozów w Treblince"*. Warszawa 2016 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

7.7. Obszar badawczy numer 7: groby masowe

Przyjmując wnioski z publikacji Różyckiego i współautorów[174], że Las Maliszewa (gdzie odbywały się rozstrzeliwania więźniów) poddawany był wycince, należy uznać, że najstarsze groby zlokalizowane są wzdłuż drogi widocznej na rysunku 61. Rozstrzeliwania odbywały się na krawędzi lasu, więc postępująca wycinka odkrywała starsze groby, a nowe miejsca egzekucji lokalizowane były dalej. Oznacza to, że groby najbliżej drogi są najstarszymi miejscami straceń.

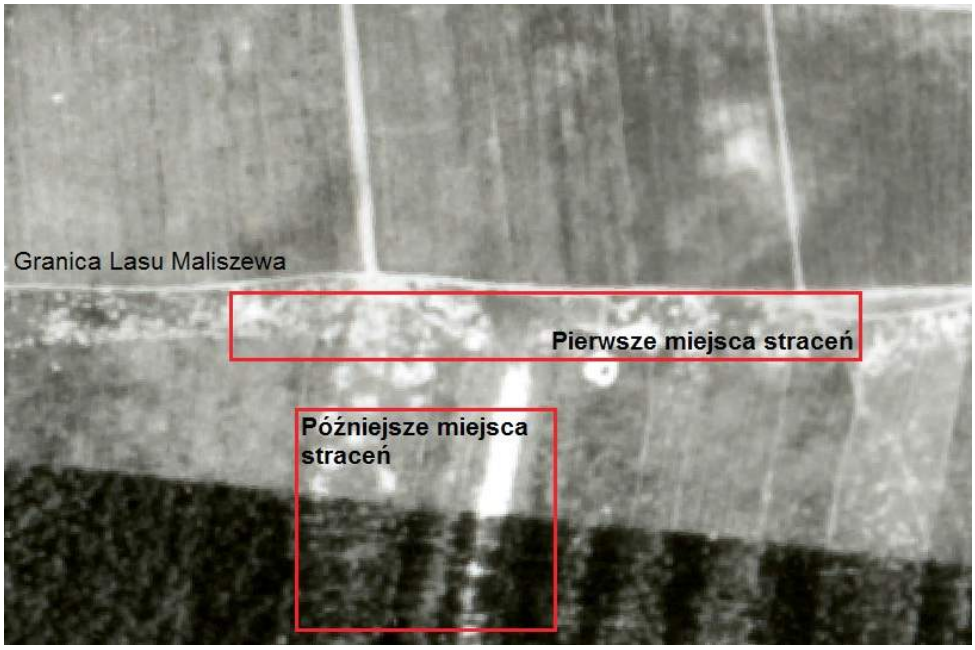

Rysunek 61. Lokalizacja grobów na obszarze Lasu Miliszewa. Podkład: zdjęcie lotnicze z maja 1944 r. [źródło: NARA]

Interpretacja zdjęć lotniczych z 1944 r. pozwoliła na wytypowanie grobów masowych zlokalizowanych w Lesie Maliszewa. Wskazane miejsca pokrywają się z wybranymi i przeanalizowanymi relacjami (rozdział 3.1).

174. S. Różycki, S. Marczak, M. Michalski, E. Kopówka, *Inwentaryzacja śladów działań wojennych z okresu II wojny światowej oraz pomiary geodezyjne na obszarze obozów Treblinka I i II*. [w:] *Treblinka – Historia i Pamięć*. Siedlce 2015, Muzeum Regionalne w Siedlcach.

Relacje zostały skonfrontowane z danymi przestrzennymi, co pozwoliło stwierdzić, że są one prawdziwe i precyzyjnie określają miejsca pochówków zarówno z pierwszego okresu funkcjonowania Karnego Obozu Pracy Treblinka I, jak i z ostatniej fazy istnienia tegoż obozu.

Do dalszych badań wytypowano trzy lokalizacje rozmieszczone wzdłuż krawędzi dawnego Lasu Maliszewa, które nie pokrywały się z badaniami prowadzonymi przez archeologów z Uniwersytetu Staffordshire[175] oraz nie były do tej pory upamiętnione. Na wybranych obszarach przeprowadzono prospekcję terenową z wykorzystaniem wykrywaczy metali. Poszukiwano jedynie sygnałów pochodzących od pocisków i łusek. Na podstawie relacji[176], np.: *W okolicach Lasku Maliszewa były wykopane doły, w których składano ciała zmarłych względnie rozstrzelanych lub zadręczonych*[177], założono, że w miejscach rozstrzeliwań mogą znajdować się łuski.

Wytypowany obszar nr 7/1 znajdował się poza granicami terenu należącego do Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. Podczas wywiadu terenowego w obecności pracownika Muzeum na powierzchni wyznaczonego obszaru nie zauważono zmian terenowych, które mogłyby świadczyć o występowaniu grobów masowych analogicznych do miejsc już upamiętnionych. Na zdjęciach lotniczych z 1944 r. obszar 7/1 charakteryzował się znacznymi naruszeniami terenu, widocznymi jako białe plamy o średnicach od 1 do 2 metrów. Naruszenia te pasowały do relacji mówiących o małych dołach, nad którymi dokonywano rozstrzeliwań. Można przypuszczać również, że naruszenia terenu widoczne na zdjęciach mogły być związane z wyrywaniem karp drzew.

Na zdjęciach z maja 1944 r. badany obszar nie jest porośnięty lasem. Można przypuszczać, że istniejący w tym miejscu las został wycięty w latach funkcjonowania Obozu Pracy w Treblince. Natomiast na zdjęciach z września 1944 r. na opisywanym obszarze pojawiają się „doły" widoczne jako białe, okrągłe plamy. Przypuszczalnie po ściętych drzewach zostały karpy, które nie zostały wyrwane z ziemi. Po zajęciu tego terenu przez Armię Czerwoną karpy mogły zostać wydobyte przez ludność miejscową

175. Dokładne wyniki prowadzonych badań archeologicznych nie są znane i nie zostały opublikowane. Autorzy niniejszego opracowania korzystali z filmu dokumentalnego *Treblinka: Hitler's Killing Machine* (2014, Smithsonian Channel) oraz materiałów udostępnionych w ramach wystawy *Finding Treblinka* (2016, The Wiener Library, Londyn).

176. Spis relacji można znaleźć w rozdziale 2.

177. OKŚZpNP w Szczecinie, sygn. S 9/13/Zn, Protokół przesłuchania w charakterze świadka Tadeusza K. z dnia 26 lipca 1968 r., t. IV, k. 703 – 710.

(zmiany widoczne na zdjęciach z września 1944 r.). Karpina była wykorzystywana jako materiał m.in. na pale fundamentowe czy drewno opałowe. Na obszarze tym nie kontynuowano badań.

Następnie przystąpiono do prospekcji na obszarze nr 7/2, gdzie znaleziono 7 łusek kalibru 7.92 mm. Oznaczenia dna znalezionych łusek przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4.Oznaczenia dna łusek znalezionych na obszarze 7/2.

Lp.	Rok produkcji	Partia	Rodzaj stopu	Producent	Sygnowanie
1	1939	7	S* mosiężna	Preβwerk GmbH Metgethen / Ostpreussen	P 162 7 S* 39
2	1937	7	S* mosiężna	HASAG Hugo Schneider A.G. Werk Leipzig / Sachsen	P 181 7 S* 37
3	1937	7	S* mosiężna	HASAG Hugo Schneider A.G. Werk Leipzig / Sachsen	P 181 7 S* 37
4	1936	8	S* mosiężna	Metallwarenfabrik Treuenbritzen GmbH Werk Sebaldushof	P 25 8 S* 36
5	1936	16	S* mosiężna	HASAG Hugo Schneider A.G. Werk Leipzig / Sachsen	P 181 16 S* 36
6	1936	16	S* mosiężna	HASAG Hugo Schneider A.G. Werk Leipzig / Sachsen	P 181 16 S* 36
7	1936	64	S* mosiężna	Polte Armaturen und Maschinenfabrik A.G. Zentrale Magdeburg / Sachsen	P 64 S* 36

Rozkład łusek w terenie przypomina zakrzywione linie i pokrywa się z opisywanymi w relacjach egzekucjami nad przygotowanymi dołami. W okolicy zalegania łusek nie stwierdzono występowania tzw. łódek nabojowych[178]. Przy egzekucjach zazwyczaj strzelało wiele osób, ale bez wielokrotnych powtórzeń. Powtórzenia mają miejsce podczas działań obronnych. Żołnierze nie mają wtedy czasu na ładowanie wykorzystanych łódek. W miejscach prowadzonych działań wojennych łódki występują masowo[179].

Po oczyszczeniu terenu z krzaków i niskiej roślinności, ujawniło się obniżenie terenowe. Obniżenie nie jest widoczne na dostępnych danych ze skaningu laserowego.

Następnym etapem było przeprowadzenie badań inwazyjnych. W wykopie odnotowano warstwę kulturową, stanowiącą wypełnisko jamy grobowej. Na głębokości 0,8 m rozpoznano i zadokumentowano fragmenty kostnych szczątków ludzkich (kość ramienną osoby przed 14 rokiem życia[180]). Odkrycie to potwierdza relacje opisane w dokumentach wskazujących, że od kwietnia 1942 r. kierowano do obozu młodocianych do 18 roku życia. Układ warstw, jak i kierunek zagłębienia w kierunku zachodnim (poza obszar badań) wskazują, na występowanie pozostałej (większej) części jamy grobowej na terenie położonym w części zachodniej od wyznaczonej granicy obszaru badań[181].

Ostatnim obszarem poddanym prospekcji był obszar badawczy nr 7/3. Podobnie jak w przypadku obszaru 7/2 natrafiono na 8 łusek. Tym razem rozkład łusek był skupiony w trzech miejscach nieznacznie oddalonych od siebie. Łuski było zgniecione/zagięte. Wydobyto 5 łusek kalibru 7.92 mm, 2 łuski 8×56mmR (prawdopodobnie wystrzelone z karabinu Mannlicher-Schönauer) oraz łuskę 7.26x54R (Mosin). Oznaczenia dna znalezionych łusek przedstawiono w tabeli 5.

---

178. Łódka nabojowa to metalowy element łączący kilka nabojów w celu przyspieszenia ładowania samej broni lub doładowywania magazynków. Po wprowadzeniu lub wystrzeleniu nabojów łódka jest odrzucana. Podczas przerw w walce obronnej żołnierze mogą zebrane łódki powtórnie doładowywać nabojami.

179. Konsultacje z Markiem Makolą (Uniwersytet Warszawski).

180. J. Tomczyk, *Analiza antropologiczna*. Warszawa 2016 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii).

181. R. Zapłata, *Sprawozdanie wstępne z części badań archeologicznych przeprowadzonych w ramach projektu „Metodyka integracji i harmonizacji danych wielośródłowych dla potrzeb badań nad funkcjonowaniem obozów w Treblince”*. Warszawa 2016 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

Rysunek 62. Łuski z powierzchni obszaru badawczego nr 7/3. Na górze łuski od amunicji Mauser, na dole łuski 8x56 R Mannlicher [fot. S. Różycki]

Tabela 5. Oznaczenia dna łusek znalezionych na obszarze 3/3.

Lp.	Rok produkcji	Partia	Rodzaj stopu	Producent	Sygnowanie
1	1939	brak	S* mosiężna	P 379 Metallwarenfabrik Scharfenberg und Teubert. Breitungen-Werra / Thuringen	P379 ? 39 S*
2	1938	brak	S* mosiężna	P 186 Metallwerk Wolfenbüttel GmbH. Halchterstrasse 21 Wolfenbüttel	P186 ? S* 38

Lp.	Rok produkcji	Partia	Rodzaj stopu	Producent	Sygnowanie
3	1937	2	S* mosiężna	X Klöckner-Werke A.G. Abteilung Georgs-Marien-Werke. Osnabrück	X 2 1939
4	1937	6	S* mosiężna	P	P 6 37 S*
5	1936	brak	S* mosiężna	brak	brak
6	1935	I	-	Staatsfabrik Wollersdorf, Austria	łuska 8x56 R Mannlicher
7	bez oznaczeń				7.26x54R (Mosin)*
8	brak	brak	?	brak	łuska 8x56 R Mannlicher

* Łuska od karabinu Mosin ma niemal identyczny kształt jak łuski 8x56 R Mannlicher. Minimalne różnice wymiarowe pozwalały wykorzystywać tę amunicję w karabinie Mannlicher-Schönauer.

Dla obszaru 7/3 wykonano pomiary georadarowe. Wytyczono sieć trzech równoległych profili o długości 14 metrów każdy. Współrzędne punktów początkowych i końcowych domierzono geodezyjnie (za pomocą systemu GPS i tachimetru). Parametry pomiaru są identyczne do opisanych w rozdziale 7.2.

Na rysunku 63 przedstawiono echogram z pierwszego profilu, zarejestrowany na obszarze badawczym numer 7/3. Obraz echogramu charakteryzuje się bardzo niską jakością. Liczne anomalie zaznaczone kolorem czerwonym mogą być spowodowane zakłóceniami od systemów korzeniowych roślin. Widoczne stłumienie sygnału może być związane z warunkami pogodowymi panującymi przed i podczas wykonywania pomiarów. Duże zakłócenia sygnału były spowodowane również nierównościami terenu, na którym prowadzono badania. Z uwagi na słabą przydatność wyników z pomiaru georadarem zdecydowano się na badania inwazyjne, wsparte interpretacją zdjęć lotniczych.

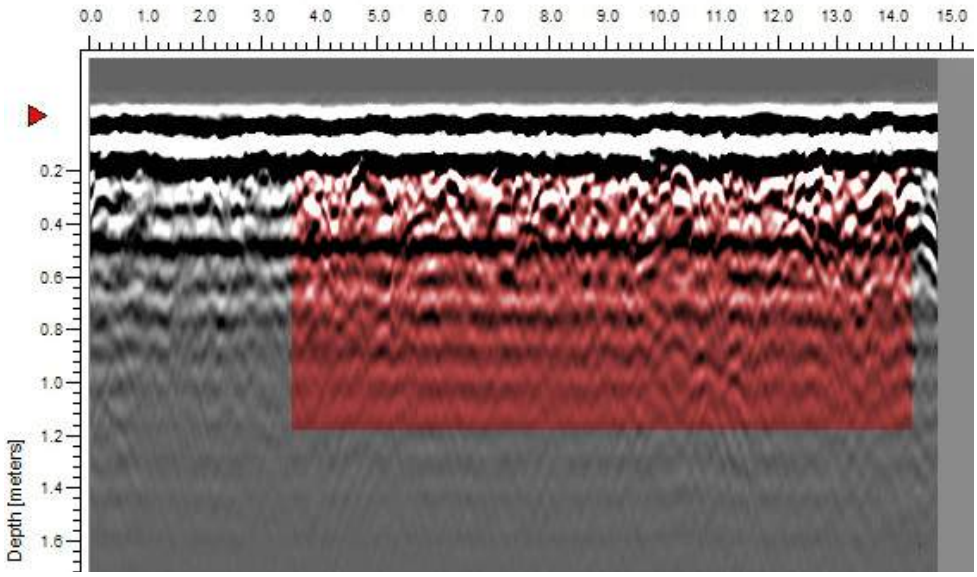

Rysunek 63. Echogram zarejestrowany na profilu oznaczonym jako obszar 7/3. Na czerwono zaznaczone prawdopodobne anomalie [oprac. A. Schwarz]

W terenie zaobserwowano zagłębienia tożsame z naruszeniami gruntu widocznymi na zdjęciach lotniczych. Dwa z nich wytypowano do sprawdzenia za pomocą wykopów sondażowych.

Pierwszy sondaż przecinał w poprzek jedno z zagłębień. Po zdjęciu warstwy humusu odkryto zarys jamy o szerokości 1,6 metra. W obrębie obiektu i poza nim znajdowane były łuski. Poza jamą znajdowały się one jedynie płytko pod powierzchnią ziemi, a wewnątrz jamy wzdłuż całej jej miąższości. Na głębokości 1,4 metra od powierzchni ziemi natrafiono na kości ludzkie: lewą kość udową oraz nasadę bliższej lewej piszczelowej. Widoczne obie nasady są dobrze przyrośnięte, co pozwala wnioskować, że przynależały do osobnika dorosłego, który przekroczył 20–22 rok życia. Kość udowa uwidacznia dość słaby rozwój kresy chropawej (łac. *linea aspera*), co może pośrednio wskazywać na płeć żeńską osobnika[182].

W drugim sondażu po zdjęciu warstwy humusu w centralnej części wykopu odkryto zarys jamy o szerokości 90 cm. Podczas eksploracji na poziomie 60 cm od powierzchni gruntu znaleziono czaszkę z obszaru *neurocranium*. Wszystkie szwy czaszkowe są w pełni zobliterowane, co

182. J. Tomczyk, *Analiza antropologiczna*. Warszawa 2017 (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii).

wskazuje na wiek dorosły osobnika. Zachowana część prawa kości skroniowej uwidacznia raczej słabo rozwinięty wyrostek sutkowaty (łac. *procesus mastoideus*), co powala wnioskować, że mamy do czynienia z osobnikiem żeńskim. Czaszka jest przepalona i zabarwiona na kolor czarny. Mogiły zostały oznaczone krzyżami.

Rysunek 64. Czaszka z obszaru *neurocranium* znaleziona w drugim sondażu [fot. S. Różycki]

7.8. Obszar badawczy numer 8: Folwark Milewko[183]

Ostatnim obszarem, który poddano analizie był obszar Folwarku Milewko. Lokalizacja nieistniejącego obecnie folwarku, będącego miejscem pracy więźniów Karnego Obozu Pracy Treblinka I nie była znana. Jednocześnie fakt istnienia takiego obiektu ściśle powiązanego z obozem również nie był powszechnie znany. Folwark jest widoczny na zdjęciach z maja 1944 r. Wyznaczono granicę gospodarstwa rozpoznanego na zdjęciach w 1944 r. Teren porasta obecnie sosna w wieku 64 lat. Obszar porasta również leszczyna pospolita. Teren jest trudno dostępny, a na powierzchni nie ma śladów zabudowań. Na danych ze skaningu laserowego również nie są widoczne pozostałości budynków. Podczas wywiadu terenowego

183. Przez okoliczną ludność nazywany Milewkiem.

z pracownikiem Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince w południowej części obszaru badawczego natrafiono na fragmenty cegieł, które mogą pochodzić z budynku poszukiwanego gospodarstwa.

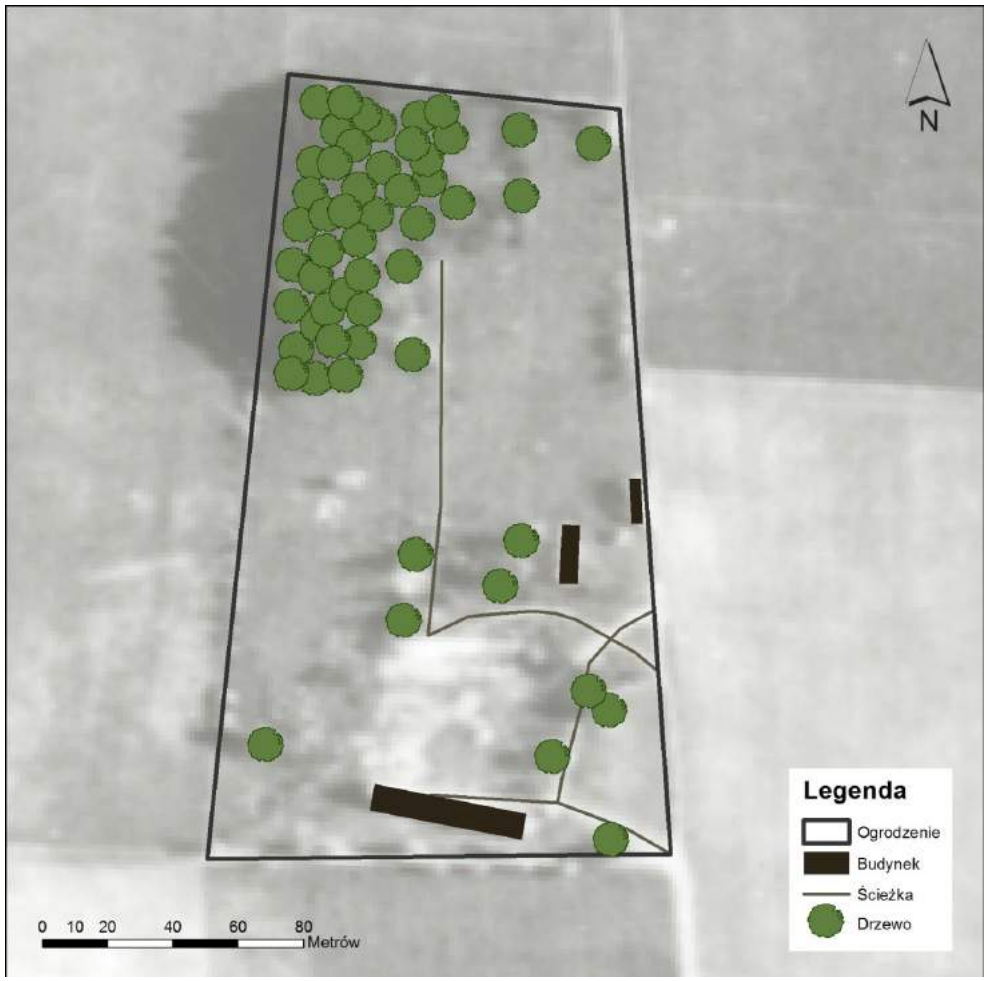

Rysunek 65. Plan Folwarku Milewko opracowany na podstawie zdjęcia lotniczego z maja 1944 r. [oprac. graf. K. Goch/S. Różycki, NARA]

Ponieważ gospodarstwo znajduje się na terenie należącym do nadleśnictwa w Sokołowie Podlaskim, nie kontynuowano na tym obszarze badań. Sporządzono jedynie plan gospodarstwa na podstawie interpretacji zdjęcia lotniczego z maja 1944 r. (rysunek 65).

Podsumowanie

Przeprowadzone w latach 2016 i 2017 badania dla obszaru okolic obozów w Treblince oraz niniejsza monografia są pierwszymi takimi opracowaniami wykonanymi przez badaczy w Polsce. Jednym z celów przeprowadzonych badań było usystematyzowanie i opisanie materiałów źródłowych, dokumentacji dostępnej w archiwach oraz muzeach, opisujących badane obiekty z punktu widzenia topografii obozów. Przeanalizowano dokumenty dostępne w Archiwum Akt Nowych (dotarto do nieznanych materiałów finansowych dot. Obozu Pracy) oraz w IPN.

Drugim celem badań było przeprowadzenie możliwie pełnych kwerend archiwalnych dotyczących zdjęć lotniczych, materiałów kartograficznych oraz dokumentów tekstowych nie znanych w literaturze przedmiotu. W ramach tego zadania uzyskano dostęp do zdjęć lotniczych z lat 1940–1958 i map topograficznych. Znalezione zdjęcia lotnicze i mapy nie były w pełni znane i wykorzystywane zarówno w badaniach nad obozami w Treblince, jak i w publikacjach.

Nowatorskim rozwiązaniem było opracowanie metodyki łączenia danych opisowych (pochodzących z relacji i wspomnień) z danymi przestrzennymi w aspekcie badań historycznych. Metoda i zastosowanie narzędzi informatycznych wykorzystywanych w Systemach Informacji Przestrzennej pozwoliły na wnioskowanie co do dalszych etapów badań terenowych.

W badaniach wykorzystywano nie tylko dane archiwalne (takie jak zdjęcia lotnicze czy mapy topograficzne). Do realizacji zadań badawczych pozyskano dane ze skaningu laserowego, które posłużyły do wygenerowania produktów pochodnych (np. map cieniowanych) wykorzystywanych na wszystkich etapach badań. Pozyskano po raz pierwszy dla celów badań nad Obozem Pracy i Obozem Zagłady w Treblince zdjęcie satelitarne z systemu WorldView 2. Zdjęcie to zostało wykorzystane w celach interpretacji i wizualizacji danych.

Dane aktualne i archiwalne, relacje świadków, którym nadano aspekt

przestrzenny oraz wyniki analiz przestrzennych posłużyły do wytypowania ośmiu obszarów badawczych. Wytypowane obszary zostały poddane lokalnej wizji terenowej wraz ze szczegółowym obejściem terenu.

Założono osnowę pomiarową z wykorzystaniem pomiarów GPS oraz tachimetrycznych.

Dla obszarów, które zostały wytypowane jako potencjalne miejsca występowania grobów masowych, przeprowadzono badania archeologiczne. Miejsca te wybrano na podstawie analiz przestrzennych na danych zgromadzonych w Systemie Baz Danych Przestrzennych dla obozów w Treblince. Podczas badań inwazyjnych zlokalizowano trzy doły egzekucyjne. Odnalezione mogiły zostały oznaczone krzyżami.

Metodami inwazyjnymi przebadano również drogę wewnętrzną i wysypisko zlokalizowane na obszarze Obozu Pracy. W przypadku drogi spodziewano się natrafić na szczątki ludzkie pochodzące ze stosów spaleniskowych z Obozu Zagłady. Przeprowadzony przekop dał wynik negatywny.

Na obszarze wysypiska natrafiono na kilkadziesiąt zabytków ruchomych, w tym m.in. metalowe fragmenty obuwia i odzieży, guziki, klamry do pasa, łuski pocisków, monety, a także szklane pojemniki oraz liczne, niezidentyfikowane fragmenty przedmiotów z metalu. Zabytki te poszerzą elementy wystawiennicze Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince. Na opisywanym obszarze natrafiono również na fragmenty kostne szczątków ludzkich.

Ostatnim znaczącym osiągnięciem prowadzonych badań było odnalezienie i wydobycie szyny kolejowej z bocznicy zlokalizowanej na obszarze żwirowni. Odkrycie to było możliwe dzięki wynikom analiz obejmujących archiwalne zdjęcia lotnicze i kompozycje zdjęć satelitarnych z systemu WorldView 2. Szyna o długości ponad 7 metrów zostanie upamiętniona na punkcie widokowym na żwirownię.

Przeprowadzone badania przyczyniły się do wzbogacenia wiedzy na temat historii obu obozów, jak również wskazały nowe drogi badań mających na celu wyjaśnienie dotychczas nie podejmowanych tematów. Uzyskanie dostępu do archiwów cyfrowych, jak również zaawansowanych technicznie „produktów" pozyskanych na podstawie analizy danych inżynierskich, pozwala wierzyć, że nowoczesna technika przyczyni się do pogłębienia wiedzy historycznej na tematy związanych nie tylko z Treblinką.

Summary

Testimonies and information obtained from the former prisoners were up till now mainly used in the research conducted in Labor Camp Treblinka I and in the Extermination Camp Treblinka II. English archeologists from the Staffordshire University have noted significant achievements. They conducted a research between 2007 and 2015 in the area of the Labor Camp Treblinka I and in the Extermination Camp Treblinka II. The research was conducted within a bigger project that also included camps on the Alderney Island and on the territories of the former Yugoslavia. However there is still lack of the comprehensive scientific research on the camps' topography that would also include the nearest surroundings and would consider the fullest possible analysis of both testimonies and the spatial data (current and historical). It's been 70 years since the camps were liberated. New measuring techniques and a wider access to the archival data opened a new chapter in the research on the history of Treblinka camps.

The Uprising in Extermination Camp Treblinka II that began on August 2, 1943 only partially influenced its liquidation. The Camp's liquidation stared at the end of August, and demolition works lasted till November. Germans were very meticulous in removing all the traces of the perfectly operating "death machine". Buildings and gas chambers were demolished and a farm was established at the former camp area. The Labour Camp operated till July 23, 1944 and was also later demolished. Its liquidation did not go according to the same scenario as in the case of a Extermination Camp. Till this day some buildings' foundations remain. However, there are no plans for both camps and we can learn how they operated only from the testimonies. Within the project: "Methodology for integrating and harmonizing multi-source data for the research on functioning of the Treblinka I Labour Camp and Treblinka II Extermination Camp", the authors of this monograph made first attempts to fully review available data

and information on Treblinka camps. The research was conducted with an innovative method using the technology of the Geographic Information Systems (GIS) that allows the connection of the witnesses' testimonies with the available and newly obtained geographic data. This method resulted in additional information that deepened the knowledge about the events that took place around Treblinka, not only during the period when the camps operated. The research continued in 2017 due to the Ministry of Culture and National Heritage funds available within the project "Supporting the Care Over Places of Remembrance and Permanent Commemoration in the Country".

This study includes research that has not been published yet and that was conducted between 2015 and 2017 at the area of the Labor Camp Treblinka and its surroundings. Solutions suggested in this study may become guidelines for conducting similar studies at the areas of other labour, transit, POW and concentration camps.

One of the goals of the research was to systematize and describe the source materials and documentation describing the examined objects from the point of view of the camps' topography and which are available in the archives and museums. Documents available in the Archives of the New Files (unknown financial documents regarding Labour Camp were discovered) and The Institute of National Remembers were analyzed.

The second goal of the research was to prepare complete archival queries of aerial photographs, cartographic materials and text documents that are not yet known to the subject literature. Within this research, an access to the aerial photographs from the period 1940-1958 and topographical maps was obtained. The aerial photographs and maps that were discovered were not, to the full extent, known and used in the research on Treblinka camps neither in publications.

An innovative solution was the development of a descriptive data linking methodology (from the testimonies) with spatial data in the aspect of historical research. The method and use of IT tools in the Geographic Information Systems allowed establishing next stages of the field research.

Not only archival data (such as aerial maps or topographical maps) were used in the research. In order to conduct the research and generate derivative products (eg. shaded maps) a data from the laser scanning were used at every stage of the research. For the first time a satellite picture from the WorldView2 System was used for the research on Labour and Extermination Camps in Treblinka. The picture was used to interpret and visualize data.

Current and archival data and witnesses' testimonies were given a spatial dimension; results of the spatial analysis were used to select 8 research areas. Selected areas were subject to the on-site, detailed inspection.

Archeological research was performed at the selected areas with potential mass graves. Those places were selected on the basis of the spatial analysis of the data gathered in the Spatial Database System for Treblinka camps. Three execution holes were localized during invasive research. The discovered graves were marked with crosses.

The internal road and garbage dump localized at the area of the former Labour Camp were also researched using invasive methods. In case of the road it was expected for the human remains from the pyres of the Concentration Camp to be found. The excavation yielded negative results.

Few metal artifacts were discovered at the garbage dump area, such as metal fragments of shoes and clothing, buttons, buckles, shell casings, coins, and glass containers, as well as unidentified metal objects. Those artifacts will add to the collection of the Museum of Struggle and Martyrdom in Treblinka. Human bones were also found at the described area.

The last significant achievement of the research was a discovery of a railroad track fragment from the siding located at the gravel plant. This discovery was possible due to the composition of the results of analysis of archival aerial photographs and satellite photographs from the WorldView2 System. The railroad track is over 7 meters long and will be displayed in the viewpoint on a gravel plant.

The research added to the knowledge of the history of both camps and indicated new research paths aiming to clarify the issues, which have not yet been addressed. Gaining access to digital archives and technically advanced "products" obtained on the basis of the engeenerial data analysis gives reason to assume that new technology will help deepen the historical knowledge not only related to Treblinka.

Zusammenfassung

In den bisher durchgeführten Untersuchungen zur Funktionsweise des Strafarbeitslagers Treblinka I und des Vernichtungslagers Treblinka II wurden vor allem von dort gefangen gehaltenen Häftlingen erhaltene Erinnerungen und Informationen verwertet. Signifikante Leistungen konnten von englischen Archäologen von der Universität Staffordshire verzeichnet werden, die in den Jahren 2007-2015 Untersuchungen auf dem Gelände sowohl des Strafarbeitslagers (Treblinka I) als auch des Vernichtungslagers (Treblinka II) durchführten. Diese Untersuchungen wurden im Rahmen eines umfangreicheren Projekts, das auch die Lager auf der Insel Alderney und in den Gebieten des ehemaligen Jugoslawiens umfasste, durchgeführt. Weiterhin fehlen jedoch komplexe wissenschaftliche Untersuchungen zur Topografie der Lager und deren nächsten Umgebung, die eine möglichst vollständige Analyse – sowohl von Erinnerungen und Berichten als auch (aktuellen und historischen) räumlichen Daten berücksichtigen. Seit der Befreiung der Gelände, wo beide Lager funktioniert hatten, sind ca. 70 Jahre vergangen. Neue Messtechniken, immer breiterer Zugang zu Archivdaten haben zum Aufschlagen eines neuen Blattes der Untersuchungen zur Geschichte der Lager Treblinka beigetragen.

Durch den Ausbruch des Aufstands am 2. August 1943 im Vernichtungslager Treblinka II wurde dessen Liquidation nur teilweise beeinflusst. Mit der Liquidation des Lagers wurde Ende August begonnen, die Abbrucharbeiten dauerten bis November. Die Deutschen beseitigten sehr genau alle Spuren der perfekt funktionierenden „Todesmaschine". Die Gebäude und Gaskammern wurden abgerissen, auf dem Lagergelände entstand ein Bauernhof. Das Arbeitslager funktionierte bis zum. 23. Juli 1944 und wurde ebenfalls abgerissen. Seine Liquidation erfolgte nicht nach einem ähnlichen Szenario wie im Falle des Vernichtungslagers. Einige Gebäudefundamente sind bis heute erhalten geblieben. In den Archiven haben sich allerdings keine Pläne beider Lager erhalten,

von ihrer Funktionsweise wissen wir lediglich aus Berichten. Die ersten Versuche, einen vollen Überblick der zugänglichen Daten und Informationen für die Lager Treblinka zu gewinnen, wurden von den Autoren dieser Monographie im Rahmen des Projekts u.d.T. „Die Methodik der Integration und Harmonisierung von Daten aus verschiedenen Quellen für die Zwecke der Untersuchungen zur Funktionsweise des Strafarbeitslagers Treblinka I und des Vernichtungslagers Treblinka II“ durchgeführt. Im Rahmen der realisierten Untersuchungen wurde eine innovative Methode zum Einsatz der Technologie der Geoinformationssysteme (GIS) (eng. Geographic Informations Systems), die die Verbindung von Berichten und Erinnerungen von Zeugen mit zugänglichen und neu gewonnenen räumlichen Daten ermöglicht, vorgeschlagen. Mit der vorgeschlagenen Methode konnten zusätzliche Informationen erzeugt werden, die das Wissen über die Geschehnisse, die in der Umgebung von Treblinka, nicht nur zur Zeit des Bestehens der Lager stattgefunden hatten, erweiterten. Im Jahre 2017 wurden die Untersuchungen im Rahmen des Programms „Die Förderung der Pflege von Erinnerungs- und Gedenkstätten in Polen“ dank der Fördermittel vom Ministerium für Kultur und Nationalerbe weitergeführt.

Die vorliegende Monographie bringt bisher nicht veröffentlichte Ergebnisse der in den Jahren 2015-2017 auf dem Gelände des Arbeitslagers Treblinka und Umgebung durchgeführten Untersuchungen. Die hier vorgeschlagenen Lösungen können richtungweisend sein für die Durchführung ähnlicher Untersuchungen auf den Geländen anderer Arbeits-, Übergangs-, Kriegsgefangenen- oder Vernichtungslager.

Eines der Ziele der durchgeführten Untersuchungen bestand darin, Quellenmaterialien, in Archiven und Museen zugängliche Dokumente, die erforschte Objekte aus topografischer Sicht darstellen, zu systematisieren und zu beschreiben. Analysiert wurden im Archiv Neuer Akten (gefunden wurden unbekannte Finanzmaterialien über das Arbeitslager) und im Institut des Nationalen Gedenkens (IPN) zugängliche Dokumente.

Ein weiteres Ziel der Untersuchungen war die Durchführung möglichst vollständiger Archivrecherchen von in der Fachliteratur unbekannten Luftaufnahmen, kartografischen Materialien und Textdokumenten. Im Rahmen dieser Aufgabe wurde der Zugang zu Luftaufnahmen aus den Jahren 1940–1958 und topografischen Karten erlangt. Die gefundenen Luftaufnahmen und Karten waren nicht vollständig bekannt und wurden weder in den Untersuchungen über die Lager Treblinka noch in Publikationen verwendet.

Eine innovative Lösung bestand in der Entwicklung der Methodik zur Verbindung von beschreibenden Daten (aus Berichten und Erinnerungen) mit räumlichen Daten für die historischen Untersuchungen. Die Methode und der Einsatz von IT-Tools der Geoinformationssysteme ließen auf weitere Etappen der Vor-Ort-Untersuchungen schließen.

In den Untersuchungen wurden nicht nur Archivdaten (wie Luftaufnahmen oder topografische Karten) genutzt. Zur Erfüllung der Untersuchungsaufgaben wurden Daten aus dem Laserscanning gewonnen, die zur Anfertigung von abgeleiteten Produkten dienten, die dann in allen Untersuchungsetappen genutzt wurden. Zum ersten Mal wurde für die Zwecke der Untersuchungen über das Arbeits- und Vernichtungslager Treblinka ein Satellitenbild vom WorldView-2-System gewonnen. Dieses Bild wurde zu Zwecken der Interpretation und Visualisierung der Daten genutzt.

Aktuelle und Archivdaten, Zeugenberichte, denen der räumliche Aspekt verliehen wurde, und Ergebnisse räumlicher Analysen dienen zur Auswahl von acht Untersuchungsgebieten. Die ausgewählten Gebiete wurden einer Ortsbesichtigung mit gründlicher Begehung des Geländes unterzogen.

Für die Gebiete, die als potenzielle Stätten mit Massengräbern ausgewählt wurden, wurden archäologische Untersuchungen durchgeführt. Diese Stätten wurden anhand räumlicher Analysen von im System der Raumdatenbanken für die Lager Treblinka gespeicherten Daten ausgewählt. Während invasiver Untersuchungen wurden drei Erschließungsgräben entdeckt. Die aufgefundenen Gräber wurden mit Kreuzen versehen.

Mittels invasiver Methoden wurden auch die interne Straße und die Müllhalde auf dem Gelände des Arbeitslagers erforscht. Im Falle der Straße wurde erwartet, menschliche Überreste aus den Verbrennungsanlagen des Vernichtungslagers aufzufinden. Der durchgeführte Durchstich ergab ein negatives Ergebnis.

Auf dem Gelände der Müllhalde wurden einige Dutzend bewegliche Denkmäler, darunter u.a. Metallelemente von Schuhen und Bekleidung, Knöpfe, Gürtelschnallen, Patronenhülsen, Münzen sowie Glasbehälter und zahlreiche, nicht identifizierte Elemente von Metallgegenständen entdeckt. Diese Denkmäler werden im Museum des Kampfes und des Märtyrertums in Treblinka ausgestellt. Auf dem beschriebenen Gelände wurden auch Überreste menschlicher Knochen aufgefunden.

Die letzte signifikante Leistung der durchgeführten Untersuchungen waren die Entdeckung und Bergung einer Eisenbahnschiene vom Abstellgleis in der Kiesgrube. Diese Entdeckung ist dank den Analyseergebnissen

der Archivluftaufnahmen und Kompositionen von WorldView-2-Satellitenbildern möglich gewesen. Die über 7 m lange Schiene soll auf der Aussichtsterrasse mit Ausblick auf die Kiesgrube ausgestellt werden.

Die durchgeführten Untersuchungen haben zur Bereicherung des Wissens über die Geschichte beider Lager beigetragen und der Erforschung bislang nicht erschlossener Themenfelder neue Wege gewiesen. Der Zugang zu digitalen Archiven und technisch fortgeschrittenen „Produkten", die aufgrund der Analyse der Ingenieurdaten gewonnen wurden, lässt hoffen, dass die moderne Technik zur Vertiefung des historischen Wissens über nicht nur mit Treblinka in Zusammenhang stehende Themen beitragen wird.

Bibliografia

Bartniczak M., 1978. *Grądy i Komorowo 1941–1945*, Warszawa.

Bem M., Mazurek W., 2012. *Sobibór – badania archeologiczne prowadzone na terenie po byłym niemieckim ośrodku zagłady w Sobiborze w latach 2000-2011*. Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie", Warszawa/Włodawa.

Białousz S. i in., 2004. *System Baz Danych Przestrzennych dla Województwa Mazowieckiego*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa.

Bieniaszewski T., Podleśny J., Olszewski J., Stanek M., Horoszkiewicz M., 2012. *Reakcja łubinu żółtego form tradycyjnych i samokończących na zróżnicowaną obsadę roślin*. Fragm. Agron. 29(4), s. 7–20.

Chodźko M., 2004. *Ucieczka z Treblinki*. Montreal.

Cowley, D., Ferguson, L., Williams, A., 2013. *The Aerial Reconnaissance Archives: A Global Aerial Photographic Collection*. In: Hanson W., Oltean I., eds. *Archaeology from Historical Aerial and Satellite Archives*, s. 13-30, New York: Springer.

Czarkowski R., 1981. *Zakola wojennej pamięci*. Warszawa.

Domańska R., 1978. *Pawiak. Więzienie Gestapo. Kronika 1939–1944*. Warszawa.

Fijałkowska A., 2016. *Przetworzenia i analiza NMT dla obszaru obozów w Treblince. Warszawa*. (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii).

Florysiak Z., 2009. *Korczew lat okupacji niemieckiej. Okruchy wspomnień*. Siedlce.

Gerlach Ch., 1997. *Konferencja w Wannsee*, broszura wydana przez Żydowski Instytut Historyczny [ŻIH] w Warszawie.

Gitta S., 2002. *W stronę ciemności*. Wydawnictwo Cyklady.

Głażewski A., 2013. *Charakterystyka ogólna zasobów danych referencyjnych*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej.

Grossman W., 1946. *Piekło Treblinki*. Wydawnictwo Literatura Polska, Katowice.

Gumkowski J., Rutkowski A., 1963. *Treblinka.* Council for Protection of Fight and Martyrdom Monuments. s. 56.

Jakubik E., 2013. *Kapliczki i krzyże przydrożne w parafii Prostyń*. Prostyń.

Kopówka E., Rytel-Andrianik P., 2011. *Dam im imię na wieki*. Wydawnictwo Sióstr Loretanek.

Ławecka D., 2015. *Wstęp do archeologii*. Wydawnictwo Naukowe PWN.

Łukaszkiewicz Z., 1947. *Obóz pracy w Treblince*. [w:] „Biuletyn GKBZH w Polsce", nr 3.

Marczewska, K., Ważniewski W., 1968. *Treblinka w świetle akt Delegatury Rządu RP na Kraj*. Biuletyn GKBZH w Polsce, t. XIX.

Marszałek J., 1996. *System obozów śmierci w Generalnym Gubernatorstwie i jego funkcje (1942-1943)*. „Zeszyty Majdanka", nr XVII.

Marszałek J., 1998. *Obozy pracy w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*. Lublin.

Mawdsley E., 2010. *Wojna domowa w Rosji 1917-1920*. Bellona.

Michalski M., Różycki S., 2014. *Suplement I. Epizody z okresu II wojny światowej*. [w:] Hadała W., ed., *Małkinia od czasów najdawniejszych*. JWK MEDIA Janusz Wojciech Kowalski, s. 195–214.

Niemczak K., 2016, 2017. *Raporty z badań archeologicznych na terenie Obozu Pracy w Treblince*. Warszawa (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

Płotkowski, L., 2008. *Afforestation of agricultural land In the Programme of Rural Development for 2007-2013*. „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie" 5(20).

Pohl D., 1997. *Rola dystryktu lubelskiego w ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej*. „Zeszyty Majdanka", nr XVIII.

Pohl D., 2004. *Znaczenie dystryktu lubelskiego w „ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej"*. [w:] *Akcja Reinhard. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, Warszawa.

Radecka, K., (2011). *Treblinka: Materiały dotyczące realizacji Mauzoleum Ofiar Obozu Zagłady w Treblince*. Płyta DVD, Gdańsk.

Różycki S., Marczak S., Michalski M., Kopówka E., 2015. *Inwentaryzacja śladów działań wojennych z okresu II wojny światowej oraz pomiary geodezyjne na obszarze obozów Treblinka I i II*. [w:] *Treblinka – Historia i Pamięć*. Siedlce: Muzeum Regionalne w Siedlcach.

Różycki, S., 2010. *Charakterystyka kamer rozpoznawczych i zdjęć lotniczych z okresu drugiej wojny światowej*. Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji 21, s. 353–361.

Rusiniak M., 2008. *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej (1943-1989)*. Neriton.

Schwarz A., 2016. *Sondaże georadarowe na terenie byłego Obozu Pracy w Treblince*. Warszawa (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii).

Sobczyński E., 2009. *Wojskowy Instytut Geograficzny w Wojnie Obronnej 1939 r.* „Geodeta" nr 9.

Sturdy Colls C., 2011. *Holocaust Archaeology: Archaeological Approaches to Landscapes of Nazi Genocide and Persecution*. Praca doktorska, University of Birmingham.

Sturdy Colls C., 2012. *O tym, co minęło, lecz nie zostało zapomniane. Badania archeologiczne na terenie byłego Obozu Zagłady w Treblince*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 8, s. 77-112.

Sturdy Colls C., 2013. *The Archaeology of the Holocaust*, British Archaeology 130, s. 50-53.

Sturdy Colls C., 2015. *Holocaust Archaeologies: Approaches and Future Directions*. New York: Springer.

Sypko E., 2001. *Treblinka*, Łódź.

Tomczyk J., 2016. *Analiza antropologiczna*. Warszawa (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii).

Ważniewski W., 1969. *Walki partyzanckie nad Nidą 1939–1945*. Warszawa.

Ważniewski W., 1974. *Na przedpolach stolicy 1939–1945*. MON, Warszawa.

Wiernik J., 2003. *Rok w Treblince*. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Wilczur J., 1969. *Niewola i eksterminacja jeńców wojennych – Włochów w niemieckich obozach jenieckich, wrzesień 1943 – maj 1945*. Warszawa.

Witt K., 1970. *Działalność okupanta hitlerowskiego w powiecie Sokołów Podlaski w latach 1939–1944*. „Rocznik Mazowiecki", t. III.

Wojtczak S., 1975. *Karny obóz pracy Treblinka I i ośrodek zagłady Treblinka II*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce", nr 26.

Zapłata R., 2016. *Sprawozdanie wstępne z części badań archeologicznych przeprowadzonych w ramach projektu „Metodyka integracji i harmonizacji danych wielośródłowych dla potrzeb badań nad funkcjonowaniem obozów w Treblince"*. Warszawa (maszynopis w archiwach Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej).

Kwerendy archiwalne

Archiwum Akt Nowych (GG/2/11/0/3.1/680 i 726)

Archiwum Państwowe w Siedlcach (nr zespołu: 152/0)

Biblioteka Jagiellońska (M 37/3)

Instytut Pamięci Narodowej (sygn. GK)

Muzeum Holokaustu (RG-50.488, RG-60.5036)

Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince

Narodowe Archiwum Stanów Zjednoczonych (RG 242, RG 373)

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie (sygn. S 9/1)

Kosztorys Obozu Pracy Treblinka
Załącznik do rozdziału II

Rok obrachunkowy 1943

Przychody	Szacowane w 1943	Szacowane w 1942
A. Przychody		
Pozycja A 10 Przychody z odkomenderowania więźniów do przedsiębiorstw trzecich [zewnętrznych]	3.510.000	1.102.500
Pozycja A 12 Przychody z działalności warsztatów obozowych	50.000	10.000
Pozycja A 13 Przychody z gospodarstwa rolnego	10.000	-
ZESTAWIENIE		
Suma pozycja A 10	3.510.000	1.102.500
Suma pozycja A 12	50.000	10.000
Suma pozycja A 13	10.000	-
	3.570.000	1.112.500

Do pozycji A 10

2000 więźniów, 300 dni roboczych po 9 godzin, stawka godzinowa 65 groszy = ZŁ 3.510.000

Wydatki	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
B. Wydatki		
Pozycja B 4 Udzielenie pomocy ze strony pracowników niebędących funkcjonariuszami będących obywatelami Rzeszy i folksdojczów, Urzędnicy		146.500
Pozycja B 4a Udzielenie pomocy ze strony ponownie zatrudnianych byłych polskich pracowników mianowanych i przez inne nie-niemieckie siły Nie-niemieccy robotnicy	71.600	52.300
Pozycja B 6 Wsparcie dla członków załogi będących obywatelami Rzeszy i folksdojczami	400	400
Pozycja B 6a Wsparcie dla nie-niemieckich pracowników	2.000	1.645

UZASADNIENIE

Do pozycji B 4:

od 1.5.1942 odbiorcy żołdu

Do pozycji B 4a: podpunkt 3

	Zaplanowano w kosztorysie z 1942	Przeciętne zapotrzebowanie w 1943
Dozorca, odźwierny, sprzątacze	2	3
Służby wartownicze: Gruppenführer dowódcy grup wartownicy	- 82	10 90
[razem]	82	103
Wynagrodzenie i dodatki oraz koszty podróży	64.950 ZŁ	
Składki Generalnego Gubernatorstwa na zabezpieczenie społeczne	6.650 ZŁ	
Razem dla nie-niemieckich robotników		71.600 ZŁ

Do pozycji B 6:

Wycena szacunkowa przy 20 złotych od osoby:

1. dla … niemieckich funkcjonariuszy -
2. dla 20 członków SS 400 ZŁ
3. dla … niemieckich robotników -

= 400 ZŁ

Do pozycji B 6a:

Wycena szacunkowa przy 20 złotych od osoby:
dla 103 nie-niemieckich pracowników = 2.060 ZŁ

	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
Pozycja B 7b	8.120	3.000
Koszty podróży w związku z odwiedzaniem członków rodzin żyjących w rozłące		
Pozycja B 11		
Zapotrzebowanie na prowadzenie działalności		
1.Przesunięcie funduszy, koszty transportu i frachtu	5.000	150
2.Artykuły piśmiennicze i rysunkowe,	1.000	1.000
3.Prace drukarskie i introligatorskie z wyłączeniem biblioteki	700	700
4.Koszty tłumaczeń	200	200
5.inne	1.500	1.500
	8.400	3.550
Pozycja B 12		
Konserwacja i uzupełnianie sprzętów oraz wyposażenia w pomieszczeniach służbowych i mieszkalnych		
1.Zakup nowych sprzętów i przedmiotów wyposażenia	70.000	55.000
2.Zakup nowych maszyn do pisania, do liczenia, drukarek i innych maszyn	8.100	2.500
3.Reparacja lub konserwacja sprzętów, wyposażenia i maszyn	5.000	1.500
	83.100	59.000

UZASADNIENIE

Do pozycji B 7b:

[Bilety] II klasy dla żonatych po 3 podróże(RM 140.-)		2.520 RM
[Bilety] II klasy dla członków rodzin	(RM 140.-)	1.680 RM
[Bilety] III klasy dla żonatych po 3 podróże	(RM 85.-)	2.300 RM
[Bilety] III klasy dla członków rodzin	(RM 85.-)	2.300 RM
		10.150 RM
./. podróże na podstawie biletu Waffen SS		6.090 RM
		4.060 RM

Do pozycji B 11:

Podpunkt 1. Koszty transportów dla więźniów	5.000 ZŁ

Do pozycji B 12:

Podpunkt 1:	
Wyposażenie nowych pomieszczeń służbowych	10.000 ZŁ
Wyposażenie nowej kwatery dla wartowników	20.000 ZŁ
Wyposażenie pomieszczeń dla więźniów 4 baraki po 10.000 ZŁ	40.000 ZŁ
	70.000 ZŁ
Podpunkt 2: 9 członków SS po 900 ZŁ	8.100 ZŁ
Podpunkt 3:	5.000 ZŁ
[SUMA]	83.100 ZŁ

Wydatki	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
Pozycja B 13		
Biblioteka	200	200
1. Zakup książek i druków		
2. Zakup pism, gazet, dzienników ustaw i monitorów [rozporządzeń]	300	300
3. Prace introligatorskie	50	50
	550	550
Pozycja B 14		
Opłaty związane z przesyłkami pocztowymi, usługami telegraficznymi, rozmowami telefonicznymi oraz koszty prywatnych urządzeń telefonicznych		
1. Opłaty pocztowe	150	150
2. Opłaty za telegramy i rozmowy telefoniczne	1.800	2.400
3. Jednorazowe opłaty za instalację itp. urządzeń telefonicznych	-	1.700
	1.950	4.250
Pozycja B 15		
Utrzymanie budynków służbowych i pomieszczeń mieszkalnych		
1. Utrzymanie nieruchomości będących własnością Generalnego Gubernatorstwa	27.000	13.000
2. Utrzymanie budynków wynajętych i wydzierżawionych	-	-
3. Budowa nowych, przebudowa i rozbudowa oraz nabywanie budynków oraz działek budowlanych, o ile koszty w jednostkowym przypadku nie przekraczają 20.000 ZŁ	45.000	57.000
	72.000	70.000

UZASADNIENIE

Pozycja B 14:

Podpunkt 1: 150 ZŁ

Podpunkt 2: Obłożenie 3000 więźniów
100 wartowników
20 członków SS

Na miesiąc 150 ZŁ 1.800 ZŁ = 1.950 ZŁ

Pozycja B 15:

Podpunkt 1: 9 baraków po 3000 ZŁ 27.000 ZŁ

Podpunkt 3: budowa nowej szopy — składu na węgiel
15.000 ZŁ

Powiększenie i wzmocnienie ogrodzenia
15.000 ZŁ

Rozbudowa baraku warsztatowego
15.000 ZŁ = 45.000 ZŁ

72.000 ZŁ

Wydatki	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
Pozycja B 16		
Zagospodarowanie i utrzymanie służbowych działek, pomieszczeń służbowych i pomieszczeń mieszkalnych		
1. Ogrzewanie	15.000	12.000
2. Oświetlenie i zasilanie elektryczne, ogrzewanie z wykorzystaniem gazu i prądu	15.000	10.000
3. Sprzątanie, wywóz śmieci i odpadów, nawadnianie i drenaż	1.000	1.000
4. Pozostałe koszty utrzymania domów i nieprzewidziane koszty	4.000	4.000
	35.000	27.000
Pozycja B 18		
Utrzymanie służbowych pojazdów samochodowych i motocykli		
1. Paliwo, drobne naprawy i zwykła eksploatacja	19.000	17.200
2. Większe naprawy, nadzwyczajna eksploatacja i uzupełnienie	10.000	8.600
3. Zakup nowych pojazdów samochodowych lub motocykli lub zakup odtworzeniowy	60.000	30.000
4. Zakup i konserwacja odzieży służbowej i ochronnej kierowców	1.000	1.600
5. Utrzymanie i działalność warsztatów samochodowych	3.000	3.000
	93.900	60.400
Z powyższego odlicza się przychód ze sprzedaży bezużytecznych lub zbędnych pojazdów	2.000	-
	91.900	60.400

UZASADNIENIE

Pozycja B 16:

Podpunkt 1: Rozbudowa obozu	15.000 ZŁ
Podpunkt 2: Koszty konserwacji i działalności generatora prądu	15.000 ZŁ
Podpunkt 3:	1.000 ZŁ
Podpunkt 4:	4.000 ZŁ
	= 35.000 ZŁ

Pozycja B 18:

Rodzaj pojazdu	Na stanie	W tym bezużyteczne i do zastąpienia przez nowe	Zapotrzebowanie na nowe pojazdy	Przeciętne zapotrzebowanie w roku obrachunkowym 1943
Osobowy	2	-	-	2
Motocykl	-	-	-	-
Ciężarówka	3	2	-	3
[razem]	5	2	-	5

Podpunkt 3: 2 ciężarówki po 30.000 ZŁ	= 60.000 ZŁ
Podpunkt 4: 5 kierowców po 200 ZŁ	= 1.000 ZŁ
Podpunkt 5: Zakup podnośnika itp.	= 3.000 ZŁ

Wydatki	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
Pozycja B 19		
Koszty podróży		
Podróże funkcjonariuszy i personelu pomocniczego	1.000	5.000
Pozycja B 20		
Biegli – koszty	500	500
Pozycja B 23		
Wydatki mieszane		
1. Obwieszczenia w gazetach	500	500
2. Kwoty [ryczałtowe dopłaty do wynagrodzenia] na wyrównanie ew. manka	-	-
3. Na wsparcie wspólnoty zakładowej	320	320
4. Inne wydatki mieszane	2.480	2.480
	3.300	3.300
Pozycja B 25		
Utrzymanie koni i pojazdów konnych		
1. Zakup koni i pojazdów konnych	15.400	18.000
2. Zakup i konserwacja odzieży służbowej i ochronnej wozaków	-	-
3. Koszty utrzymania	25.000	12.000
	40.400	30.000

Pozycja B 23

Podpunkt 3: XX członków SS po 16 ZŁ = 320 ZŁ

Pozycja B 25

Rodzaj	Na stanie w dn. 1.10.1942	Bezużyteczne i do zastąpienia przez nowe	Dodatkowe zapotrzebowanie	Przeciętne zapotrzebowanie 1943
Konie pociągowe	10	-	-	10
Wozy osobowe i sanie	1	-	1	2
Furmanki i sanie	-	-	3	3
Pozostałe pojazdy	10	3	-	13
Uprzęże	10	3	-	10

Do podpunktu 1:

1. Wozy osobowe i sanie po 1.000 ZŁ	= 1.000 ZŁ
3. Furmanki i sanie po 2.000 ZŁ	= 6.000 ZŁ
3. Pozostałe pojazdy	= 6.000 ZŁ
3. Uprzęże po 800 ZŁ	= 2.400 ZŁ
	15.400 ZŁ

Do podpunktu 3:

Koszty utrzymania 10 koni po 2.000 ZŁ	= 20.000 ZŁ
Koszty utrzymania taboru i uprzęży	= 5.000 ZŁ
	25.000 ZŁ

Wydatki	Niezbędne w 1943	Przyznane w 1942
Pozycja B 31		
Wynagrodzenie więźniów	--	126.000
Pozycja B 32		
Wyżywienie		
1. Wyżywienie służby wartowniczej	87.600	108.000
2. Wyżywienie więźniów	1.095.000	584.000
	1.182.000	692.000
Pozycja B 33		
Odzież		
1. Odzież i wyposażenie służby wartowniczej	40.000	40.000
2. Odzież i wyposażenie więźniów	300.000	160.000
	340.000	200.000
Pozycja B 34		
Opieka Sanitarna	30.000	20.000
Pozycja B 35		
Warsztaty obozowe		
1. Zakupy i uzupełnienia	10.000	10.000
2. Bieżące koszty operacyjne	20.000	10.000
	30.000	20.000
Pozycja B 36 (nowa)		
Gospodarstwo rolne		
1. Zakupy	10.000	-
2. Bieżące koszty operacyjne i uzupełnienia	10.000	-
	20.000	-

UZASADNIENIE

Do pozycji B 32:

Podpunkt 1: 100 osób po 2.50 przez 365 dni
= 87.600 ZŁ

Podpunkt 2: 3000 osób po 1.- przez 365 dni
= 1.096.000 ZŁ

1.182.600 ZŁ

Do pozycji B 33:

Podpunkt 1: 100 osób po 400 ZŁ = 40.000 ZŁ

Podpunkt 2: 3000 osób po 100 ZŁ = 300.000 ZŁ

340.000 ZŁ

Fragmenty dokumentów o sygnaturze GG/2/11/0/3.1/680 i 726 – Archiwum Akt Nowych

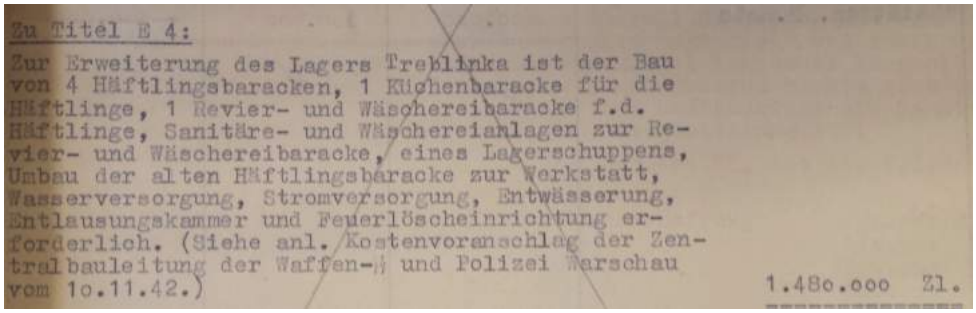

Zu Titel E 4:

Zur Erweiterung des Lagers Treblinka ist der Bau von 4 Häftlingsbaracken, 1 Küchenbaracke für die Häftlinge, 1 Revier- und Wäschereibaracke f.d. Häftlinge, Sanitäre- und Wäschereianlagen zur Revier- und Wäschereibaracke, eines Lagerschuppens, Umbau der alten Häftlingsbaracke zur Werkstatt, Wasserversorgung, Stromversorgung, Entwässerung, Entlausungskammer und Feuerlöscheinrichtung erforderlich. (Siehe anl. Kostenvoranschlag der Zentralbauleitung der Waffen-SS und Polizei Warschau vom 1o.11.42.) 1.48o.ooo Zl.

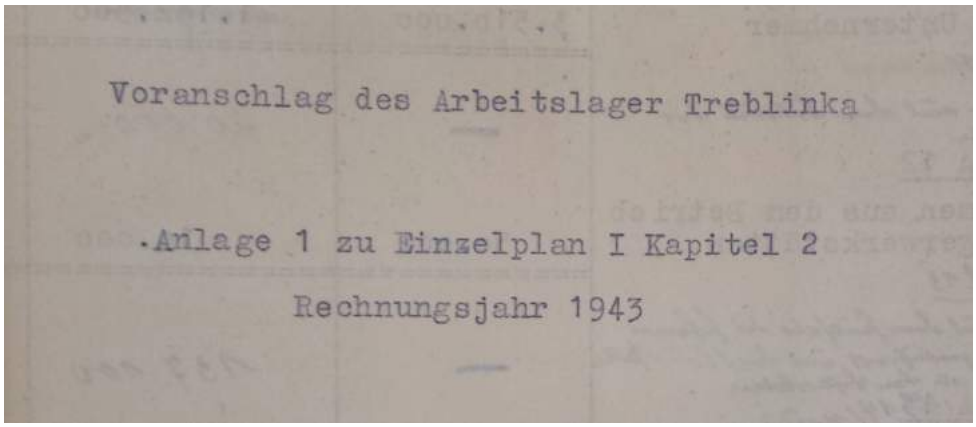

Voranschlag des Arbeitslager Treblinka

Anlage 1 zu Einzelplan I Kapitel 2

Rechnungsjahr 1943

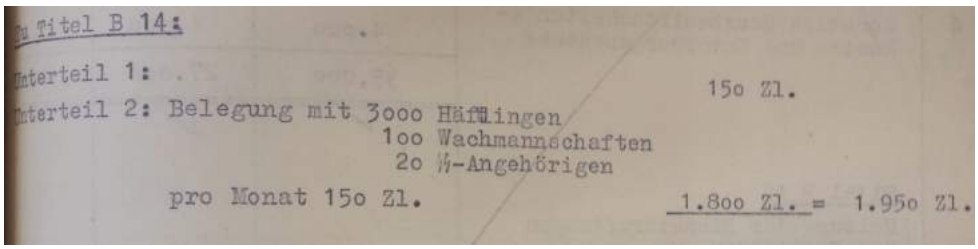

Zu Titel B 14:

Unterteil 1: 15o Zl.

Unterteil 2: Belegung mit 3ooo Häftlingen
1oo Wachmannschaften
2o SS-Angehörigen

pro Monat 15o Zl. 1.8oo Zl. = 1.95o Zl.

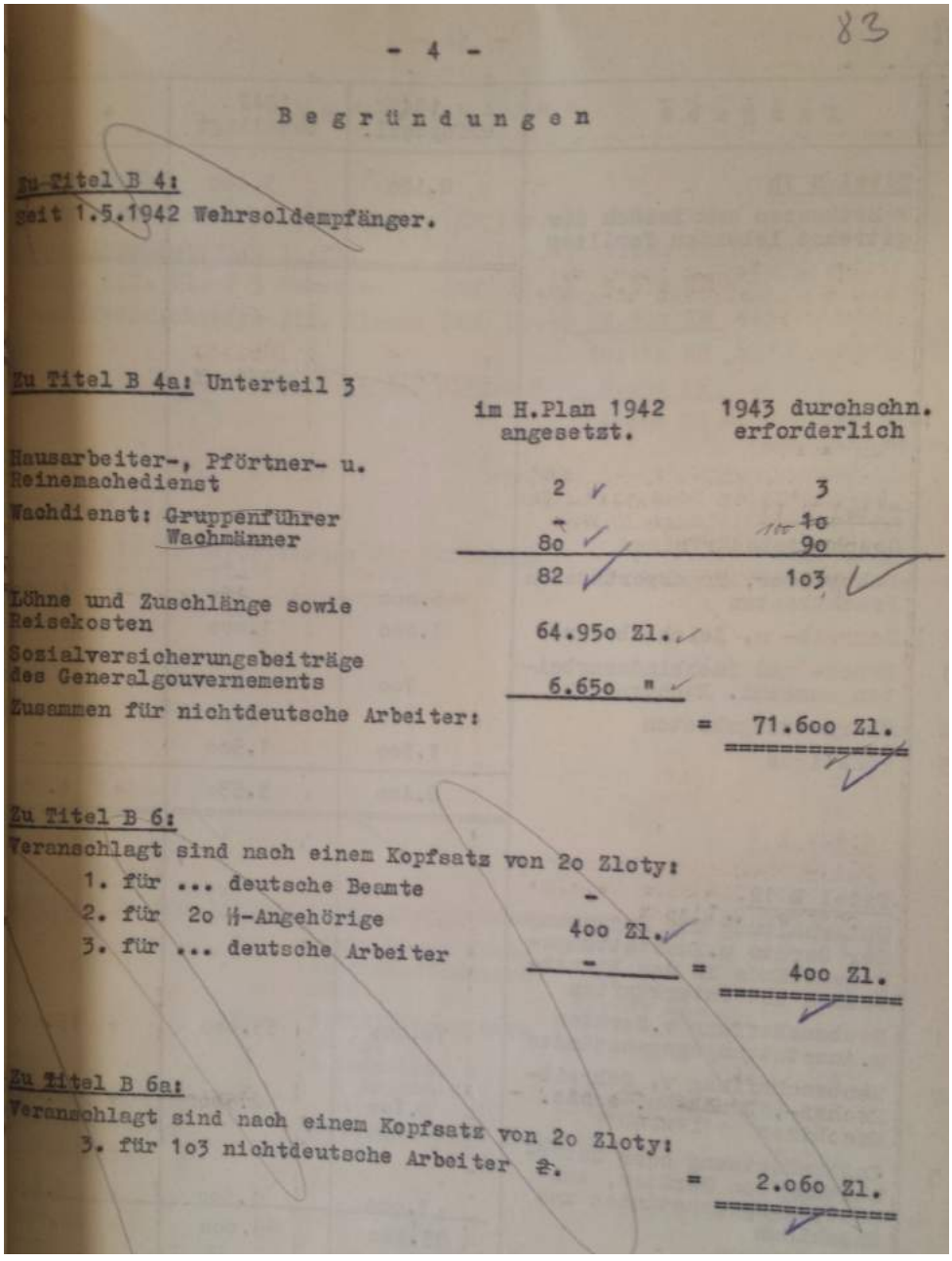

- 4 -

83

Begründungen

Zu Titel B 4:
seit 1.5.1942 Wehrsoldempfänger.

Zu Titel B 4a: Unterteil 3

	im H.Plan 1942 angesetzt.	1943 durchschn. erforderlich
Hausarbeiter-, Pförtner- u. Reinemachedienst	2	3
Wachdienst: Gruppenführer	-	1o
Wachmänner	8o	9o
	82	1o3

Löhne und Zuschläge sowie Reisekosten 64.95o Zl.
Sozialversicherungsbeiträge des Generalgouvernements 6.65o "
Zusammen für nichtdeutsche Arbeiter: = 71.6oo Zl.

Zu Titel B 6:
Veranschlagt sind nach einem Kopfsatz von 2o Zloty:
1. für ... deutsche Beamte -
2. für 2o ½-Angehörige 4oo Zl.
3. für ... deutsche Arbeiter -
= 4oo Zl.

Zu Titel B 6a:
Veranschlagt sind nach einem Kopfsatz von 2o Zloty:
3. für 1o3 nichtdeutsche Arbeiter
= 2.o6o Zl.

Załącznik C

Zestawienie wybranych transportów kolejowych z Obozu Zagłady w Treblince datowanych na czerwiec—listopad 1943 r. (IPN GK 196/70)

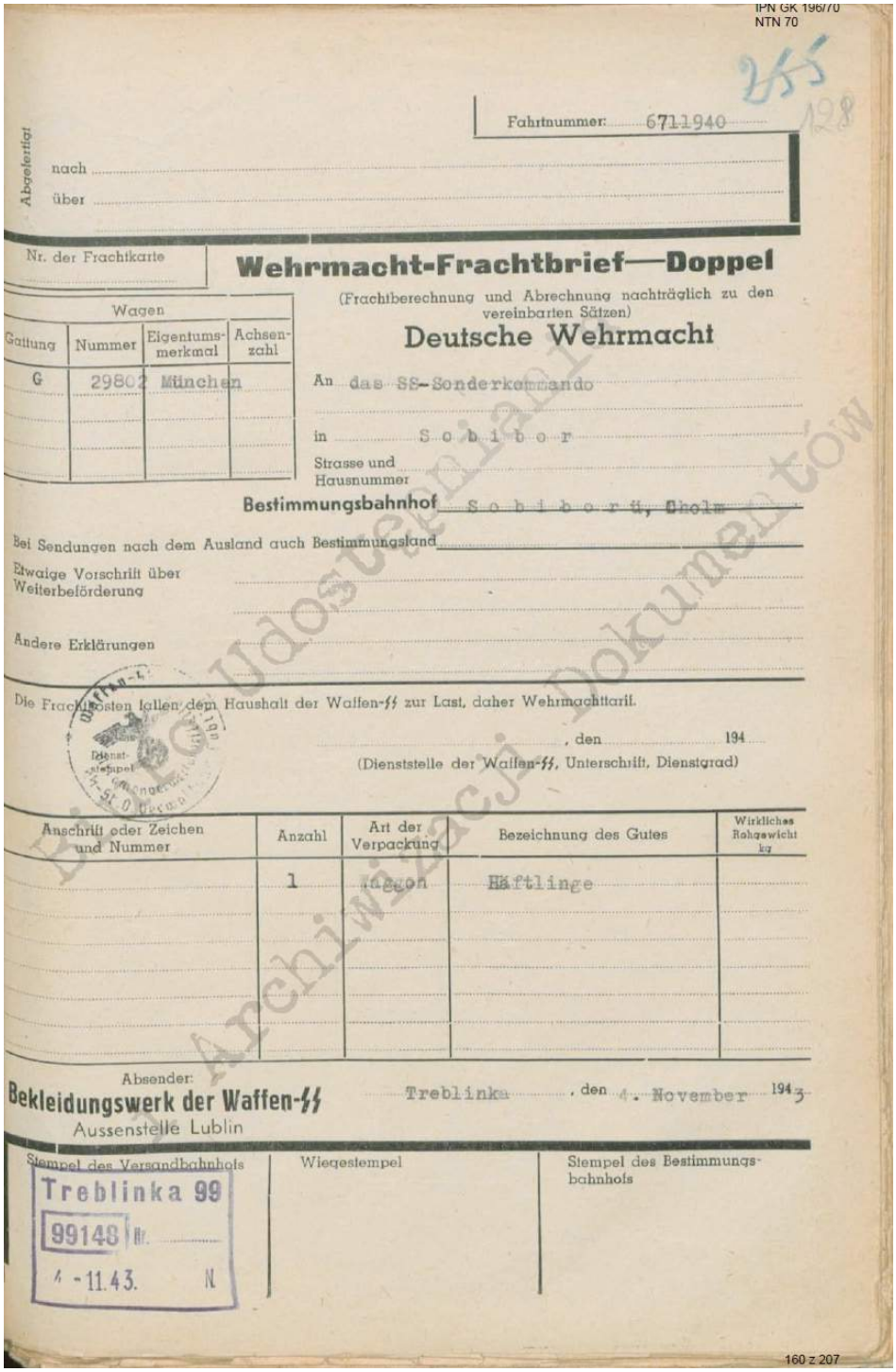

IPN GK 196/70
NTN 70

255
128

Fahrtnummer: 6711940

Abgefertigt
nach
über

Nr. der Frachtkarte

Wehrmacht-Frachtbrief—Doppel

(Frachtberechnung und Abrechnung nachträglich zu den vereinbarten Sätzen)

Deutsche Wehrmacht

Wagen			
Gattung	Nummer	Eigentums-merkmal	Achsen-zahl
G	29802	München	

An das SS-Sonderkommando

in Sobibor

Strasse und Hausnummer

Bestimmungsbahnhof Sobibor ü. Cholm

Bei Sendungen nach dem Ausland auch Bestimmungsland

Etwaige Vorschrift über Weiterbeförderung

Andere Erklärungen

Die Frachtkosten fallen dem Haushalt der Waffen-SS zur Last, daher Wehrmachttarif.

Dienststempel

, den 194

(Dienststelle der Waffen-SS, Unterschrift, Dienstgrad)

Anschrift oder Zeichen und Nummer	Anzahl	Art der Verpackung	Bezeichnung des Gutes	Wirkliches Rohgewicht kg
	1	Wagon	Häftlinge	

Absender:
Bekleidungswerk der Waffen-SS
Aussenstelle Lublin

Treblinka, den 4. November 1943

Stempel des Versandbahnhofs	Wiegestempel	Stempel des Bestimmungsbahnhofs
Treblinka 99 99148 Nr. 4.-11.43. N		

160 z 207

Biblioteka Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

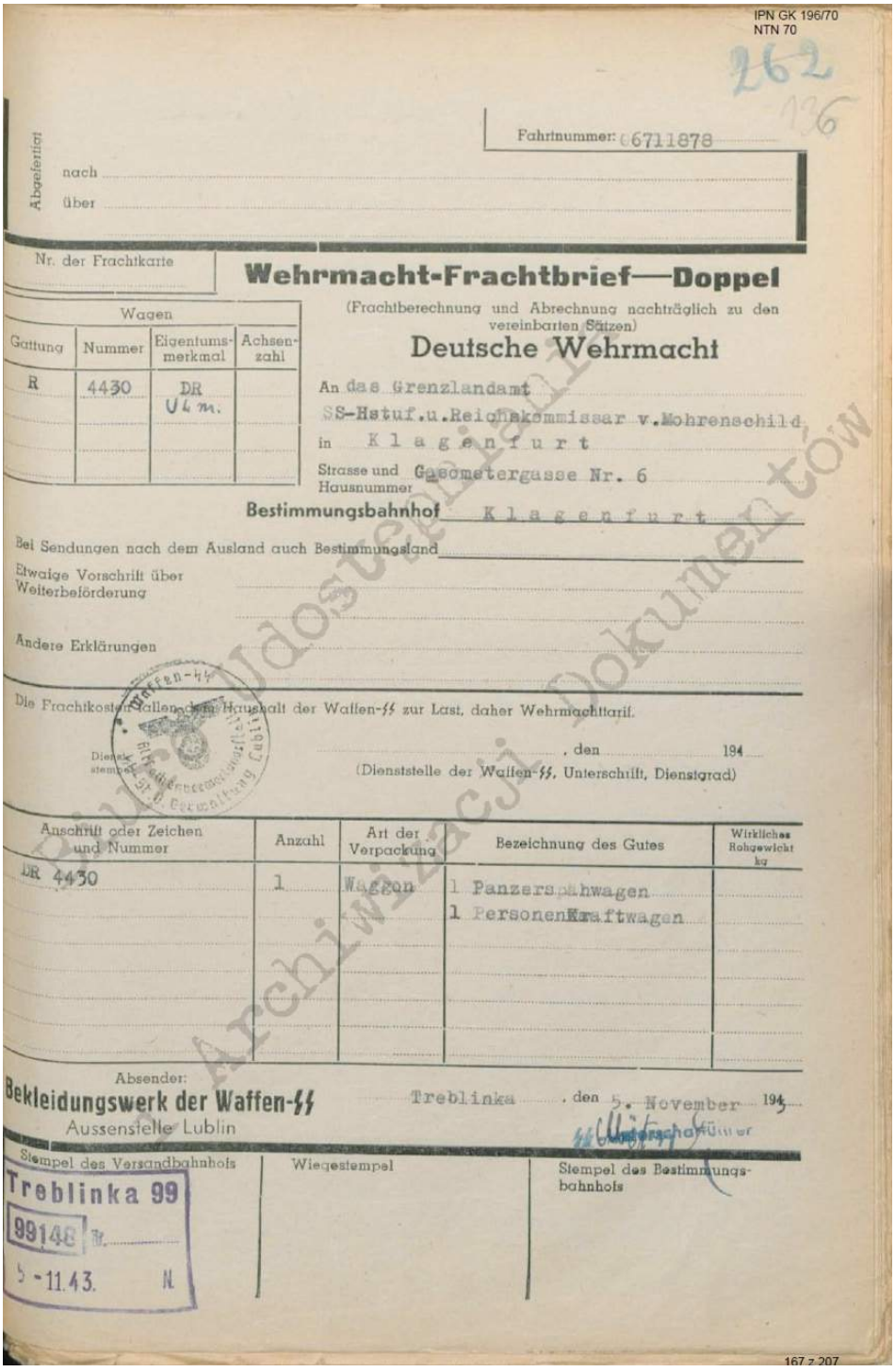

IPN GK 196/70
NTN 70

262
136

Abgefertigt

Fahrtnummer: 6711878

nach

über

Nr. der Frachtkarte

Wehrmacht-Frachtbrief—Doppel

(Frachtberechnung und Abrechnung nachträglich zu den vereinbarten Sätzen)

Deutsche Wehrmacht

Wagen			
Gattung	Nummer	Eigentumsmerkmal	Achsenzahl
R	4430	DR Ulm.	

An das Grenzlandamt
SS-Hstuf.u.Reichskommissar v.Mohrenschild
in Klagenfurt
Strasse und Hausnummer Gasometergasse Nr. 6

Bestimmungsbahnhof Klagenfurt

Bei Sendungen nach dem Ausland auch Bestimmungsland

Etwaige Vorschrift über Weiterbeförderung

Andere Erklärungen

Die Frachtkosten fallen zu Lasten des Haushalt der Waffen-SS zur Last, daher Wehrmachttarif.

Dienststempel

. den 194

(Dienststelle der Waffen-SS, Unterschrift, Dienstgrad)

Anschrift oder Zeichen und Nummer	Anzahl	Art der Verpackung	Bezeichnung des Gutes	Wirkliches Rohgewicht kg
DR 4430	1	Waggon	1 Panzerschutzwagen 1 PersonenKraftwagen	

Absender:
Bekleidungswerk der Waffen-SS
Aussenstelle Lublin

Treblinka . den 5. November 194

SS-Unterschaführer

Stempel des Versandbahnhofs	Wiegestempel	Stempel des Bestimmungsbahnhofs
Treblinka 99 99148 Nr. 5-11.43. N		

167 z 207

Kopia udostępniana w Archiwizacji Dokumentów

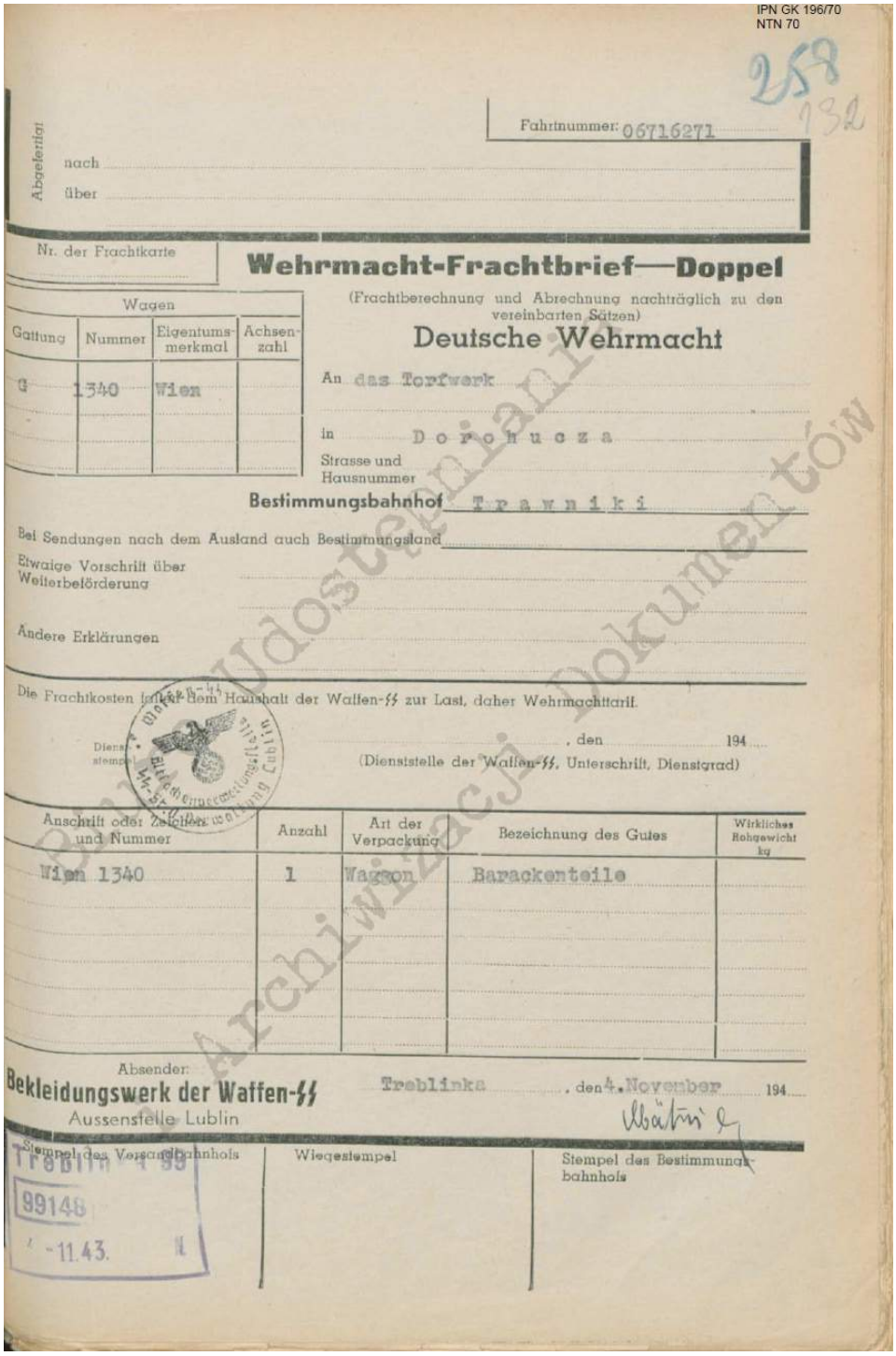

IPN GK 196/70
NTN 70

258
132

Abgefertigt

Fahrtnummer: 06716271

nach

über

Nr. der Frachtkarte

Wehrmacht-Frachtbrief—Doppel

(Frachtberechnung und Abrechnung nachträglich zu den vereinbarten Sätzen)

Deutsche Wehrmacht

Wagen			
Gattung	Nummer	Eigentumsmerkmal	Achsenzahl
G	1340	Wien	

An das Torfwerk

in Dorohucza

Strasse und Hausnummer

Bestimmungsbahnhof Trawniki

Bei Sendungen nach dem Ausland auch Bestimmungsland

Etwaige Vorschrift über Weiterbeförderung

Andere Erklärungen

Die Frachtkosten trägt der Haushalt der Waffen-SS zur Last, daher Wehrmachttarif.

Dienststempel

, den 194

(Dienststelle der Waffen-SS, Unterschrift, Dienstgrad)

Anschrift oder Zeichen und Nummer	Anzahl	Art der Verpackung	Bezeichnung des Gutes	Wirkliches Rohgewicht kg
Wien 1340	1	Wagon	Barackenteile	

Absender:

Bekleidungswerk der Waffen-SS
Aussenstelle Lublin

Treblinka, den 4. November 194

Stempel des Versandbahnhofs

TREBLINKA 99148 4.11.43.

Wiegestempel

Stempel des Bestimmungsbahnhofs

Publikacja udostępniana w ramach projektu Archiwizacja Dokumentów